

Księga Hioba

Sesja 1: Problemy interpretacyjne i fałszywe wyobrażenia o Księdze

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 1: Problemy z interpretacją i fałszywe wyobrażenia o Księdze.

Wprowadzenie [00:24-2:06]

Cześć, jestem John Walton. Uczę Starego Testamentu w Wheaton College. Jestem tu od około 15 lat. Wcześniej uczyłem w Moody Bible Institute, gdzie nauczałem przez 20 lat. Zrobiłem doktorat. pracowałem w Hebrew Union College w Cincinnati, co dobrze przygotowało mnie do tego, czym się zajmuję. Zasadniczo jestem facetem od SMS-ów; czyli analizuję teksty, czy to teksty hebrajskie, czy teksty starożytnego Bliskiego Wschodu. Staram się je połączyć, aby pomóc nam lepiej zrozumieć Biblię.

Będziemy razem patrzeć na Księgę Hioba. Księga Hioba jest bardzo trudną księgą. Jest wyjątkowy nie tylko na kartach Starego Testamentu, ale w całym starożytnym świecie. Nie ma nic lepszego niż Księga Hioba. Chociaż z pewnością są pewne rzeczy, które nakładają się na to w takim czy innym momencie.

Będziemy próbowali zrozumieć książkę jako całość, a także książkę w różnych jej częściach. Więc nad tym będziemy pracować, myśląc wspólnie o Księdze Hioba i o tym, co ona nam oferuje.

Więc zacznijmy. Chcę zacząć od omówienia niektórych problemów, z którymi mamy do czynienia, gdy mamy do czynienia z Księgą Hioba. Wszędzie są problemy z interpretacją i są fałszywe idee. Są rzeczy, o których ludzie myślą w Księdze Hioba, a które od samego początku stawiają ich na złej ścieżce. Dlatego chcemy je wybrać na początku tej serii i upewnić się, że zmierzamy we właściwym kierunku.

Co mówi Hiob? [2:06-3:32]

Pierwszym problemem, z którym należy się uporać, jest to, co właściwie mówi książka? Hebrajski w Księdze Hioba jest najtrudniejszym hebrajskim w Starym Testamencie. To

był problem. Istnieje wiele słów, które występują tylko raz w Biblii hebrajskiej, a które spotykamy w Księdze Hioba. Jest trudna składnia. Istnieją różnego rodzaju trudności w zrozumieniu znaczenia słów i ich użycia. Tak więc naszym pierwszym zadaniem jest przetłumaczenie bardzo trudnej hebrajskiej książki.

Nawet gdy już dojdziemy do sedna przekładu, musimy zadać sobie pytanie o literaturę. Jak autorka zapakowała książkę? Jak to połączyłaś, żeby działało?

Niektórzy ludzie myśleli, że Księga Hioba jest patchworkową kołdrą, że niektóre części nie były oryginalnie, a potem stopniowo powstawała, w miarę dodawania różnych części. Czasami nawet myślą, że te części mogą być ze sobą sprzeczne. Nie jestem tego zdania. Mam tendencję do myślenia o Hiobie jako o jednolitym, spójnym tekście, ale wymaga to trochę pracy, aby spróbować przemyśleć, co robi w sensie dosłownym. Jak autorka zmontowała tę książkę, aby działała? I tak, przyjrzymy się niektórym z nich w miarę upływu czasu.

Zagadnienia filozoficzne/teologiczne [3:32-4:32]

Następną rzeczą, którą mamy do czynienia, jest cała idea zagadnień filozoficznych; teologiczne punkty, które zawiera ta książka. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że w Księdze Hioba niektórzy mówcy się mylą. Są po to, aby się mylić. Przyjaciele Hioba nie znają prawdy. Czasem mają w sobie trochę prawdy. Czasami nawet mają dużo prawdy, ale to, co robią, jest z natury problematyczne. Musimy więc umieć wybrać: jak działa teologia księgi? Jak robi to, co robi? Dlatego aspekt filozoficzno-teologiczny jest dla nas bardzo ważny .

Kiedy już tam dotrzemy, musimy przejść do tematu, dobrze, dobrze dla teologii samej księgi, a co z teologią chrześcijańską – chrześcijanami dzisiaj? Jak powinniśmy czytać książkę? Co ma nam do zaoferowania?

Falszywe oczekiwania [4:32-5:42]

Teraz niektóre z niesłuszných oczekiwań dotyczących książki utrudniają jej dostarczenie. Niektórzy ludzie będą czytać tę książkę spodziewając się, że będzie to książka, która powie im o cierpieniu i o tym, jak mogą zrozumieć, dlaczego cierpią. I dochodzą do końca księgi, czytają przemówienia Boga i są zdumieni. Co tu się dzieje? A potem Hiob po prostu odzyskuje te wszystkie rzeczy i książka się kończy.

Ludzie czują się tak niezadowoleni, ponieważ mówią, że nic mi to nie mówi. Co ma dać książka? Jeśli idziesz do Księgi Hioba, myśląc, że otrzymujesz odpowiedź na pytanie, dlaczego na świecie lub w twoim życiu istnieje cierpienie, idziesz z niewłaściwego powodu. I będziesz rozczarowany. Tego ci nie powie.

1) Hiob ma próby. Hioba nie czeka próba [5:42-7:48]

Przyjrzyjmy się więc niektórym rzeczom, które książka robi, a których nie. Przede wszystkim Hiob przechodzi próby. Hiob nie jest na próbie. Hiob myśli, że jest na procesie. Jego przyjaciele myślą, że jest sądzony, ale książka naprawdę od samego początku jasno pokazuje, że Hiob nie jest sądzony. W końcu, jaki to byłby rodzaj procesu, gdyby został oczyszczony z zarzutów w pierwszych kilku wersach? A kiedy główni bohaterowie przejdą przez całą drogę, nadal upierają się, że Hiob nie jest tutaj problemem. Więc chociaż Hiob przechodzi próby, nie jest na próbie.

Hiob myśli, że jest oskarżonym w sprawie karnej, że został oskarżony o wykroczenie i że został za to ukarany. Czuje się więc jak oskarżony w sprawie, w której toczy się proces. Job próbuje to zmienić. Próbuje to tak ustawić, że jest powodem w sprawie cywilnej; to znaczy twierdzi, że został skrzywdzony, że został niewłaściwie potraktowany i że należy mu się jakaś rekompensata – zmiana kierunku. Więc próbuje zmienić sytuację tak, że nie jest pozwany, ale powodem. To interesująca mała zmiana strategii. Ale w rzeczywistości żadne z nich nie jest poprawne. Dowiadujemy się o tym jako czytelnicy, a Hiob nigdy się o tym nie dowiaduje. Dowiadujemy się, jako czytelnicy, że Hiob jest głównym świadkiem w obronie. Ma więc inną rolę, niż myśli lub ludzie wokół niego myślą, że jest. Pamiętaj więc, że Hiob ma próby, ale nie jest na próbie.

2) Hiob nie dotyczy Hioba. Chodzi o Boga [7:48-9:31]

Po drugie, niektórzy ludzie zaczynają od tej księgi i mówią, że to Księga Hioba. I dlatego, co zrozumiałe, wyobrażają sobie, że księga jest o Hiobie; że cała księga dotyczy Hioba. To nie jest. Książka jest o Bogu. Hiob jest głównym bohaterem. Hiob odgrywa znaczącą rolę, ale księga ta bardziej dotyczy Boga niż Hioba. Na końcu księgi nie ma znaczenia, co myślimy o Hiobie; ważne jest, co myślimy o Bogu. Tak więc, gdy zbliżamy się do tej księgi, pamiętajmy, że szukamy tego, czego może nas nauczyć o Bogu, a nie tego, czego może nas nauczyć o Hiobie.

Nie powinniśmy podchodzić do książki myśląc, że Hiob będzie wzorem do naśladowania, wzorem cierpienia, cierpliwości, interakcji lub czegokolwiek innego. Job nie jest tu wzorem do naśladowania. Job jest jakby uwikłany w coś większego niż on sam, a jego reakcje są czasem dobre, czasem złe; czasami trudno powiedzieć. Ale ta książka nie jest tutaj, aby Hiob mógł być dla nas wzorem do naśladowania. Jest to księga mądrości, która ma nam dać mądrość, a mądrość ostatecznie dotyczy Boga. Więc to był punkt numer dwa; chodzi bardziej o Boga niż o Hioba.

3) Hiob nie dotyczy Bożej sprawiedliwości; chodzi o Bożą mądrość [9:31-13:05]

Po trzecie, często czytamy tę książkę z myślą, że pomoże nam ona zrozumieć, jak Boża sprawiedliwość działa na świecie. Że jest to książka o Bożej sprawiedliwości, że ma na celu obronę Bożej sprawiedliwości. I znowu, powiedziałbym, że nie, nie sądzę. To nie jest to, co robi. Zauważysz, że w końcu, kiedy Bóg ma coś do powiedzenia, nie broni swojej sprawiedliwości. Nigdy nie wyjaśnia rozgrywającego się scenariusza w kategoriach sprawiedliwości. Jeśli szukasz czegoś, aby uzyskać coś z Księgi Hioba, co faktycznie pomoże ci zrozumieć Bożą sprawiedliwość, znowu odejdziesz rozczarowany, ponieważ księga ta nie wyjaśnia ani nie broni Bożej sprawiedliwości. Oskarżenia Hioba przeciwko Bogu dotyczą Bożej sprawiedliwości. Nasze pytania dotyczące cierpienia często dotyczą Bożej sprawiedliwości, ale Księga Hioba nie broni Bożej sprawiedliwości. Zamiast tego broni jego mądrości. To jest księga mądrości, a nie księga sprawiedliwości. Broni Bożej mądrości, ponieważ na niej polegamy.

Jeśli myślimy, że broni on swojej sprawiedliwości, to my, na każdym kroku, staramy się usprawiedliwić, usprawiedliwić, jakoś wytłumaczyć, obronić. A do tego wszystkiego potrzebowalibyśmy wszystkich informacji. Nie można wymierzyć sprawiedliwości bez wszystkich informacji na stole. Jeśli słyszymy o jakimś werdykcie i słynnym procesie w sądzie, nie ma sensu siedzieć i rozmawiać o tym, czy uważamy, że sprawiedliwości stało się zadość, czy nie, jeśli nie mamy przed sobą wszystkich dowodów. Sędzia ma dowody. Ława przysięgłych ma dowody, ale my rzadko je mamy. I dlatego trudno stwierdzić, czy sprawiedliwości stało się zadość, czy też nie. A z Bogiem nigdy nie możemy mieć wszystkich informacji. Nie jesteśmy w stanie próbować rozmawiać o tym, czy Bóg jest sprawiedliwy, czy nie.

W rzeczywistości całe to kadrowanie ma problemy. W chwili, gdy mówimy, że Bóg jest sprawiedliwy, sugerujemy, że istnieje jakaś zewnętrzna kategoria zwana sprawiedliwością, a Bóg się do niej dostosowuje. Z teologicznego punktu widzenia Bóg nie dostosowuje się do niczego, ponieważ sugerowałoby to przypadkowość, że w jakiś sposób jest poza nim coś, z czym musi się zmierzyć. A to nie jest prawda o Bogu. Bóg nie jest przypadkowy. Tak więc stwierdzenie, że Bóg jest sprawiedliwy, może sugerować zewnętrzny rodzaj standardu. Lepiej powiedzieć, że sprawiedliwość wypływa od Boga. Ale znowu, nigdy nie dowiadujemy się, jak działają wszystkie te kryteria. Więc pod tym względem książka nie jest o sprawiedliwości. Chodzi o Bożą mądrość.

4) Praca nie dotyczy cierpienia; chodzi o to, jak myśleć o Bogu

kiedy cierpimy [13:05-14:33]

Po czwarte, celem tej książki nie jest nauczenie nas, jak myśleć o cierpieniu. Cierpienie jest i bez względu na to, na jakim poziomie go doświadczamy lub obserwujemy, jest trudne. Chcielibyśmy otrzymać wyjaśnienia, ale ta książka nie ma na celu pomóc nam dowiedzieć się, jak myśleć o cierpieniu. Został zaprojektowany, aby pomóc nam wiedzieć, jak myśleć o Bogu, kiedy cierpimy. To jest to, co naprawdę musimy wiedzieć. Jak odpowiadam Bogu? Czy mamy mu to za złe? Czy gniewamy się na niego? Czy go ignorujemy? Czy od niego uciekamy? Co robimy? Jak myślimy o Bogu, kiedy wokół nas

świat się psuje? Kiedy nasze życie po prostu idzie w dół, wszystko idzie na południe; jak odpowiadamy Bogu?

W końcu łatwo pomyśleć: powinien być w stanie to naprawić. Z Hiobem i jego przyjaciółmi łatwo jest pomyśleć : czy zasługujemy na to? Jeśli nie, to co się dzieje? Ponownie, książka ma pomóc nam zrozumieć, jak myśleć o Bogu, kiedy cierpimy. I to wraca do punktu, o którym mówiliśmy wcześniej, że chodzi o Boga, a nie o Hioba.

5) Praca nie polega na otrzymywaniu odpowiedzi; chodzi o zaufanie do Boga [14:33-16:08]

Punkt numer pięć, wiele razy czytamy Księgę Hioba, aby spróbować uzyskać odpowiedzi, odpowiedzi, które mogłyby wyjaśnić nasze własne cierpienie; odpowiedzi, które mogłyby wyjaśnić cierpienie, które widzimy na świecie. Dlaczego świat jest takim trudnym miejscem? Uważamy więc, że Księga Hioba może dać nam odpowiedzi. Mamy nadzieję, że. Bardzo chcielibyśmy odpowiedzi. I tak idziemy do Księgi Hioba, szukając odpowiedzi. Na tym polega problem, ponieważ książka jest bardziej o zaufaniu niż o odpowiedziach. Nie musisz ufać, jeśli znasz wszystkie odpowiedzi. Ufność jest naszą odpowiedzią Bogu, kiedy nie wiemy, co się dzieje. Kiedy sami nie możemy dojść do czegoś, zaufanie jest odpowiedzią na naszą ignorancję i zagubienie. To wtedy musimy zwrócić się do Boga. Księga Hioba nie da odpowiedzi. Wezwie nas do zaufania.

6) Hiob nie mówi o tym, dlaczego lub jak cierpieć; chodzi o naszą sprawiedliwość [16:08-17:24]

Wreszcie, numer szósty, księga jest bardziej o tym, co stanowi o sprawiedliwości, niż o tym, dlaczego cierpimy. Pamiętaj, że pytanie, które zostało postawione na stole w pierwszym rozdziale, jest skierowane do Boga: Czy Hiob służy Bogu za darmo? To naprawdę pytanie, które zadaje pytanie o to, co motywuje sprawiedliwość Hioba. Czy jego prawość naprawdę wytrzymuje próbę? W końcu, jeśli Hiob zachowuje się w sposób, w jaki się zachowuje, wiesz, sprawiedliwy, prawy, odwraca się od zła, jeśli robi to wszystko, tylko dlatego, że spodziewa się pomyślności i nagrody z tego, to to się nie

ostoi kiedy wszystkie dobre korzyści zostaną odebrane; że tak zwana prawość po prostu rozplynie się na wietrze.

Orędzie Hioba [17:24-19:12]

Jest to więc książka o sprawiedliwości. Nie mówi nam, jak cierpieć. Stanowi dla nas wyzwanie, abyśmy byli prawi nawet wtedy, gdy cierpimy. Stanowi dla nas wyzwanie, abyśmy byli prawi, ponieważ prawość jest tym, co powinno charakteryzować nasze życie. Wzywa nas do wierności Bogu, ponieważ Bóg jest Bogiem, a nie dlatego, że jest hojny. Bóg nie jest automatem. Tak więc pytanie w tej książce dotyczy tego, co motywuje ludzi do bycia prawymi. Cierpienie jest po prostu sposobem, w jaki sprawiedliwość jest testowana w Księdze Hioba. Cierpienie ma na celu odkrycie, czy prawość Hioba jest prawdziwa, czy nie.

Więc zanim dotrzemy do końca książki, nie powinniśmy oczekiwać, że dowiemy się, dlaczego cierpię? Powinniśmy się spodziewać, że dowiemy się: czy naprawdę jestem sprawiedliwy? Czy jestem prawy z właściwych powodów, a nie z niewłaściwych powodów? Czy moja prawość wytrzyma próbę cierpienia? Właśnie to pomoże nam odkryć ta książka. To właśnie dzieje się z Hiobem.

Recenzja: Sześć punktów [19:12-21:10]

Pozwólcie, że przejrzę te sześć punktów. Hiob ma próby, ale nie jest na próbie. Ta księga jest bardziej o Bogu niż o Hiobie. Książka jest bardziej o Bożej mądrości niż o Jego sprawiedliwości. Książka nie mówi o tym, jak myśleć o cierpieniu, ale o tym, jak myśleć o Bogu, kiedy cierpimy. Książka jest bardziej o zaufaniu niż o odpowiedziach. A książka jest bardziej o tym, co składa się na sprawiedliwość, niż o tym, dlaczego cierpimy.

Te sześć punktów pomoże nam odłożyć na bok fałszywe koncepcje, nieporozumienia i fałszywe oczekiwania, które możemy mieć w Księdze Hioba. Te sześć pytań pomoże nam skupić się na tym, co właściwie robi ta książka. Będziemy mogli wyraźniej zobaczyć, jak robi te rzeczy. Oczekiwania są ważne. Jeśli stworzymy fałszywe

oczekiwania wobec życia, siebie nawzajem, Boga, świata; jeśli stworzymy fałszywe oczekiwania, na pewno się rozczarujemy. Musimy więc zastanowić się, jak Bóg naprawdę działa, a Księga Hioba może nam w tym pomóc. Zajrzyjmy więc wspólnie na jej strony, aby spróbować zrozumieć przesłanie księgi.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 1: Problemy z interpretacją i fałszywe wyobrażenia o Księdze. [21:10]

Księga Hioba
Sesja 2: Data i autorstwo
Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 2, data i autorstwo.

Brak książek i autorów [00:21-1:37]

Poświęćmy kilka chwil na rozmowę o dacie i autorstwie Księgi Hioba. Teraz, nawet gdy wprowadzam tę kwestię, mamy problemy. Często próbujemy spojrzeć na różne księgi biblijne, aby zapytać o datę i autorstwo księgi. Oto problem: w starożytnym świecie nie ma książek i nie ma autorów w starożytnym świecie. Starożytny świat wcale nie przypomina naszego świata. Naprawdę nie ma czegoś takiego jak autor, który pisze książkę. Zamiast autorów mamy autorytety, które przemawiają; i mamy uczonych w Piśmie, którzy piszą. I oczywiście nie piszą książek. Piszą dokumenty, może dokument zapisany na glinianej tabliczce, papirusie lub czymś w tym rodzaju, nawet na woskowych tabliczkach. Tak więc w starożytnym świecie nie mamy ani książek, ani autorów.

Kultura z dominacją słuchu [1:37-2:45]

Starożytny świat jest światem zdominowanym przez słuch. Przez dominujący słuch rozumiem, że są przyzwyczajeni do otrzymywania informacji poprzez mówienie i słuchanie. To dla nich normalne. W rzeczywistości autorytatywne słowa pojawiają się w ten sposób. Mówiona, słyszana wiadomość ma dla nich większy autorytet niż tekst pisany. To po prostu nie tak, jak myślimy. Współcześni autorzy mają oczywiście własność intelektualną. Są prawa autorskie. W starożytnym świecie nie ma czegoś takiego. Mamy więc zupełnie inny świat. Kiedy zaczynamy od pytania o autorów i książki, już wpychamy rozmowę do naszego świata, zamiast być w jego świecie, tam gdzie jego miejsce.

Autorytatywny głos [2:45-4:13]

Więc w pewnym sensie zadajemy niewłaściwe pytania. Większość ksiąg Starego Testamentu nie powstała jako księgi. Oczywiście muszę sprostować, że większość tego, co w Starym Testamencie nazywamy księgami, w końcu dotarło do nas jako księgi, ale nie zaczęło się jako księgi. Zaczęli jako mowa ustna. Zaczęli więc, niektóre z nich jako dokumenty, indywidualne relacje, indywidualne prorocтва i pojedyncze psalmy, w dokumentach. Nie zaczynają się od kogoś, kto siada i pisze książkę. A jednak to, co ostatecznie staje się książką, jest nadal mocno przywiązane do autorytetów, które zapoczątkowały ten proces komunikacji. Ale czasami mogło to być przekazywane przez wieki, zanim faktycznie zostało zebrane w księgi, które mamy. Jednak nawet wtedy książki zachowują ten autorytatywny głos z przeszłości. Tak więc książki pojawiają się na końcu procesu, a nie na jego początku. Nie zaczyna się od książki. Kończy się na książce.

Hiob jako księga [4:13-4:55]

Powiedziawszy to, Hiob może być jednym z wyjątków. Mówię tak, ponieważ w Księdze Hioba jest strasznie dużo rzeczy, które wydają się być konstruktem literackim. Oznacza to, że został złożony jako całość, a nie tylko jako przemówienie jednego przyjaciela i przemówienie innego przyjaciela, które są jakby oddzielone lub coś w tym rodzaju. To wszystko działa razem. Może więc być tak, że Hiob jest jedną z nielicznych lub jedyną księgą Starego Testamentu, która wydaje się zaczynać jako księga.

Pisanie w kulturze zdominowanej przez osoby słyszące [4:55-6:44]

Teraz oczywiście możemy mieć tradycję Hioba, historię Hioba i narrację, która mogła istnieć wcześniej. Po drodze zajmiemy się niektórymi z tych rzeczy. Ale książka jest bardzo złożonym dziełem literackim. I tak, musimy wziąć to pod uwagę. W starożytnym świecie nie byli przywiązani do moralności, mowy i słuchu, ponieważ byli analfabetami. Z pewnością ludzie nauczyli się pisać przynajmniej na poziomie podstawowym. Są też oczywiście inni, którzy byli całkiem wykształceni, z wykształcenia i z zawodu —

zwłaszcza skrybowie. Ale w starożytnym świecie ludzie nie musieli pisać. Nie musieli czytać. Była to kultura zdominowana przez słyszących i dlatego nic w tej kulturze nie było zależne od ich czytania lub pisania. Oznacza to, że nawet jeśli nauczyli się go trochę, nigdy go nie używali.

To tak, jak niektórzy ludzie dzisiaj, którzy mogą uczyć się języka obcego, gdy są w szkole średniej, a potem nigdy go nie używają. I chociaż oni to studiowali i może to mu się przyda gdzieś po drodze, oni tego nie pamiętają. Po jakimś czasie to tracą. To nie jest coś, że naprawdę są w stanie pracować w tym języku. Myślę, że podobnie jest z czytaniem i pisanem w starożytnym świecie. Mogli zrobić pewne podstawy, ale funkcjonowanie społeczeństwa i kultury nie zależało od ludzi, którzy umieli czytać i pisać. Zależało to tylko od niektórych osób, które wiedziały, jak to zrobić.

Rola uczonych w Piśmie [6:44-7:51]

Obecnie wiele osób ma podstawową wiedzę na temat wymogów prawnych w naszym społeczeństwie, ale nie są prawnikami. Rozumieją, że jeśli potrzebują czegoś naprawdę poważnie, muszą udać się do prawnika i sporządzić dokument. Sami by tego nie zrobili. I tak w starożytnym świecie mieli skrybów. A kiedy naprawdę potrzebowali czegoś napisanego, co nie było tak bardzo jak my, wtedy brali skrybę, aby to zrobić. Dokumenty, które zostały spisane, nie były dostępne, nawet jeśli pomyślisz, że niektóre narracyjne tradycje Izraelitów zostały spisane raczej wcześniej niż później. Gdyby tak było, zostałyby spisane i znajdują się w archiwach skrybów, i tak naprawdę nikt nie ma do nich dostępu. Nikt nie bierze książki z biblioteki, żeby ją przeczytać. To po prostu nie działa w ten sposób. Więc nawet jeśli są zapisane w dokumentach, skrybowie ćwiczą swoją pracę, kopiując je i tego typu rzeczy.

Hiob jako konstrukcja literacka [7:51-8:44]

Jest to więc zupełnie inna kultura, w której dominują słyszący. Przemówienia w Księdze Hioba są przemówieniami wysoce piśmiennymi. Uderza nas to od razu; nie są to rzeczy, o których wiele osób mogłoby mówić doraźnie. To bardzo kwiecista proza, a czasem

swego rodzaju poezja. Ale to wyrafinowany poziom języka. Prawdopodobnie są ludzie, którzy mogą mówić w ten sposób doraźnie, ale nie za często. Dlatego mamy tendencję do myślenia o przemówieniach w Księdze Hioba jako o konstrukcjach literackich. Wrócimy do tej kwestii później.

Wydarzenia Hioba [wczesne]; Pisanie Hioba [późno] [8:44-10:58]

Więc tak naprawdę nie mówimy o dacie autorstwa i Księdze Hioba. Jeśli autor i książka nie są bardzo akceptowalnymi etykietami dla starożytnego świata, chcielibyśmy dowiedzieć się trochę o tym, jak powstała ta książka. Cóż, inną rzeczą, którą musimy zrozumieć, jest to, że nie musimy myśleć, że księga została napisana w czasie, gdy żył Hiob. W książce jest kilka wskazówek, że Hiob żyje we wcześniejszym, a nie późniejszym okresie, jeśli chodzi o otaczające go społeczeństwo. Ale w książce są również wskazówki, że literacki nacisk książki jest raczej późniejszy niż wcześniejszy. To prowadzi nas do wniosku, że nawet jeśli Hiob jest datowany jako osoba na bardzo wczesny okres, nie oznacza to, że księga została napisana w tym wczesnym okresie lub skomponowana; użyjmy tego słowa jako neutralnego, skomponowanego w tym wczesnym okresie. Osoba może być wcześniej, a kompozycja może być spóźniona. Tak więc, tylko dlatego, że widzimy pewne wskazówki w Księdze Hioba, że mógł on pochodzić z wczesnego okresu, nie oznacza to, że księga jest wczesnym produktem.

Tak więc, kiedy patrzymy na szczegóły w książce, znajdujemy bardzo małe rzeczy. Na przykład mówi o jednostce pieniężnej, którą *kesitah* i my znamy tylko z wcześniejszych okresów. To dość mała pozycja, zwłaszcza że mamy do czynienia z sytuacją poza Izraelem, ale proszę bardzo. Książka mówi również o niektórych najazdach, takich jak Chaldejczycy i Sabejczycy. A w niektórych badaniach przeprowadzonych na temat historii tego okresu wydaje się to sugerować raczej wcześniejszy okres niż późniejszy.

Hiob nie jest Izraelitą, ale księga jest napisana do Izraelitów [10:58-12:43]

Niektórzy myśleli, że księga musi być wczesna, to znaczy sprzed Synaju przed Mojżeszem, ponieważ nie ma wzmianki o przymierzu, prawie czy świątyni. To prawda.

O tych rzeczach się nie mówi. Ponadto widzimy Hioba działającego jako patriarchalny kapłan. Pełni funkcję kapłana dla rodziny, co niektórym może wydawać się sprawą wcześniejszą.

Ale rozważając przez chwilę tę księgę, staje się jasne, że Hiob nie jest Izraelitą. Jeśli Hiob nie jest Izraelitą, nie spodziewalibyśmy się przymierza, prawa ani świątyni. W innych kulturach i innych społeczeństwach poza Izraelem byłoby bardzo odpowiednie w kulturze plemiennej, aby patriarcha pełnił funkcję kapłana. Te rzeczy tak naprawdę nie pomagają nam zidentyfikować daty. Pomagają nam tylko dostrzec, że nie mamy do czynienia z Izraelitą. Hiob pochodzi z ziemi Uc. Porozmawiamy trochę o tym, gdzie to jest i czy wiemy, gdzie to jest. Ale to stanowi mocny argument, że nie jest Izraelitą. A jeśli nie jest Izraelitą, te szczegóły tak naprawdę nic nie znaczą.

Z drugiej strony, co ciekawe, księga ta została napisana do Izraelitów i możemy to wykryć; przejdziemy do tego trochę później, w późniejszym wykładzie. Możemy wykryć tę izraelską orientację, nawet w książce, która koncentruje się na postaci nie-izraelskiej.

Data powstania [12:43-13:12]

Tak więc data powstania księgi jest prawdopodobnie inną datą niż data wydarzeń. I dlatego nie możemy odróżnić daty książki od wydarzeń. Jeśli naprawdę jest to księga skoncentrowana na Izraelitach, to spodziewamy się, że będzie to raczej później niż wcześniej. I tak, przyjrzymy się niektórym z tych problemów.

Hiob jako księga mądrości: trwale prawdy [13:12-14:43]

Mając to wszystko na uwadze, musimy pamiętać, że Księga Hioba jest księgą mądrości. To nie ma być tylko czyjaś historia. To ma być księga mądrości. A sama natura literatury mądrościowej polega na tym, że prawdy są ponadczasowe. Na tym właśnie polega mądrość, że są to prawdy, z których każdy w dowolnym momencie może skorzystać. I tak naprawdę musimy przyznać, że ostatecznie nie ma znaczenia, czy myślimy o tym jako o ustnym czy pisemnym, czy myślimy o tym jako o książce czy o kompilacji dokumentów, czy myślimy o tym w kategoriach literackich lub w kategoriach

retorycznych, niezależnie od tego, czy myślimy o nim jako o Izraelicie, czy nie-Izraelicie, wczesnym czy późnym, nie ma to znaczenia. Czytamy tę książkę ze względu na zawarte w niej nauki mądrości. Na tym polega autorytet książki. A więc na tym się skupimy – na nauczaniu mądrości. I możemy bezpiecznie odłożyć na bok kwestię daty i autorstwa jako nie mającą wpływu na to, jak czytamy samą książkę.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 2: data i autorstwo. [14:43]

Księga Hioba

Sesja 3: Hiob jako książka z autorytetem i inspiracją

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 3, Hiob jako księga z autorytetem i inspiracją.

Pytania wprowadzające [00:24-1:06]

Oto problem, jeśli wiele z tego, co mówią przyjaciele Hioba, jest błędne, a nawet niektóre rzeczy, które mówi sam Hiob, są błędne, jak możemy mówić o tej księdze jako prawdziwej? Jak uważamy, że ma władzę? Jak to pochodzi od Boga? Musimy więc trochę porozmawiać o Hiobie jako księdze z autorytetem — Hiobie jako natchnionej księdze. Zobaczmy więc, co tu mamy.

Inspiracja: Bóg jako źródło [1:06-1:58]

Przede wszystkim musimy zrozumieć nasze warunki. Kiedy mówimy o inspiracji, mamy na myśli to, że księga ma swoje źródło w Bogu. Inspiracja nie oznacza szepczącego głosu do ucha ani myśli zasianych w umyśle. Inspiracja wskazuje, że źródłem jest Bóg. To oczywiście ma na myśli Nowy Testament, kiedy mówi o Słowie Bożym jako natchnionym przez Boga. Jej źródłem jest Bóg. Więc to właśnie rozumiemy przez inspirację. Nie musimy myśleć, że Bóg w jakiś sposób szepcze niewłaściwe myśli do uszu Elifaza, Sofara czy Bildada. Więc jest to inspiracja – autorytet.

Władza i nasza uległa odpowiedź [1:58-2:53]

Autorytet oznacza, że książka zawiera informacje, na których możemy polegać. Z tym ma do czynienia władza. Autorytet wskazuje, że książka ma prawo mówić. I, oczywiście, to ze względu na inspirację. Dzięki natchnieniu Bożemu księga ma prawo przemawiać, co daje jej autorytatywną pozycję. Ale nie tylko ma prawo mówić. Ma rację w tym, co mówi, ponieważ jest to dobry autorytet, a nie zły autorytet. Daje więc informacje, na

których możemy polegać i którym musimy się podporządkować. W ten sposób odpowiadasz z autorytetem.

Objawienie i rozeznawanie orędzia mądrościowego [2:53-5:19]

Mówimy też o tej księdze jako o objawieniu. Biblię nazywamy Bożym objawieniem samego siebie. A to oznacza, że uważamy tę książkę za prawdziwą i godną zaufania, o tych samych rzeczach, o których mówiliśmy o innych słowach. Mówi nam również, co książka robi, a czego nie robi. Wróć myślami do naszej dyskusji o tym, czego książka nie robi. Pomysł, że jest to objawienie samego Boga, oznacza, że odnajdziemy autorytet księgi w objawieniu, które nam ona daje. To jest objawienie w tym przesłaniu, które jest potwierdzane przez literaturę mądrości, którą ono zawiera. Tak więc jego objawienie i autorytet są bardziej związane z przesłaniem mądrości niż z samą narracją w przemówieniach. Musimy rozeznaczyć przesłanie, ponieważ większość tej księgi to błędne myślenie. Chodzi o błędne myślenie. Abyśmy widząc niewłaściwy sposób myślenia, mieli szansę spróbować zidentyfikować właściwy sposób myślenia.

Musimy więc ustalić, co jest prawdą, co księga potwierdza. Nie wszystko w treści książki potwierdza jakąś prawdę lub prawdziwe przesłanie. Jako uważni czytelnicy musimy to dostrzec. Tak zawsze robią wierni tłumacze; odgadnij, na czym polega afirmacja tekstu. Nie można liczyć na to, że przyjaciele Hioba będą mówić prawdę, chociaż czasami tak jest. A czasami fałsz tego, co mówią, jest tylko cieniem prawdy. To w końcu najskuteczniejsze kłamstwa, które brzmią jak prawda. Ale podobnie, niebiański antagonistą nie może polegać na tym, że mówi prawdę. Znowu, czasami tak jest. Porozmawiamy o tym.

Autorytet nie leży w jego historyczności [5:19-6:37]

Być może trudniejszą kwestią i chęć, żebyś się nad tym dobrze zastanowił, jest to, że autorytet tej książki nie jest związany z tym, czy jest dokładnym opisem prawdziwych wydarzeń z prawdziwej przeszłości. Nie jest to przedstawiane jako prawda poprzez narrację. Jest przedstawiana jako prawda poprzez mądrość. Nie oznacza to, że po prostu

zakładamy, że narracja jest fałszywa lub nigdy się nie wydarzyła, ale musimy dokładnie przemyśleć. Autorytet nie leży w jego historyczności, bo to nie jest tego rodzaju książka. Prawda nie zależy od jej historyczności, od tego, czy wydarzenia naprawdę się wydarzyły, czy naprawdę są wydarzeniami z prawdziwej przeszłości. Prawda nie zależy od tego. To nie znaczy, że się nie wydarzyły, ale musimy to dokładnie przemyśleć. I ostatecznie tym, co nas powinno interesować, jest autorytet książki.

Podobne do przypowieści Jezusa [6:37-7:41]

A książka potwierdza nauczanie mądrości bardziej niż potwierdza wydarzenie narracyjne; musimy być tego świadomi. To samo dzieje się z przypowieściami Jezusa. Są to narracje, ale Jezus nie przedstawia ich jako prawdziwych wydarzeń z prawdziwej przeszłości. Mają w sobie realizm, ale zazwyczaj mają też nierealistyczne elementy, które sprawiają, że przypowieść działa, realistyczne otoczenie, ale zdarzają się niezwykle, nawet dziwne rzeczy. To sprawia, że przypowieść jest wykonalna. To samo znajdujemy tutaj u Hioba. Nie sugeruję, że to przypowieść, ale w ten sam sposób jest to jak przypowieści, które nie są zależne od tego, czy są to prawdziwe wydarzenia. Pod pewnymi względami jest to bardzo realistyczne, a pod innymi bardzo nierealne. I będziemy o tym mówić więcej w trakcie.

Władza w swoim poselstwie mądrości [7:41-10:03]

Tak więc autorytet nie tkwi w historyczności, a prawda nie zależy od historyczności. Autorytet tkwi w przekazie mądrości zawartym w tej książce, niezależnie od tego, w jakim stopniu są to prawdziwe wydarzenia z rzeczywistej przeszłości. Mądrość dociera do prawdy głębszej niż same wydarzenia. Mądrość szuka prawdy, której nie można po prostu zaobserwować w rozwoju wydarzeń. Widzimy, jak rzeczy dzieją się w naszym własnym życiu, a wydarzenia są przed nami. Ale co z nimi robimy? Jak o nich myślimy? Jak mądrze reagować na wydarzenia w naszym życiu? Mądrość nie przychodzi automatycznie wraz z rozwojem wydarzeń. Mądrość przychodzi, gdy spoglądamy poza wydarzenie, głęboko w nie patrzymy i patrzymy poza nie, aby

zrozumieć prawdę, którą musimy zobaczyć; mądrość, którą możemy zdobyć. I w tym sensie mądrość wykracza poza wydarzenia. I tak jak mądrość przypowieści Chrystusa wykracza poza wydarzenia, które zestawia w swoich opowieściach, tak i my przekonamy się, że to prawda w Księdze Hioba. Mądrość dociera do głębszej prawdy. W ideach jest prawda, prawda, którą musimy zrozumieć w ideach przedstawionych w książce, rzeczy, których nie można zobaczyć. I zamiast łączyć się z tym, co można zobaczyć, jest to rodzaj prawdy, którą mądrość dociera poza nasz bezpośredni wzrok. Musimy więc przyjrzeć się tym ideom, które przedstawia książka. Na tym polega autorytet książki.

Poznanie Boga [10:03-12:03]

Pozwól, że dam ci inną myśl. Mówimy o tym jako o Bożym objawieniu samego siebie. Ostatecznie jednak objawienie, które otrzymujemy w tej książce, dotyczy trochę więcej tego, jak Bóg działa i nie działa. Daje nam tylko ograniczone informacje o tym, kim jest Bóg. To jest problem, czyż nie tak mamy? Chcemy poznać Boga i czujemy, że możemy Go poznać poprzez karty Pisma Świętego. Ale przede wszystkim czujemy, że mamy problem z przeniknięciem, aby naprawdę go poznać, ponieważ to nie to samo, co nasze relacje z ludźmi, których spotykamy na co dzień i z którymi wchodzimy w interakcje. Czujemy więc, że istnieją pewne przeszkody. Największą przeszkodą ze wszystkich jest to, że on jest Bogiem, a my nie. Dlatego nie może być przez nas poznany bardzo głęboko. Możemy Go poznać w takim stopniu, w jakim się objawił, ale Jego drogi nie są naszymi drogami. Nie możemy więc wiedzieć o nim wszystkiego. Im bardziej zaczynamy myśleć, że Bóg jest przez nas w pełni znany, tym prawdopodobnie w takim samym stopniu, w jakim stworzyliśmy go na swój obraz. Musimy więc uznać, że istnieją ograniczenia wiedzy o Bogu, które możemy osiągnąć.

Biblia i Syllabus Ilustracja Objawienia [12:03-14:23]

Ujawnił, co zamierza, a czyniąc to, ujawnił części siebie, które możemy poznać. Dam ci ilustrację. Kiedy układam program nauczania i wręczam go studentom, odkrywam przed nimi coś. Ujawniam moje plany dotyczące kursu, moje cele na kursie i ujawniam im, w

jaki sposób mają uczestniczyć w kursie. W rzeczywistości, aby stać się partnerami w tym doświadczeniu edukacyjnym. To są ważne rzeczy i po to jest program nauczania: ujawnić moje plany i cele, aby mogli w nich uczestniczyć jako aktywni partnerzy. Teraz, jeśli są bardzo uważni na program nauczania, mogą rozpoznać lub wywnioskować coś o mnie jako profesorze, jako osobie i jako nauczycielu. Mogą nawet zrozumieć, czy jestem zorganizowana, czy nie, czy mam smykałkę do projektowania, czy nie. Mogą powiedzieć o mnie kilka rzeczy z tego programu nauczania. I w tym sensie program nauczania próbuje ujawnić trochę mnie, nawet jeśli skupia się na moich planach i celach. Myślę, że jest korzyść z myślenia o Biblii trochę jak o programie nauczania. Na jej stronach Bóg objawił swoje plany i cele, swoje królestwo i rolę, jaką mamy w tym królestwie. Dał nam wystarczająco dużo, abyśmy uczestniczyli w Jego dziele, aby być z Nim partnerami. Stworzył nas na swój obraz, abyśmy byli jego partnerami w pewnym procesie. Tak więc dał nam wystarczająco dużo, aby wiedzieć, co musimy zrobić, aby uczestniczyć w jego planach i celach. Po drodze możemy się wiele dowiedzieć o jego osobie, ale ograniczeń jest tam więcej.

Podsumowanie [14:23-15:17]

Tak więc, gdy myślimy o Księdze Hioba i objawieniu, które nam ona oferuje, rozumiemy, że zawiera ona informacje o Bożym dziele, o tym, jak On działa i jak chce, abyśmy o Nim myśleli, ale nie da nam to wszystkie wyjaśnienia, dlaczego Bóg robi to, co robi, i daj nam to intymne spojrzenie na Boże rozumowanie. Będziemy musieli dokonywać tych rozróżnień w miarę postępów. Mamy więc księgę, która jest częścią natchnionego słowa Bożego. Ma swoje źródło w Bogu. Mamy księgę, która przemawia z autorytetem w tym, co potwierdza – w swoim poselstwie mądrości. I oczekuje się od nas poddania się tej władzy.

Implikacje władzy i nasze poddanie się jej [15:17-16:20]

Kiedy zaakceptujemy Biblię jako autorytatywną, nie możemy pozwolić sobie na luksus, swobodę przebiegania i wybierania. Powiedzieć, cóż, wezmę tę rolę i nie wezmę tej części. W końcu nie mamy swobody, na przykład, odpowiadania naszym rządóm,

mówiąc, że zapłacimy tę część podatku, ale nie tę część. Jesteśmy pod władzą. A kiedy rozpoznamy autorytatywne przesłanie, zobowiązujemy się do poddania się temu przesłaniu jako natchnionemu fragmentowi, który ma autorytet. I objawia nam trochę o tym, jak Bóg działa i nie działa. To jest rodzaj mądrości, która jest dla nas potwierdzona w Księdze Hioba. I chcemy zrozumieć każdy jego fragment, jaki tylko możemy.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 3, Hiob jako księga z autorytetem i inspiracją. [16:20]

Księga Hioba

Sesja 4: Gatunek i struktura oraz natura mądrości

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 4, Gatunek i Struktura oraz Natura Mądrości.

Wprowadzenie [00:24-00:57]

Cóż, nadszedł czas, abyśmy porozmawiali o gatunku Księgi Hioba i jej strukturze. Oto, o czym musimy pomyśleć: czy ta książka jest prawdziwa? Niektórzy ludzie odpowiedzą na to pytanie, pytając, czy to historia czy fikcja? Myślę, że to fałszywa dychotomia. To jedyne dwie opcje na stole.

Znaczenie gatunku [00:57-4:16]

Musimy więc myśleć o tym, co robi ta książka i jak to robi. Teraz jest to kwestia gatunku, ale musimy zrozumieć, że gatunek to skomplikowana sprawa. Gatunek pomaga nam wiedzieć, jak czytać książkę. Wiesz, gdybyśmy czytali kryminał, przeczytalibyśmy to inaczej niż gdybyśmy czytali biografię. Jeśli czytamy wstępniak, różni się to od czytania komiksu. Czytamy rzeczy inaczej, gdy rozumiemy ich gatunek.

Ale co robi gatunek lub identyfikacja gatunku pozycjonuje utwór literacki we wspólnocie podobnej literatury. Identyfikuje rzeczy, które są do niego podobne, a czyniąc to, daje nam strategię czytania oparte na grupie jako całości. Oznacza to, że aby identyfikacja gatunku była znacząca, musimy mieć innych członków w zestawie, w przeciwnym razie naprawdę nie pomoże nam to w czytaniu.

W tym miejscu napotykamy pewne problemy z Hiobem. Z jednej strony dość łatwo możemy ją zidentyfikować jako literaturę mądrościową. To szeroka kategoria, ale wiemy, że istnieje wiele różnych gatunków literatury mądrościowej. Przysłowie, przysłowie to gatunek literatury mądrościowej. To znacznie różni się od dialogu; może dojść do dialogu mądrości. Tak więc stwierdzenie, że literatura mądrościowa daje nam

szeroką kategorię i daje poczucie oczekiwań, ale tak naprawdę nie daje nam strategii per se.

I tu napotykaemy problem z Księgą Hioba. Nie ma nic podobnego. Nie ma innej wspólnoty literatury niż szeroki zakres mądrości. To prawda, mam na myśli, że mamy fragmenty literatury, które są dialogami, a Hiob zawiera w sobie trochę dialogów. Mamy fragmenty literatury, które są hymnami mądrości, a Hiob ma hymn mądrości. Mamy fragmenty literatury, które są dyskursami, a Hiob ma kilka dyskursów. Ma więc fragmenty gatunków, które znamy z innych utworów.

Ale kiedy spojrzysz na Księgę Hioba jako całość, nie ma nic podobnego. Istnieją inne księgi, które traktują o niewinnym cierpieniu w starożytnym świecie, ale tak naprawdę wcale nie przypominają Hioba. W rezultacie mamy w książce wiele gatunków. Mamy wiele podobnych scenariuszy w starożytnym świecie Bliskiego Wschodu, ale tak naprawdę nie mamy niczego, co przypominałoby Księgę Hioba, co oznacza, że jesteśmy trochę zdani na siebie, poza tymi ogólnymi kategoriami, które możemy radzić sobie z.

Hiob jako eksperyment myślowy [4:16-5:57]

Jest to literatura mądrościowa, która może poprowadzić nas przez wiele naszych pytań dotyczących strategii czytania. Jedną z form literatury mądrościowej, którą chciałbym zaproponować, jest forma eksperymentu myślowego. W eksperymencie myślowym proponujesz scenariusz. Jest to scenariusz, który został starannie skonstruowany, aby zawierał wszystkie funkcje niezbędne do zbadania problemu. Ponownie widzimy, że Jezus czyni to w przypowieściach. Przypowieści nie są relacją, narracją o prawdziwych wydarzeniach. Są to wydarzenia, które w pewnym sensie mogły być prawdziwe, ale w innym nie są. Szczegóły są zestawiane w określony sposób, aby pomóc nam przemyśleć problem. Tak więc przypowieść jest jedną z form eksperymentu myślowego.

Nie wierzę, że Hiob jest przypowieścią, ale myślę, że jest to inna forma eksperymentu myślowego. W eksperymencie myślowym jest to rodzaj scenariusza „co by było, gdyby”. Co by było, gdybyśmy mieli taką sytuację? Nie chodzi o to, by twierdzić, że zdarzenia w

eksperymentem myślowym rzeczywiście miały miejsce, ale czerpią swoją filozoficzną siłę z realistycznej natury wyobraźniowego urzędnika.

Popychanie skrajności [5:57-7:28]

Pomyśl o tym, a to naprawdę może się zdarzyć, ale to jest bardziej ekstremalne. W Księdze Hioba wszystko jest ekstremalne. Zauważymy, że wszystko jest maksymalnie naciągnięte. To właśnie te skrajności sprawiają, że książka działa. Gdyby Hiob był mniej sprawiedliwy, przez większość czasu był całkiem niezły, to książka by nie zadziałała, ponieważ można by powiedzieć: „Och, on zrobił kilka rzeczy źle” i to mógłby być problem. Byłyby mniej dramatyczne, gdyby to następowało stopniowo lub naprawdę nie było tak gruntowne, kompleksowe, moglibyśmy powiedzieć: „Cóż, on trochę cierpi. Każdy trochę cierpi”. I, wiecie, być może moglibyśmy to wyjaśnić. Trochę niewłaściwego zachowania i trochę cierpienia, i cóż, to jest świat, z którym często się spotykamy. Ale nie, nie, w Księdze Hioba wszystko posunęło się do skrajności. Tak, że nie ma już łatwych odpowiedzi na stole, zobacz, taka jest strategia. Usuń wszystkie łatwe odpowiedzi, a będziesz musiał zająć się filozoficzną ideą, mądrością.

Hiob jako konstrukcja literacka [7:28-11:21]

Pytanie, czy zdarzenia są wtedy prawdziwe, jest nie na miejscu. Są prawie połączone, aby były surrealistyczne, ale wystarczająco prawdziwe, ale bardziej, bardziej ekstremalne niż to, co moglibyśmy sobie wyobrazić. Przemyślimy to trochę. Jeśli jest to eksperyment myślowy, to przynajmniej niektóre części książki musieliśmy nazwać po prostu konstruktem literackim, a nie prawdziwym wydarzeniem, konstruktem literackim. Teraz są pewne części książki, co do których wszyscy od dawna zgadzają się, że są konstrukcjami literackimi. Przemówienia przyjaciół, ludzie nie mówią w ten sposób, tylko doraźnie. Ludzie nie rozmawiają od niechcienia w tym wysoce wzniosłym języku. Nawet niektórzy z naszych najlepszych retorów nie mówią w ten sposób. Co więcej, nawet gdyby tak było, nawet gdyby można było powiedzieć, no cóż, w starożytnym świecie tak było, a to byli naprawdę mądrzy faceci i tak dalej, i tak dalej, nie ma

stenografa. W starożytnym świecie nie było stenografów, którzy mogliby usiąść i wszystko spisać. Przemówienia przyjaciół są konstruktem literackim. Każdy to rozpoznał.

Ale czy widzisz, co to robi? Gdy tylko zidentyfikujemy jakąś część książki jako konstrukt literacki, musimy zadać pytanie, jak daleko to zajdzie? Ile z tego jest konstruktem literackim, a ile może być tylko zapisem wydarzeń? Gdzie rysujesz linię? A kiedy uznasz, że niektóre części książki są konstruktem literackim, nie ma znaczenia, gdzie postawisz granicę, ponieważ konstrukt literacki jest w porządku w eksperymencie myślowym.

Teraz wierzę, że Hiob był prawdziwą osobą w prawdziwej przeszłości, że stał się dobrze znany w starożytnym świecie jako naprawdę dobry człowiek, który spotkał się z naprawdę rozpaczliwymi wydarzeniami. Myślę, że on naprawdę jest taką osobą. Ale myślę, że ta historia o nim jest eksperymencie myślowym z wykorzystaniem tej dobrze znanej osoby w celu zbadania koncepcji mądrości. Przyjmuję więc podstawową formę narracji. Nie, nie powinienem mówić, że podstawowa treść i narracja, czyli życie Hioba, sprawiedliwe cierpienie człowieka, są rodzajem historycznej kotwicy w rzeczywistej przeszłości. Ale myślę, że większość pozostałej części książki to eksperyment myślowy, konstrukcja literacka. Ponownie, użycie skrajności i kwestie filozoficzne, które są przedstawiane na stole, mają na celu zwrócenie uwagi.

Słowa Boże w eksperymencie myślowym [11:21-12:53]

Być może zmagasz się z tym pomysłem. Myśl o tym dalej. Może nie jesteś, ale może mój następny krok będzie jeszcze trudniejszy do przełknięcia. Więc pomyślcie ze mną, jeśli książka jest w przeważającej części eksperymencie myślowym, konstruktem literackim, czy dotyczy to również przemówień Boga? Czy to także natchniony autor, który wkłada słowa w usta Boga, aby odnieść się do danego problemu? A co to mówi o początkowej scenie w niebie? Czy to też jest konstrukcja literacka? Czy to również ma na celu stworzenie ekstremalnej sytuacji? Może warto pomyśleć o tym w ten sposób. Proponuję przynajmniej pomyśleć o tym w tych kategoriach. Pamiętajcie, że prawda

księgi jest w jej nauczaniu mądrości, to znaczy w tym, co jest potwierdzone.

Prawdziwość księgi nie wymaga niczego na poziomie historyczności. To księga mądrości. A jeśli to eksperyment myślowy. Jest malowany w skrajnościach.

Korzyści z postrzegania Hioba jako eksperymentu myślowego [12:53-14:40]

Oto zaleta myślenia nawet o scenie w niebie jako części literackiego eksperymentu myślowego. Pomoże nam to uniknąć istotnego problemu myślenia, że tak naprawdę działa Bóg. Jeśli to jest eksperyment myślowy, to po prostu mówi, co by było, gdyby taka scena w niebie się otworzyła? Co jeśli taki kształt miała rozmowa? Wszystko to ma na celu ustawienie scenariusza dla Hioba. Czy widzisz, jak pozwala to uniknąć pewnych rzeczy, z którymi czytelnicy często zmagają się w książce? Nie ma to na celu przedstawienia obrazu Boga, który zakłada się z diabłem; dla niektórych ludzi myślenie, że Bóg działałby w ten sposób, było prawdziwym problemem. Niektórzy ludzie patrzą na książkę, patrzą na swoje życie i mówią: „Być może Bóg i szatan rozmawiają o mnie. Może moje doświadczenia wynikają z jakiegoś boskiego zakładu”. Nie tego powinniśmy się dowiedzieć z tej książki. To nie jest opcja na stole. Nie o to chodzi w tej książce. Są to oczywiście skomplikowane kwestie i trudne do przemyślenia. Ale pomyśl o tym.

Książka nie jest o Niebiańskich Dyskusjach [14:40-15:47]

Nauczanie zawarte w księdze nie jest związane z rzeczywistością wydarzeń. Nauczanie zawarte w książce opiera się na przedstawionym scenariuszu literackim. A jeśli jest to eksperyment myślowy, było dużo kreatywności w ułożeniu tego scenariusza. Po prostu spróbuj. Po prostu spróbuj, aby łatwe odpowiedzi nie wchodziły w grę i było miejsce na dyskusję o tym, jak powinniśmy myśleć o świecie i o tym, co Bóg robi, a czego nie. Nie mam na myśli tego, co robi, a czego nie robi podczas sesji w niebie, ale jak myślimy o Bogu i Jego odpowiedzialności za cierpienie lub o tym, że nie jest odpowiedzialny za cierpienie? Jak myślimy o roli Boga w wydarzeniach, które spotykamy na świecie? Nie chodzi o to, co dzieje się w niebiańskich dyskusjach.

Strategia retoryczna: struktura i hymn mądrości [15:47-20:20]

Tak więc, mając na uwadze tego rodzaju eksperyment myślowy, chcemy porozmawiać o tym, jak książka realizuje swoje nauczanie. To właśnie nazywamy strategią retoryczną. Mówi o tym, jak książka jest ułożona literacko. Struktura książki jest dość łatwa do zidentyfikowania. Ma efekt kanapkowy. Mamy prozą prolog ze sceną w niebie i przeżyciami Hioba. Mamy epilog prozą, w którym Bóg przywraca Hioba. Więc to są te dwie podpórki do książek.

W samym środku księgi mamy hymn do mądrości. Wielu ludzi zastanawiało się nad tym hymnem do mądrości. W przypadkowym czytaniu można łatwo pomyśleć, że mówi Hiob. Hiob przemawia w rozdziale 27. Rozdział 28 to hymn do mądrości. A w rozdziale 29 Hiob przemawia. Nie wprowadza nowego mówcy w 28. Tak więc niektórzy ludzie założyli, że to po prostu Hiob mówi wprost.

Ale jest problem. Sekcja, która kończy się na 27, to część dialogowa książki. Sekcja, która zaczyna się w 29, to część poświęcona dyskursowi. Ten hymn do mądrości jest między nimi. W rzeczywistości zapewnia przejście z sekcji dialogu do sekcji dyskursu. Niezależnie od tego, czy szukamy w części dotyczącej dialogów, czy w sekcji dotyczącej dyskursu, stwierdzamy, że nigdzie Hiob nie ma takiej perspektywy, jak ta przedstawiona w rozdziale 28. Hymn do mądrości ma pozycję, perspektywę i wgląd, które Hiob nie ma jako osoba ani przed, ani po. Dlatego jest to naprawdę nie na miejscu w ustach Hioba. Alternatywą, którą przyjmuje wiele osób i ja się z nią zgadzam, jest to, że w hymnie do mądrości w rozdziale 28 narrator powraca do gry. Ten, który dał nam epilog, przepraszam, prolog i epilog, który ustawił scenę i doprowadził ją do końca, wrócił na środek. I wraca po tym, jak zakończymy dialog między Hiobem a jego przyjaciółmi. To jest sekcja dialogowa, która zaczyna się w rozdziale trzecim i przechodzi do rozdziału 27. Kiedy Hiob i jego przyjaciele na przemian rozmawiają ze sobą, a to wszystko się kończy, przemówienia stają się krótsze. A w ostatnim Zofar nie ma nawet nic do powiedzenia. Doszedł do wniosku. Skończył. Bildad jest bardzo krótki. Trochę zabrakło im pary w dialogu. Pamiętaj, że ten dialog ma się toczyć między najmądrzejszymi ludźmi

znanymi w starożytnym świecie, a kiedy dochodzisz do jego końca, hymn do mądrości w bardzo rozbudowany i elokwentny sposób zasadniczo mówi: „Czy to wszystko, co Czy to jest to? Czy myślisz, że to jest mądrość? Nawet nie zarysowałeś powierzchni.

A zatem księga, w tym hymnie do mądrości, odwraca naszą uwagę od tego, co wygląda na dyskusję o sprawiedliwości. I mówi: „Nie, brakuje ci tego. Brakuje ci tego całkowicie. Chodzi o mądrość”. Tak więc hymn do mądrości, jak sądzę, odgrywa bardzo istotną rolę w środku książki, ponieważ przenosi nas z dialogu do dyskursu, ponieważ pokazuje, że sekcja dialogowa tak naprawdę nic nie osiągnęła, ponieważ wprowadza narratora z powrotem w rodzaj przenieść nas do następnej części. I pomagają nam zobaczyć, na czym naprawdę polega problem. Wrócimy do tego później.

Dialogi i dyskursy [20:20-23:30]

Mamy więc prolog i epilog. W środku mamy hymn do mądrości, a dalej główne sekcje to dialog i dyskurs. Dialog jest na pierwszym miejscu. To tutaj Hiob i jego przyjaciele dyskutują na różne tematy. Mamy więc Elifaza, Bildada i Sofara, z których każdy wygłasza przemówienia, a Hiob na nie odpowiada. To jest sekcja dialogowa. Rozpoczyna się lamentem Hioba w rozdziale trzecim i rozpoczyna się przemówieniem Elifaza w rozdziale czwartym i przechodzi przez rozdział 27, następnie do hymnu do mądrości, a następnie dyskursów.

Dyskursy różnią się od dialogów, ponieważ nie są wymieniane. A więc tutaj są to tylko trzy postacie wygłaszające przemówienia. Hiob wygłasza przemówienia od 29 do 31, Elihu wygłasza przemówienia od 32 do 37, a następnie Jahwe wygłasza przemówienia i to wypełnia sekcję dyskursu.

Mamy więc dialogi i dyskursy, które zawierają wiele surowej treści książki. A potem epilog zamyka wszystko. Teraz uważam, że ta struktura pomaga nam zrozumieć strategię retoryczną. Oznacza to, że struktura pomaga nam przeanalizować, w jaki sposób budowana jest sprawa. Nie wydaje mi się, żeby jakikolwiek fragment można było łatwo pominąć w książce i nadal być spójny i spełniać swoje cele. Tak, literacko bardzo się

różnią. Masz narrację; masz dialog; masz dyskurs; masz hymn. Są bardzo różne, ale wszystkie działają razem i nie można pominąć żadnego z nich i nadal mieć coś, co ma spójny przekaz.

Tak więc, pracując nad książką, będziemy budować strategię retoryczną. Będziemy szukać wkładu, jaki wnosi każda część książki, ponieważ wierzymy, że każda część ma swój wkład. Traktujemy tę książkę jako spójną całość jako jedność, a nie coś, co zostało rzucone razem jako patchworkowa kołdra lub wieloma różnymi rękami. Dlatego mówiłem wcześniej o pomysłach, że może to być jeden z tych elementów, które składają się na książkę. Jeśli jest to konstrukcja literacka, jeśli jest skonstruowana, skomponowana, eksperyment myślowy z przesłaniem mądrości i wszystkie elementy są jej częścią, to faktycznie mogła zostać skomponowana jako książka. Chociaż bardowie starożytnego świata byli utalentowani i mogli to również złożyć w całość jako ustny kawałek. Trzeba by się wiele nauczyć, dużo zapamiętać, ale bardowie starożytnego świata to robili. Część literatury homeryckiej jest sama w sobie dość długa i była przekazywana ustnie. Trudno więc powiedzieć, a ostatecznie nie ma to znaczenia.

Strategia retoryczna i intencja autora [23:30-26:17]

Mamy książkę taką, jaka jest. Ma identyfikowalną, naprawdę łatwą do zidentyfikowania strukturę. I to nadaje jej retorycznej strategii. A więc na tej podstawie spróbujemy zrozumieć przesłanie tej książki.

Strategia retoryczna mówi nam, co robi autor. Strategia retoryczna jest strategią autora. Ponownie używam autora; to rodzaj skrótu dla komunikatora, czy to ustnego, czy pisemnego. To strategia retoryczna pomaga nam dostrzec intencje autora. I to jest ta intencja, która ma władzę. Pamiętajcie, to jest Boża władza, ale Bóg nadał tę władzę ludzkiemu komunikatorowi. A jeśli mamy otrzymać autorytatywne przesłanie Boga, musimy przekazać je przez ludzki komunikator. Dlatego zawsze szukamy tego, co nazywamy intencją autora. Do czego zmierzają?

Uważam, że częścią intencji autora jest eksperyment myślowy. Niektórzy mogą się różnić i to jest w porządku. To zrobi różnicę. Wpłynie to na to, jak myślimy o różnych

częściach książki. Ale w końcu do tego właśnie dążymy. Pamiętajcie, wierni tłumacze, podążacie za przesłaniem księgi, która została nam przekazana przez Boga za pośrednictwem ludzkiego komunikatora, instrumentu ludzkiego.

Biblia została napisana dla nas, ale nie dla nas. Musimy więc spróbować rozeznaczyć, do czego zmierzał ten ludzki komunikator. Tam znajdziemy autorytet. Nie mamy wolności, by działać jako freelancerzy, aby w pewnym sensie czytać w tym nasze własne rzeczy. Nie mamy wolności, by powiedzieć: „Och, myślę, że książka naprawdę chce, żebym myślał w ten sposób”. Jeśli nie możesz tego uzyskać z samej księgi, nie otrzymujesz tego od Boga. A potem co dobrego to robi?

Dlatego zwracamy uwagę na gatunek ze wszystkimi problemami, które zasugerowaliśmy. Zwracamy uwagę na strategię retoryczną, wszystko to, starając się pomóc nam jak najlepiej zrozumieć, co natchniona księga ma do powiedzenia, co autor zamierzył, tak jak Bóg się przez nią komunikował.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 4, Gatunek i Struktura oraz Natura Mądrości. [26:17]

Księga Hioba

Sesja 5: Hiob i starożytny Bliski Wschód

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 5, Hiob i starożytny Bliski Wschód.

Recenzja [00:22-2:44]

Następną rzeczą, o której musimy porozmawiać, jest to, w jaki sposób Hiob i Księga Hioba odnoszą się do starożytnego bliskowschodniego tła, w którym istnieją. Mówiliśmy już o idei, że Biblia jest napisana dla nas, ale nie dla nas. To nie jest w naszym języku. To nie jest w naszej kulturze. Od tego czasu nie antycypuje naszej kultury ani żadnej innej kultury. Tak więc nie przewiduje kultury bizantyjskiej i nie przemawia do kultury bizantyjskiej. Nie przewiduje kultury średniowiecznej. Nie przewiduje kultury Dalekiego Wschodu, kultury afrykańskiej czy amerykańskiej. Nie przewiduje kultury, ale potrzeby ludzi mają pewne podobieństwa. Musimy poznać Boga. A więc naszym zadaniem jest pomóc nam poznać Boga oraz Jego plany i cele; myśleć dobrze i właściwie o Bogu, ale to nie dla nas. Nie zakłada naszej kultury ani nie antycypuje naszej kultury.

Księga Hioba jest zatem całkowicie osadzona w starożytnym świecie. Mimo że nie jest zadłużony w żadnym dziele literatury starożytnego świata, jest w nim osadzony. I to zakorzenienie oznacza, że rozmowa toczy się w tym kontekście, że nawet jeśli Księga Hioba przyjmuje inną perspektywę niż inni w tamtym czasie i kulturze, to rozmowa nadal odbywa się w kontekście tej kultury. Wspomnieliśmy, że Hiob nie jest Izraelitą. Pochodzi z krainy Uz. Więc on nie jest Izraelitą, ale jest bardzo oczywiste, że ta księga jest księgą izraelicką. Oznacza to, że jest wrobiony przez Izraelitów dla Izraelitów.

Pobożny cierpiący w literaturze starożytnego Bliskiego Wschodu (ANE) [2:44-6:33]

Mówiąc o sytuacji pobożnego cierpiącego, mieści się to w kategorii znanej w starożytnym świecie. Istnieje całkiem sporo literatury, która omawia pobożnego

cierpiącego. Ale odpowiedzi podane w Księdze Hioba różnią się nieco od tych, które znajdujemy w starożytnym świecie.

Niektóre z dzieł starożytnego świata, które podążają za tego rodzaju wzorami, to wczesnosumeryjski utwór zatytułowany „Człowiek i jego Bóg”. Tam osoba, która cierpi, wyznaje, że jest nieświadoma jakiegokolwiek przestępstwa, które mogła popełnić. Jego stan jest taki, że cierpi na chorobę. Jest wyrzutkiem społecznym. Ale na końcu księgi grzechy są mu identyfikowane, a on wyznaje swoje grzechy i zostaje przywrócony do zdrowia. Filozofią stojącą za tą książką jest to, że nie narodziło się bezgrzeszne dziecko. Innymi słowy, każdy ma grzechy, co skutkuje hymnem pochwalnym, który jest teologią tej księgi.

Utwór akadyjski z Mezopotamii nosi tytuł Dialog między człowiekiem a jego bogiem. Ponownie, nie są świadomi żadnego możliwego przestępstwa. Motyw pobożnego cierpiącego to pomysł, że ktoś, kto na pierwszy rzut oka wygląda, jakby zrobił wszystko, co powinien, i że jest pobożny we wszystkich istotnych aspektach, ale cierpi. I tak w tym Dialogu między Człowiekiem a Jego Bogiem ten człowiek cierpi na chorobę i w końcu wraca do zdrowia. Nie ma oferowanej filozofii. Nie ma żadnej boskiej łaski zapewnionej.

Jeden z najsłynniejszych dzieł starożytnego świata nazywa się Ludlul bel Nemeqi, będąc chwaliboga mądrości. To utwór akadyjski, więc babiloński. Tutaj znowu mamy do czynienia z postacią sumienną i pobożną pod każdym względem, nieświadomą jakiegokolwiek możliwej obrazy. A mimo to uważa się za wyrzutka społecznego.

Komunikat od bogów jest niejasny. On cierpi na chorobę. Jego opiekuńcze duchy zostały przepędzone. Mówi o ucisku demonów. I tak jest w takiej sytuacji. W rozwiązaniu swojej sytuacji bóg pojawia się we śnie i informuje go o tym. Rezultat jest taki, że otrzymuje sposób na złożenie ofiary za oczyszczenie, która przynosi ukojenie, a jego własne przewinienia rodzą się. Jego demony zostały wygnane, wrócił do zdrowia. To znowu wskazuje, że naprawdę nie był bez obrazy. Filozofia tego utworu mówi, że bogowie są

niezbadani; kto wie, co robią. Efektem jest hymn pochwalny na cześć babilońskiego boga Marduka.

Ostatnia nazywa się teodyceą babilońską. W tym przypadku osoba ponownie twierdzi, że jest pobożna, ale jej rodzina odeszła, a on cierpi biedę. I w tym przypadku tak naprawdę nie ma rozwiązania jego sytuacji. Dochodzą do wniosku, że cele boga są odległe i że naprawdę nie można powiedzieć, co robią. Wyraża opinię, że bogowie stworzyli ludzi ze złymi skłonnościami i skłonnych do cierpienia. A więc po prostu taki jest świat.

Pomysły w źródłach ANE [6:33-11:02]

Oto niektóre z bardziej popularnych elementów, które znamy ze starożytnego świata. I widzimy, że przedstawiają one zupełnie inne spojrzenie na bogów i na cierpienie, którego doświadczają ludzie. Tak więc odpowiedzią, którą tu znajdujemy, jest boska niezbadaność. Nie możesz tak naprawdę wiedzieć, co robią bogowie. Wrodzona grzeszność ludzkości, każdy grzeszy, każdy popełnia wykroczenia, dlatego w cierpieniu nigdy nie można twierdzić, że nie było ono zasłużone. Albo nawet bogowie czynią ludzkość wypaczoną. Innym razem wyrażają ideę, że nikt tak naprawdę nie może zrobić wszystkiego, czego wymagają bogowie. Tak więc zawsze znajdzie się coś, o co bogowie mogą się rozgniewać.

Generalnie na starożytnym Bliskim Wschodzie skłonność do obwiniania jest mniejsza. Ludzie są naprawdę bez informacji. Bogowie nie komunikowali się otwarcie. Kiedy mówisz o Egipcjanach, Babilończykach, Kananejczykach lub Hetytach, bogowie się nie objawili. Tak więc nie ma jasnej komunikacji na temat tego, czego pragną, co im się spodoba lub co ich urazi. W starożytnym świecie nie ma tego sensu.

Ponadto ludzie wierzyli, że bogowie są w dużej mierze niespójni. Mają swoje plany i są kapryśne. Z dnia na dzień mogą zachowywać się inaczej. I dlatego, nawet jeśli czują, że ich sytuacja jest wynikiem zaniedbania, gniewu lub zmiany zdania boga z tego czy innego powodu, tak naprawdę nie mają możliwości przemyślenia tego wszystkiego. W starożytnym świecie wierzyli, że jeśli bogowie się rozgnieją, usuną swoją ochronę, w

wyniku czego osoba będzie bezbronna, narażona na niebezpieczeństwo ze strony demonicznych mocy lub po prostu sił, które są w pobliżu. I tak znajdujemy to w utworze, który zidentyfikowałem jako Ludlul bel Nemeqi, po tym, jak cierpiący zrobił wszystko, co mógł zrobić. Ma takie słowa : „Chciałbym wiedzieć, że te rzeczy podobają się czyjeśmu bogu. To, co jest właściwe dla mnie, jest obrazą dla tego boga. To, co w czyimś sercu wydaje się nikczemne, jest właściwe Bogu . bogowie w niebie? Kto rozumie plany bogów podziemia? Gdzie śmiertelnicy kiedykolwiek poznali drogę boga?

Słyszysz jego frustrację? Czy potrafisz wyczuć, jak by to było żyć w takim świecie, wiedząc, że istnieją potężne istoty, które wpływają na każdą dziedzinę życia, a mimo to nie powiedziały ci, czego od ciebie oczekują ani co sprawi im radość lub złość.

Pomyśl, czy pracowałeś w takiej pracy, w której twój szef rozliczał cię, a mimo to nigdy nie wyjaśnił, co masz robić, a czego nie. I że zostałeś ukarany lub nagrodzony na podstawie twoich domysłów. To bardzo niewygodne.

Mam nadzieję, że to spostrzeżenie pomoże nam na nowo docenić naszego Boga, który komunikował się i objawiał, co Mu się podoba, a co nie, i który dał nam znać, jaki jest i powiedział, że nie zmieni się to z dnia na dzień. Powinno to dać nam nowe uznanie i wdzięczność, którą Bóg w swojej łasce nam przekazał. Więc to trochę tego, co kryje się za literaturą książki takiej jak Hiob, niektóre z tych scenariuszy. Ale Hiob jak dotąd je przekracza; ma o wiele więcej do zaoferowania.

Hiob myśli Izraelitów: 1) Nie politeizm [11:02-12:12]

Wspomniałem, że Hiob myśli jak Izraelita, chociaż nie jest Izraelitą. Gdzie to widzimy? Widzimy to na przykład w tym, że Hiob nie ma żadnej skłonności do politeizmu. To naprawdę dziwne, ponieważ w starożytnym świecie politeizm był jedynym sposobem myślenia o bogach. I tak, pomyśl, że Bóg jest we wspólnocie, widzimy trochę wspólnoty w początkowych rozdziałach z powodu boskiego soboru, ale bez skłonności do politeizmu. W rzeczywistości Hiob wypowiada pewne stwierdzenia, aby przeciwstawić się politeizmowi. W swojej przysiędze w Hioba 31:26 przysięga, że nie podniósł rąk do słońca ani do księżyca. Ma to sens tylko w kontekście izraelskim. Cała reszta

okolicznych ludów rutynowo czciła słońce i księżyc i chętnie to robiła. To nie było coś, co było wadą. Tak więc tylko w kontekście Izraelitów rozsądne byłoby twierdzenie, że tego nie zrobił.

2) Brak ciekawości, który bóg sprowadza kłopoty [12:12-12:46]

Drugi punkt jest taki, że Hiob nie okazuje żadnej ciekawości, który bóg sprowadził na niego kłopoty. Wydaje się, że dokładnie wie, z którym Bogiem rozmawia, i nie ma nikogo innego, kto mógłby zamieszać lub zmylić sytuację. Nie odwołuje się do żadnego innego boga. Czasami, jeśli jeden bóg sprawia ci kłopoty, możesz zwrócić się do innego boga, aby pomógł ci się z tego wydostać. Hiob nie robi czegoś takiego. On działa tylko przez jednego Boga.

3) Zasłużona lub niezasłużona kara [12:46-14:33]

Myśli w kategoriach tego, czy jego kara jest zasłużona, czy nie. W starożytnym świecie wspominałem o różnych elementach. Mówią o swojej nieznajomości jakiegokolwiek obrazy i dlatego nie mogą sobie wyobrazić, co mogli zrobić, aby sprowadzić na nich gniew bogów. Ale w końcu często zakładają, że doszło do przestępstwa. Po prostu nie byli tego świadomi. Nie zdawali sobie z tego sprawy i że w jakiś sposób obrazili bogów. Hiob myśli w kategoriach tego, czy jego sprawiedliwość lub występki rzeczywiście zasłużyły na tę karę. I pokazuje nieco jaśniejszy poziom myślenia niż ten, który można znaleźć na starożytnym Bliskim Wschodzie. Konkretnie, jakby po drugiej stronie, Hiob jest całkiem pewny swojej prawości. Na starożytnym Bliskim Wschodzie mogli być tylko pewni, że zrobili wszystko, co wiedzieli, aby wykonać odpowiednie rytuały, aby bóg był szczęśliwy.

Ale sprawiedliwość, tak jak została przedstawiona u Hioba, tak naprawdę nie istnieje w starożytnym świecie. Obowiązki ludzi w starożytnym świecie miały charakter rytualny, a nie jakąś absolutną sprawiedliwość w abstrakcji, którą można zdefiniować. Ich jedyną słusnością było robienie wszystkiego, co było konieczne, by zadowolić bogów, których żądania nie zostały zbyt dobrze znane. Hiob ma dużą pewność co do swojej prawości. Ponownie nadaje mu to bardzo izraelski charakter.

4) Wielka symbioza poza Hiobem [14:33-18:24]

Poza tym u Hioba, który ma z tym związek, nie ma żadnej wzmianki o tym, co nazywam wielką symbiozą. Pozwól, że ci to wyjaśnię. Wielka symbioza w starożytnym świecie mówi o tym, jak bogowie i ludzie wchodzi w interakcje. W całym starożytnym świecie wierzyli, że bogowie stworzyli ludzi, ponieważ bogowie zmęczeni się zaspokajaniem własnych potrzeb. W tym sposobie myślenia bogowie są głodni, bogowie spragnieni, bogowie potrzebują odzieży i bogowie potrzebują mieszkania. Są bardzo podobni do ludzi; mieli potrzeby. Musieli uprawiać własne jedzenie, nawadniać własne pola i budować własne domy. A to była po prostu męcząca, wyczerpująca praca. Bogowie byli tym zmęczeni. Decydują więc, że stworzymy niewolniczą siłę roboczą. Stworzymy ludzi, a oni zaspokoją nasze potrzeby. Stworzymy ludzi, którzy będą uprawiać żywność i nas karmić. Uszyją dla nas piękne szaty i ubiorą nas. I zbudują wspaniałe domy i będą nas rozpieszczać pod każdym względem. Co za świetny pomysł. I tak, to właśnie zrobili. Ludzie zostali więc stworzeni po to, aby zaspokajali potrzeby bogów i rozpieszczali ich. To jedna strona wielkiej symbiozy: co ludzie mieli robić dla bogów. Ale oczywiście ma to drugą stronę, co bogowie musieli zatem zrobić dla ludzi. Bo kiedy już uzależnili się od ludzi w zaspokajaniu swoich potrzeb, musieli ich jakoś zachować. Musieli zesłać wystarczającą ilość deszczu, aby ludzie mogli uprawiać żywność, aby nakarmić bogów i wyżywić się, ponieważ w przeciwnym razie umrą i nie będą mogli nakarmić bogów. Musieli je chronić, aby najeźdźcy nie przyszli i nie zniszczyli ich, bo wtedy nie mogliby nakarmić bogów. Tak więc bogowie musieli chronić swoje interesy, zapewniając ludziom i chroniąc ludzi.

Więc w ten sposób narasta współzależność; gdzie bogowie polegają na ludziach, którzy ich rozpieszczają i zaspokajają ich potrzeby. A ludzie polegają na bogach, którzy ich chronią i zapewniają im utrzymanie.

To trochę tam, gdzie sprawiedliwość wchodzi do systemu, ponieważ bogowie byli zainteresowani zachowaniem sprawiedliwości. Nie dlatego, że sprawiedliwość była w

jakiś sposób nieodłączna od ich natury, ale dlatego, że jeśli w społeczeństwie panował zamęt, chaos i kłopoty, jeśli społeczeństwo nie było uporządkowane i zadanie. Zadaniem było: rozpieszczać bogów. Tak więc, jeśli ludzie walczyli między sobą, jeśli społeczeństwo było pełne niepokoju, to nie dbano o bogów. Tak więc bogowie mieli własny interes w zapewnieniu sprawiedliwości i porządku w społeczeństwie. To jest więc ta wielka symbioza, ta współzależność, wzajemna potrzeba, gdzie bogowie potrzebują ludzi, a ludzie bogom.

5) Czy Hiob służy Bogu za darmo? — Izraelita [18:24-19:51]

Teraz, kiedy pada pytanie o Hioba, czy Hiob służy Bogu za darmo? Widać, że to uderza w same podstawy tej wielkiej symbiozy. W starożytnym świecie nikt nie służył Bogu za darmo. Cała idea służenia Bogu polegała na tym, aby Bóg odwzajemnił przysługę. Ich pomysł oferowania rytuałów polegał na tym, aby bogowie przynieśli dobrobyt i ochronę. Nikt w starożytnym świecie nie służył Bogu za darmo. To pokazuje nam, jak bardzo izraelicka jest ta księga, ponieważ sama przesłanka pytania w tej księdze jest przesłanką, która zaprzecza, że wielka symbioza zawsze będzie miała miejsce lub że jest opracowywana. Tylko w Izraelu można było zacząć myśleć w tym kierunku. Hiob myślał jak Izraelita. W wielkiej symbiozie nie ma koncepcji bezinteresownej prawości.

6) Nieporozumienia Hioba z przyjaciółmi pokazują, że jest on Izraelitą [19:51-21:56]

Co więcej, izraelski sposób myślenia Hioba znajduje odzwierciedlenie w jego niezgodzie z przyjaciółmi. Jego przyjaciele myślą jak starożytni ludzie z Bliskiego Wschodu. Uważają, że Hiob musi przebłagać Boga, aby Bóg zwrócił mu jego dobrodziejstwa. Nazywam to odzyskaniem twoich rzeczy, jak odzyskać swoje rzeczy. Wszystkie porady przyjaciół Joba dotyczą tego, co musisz zrobić, aby odzyskać swoje rzeczy. Jeśli zrobisz te rzeczy, gniew Boży zostanie uspokojony i odzyskasz swoje rzeczy. Innymi słowy, reprezentują ten pogląd, który mówi: „Job, tak naprawdę chodzi o rzeczy”. Podczas gdy sam problem w książce polega na tym, że nie chodzi o rzeczy, czy też Hiob naprawdę myśli, że nie chodzi o rzeczy? Czy sprawiedliwość Hioba jest bezinteresowna? To

znaczy, czy naprawdę nie interesują go korzyści, a jedynie sprawiedliwość? Przyjaciele Hioba wciąż próbują skierować jego zainteresowanie na korzyści płynące z odnowienia swoich rzeczy. Jeśli Hiob ich posłucha, cała księga się rozpadnie. Tak więc przyjaciele myślą jak starożytni ludzie z Bliskiego Wschodu, a Hiob pokazuje swój rodzaj myślenia w stylu izraelskim, odmawiając zaakceptowania tego rodzaju myślenia.

Tak więc Hiob nie jest Izraelitą, ale myśli jak Izraelita. Zachowuje się jak Izraelita. I tak izraelski czytelnik utożsami się z perspektywą Hioba.

7) Księga skupia się na Izraelicie: brak rytualnego uspokojenia [21:56-23:24]

Teraz nie tylko to, ale książka skupia się na Izraelicie. Hiob nie tylko myśli i zachowuje się jak Izraelita, ale książka skupia się również na Izraelicie. Tak więc, na przykład, nie ma możliwości myślenia, że istnieje obraza rytualna jako wyjaśnienie sytuacji Hioba.

Tak by było na starożytnym Bliskim Wschodzie. Tak jest we wszystkich tych fragmentach literatury, które oglądaliśmy. Chodziło o to, że musiało dojść do jakiegoś rytualnego zniewagi, a zatem musi istnieć jakieś rytualne uspokojenie, jakieś rytualne rozwiązanie. Księga Hioba po prostu nie zwraca uwagi na taką możliwość. Skupia się na Izraelicie.

Nie ma myśli o uspokojeniu jako skutecznej odpowiedzi. Chodzi o to, że w jakiś sposób Bóg jest po prostu irracjonalnie zły i musi zostać ułagodzony. Gdyby tak było, Hiob nie wzywałby go do sądu po wyjaśnienia. Nie ma więc mowy o takim uspokojeniu. Jego przyjaciele chcieliby, żeby ich udobruchał. Chociaż, znowu, nie jest to uspokojenie w sensie rytualnym. Książka nie przyjmuje takiego taktu. Tak więc nawet przyjaciele reprezentujący myślenie starożytnego Bliskiego Wschodu nie proponują rozwiązania rytualnego.

8) Sprawiedliwość Boża i sprawiedliwość Hioba to Izraelici [23:24-24:51]

Pomysł, że księga interesuje zarówno wymierzanie sprawiedliwości przez Boga, jak i sprawiedliwość Hioba, sprawia, że bardzo różni się ona od matrycy myślenia starożytnego Bliskiego Wschodu. Starożytny Bliski Wschód nie interesował się takimi

rzeczami. Bogowie robią to, co robią. I tak, chociaż wierzą, że bogowie są zainteresowani sprawiedliwością, pomyśl, że w jakiś sposób bogowie muszą działać sprawiedliwie, tak naprawdę nie jest na obrazie; bogowie robią to, co robią. Tak więc pomyśl, że sprawiedliwość Hioba, która jest niedefiniowalna na starożytnym Bliskim Wschodzie, oraz sprawiedliwe działanie Boga są na obrazie, pokazuje izraelski sposób myślenia. Innym punktem, który widzimy w tej księdze, jest to, że Hiob został uznany za prawego od samego początku. Wow, to niepodobne do niczego na starożytnym Bliskim Wschodzie, że został uznany za czystego. Ponownie, jest to jedna z skrajności książki. Możesz zobaczyć, jak to usuwa wszystkie wyjaśnienia starożytnego Bliskiego Wschodu. Jeśli zwalnia Hioba od samego początku, to wszystkie odpowiedzi na temat cierpienia Hioba nie są już dostępne; wszystkie, które daje starożytny Bliski Wschód.

9) Transcendentny pogląd na Boga [24:51-25:14]

I na koniec jeszcze jedna rzecz, która pokazuje nam, na czym skupiają się Izraelici w tej książce, to transcendentny pogląd na bóstwo, że Bóg w pewnym sensie pozostaje ponad tym wszystkim. Teraz znowu można to złagodzić w zależności od tego, jak przeczytasz ten pierwszy rozdział lub dwa. I o tym porozmawiamy dalej. Ale ogólnie rzecz biorąc, istnieje transcendentny pogląd na bóstwo.

Odpowiedzi zawarte w tej księdze nie zależą od ludzkiej czy boskiej natury, ale od Bożej polityki na świecie. Jak działa Bóg? I w tym sensie jest to bardzo odmienne od tego, co znajdujemy na starożytnym Bliskim Wschodzie.

Literatura ANE jest wykorzystywana jako przykrywka dla pozycji przyjaciół [25:14-26:32]

Rzekłbym zatem, że Księga Hioba nie zawdzięcza żadnej części starożytnej literatury Bliskiego Wschodu. Wykorzystuje starożytną literaturę bliskowschodnią jako folię. Chce, żebyś się nad tym zastanowił, podczas gdy chce, aby jego publiczność pomyślała o innych udzielonych odpowiedziach, ponieważ pokaże, jak bardzo są bankrutami. Starożytny Bliski Wschód jest więc partnerem do rozmów dla Księgi Hioba. Izraelici

doskonale znają tę szerszą rozmowę. Księga Hioba wkracza do tej rozmowy, ale wykorzystuje to jako przykrywkę, ponieważ zajmie inne stanowisko i udzieli odpowiedzi, która po prostu nie była dostępna w starożytnym świecie, zwłaszcza ze względu na sposób, w jaki ludzie myśleli o bogowie w starożytnym świecie. Przyjaciele Hioba reprezentują myślenie starożytnego Bliskiego Wschodu, ale Hiob się temu opiera, a księga się temu opiera.

Podsumowanie: Hiob jest zdecydowanie Izraelitą [26:32-28:32]

Podsumujmy więc wyraźnie cechy izraelskie. Przede wszystkim nie ma wielkiej symbiozy. Bóg nie ma potrzeb i widzimy to wyrażone w miejscu takim jak Job 22:3. Po drugie, istnieje zainteresowanie sprawiedliwością Bożą. I znowu, nie byłby to tak silny element na starożytnym Bliskim Wschodzie. Istnieje zainteresowanie sprawiedliwością jako pojęciem abstrakcyjnym. Hiob wydaje się mieć poczucie osobistej prawości, które wykracza poza to, co mógł zapewnić starożytny świat. Nie rozważa się żadnych wykroczeń rytualnych ani nie sugeruje się ani nie stosuje się rytualnych środków zaradczych, ani nie dąży się do ułagodzenia. Boska mądrość jest głównym tematem i jest głównym tematem tej księgi. I znowu, bardzo różni się od tego, co znajdujemy na starożytnym Bliskim Wschodzie. Na starożytnym Bliskim Wschodzie było to po prostu boskie prawo. Bogowie robią to, co robią. Tutaj idea boskiej mądrości pomaga nam zrozumieć, jak Bóg kieruje światem i jaka jest jego polityka. Dlatego warto myśleć o nim inaczej niż reszta ludzi na starożytnym Bliskim Wschodzie myślała o swoich bogach. Tak więc Hiob jest księgą, która jest bardzo spleciona ze starożytnym światem. Zakłada znajomość starożytnego świata, ale przyjmuje przeciwny punkt widzenia w stosunku do tego, co znajdujemy w starożytnym świecie. W ten sposób daje nam objawienie Boga, Jahwe, które bardzo różni się od wszystkiego, co można było powiedzieć o jednym z bogów starożytnego świata.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 5, Hiob i starożytny Bliski Wschód. [28:32]

Księga Hioba
Sesja 6: Cel Księgi Hioba
Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i ta nauka o Księdze Hioba. To jest sesja 6, Cel Księgi.

Wprowadzenie [00:22-1:07]

A więc teraz przechodzimy do naprawdę ważnych kwestii. Porozmawiajmy o tym, jaki jest cel Księgi Hioba. Mówiliśmy o tym, jak to ma władzę i natchnienie, i daje nam objawienie Boga. Więc rozmawialiśmy o jego miejscu, gatunku, dacie i autorstwie, ale teraz, jaki jest cel tej książki? Cel jest realizowany przez strategię retoryczną. Cel jest realizowany poprzez strukturę. Ale jaki jest cel tej księgi?

Kiedy rozmawialiśmy o niektórych błędnych wyobrażeniach, jakie możemy mieć, mówiliśmy o pomyśle, że Hiob nie jest sądzony. Tu chodzi bardziej o Boga niż o Hioba i tak dalej. Więc dajmy temu trochę konkretów.

Cel [1:07-2:16]

Ta książka ma nam pomóc nauczyć się, jak dobrze myśleć o Bogu, gdy nadchodzi katastrofa. Jak właściwie i właściwie myślimy o Bogu, gdy nadchodzi katastrofa? Chciałbym zatem zasugerować, że celem tej książki jest zbadanie Bożej polityki. Jak Bóg działa w świecie?

Mamy tendencję do myślenia, że jeśli Bóg jest dobry i wszechmocny, to powinien być w stanie zapobiec cierpieniu. Dlatego zastanawiamy się, co robi Bóg, kiedy napotykamy cierpienie, zwłaszcza cierpienie ludzi, którzy wydają się zupełnie na to nie zasługiwać. Jak myślimy o Bożych zasadach? Jak on pracuje na świecie? Sugerowałbym, że tak naprawdę o tym jest ta książka, aby pomóc nam to rozgryźć. Jak Bóg działa w świecie, zwłaszcza gdy cierpimy?

Oskarżenie pretendenta: Niedobrze jest nagradzać prawych [2:16-5:49]

Otóż, księga ta zawiera dwa oskarżenia kierowane pod adresem Boga z różnych kierunków. Mamy przeciwnika w niebie, antagonistę, pretendenta, czasami określanego jako szatan. Za chwilę do tego dojdziemy. To kolejny wykład, ale na razie nazwijmy go „pretendentem”. Mamy wyzywającego, a kiedy wyzywający staje przed Bogiem, Bóg zwraca uwagę na Hioba. „Czy zastanawiałeś się nad moim sługą Hiobem? Nie ma nikogo takiego jak on”. Ponownie, opis Hioba jest niezwykle sprawiedliwy i sprawiedliwy, najlepszy, jaki może być człowiek.

I pamiętaj, że pytanie pretendenta brzmi: „Czy Hiob służy Bogu za darmo?” Teraz brzmi to jak pytanie o motywacje Joba, i to jest najbardziej bezpośrednio to, czym jest. Co tak naprawdę motywuje Hioba do bycia taką osobą, jaką jest?

Ale nieodłącznie związane z tym pytaniem i myślę, że jego prawdziwe skupienie ma związek z tym, jak Bóg działa, jakie są Boże zasady. Więc tak naprawdę to, o co pretendent pyta, brzmi: czy to dobra polityka, Boże, abyś przynosił dobrobyt prawym ludziom? Brzmi to dość logicznie, ale pomyśl o tym. Jeśli sprawiedliwi ludzie nadal otrzymują wszelkiego rodzaju korzyści i pomyślność, powodzenie i dobre zdrowie, wszelkiego rodzaju korzyści, z powodu ich prawości, czy naprawdę nie szkolicie ich na najemników? Czy naprawdę nie dajesz im ukrytego motywu bycia prawymi? Jeśli poświęcasz wystarczająco dużo czasu na udzielanie korzyści prawym ludziom, w końcu uczysz ich, by tęsknili za korzyściami, zamiast troszczyć się o prawość.

Uczysz ich myśleć inaczej. Ten odmienny sposób myślenia jest w rzeczywistości wywrotowy dla prawdziwej prawości, ponieważ im bardziej osoba zdecyduje, że podobają jej się korzyści, tym mniej będzie myślała o prawdziwej prawości. Powinieneś to przemyśleć, Boże. Czy dobrą polityką jest przynoszenie dobrobytu prawym ludziom? Czy to naprawdę leży w twoim najlepszym interesie i w najlepszym interesie prawdziwej prawości? Niszczy ludzkie motywacje, a nie dobrą politykę.

Niezależnie od tego, co myślimy o tym pretendencie, widzimy, że jest to logiczny punkt do poruszenia. To ważny punkt. W rzeczywistości moglibyśmy wrócić do Księgi Rodzaju 22 i ofiary Izaaka złożonej przez Abrahama i zobaczyć, jak zadawane są tego

samego rodzaju pytania. Wrócimy do tego innym razem. Tak więc jeden z elementów oskarżenia przeciwko Bogu, przeciwko Bożej polityce, nie kwestionuje natury Boga; kwestionuje jego politykę. Tak więc jedna strona tego brzmi: czy to naprawdę dobra polityka, aby prawi ludzie prosperowali?

Oskarżenie Hioba: Niedobrze, żeby sprawiedliwi cierpieli [5:49-6:47]

Teraz, gdy Hioba spotykają nieszczęścia i spada na niego nieszczęście, odkrywamy, że kiedy zaczyna wchodzić w interakcje z Bogiem, staje przed innym wyzwaniem. Jego wyzwanie brzmi: „Wiesz, Boże, czy to naprawdę dobry pomysł, abyś pozwolił cierpieć prawym ludziom? To znaczy, jesteśmy tymi dobrymi. Jesteśmy po twojej stronie; jesteśmy w twojej drużynie. To my cierpimy? To nie brzmi jak dobra polityka pozwalająca prawym ludziom cierpieć”.

I widzisz problem. Wyzywający mówi: „To nie jest dobra polityka, aby prawi ludzie prosperowali”. Hiob podnosi tę kwestię: „Cierpienie sprawiedliwych nie jest dobrą polityką”. Co ma zrobić Bóg? Co zostało? Jak to jest, że Bóg ma działać? Jaka byłaby odpowiednia polityka?

Temat książki: Jak myślisz o Bogu, kiedy coś idzie nie tak? [6:47-7:58]

Teraz zobaczylibyśmy książkę. Właśnie temu próbuje sprostać ta książka. Jak myślimy o Bożych zasadach, kiedy wszystko idzie źle? W tym sensie pretendent nie oskarża Hioba o złe motywacje. Mówi, że nie wiemy. Nie wiemy, jakie są motywacje Hioba, ponieważ Ty, Ty, Boże, nie pozwoliłeś, aby ta sytuacja się rozwinęła. Podobno jest sprawiedliwy. Wydaje się, że wszystko idzie dobrze, ale tak bardzo mu się powodzi, że tak naprawdę nie wiemy, czy jest naprawdę sprawiedliwy, czy nie. Jedynym sposobem, w jaki możemy stwierdzić, czy Hiob jest sprawiedliwy, czy nie, jest odebranie korzyści. To jasna strategia i naprawdę oczywista, gdy się nad tym zastanowisz. To jedyny sposób na przetestowanie. W tym sensie, ponownie, książka nie jest o cierpieniu. Książka mówi o sprawiedliwości. Jaka jest natura, jaki jest charakter sprawiedliwości Hioba?

Wniosek: Ja jestem Bogiem, ty nie, karta mocy [Nie] [7:58-8:40]

Teraz, kiedy dojdziemy do końca książki, jak książka to rozwiązuje, i zajmiemy się tym bardziej szczegółowo później, ale zamierzam wyłożyć karty na stół. Niektórzy myślą, że zanim dotrzesz do końca książki, masz stwierdzenie bardziej w stylu „Jestem Bogiem, a ty nie”. A z tym wiąże się sugestia: zajmij się swoimi sprawami, albo będę mógł robić, co chcę, albo jesteś bezwartościowy w porównaniu, albo po prostu się zamknij. Wiesz, odnosimy takie wrażenie, że Bóg po prostu wyciąga kartę mocy. Wiesz, ja jestem Bogiem, ty nie.

Wniosek: Jestem Bogiem, zaufaj mi, karta zaufania [Tak]]8:40-9:24]

I nie wydaje mi się, żeby to naprawdę opisywało miejsce, w którym książka ląduje. Istnieje poczucie, że ja jestem Bogiem, a ty nie, ale nie z tymi innymi implikacjami. To raczej w stylu: „Jestem Bogiem, który jest niezwykle mądry i potężny. Dlatego chcę, żebyś mi ufał, nawet jeśli nie rozumiesz”. To nie jest karta mocy. To karta współczucia. To karta zaufania. „Jestem Bogiem niezwykle mądrym i potężnym. Zaufaj mi”.

Cel: Jak Bóg działa na tym świecie? [9:24-11:00]

Celem tej książki jest więc pomóc nam myśleć o Bogu jako o godnym zaufania i niezawodnym nawet w najbardziej rozpaczliwych chwilach życia. Że nie powinniśmy myśleć, że jego polityka jest w jakiś sposób wątpliwa. Łatwo tak myśleć, ponieważ kiedy coś idzie nie tak, szukamy winnego, a najłatwiej obwiniać Boga.

A więc ten pomysł na to, jak Bóg działa na świecie? Jak rozumiemy nasze cierpienie, abyśmy mogli czuć się komfortowo, ufając Bogu? Gdybyśmy myśleli, że to on sprowadził cierpienie, trudno byłoby mu zaufać. Musimy więc nauczyć się myśleć o tym, jak on pracuje na świecie.

Kiedy Bóg faktycznie udziela Hiobowi odpowiedzi, kiedy mówi Hiobowi o sytuacji w ostatnich rozdziałach, mówi nam o tym, jak działa w świecie. I właśnie temu się przyjrzymy, gdy będziemy mówić o książce w szerokim kontekście jej celu.

Jak myśleć o Bożych zasadach i myśleć dobrze o Bogu, myśleć odpowiednio o Bogu, gdy nadchodzi katastrofa.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 6, Cel Księgi. [11:00]

Księga Hioba

Sesja 7: Podstawy teologiczne Księgi Hioba,

Trójkąt zasady odpłaty

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 7, Teologiczne podstawy Księgi Hioba, Trójkąt zasad odpłaty .

Wprowadzenie do zasady kary [00:26-2:46]

Zanim przejdziemy do samej księgi, musimy rozwinąć jej cel, aby porozmawiać o niektórych teologicznych podstawach księgi. W ten sposób wychodzimy poza istniejącą w starożytnym świecie ideę wielkiej symbiozy, aby mówić o tak zwanej zasadzie odpłaty. Zasada odpłaty jest w zasadzie ideą, że sprawiedliwym będzie się powodziło, a grzesznikom będzie się powodziło. Generalnie ludzie dostają to na co zasłużyli. Kiedy mówię sprawiedliwi, przestrzegający, wierni, zastąpcie którekolwiek z tych słów, a będzie im się powodziło. Cóż, to może być, wiesz, dobre zdrowie, sukces, ich plony rosną, cokolwiek to może być, szczęśliwe rodziny. A bezbożni to ci, którzy nie są wierni, nie są sprawiedliwi, nie są prostolinijni, będą cierpieć ponownie, niezależnie od tego, czy jest to katastrofa na takim czy innym poziomie. Więc to tylko sposób na opowiedzenie o pomyśle, że ludzie dostają to, na co zasługują. Sprawiedliwym będzie się powodziło; bezbożni będą cierpieć. Nazywamy to zasadą kary.

Teraz, oczywiście, ludzie często wierzą, że ich sytuacja życiowa w jakiś sposób odzwierciedla to, że są w łasce u Boga lub bogów, albo nie są w łasce. I że zrobili coś, co spowodowało na nich takie okoliczności. Znowu, czy to będzie złe, czy to będzie dobre. To, że są w łasce lub nie, i to odzwierciedla się w ich sytuacji, uznano na starożytnym Bliskim Wschodzie, że ludzie myśleli w ten sposób. I podobnie bardzo często ludzie myślą w ten sposób dzisiaj, że ich sytuacja odzwierciedla to, czy są przychylni, czy nie. Nawet bardzo swobodnie, gdy coś idzie dobrze: „Och, musiałem zrobić coś dobrze”. Lub „Co zrobiłem, aby na to zasłużyć?” kiedy dzieje się źle. Tak więc ta zasada odpłaty leży u podstaw Księgi Hioba.

Zasada odpłaty w Hiobie [2:46-4:06]

W rzeczywistości Księga Hioba pod lupę bierze zasadę odpłaty, ponieważ Hiob i jego przyjaciele bardzo mocno wierzą w zasadę odpłaty. To naprawdę część problemu. Widzą zasadę odpłaty; nie tylko zakładasz, że jeśli ktoś jest sprawiedliwy, będzie mu się powodziło, a jeśli ktoś jest niegodziwy, będzie cierpieć, ale także odwracasz to. Jeśli ktoś cierpi, musi być zły. Jeśli komuś się powiodło, musiał zrobić coś dobrze. I tak, kiedy sytuacja Hioba zmieni się tak dramatycznie, tak tragicznie, wiemy, jaki wniosek wszyscy wyciągną. Dojdą do wniosku, że musiał zrobić coś naprawdę, bardzo złego, skoro sprowadził taką katastrofę, że przeszedł z wyżyn do głębi. To wraca do skrajności, o których mówiliśmy wcześniej. Hiob jest na najwyższym poziomie człowieczeństwa i schodzi na najniższe dno cierpienia. Te skrajności są ważne, abyśmy mogli naprawdę myśleć o zasadzie odpłaty z czystym umysłem.

Pretendent i zasada odpłaty [4:06-5:53]

Tak więc Księga Hioba przygląda się tej zasadzie odpłaty. W końcu pamiętaj o pytaniu Pretendenta, czy Hiob służy Bogu za darmo? Jak zasada odpłaty ma się do tego wszystkiego? W zasadzie odpłaty jest próba zrozumienia, co Bóg robi na świecie, wyartykułowania tego, usprawiedliwienia, usystematyzowania logiki działania Boga w świecie, tego, że Bóg sprawuje wymiar sprawiedliwości. Robisz dobrze; masz dobrze. Robisz źle; dzieją się złe rzeczy. Zasada odpłaty zakłada więc zrozumienie, jak Bóg działa w świecie. Jest to próba pewnego rodzaju kwantyfikacji lub usystematyzowania tego.

Pretendent twierdzi, że zasada odpłaty przynosząca korzyści i dobrobyt ludziom prawym jest szkodliwa dla rozwoju prawdziwej prawości, ponieważ ustanawia ten ukryty motyw, oczekiwanie na zysk, robienie tego za to, co z tego masz. Tak więc Challenger skupia uwagę na zasadzie odpłaty, czy naprawdę jest to częścią polityki Boga. A twierdzenie Hioba, że jeśli zasada odpłaty nie jest egzekwowana, jeśli sprawiedliwi ludzie cierpią, cóż, wtedy Boża sprawiedliwość staje się podejrzana. Widzicie więc, że w przypadku

dwóch rodzajów oskarżenia, o których mówiliśmy w książce, zasada odwetu jest kluczowa dla rozmowy.

Trójkąt odwetowy roszczeń [5:53-7:12]

Teraz możemy to trochę lepiej zrozumieć, jeśli potrafisz wyobrazić sobie trójkąt. Nazywam to trójkątem roszczeń. A w jednym dolnym rogu trójkąta masz zasadę odpłaty; w drugim dolnym rogu trójkąta masz sprawiedliwość Hioba. A na szczycie trójkąta, w trzecim rogu, masz Bożą sprawiedliwość.

Teraz, tak długo, jak Hiobowi dobrze się powodzi, ten trójkąt trzyma się bardzo wygodnie, bardzo wygodnie. Bóg wymierza sprawiedliwość. Hiob jest sprawiedliwy, zasada odpłaty jest prawdziwa i wszystko jest szczęśliwe. Ale kiedy Hiob zaczyna cierpieć, patrzymy na ten trójkąt i coś musi zniknąć. Nie możesz trzymać się wszystkich trzech rogów: Boga czyniącego sprawiedliwość, Hioba, który jest sprawiedliwy i zasady odpłaty. Nie możesz trzymać się wszystkich trzech. Coś trzeba dać. A gdy książka się rozwija, odkrywamy, kto z czego zrezygnuje. To naprawdę ciekawy sposób myślenia o książce.

Przyjaciele Hioba i trójkąt roszczeń [7:12-8:24]

Zacznij na przykład od przyjaciół Hioba. Przyjaciele Hioba, wykorzystam pomysł zbudowania ich fortu w tym rogu. Wybierają róg trójkąta z zasadą kary i tam budują swój fort. W swoich przemówieniach wielokrotnie potwierdzają zasadę odpłaty. Stosują to do sytuacji. Używają go jako część argumentacji. Są orędownikami zasady kary. Więc tam budują swój fort. Tego będą bronić.

Z tego punktu obserwacyjnego patrzą na pozostałe dwa rogi trójkąta; który pójdzie? Czy powiedzą, cóż, Bóg naprawdę nie działa sprawiedliwie, czy też powiedzą, że Hiob nie jest sprawiedliwy?

Cóż, wiemy, dokąd zmierzają. Z radością potwierdzają, że Bóg działa sprawiedliwie. Tak więc, przy prawdziwej zasadzie odpłaty i braku kontroli Boga, oczywiście problemem jest Hiob. Nie może być tak sprawiedliwy, jak nam się wydawał, nie tak sprawiedliwy, jak wydawał się wszystkim z zewnątrz. I z pewnością nie jest tak sprawiedliwy, jak mu

się wydaje. Problemem jest Hiob. Więc budują swój fort w kącie zasady odpłaty i poddają się w kącie Hioba. To ten, który musi odejść.

Hiob i trójkąt roszczeń [8:24-9:57]

Kiedy myślimy o Hiobie i jego perspektywie, oczywiście jest to zupełnie inne. Jest bardzo jasne, gdzie buduje swój fort. Buduje swój fort we własnym kącie. Jego prawość jest niepodważalna w jego umyśle. Ale, oczywiście, stwarza to trochę niezręczności, ponieważ teraz on musi uważać, a z którego z nich zamierzasz zrezygnować? Czy porzuci zasadę odpłaty, czy też porzuci myśl, że Bóg działa sprawiedliwie?

To zagadka dla biednego Hioba. Ale to, co znajdujemy w kółko, potwierdza zasadę odpłaty. Próbuje znaleźć w tym słabość, ale naprawdę nie może. I tak zwraca oczy ku Bogu. A w miarę jak przemówienia Hioba są kontynuowane w tej księdze, staje się ona coraz bardziej oskarżająca Boga; staje się coraz bardziej wątpliwy, sceptyczny wobec Boga i tego, czy w ogóle czyni sprawiedliwość. Tak więc Hiob buduje swoją fortecę we własnym kącie i rezygnuje z kąta Bożego, trzymając się zasady odpłaty.

Elihu i trójkąt roszczeń [9:57-14:59]

Teraz, oprócz trzech przyjaciół, którzy pojawiają się w całej sekcji dialogowej, Elifaza, Bildada i Sofara, mamy czwartą postać, Elihu. Pojawia się dopiero w drugim dyskursie pod koniec książki. Ale Elihu nadal jest zaangażowany w trójkąt. Elihu buduje swoją fortecę na szczycie trójkąta Bożej sprawiedliwości. Teraz, w tym momencie, wy mówicie: OK, więc z czego Elihu zamierza zrezygnować? Czy rezygnuje z zasady odpłaty, czy też, jak inni przyjaciele Hioba, zakwestionuje jego sprawiedliwość?

Niektórzy ludzie przeczytali tę książkę i pomyśleli, że Elihu tak naprawdę niewiele różni się od innych przyjaciół. Ale ja się z tym stanowczo nie zgadzam. Elihu ustawia się inaczej na trójkącie i dochodzi do wniosku, że przyjaciele nie są nawet blisko niego.

Kiedy więc zadajemy pytanie, z którego z pozostałych dwóch rogów rezygnuje Elihu? Stwierdzamy, że on oszukuje; on jest sprytny. Patrzy na zasadę odpłaty i mówi, że zasada odpłaty jest prawdziwa, ale myślę, że się mylimy. Musimy się jej wyrzec i rozszerzyć. Widzisz, większość ludzi myślała o zasadzie odpłaty, ponieważ zrobiłeś złe rzeczy w

przeszłości, więc teraz złe rzeczy ci się przytrafiają. Twoje okoliczności są więc odpowiedzią na zachowanie z przeszłości. Przychodzi Elihu i mówi, że może to bardziej skomplikowane. Ten sposób patrzenia na zasadę zemsty sprawia, że jest ona naprawcza, naprawiająca, adresująca i reagująca na to, co poszło nie tak.

Co jeśli uznamy zasadę odpłaty za bardziej zapobiegawczą. Oto jak by to wyglądało. To nie tyle coś, co zrobiłeś w przeszłości, powoduje negatywne konsekwencje, to coś, w co jesteś po prostu gotowy się zaangażować, że jesteś na krawędzi tego rodzaju zachowania, które ma cię od tego odwrócić. Tak więc zasada odpłaty może być odpowiedzią na coś w rodzaju teraźniejszego rozwoju zamiast rzeczy z przeszłości.

Teraz, co to oznacza, oznacza to, że w przeciwieństwie do przyjaciół, nie musi szukać niesprawiedliwości w przeszłości Hioba. Zamiast tego teraz patrzy na Hioba inaczej. A on mówi: „Więc tutaj jest problem, Hiobie. Oto, jaki jest powód twojego cierpienia? Spójrz na swoje przekonanie o własnej nieomyślności, na twoją gotowość do usprawiedliwienia siebie, usprawiedliwienia kosztem Boga”. Mówi: „Problemem nie jest to, co zrobiłeś, zanim zaczęło się twoje cierpienie. Problemem stało się to, jak zareagowałeś, gdy cierpienie się zaczęło. Problemem, Hiobie, jest więc to, co jest bardzo oczywiste, twoje zadufane w sobie zachowanie”.

Dlatego mówię, że oszukiwał. Na nowo zdefiniował warunki. A redefiniując ich, dał mu alternatywę, o której inni przyjaciele nigdy nie pomyśleli, a sam Hiob jest mniej w stanie się bronić. Nawet gdy nadal potwierdza swoją sprawiedliwość, jego samousprawiedliwienie staje się bardzo oczywiste, a jego gotowość do oskarżenia Boga. Tak więc Elihu zbudował swoją fortecę na Bogu działającym sprawiedliwie. W trakcie tego procesu trzymał się zasady zemsty, chociaż zdefiniował ją na nowo. I to dało mu inny rodzaj ataku na sprawiedliwość Hioba. Elihu ma więcej racji niż jakakolwiek inna ludzka postać w tej księdze. Zbliży się. Wykracza poza to, co myślą przyjaciele, i naprawdę widzi Hioba bardziej realistycznie, bardziej odpowiednio.

Problem z Elihu polega na tym, że choć jest bliżej prawdy niż ktokolwiek inny, ma własne problemy. I ostatecznie, nadal czyni z zasady odpłaty podstawę do zrozumienia, jak to wszystko działa. On to po prostu redefiniuje. I kiedy będziemy przeglądać tę księgę, dojdziemy do części Elihu i ocenimy to dokładniej.

Trójkąt Retrybucji Roszczeń Podjętych Uchwał [14:59-15:18]

Mamy więc nasz trójkąt, trójkąt twierzeń, jak różne strony przyjmują różne stanowiska i jak patrzeć na scenariusz książki z tych różnych pozycji. Teraz spróbujemy rozwiązać niektóre z tych napięć. W jaki sposób ludzie rozwiązali napięcie związane z zasadą odpłaty? W końcu większość ludzi w pewnym momencie doświadcza życia w taki sposób, że zasada odpłaty wydaje im się podejrzana. Jak więc rozwiązuje się te napięcia? Jednym ze sposobów jest dojście do pewnych zastrzeżeń dotyczących natury Boga. Z pewnością tak postępowali na starożytnym Bliskim Wschodzie. Nie mieli pewności, że Bóg działa sprawiedliwie. Wierzyli w zasadę odpłaty, ale tak naprawdę nie mieli ściśle złożonego trójkąta. Po prostu poszli na kompromis w kwestii natury Boga.

Innym razem ludzie mogą pójść na kompromis lub zakwalifikować się, jeśli chodzi o cel cierpienia. Niektórzy ludzie mówią o cierpieniu jako o edukacji – o budowaniu charakteru. Może nawet mówić o tym jako o uczestnictwie z Chrystusem w Jego cierpieniach. W ten sposób ostatecznie określają cel cierpienia. To rozwiązuje pewne napięcia w zasadzie odpłaty.

Trójkąt odwetowy roszczeń w innym miejscu w Biblii: czas [15:18-18:02]

W tekstach biblijnych niektórzy ludzie rozwiążą to napięcie; na przykład psalmista czasami rozwiązuje napięcie, myśląc o czasie.

Psalmista mówi, że w psalmach lamentacyjnych przez większość czasu lamentują w kontekście zasady kary. Ich wrogowie triumfują nad nimi. A dlaczego miałyby tak się stać? Wróg to zły człowiek. Jestem dobrym facetem. Dlaczego to się dzieje? Tak więc to

pytanie o zasadę odpłaty leży u podstaw wielu Psalmów lamentacyjnych. I wiele razy psalm jest traktowany pod względem czasu. W końcu sytuacja się unormuje. Wiesz, Bóg we właściwym czasie wystąpi przeciwko wrogowi i przywróci psalmistę.

Tak więc, czasami oczywiście teologia chrześcijańska idzie nawet dalej, że może teraz jest źle, ale mamy wieczność. Mamy wieczność z Bogiem, wieczność w niebie. I tak wszystko będzie dobrze. A w skali wieczności małe rzeczy, które teraz cierpimy, są niewielkie. Tak więc niektórzy ludzie kwalifikują zasadę odpłaty z koncepcją przedłużonego czasu.

Sprawiedliwość i świat jako rozwiązanie [18:02-19:07]

Niektórzy kwalifikują zasadę odpłaty ze względu na rolę sprawiedliwości w świecie. Możesz mówić o tym, że świat nie jest sprawiedliwy, nawet jeśli nadal mówisz o Bogu, który działa sprawiedliwie. Oznacza to, że w tym świecie brak porządku trwa. Uważamy, że sprawiedliwość nie jest jedyną podstawą działania Boga w świecie. To go nie kompromituje. Ale pytanie brzmi, czy dostosował świat do swojej własnej sprawiedliwości? I wiemy, że nie, ponieważ jesteśmy grzesznymi ludźmi, a mimo to nadal istniejemy. Gdyby świat w pełni dostosował się do Bożej sprawiedliwości, nie byłby to świat, w którym moglibyśmy żyć. Tak więc, biorąc pod uwagę upadły świat, doskonała sprawiedliwość jest nieosiągalna.

Boży kompleks atrybutów [19:07-20:47]

Podstawą działania Boga w świecie jest cały Jego charakter, cały zakres Jego atrybutów, a nie tylko jeden atrybut czy inny. Można powiedzieć, że Bóg jest miłością i to obejmuje wszystko. Nie, tak nie jest. On też ma wiele innych rzeczy. Tak więc jedynym sposobem na zakwalifikowanie zasady odpłaty bez uszczerbku dla charakteru Boga jest zrozumienie, że Bóg i jego świat są różne i że nie narzucił mu sprawiedliwości. Bóg w swojej mądrości troszczy się o sprawiedliwość. Ale to wszystko biorąc pod uwagę parametry niedoskonałego świata, upadłego świata, a nawet jeszcze nie w pełni uporządkowanego świata; Bóg zaprowadził porządek w świecie nieporządku,

nieporządku, grzechu również pojawił się na obrazie. Ale nie żyjemy w idealnie uporządkowanym świecie. A zatem nie jest to taki, który odzwierciedla atrybuty Boga w całym tekście.

Istnieją afirmacje, które znajdujemy na temat zasady odpłaty. I znajdujemy je w Psalmach, zwłaszcza w Psalmach mądrościowych. Znajdujemy je w Księdze Przysłów. Stwierdzenia te nie mają na celu pełnego teologicznego opisu tego, jak świat działa zgodnie z atrybutami Boga i Jego sprawiedliwością. Mają one charakter przysłowiowy.

Zasada odpłaty nie jest rozwiązaniem teologicznym [20:47-23:08]

Zasada odpłaty musi być przez nas rozumiana jako przysłowiowa. Oznacza to, że rzeczy często się zachowują, ale nie tak, jak zawsze działają. To nie jest gwarancja. To nie jest obietnica. Zasada odpłaty nie działa dobrze, jeśli chodzi o wyjaśnienie cierpienia i zła na świecie. Technicznym terminem na to jest teodycea, wyjaśniająca, dlaczego na świecie istnieje cierpienie i zło. Zasada odpłaty nie oferuje teodycei. Zasada odpłaty nie wyjaśnia, w jaki sposób Bóg działa zawsze i we wszystkich miejscach na świecie.

Jest to po części potwierdzenie tego, kim jest Bóg. Oznacza to, że Bóg ma upodobanie w dostarczaniu dobrych rzeczy swoim wiernym sługom. A Bóg poważnie traktuje karanie złych ludzi, ale nie wykonuje tych rzeczy przez cały czas, ponieważ znowu jest to upadły świat i nikt z nas nie byłby w stanie tego przeżyć. Mówi nam jednak o tożsamości Boga, o sercu Boga. A jego tożsamość i charakter z pewnością będą miały konsekwencje w świecie – falujące efekty. I dlatego czasami wydaje nam się, że zasada odpłaty czasami się sprawdza. Rzeczywiście jest. Ale nie powinniśmy oczekiwać, że będzie działać przez cały czas w każdych okolicznościach. Mamy więc teologię; taki jest Bóg stojący w obliczu teodycei; to wyjaśnia życie tak, jak go doświadczamy. To kontrastowe stanowiska. A Księga Hioba przeprowadza pewną radykalną operację, aby oddzielić te dwie rzeczy, abyśmy nie popełnili błędu, myśląc, że teologia prowadzi do teodycei.

Bóg nie potrzebuje obrony [23:08-24:18]

Sprawiedliwość Jahwe należy przyjmować na wiarę, a nie wypracowywać filozoficznie na podstawie analizy naszych doświadczeń chwila po chwili. Nie trzeba go bronić. W pewnym sensie teodycea, nasze próby teodycei, są trochę zniewagą dla Boga. Nie potrzebuje naszej obrony, a my naprawdę nie jesteśmy w stanie skutecznie go bronić. Nie trzeba go bronić. Chce być zaufany. Cała konstelacja atrybutów Boga działa w złożony, skoordynowany sposób. Nigdy nie możemy powiedzieć, kiedy Bóg wybierze sprawiedliwość lub kiedy wybierze miłosierdzie. Nigdy nie możemy powiedzieć, gdzie jego współczucie może przesłonić coś, co powinien zrobić. Sprawiedliwość jest częścią tej konstelacji, ale nie przewyższa wszystkich innych atrybutów, które posiada Bóg.

Jezus przechodzi od przyczyny do celu, od teodycei do teologii [24:18-27:59]

Oto sposób, który może pomóc nam to rozwiązać. W Nowym Testamencie Jezus jest konfrontowany i stawiany przed pytaniami dotyczącymi zasady odpłaty . W Jana 9, człowiek niewidomy od urodzenia, uczniowie widzą wielką szansę. Oto człowiek, który urodził się niewidomy. A pytanie, które zadali Jezusowi, dotyczy zasady odpłaty . „Kto zgrzeszył, ten człowiek czy jego rodzice”. Widzicie, to jest wielka zagadka, bo jeśli tak, to jak to możliwe, że człowiek zgrzeszył, ponieważ się taki urodził? A gdyby to byli jego rodzice, dlaczego mężczyzna za to cierpi? I to jest właśnie kluczowy punkt. I byli prawdopodobnie, wiecie, bardzo podekscytowani, ponieważ teraz otrzymają odpowiedź na pytanie o wieki, ponieważ Jezus stoi przed nimi. A więc oni mówią: „Kto zgrzeszył, ten człowiek czy jego rodzice?” Teraz możesz zobaczyć, że ich pytanie jest pytaniem teodycei. Jakie wyjaśnienie wyjaśni cierpienie tego człowieka? Tak więc, kiedy zadają pytanie o przyczynę, jest to pytanie teodycei i rodzaj ruchu w kierunku rozszerzonej teologii, co robi Jezus. Jezus odwraca ich od teodycei ku teologii. Czy to nie intrygujące, że mówi: „Ani ten człowiek, ani jego rodzice”, w tym czasie uczniowie przestali być nieco podekscytowani. A teraz myślą: „O nie, on znowu to robi”. On znowu to robi; nie zamierza odpowiedzieć na pytanie, które zadaliśmy; odpowie na pytanie, które powinniśmy byli zadać. Mówi: „Ani on, ani jego rodzice nie byli, ale aby syn Boży był otoczony chwałą”.

Teraz jest to naprawdę interesujące pytanie, ponieważ zasadniczo mówi: nie patrz w przeszłość i zadaj pytanie o przyczynę; nie dostaniesz tej odpowiedzi. Zamiast tego, na co Jezus odpowiada, Jezus nie podaje im przyczyny. Nie wyjaśnia mu przeszłości. Ale mówi, że powinieneś zwrócić uwagę na przyszłość i szukać celu. Chwała Boża jest celem. To nie jest przyczyna. To nie jest powód. I tak Jezus odwraca ich uwagę od przeszłości i przyczyny, aby spojrzeć na cel. Nie ma wyjaśnienia cierpienia. Żadne nie jest możliwe; żaden nie jest konieczny.

Musimy zaufać Bożej mądrości i szukać Jego celu. Tak więc Jezus udziela takiej samej odpowiedzi. I taką samą odpowiedź otrzymuje Hiob. Zaufaj Bożej mądrości i szukaj Jego celu. Nie oczekuj wyjaśnienia przyczyny. Tu nie chodzi o powody.

Jezus i Łukasz 13 Upadająca wieża [przyczyna zmiany celu] [27:59-29:52]

Jezus ponownie zostaje skonfrontowany z tym w rozdziale 13 Łukasza, wersetach od pierwszego do piątego. Zapytano go, co z tą wieżą, która zawaliła się na ludzi, gdy byli tam na festiwalu? Jak wyjaśnisz tego rodzaju losowo wyglądającą katastrofę? I znowu Jezus odwraca ich uwagę od sprawy. To nie ma nic wspólnego z tym, kto był sprawiedliwy, a kto niegodziwy. Stwierdza, że nie należy dokonywać bezpośredniej korespondencji między grzechem a karą, ale raczej zachęca ich, aby postrzegali ten incydent jako ostrzeżenie. Odmawia zajęcia się kwestią przyczyny i kieruje uwagę swoich słuchaczy na cel takich incydentów, dając nam ostrzeżenie.

Wzywają nas do myślenia innymi kategoriami, do myślenia o tym, jak życie może się tak szybko skończyć, do myślenia o tym, jak może przyjść cierpienie. Nie chodzi o korespondencję jeden do jednego.

Widzimy więc, że kiedy Jezus odnosi się do kwestii zasady odpłaty, z którymi się konfrontuje, konsekwentnie odwraca się od podawania powodów lub wyjaśnień przyczyny. I to jest duża część tego, co zrobi Księga Hioba, kiedy zaczniemy dostosowywać nasze oczekiwania, kiedy myślimy o naszych własnych doświadczeniach w świecie.

Jesteśmy teraz gotowi, aby przejść do samej Księgi Hioba, sekcja po sekcji. I zaczniemy to w następnej części.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 7, Teologiczne podstawy Księgi Hioba, Trójkąt zasad odpłaty . [29:52]

Księga Hioba
Sesja 8: Scena na Ziemi
Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 8, Scena na Ziemi.

Wprowadzenie: Księga Hioba 1:1-5, kraina Uz [00:22-1:26]

Więc teraz jesteśmy gotowi, aby przejść do właściwej Księgi Hioba. Rozmawialiśmy o tym wszystkim. Rozmawialiśmy o wielu jej aspektach, a teraz jesteśmy gotowi, aby porozmawiać o zawartości samej książki. W tym fragmencie będziemy zajmować się tylko sceną na ziemi, pierwszymi pięcioma wersetami księgi. I tak zostajemy przedstawieni Hiobowi jako osobie z ziemi Uz. Oznacza to, że jest obcokrajowcem i pochodzi z jakiegoś nieznanego, tajemniczego miejsca, ledwie na obrzeżach świata znanego starożytnym Izraelitom. Pochodzi więc z tego tajemniczego pustynnego regionu, regionu pustyni syryjskiej, być może związanego z Edomem. To obszar znany ze swojej mądrości.

Jego przyjaciele również pochodzą z tego regionu. Mamy więc na przykład Temanitę. Więc jest z Temanu. Więc jest to region na południe i wschód od ziemi Izraela. Księga Rodzaju 36 łączy Uz z Ezawem i ponownie umieszcza rzeczy w tym regionie. Najwcześniejsza interpretacja Księgi Hioba, która znajduje się w Septuagincie, umieszcza Uz między Idumeą a Arabią. Więc znowu, w zasadzie, ten region. Tak więc, jak już wspomnieliśmy, Hiob nie jest Izraelitą; jest pod tym względem outsiderem, mimo że książka dotyczy spraw izraelskich i jest skierowana do izraelskiej publiczności.

Charakter Hioba i skrajne czyny [1:26-3:58]

W opisie samego Hioba znajdujemy wszystko przedstawione w skrajnościach. Hiob jest więc bez winy. Hebrajskie słowo to *tam*, a on jest wyprostowany, *yashar*. Odnoszą się one odpowiednio do jego charakteru i działań. Oto więc osoba, która jest po prostu wierna pod każdym względem. To człowiek uczciwy. Nie wiąże się z nim żadna wina ani poczucie winy. Jest kimś, kto postępuje zgodnie z Bożymi oczekiwaniami i cieszy się

Bożą łaską. Gdybyśmy szukali słów przeciwstawnych do opisanego Hioba, szukalibyśmy słów takich jak ktoś, kto został uznany za winnego lub uznany za niegodziwca, czyli stoi pod potępieniem. Praca to nie te rzeczy. Słowa, które go opisują, są ich przeciwieństwem. Jednocześnie nie są to słowa bezgrzesznej doskonałości. Hiob nie znajduje się w boskim królestwie, jeśli chodzi o jego zachowanie, ale jest to najlepsze, czym może być człowiek, najlepsze, czym może być człowiek.

Boi się Boga, słowo określające Boga tutaj to Elohim, a nie Jahwe. Więc boi się Elohim. Oznacza to, że traktuje go poważnie na podstawie tego, co o nim wiadomo. Mamy innych ludzi spoza Izraela opisanych w ten sposób. Na przykład żeglarze w Księdze Jonasza są opisani jako bojący się Boga. I to na podstawie tego, co o nim wiedzą. Nawet w Księdze Rodzaju Abimelech jest opisany w ten sposób w przeciwieństwie do Abrahama, który ma osobistą więź z Jahwe. Tak więc wszystkie te określenia przedstawiały Hioba w najwyższej możliwej pozycji. I znowu wspomnieliśmy o używaniu skrajności do opisywania rzeczy.

Posiadłości Hioba w skrajności [3:58-4:46]

Teraz jego majątek i status również znajdują się w idealnym królestwie. Niekoniecznie są wymyślone, ale wszystko jest ogromne. Są to więc stereotypy, ile bydła, ile wielbłądów, ile owiec i kóz, wszystko jest przedstawione w idealny sposób. Osiągnął sukces i dobrobyt według najwyższych możliwych standardów. I znowu, w ten sposób, mamy przedstawione skrajności. To, że są skrajnościami, nie oznacza oczywiście, że nie są prawdziwe lub dokładne. Ale musimy zauważyć, że skrajności są bardzo ważne, ponieważ usuwają te łatwe odpowiedzi ze stołu. Mamy więc opis Hioba.

Pobożność Hioba: praktyki rytualne [4:46-6:24]

To, co jest prawdopodobnie najbardziej intrygujące z tych zagadnień, to kwestia jego pobożności. W wersety czwartym i piątym opisana jest dla nas scena, w której jego synowie i córki gromadzili się najwyraźniej na przyjęciach urodzinowych lub na jakimś bankiecie. Hiob miał ten rytuał, który wykonywał później. Jest to ustawienie, które

odnosi się do tego, że istnieje tylko zewnętrzna możliwość popełnienia przestępstwa. Czytając wersety, czytamy: „Jego synowie z okazji swoich urodzin urządzali w swoich domach ucztę. I zapraszali swoje trzy siostry, aby z nimi jadły i piły. przygotowania ich do oczyszczenia. Wczesnie rano składał ofiarę całopalną za każdego z nich, myśląc: „Może moje dzieci zgrzeszyły i złorzeczyły Bogu w swoich sercach”. To był stały zwyczaj Hioba”. Tak więc znajdujemy tę praktykę. To także w otoczeniu bankietowym ostatecznie spotykają ich upadek w rozdziale pierwszym, wersetach 18 i 19. W rzeczywistości uczują, kiedy dom zawala się na nich i ogień, a oni tracą życie. Hiob martwi się, że być może przeklęli Boga w swoich sercach.

Dzieci przeklinają „w swoich sercach” [6:24-7:07]

Ta idea „w ich sercach”, kiedy stosujecie ją w odniesieniu do jednostki, odnosi się ona do prywatnych myśli, ale to nie dotyczy jej jako jednostki. Chodzi o ich spotkania firmowe, bankiety. Kiedy grupa ludzi jest częścią sceny, może to odnosić się do myślenia korporacyjnego lub udostępniać poufnie. I znajdujemy miejsca w Księdze Powtórzonego Prawa, takie jak Pwt 8:17, 18:21, a także Psalm 78:18, gdzie ta idea „w ich sercach” jest toczącą się wspólną rozmową.

Przeklinaj/błogosław Boga [7:07-10:59]

Poza tym, kiedy mówi: „przeklęli Boga w ich sercach”, nie używa hebrajskiego słowa na określenie „przekleństwa”. Używa hebrajskiego słowa oznaczającego „błogosławić”. Jest to więc eufemistyczne użycie słowa „błogosławić”. Postawienie słowa „przekleństwo” i Bóg obok siebie uznano za zachowanie w złym guście. I tak użyli błogosławionego Boga. Tak więc to rzeczywiście mówi, że być może „błogosławili Boga w swoich sercach”. To dopiero pierwszy z wielu wzajemnych zależności między błogosławieństwem a przekleństwem w tych wczesnych rozdziałach Księgi Hioba. Tak więc w 1.11, a także w 2.5 sugeruje się, że Challenger będzie błogosławił, to znaczy przeklinał Boga prosto w twarz, w przeciwieństwie do obaw Hioba, że jego dzieci mogą błogosławić lub przeklinać Boga w swoich sercach. Zamiast tego Hiob naprawdę

błogosławi Boga, a nie przeklina Go, chociaż jest to ten sam czasownik, który zasugerował Pretendent. Żona Hioba namawia go, by przeklął Boga; znowu czasownik to błogosławić/przeklinać Boga w rażący sposób i umrzeć w rozdziale drugim, wersecie dziewiątym. Hiob nie odpowiada błogosławieństwem Boga po tej drugiej rundzie, ale też nie przeklina Boga. Zamiast tego przeklina dzień swoich narodzin. Znajdujemy to w rozdziale trzecim. Oprócz tego konkretnego użycia terminów w tworzeniu motywu literackiego, gdy myślimy o tym, jak działają te słowa, należy również wziąć pod uwagę leżące u ich podstaw ramy narracyjne. W narracji pamiętaj, że Bóg pobłogosławił Hioba dziećmi i majątkiem w rozdziale pierwszym, wersecie 10. Nie tylko to, ale Bóg ustnie pobłogosławił Hioba, chwając go Wyzywającemu. Czasami błogosławieństwo dokonuje się przez uwielbienie. Charakter tego ustnego błogosławieństwa, Boże błogosławieństwo Hioba przed Pretendentem, staje się w pewnym sensie przekleństwem, ponieważ stało się podstawą wyzwania, które prowadzi do utraty materialnego dobrobytu Hioba.

W końcu, oczywiście, Bóg przywraca to materialne błogosławieństwo, gdy zbliżamy się do końca księgi. Tak więc antyteza przekleństwa-błogosławieństwa jest istotnym elementem motywu w książce. A teraz, co dokładnie pociągałoby za sobą przeklinanie Boga? Jakby to wyglądało? O przeklinaniu Boga można myśleć na różne sposoby. Jednym ze sposobów byłoby użycie imienia Boga i frywolna przysięga. Używanie imienia Boga wraz z wywoływaniem słów mocy. Więc hex czy coś w tym rodzaju. Używanie słów mocy przeciwko Bogu, w czymś w rodzaju zaklęcia. Nawet mówienie o Bogu w sposób oczerniający, pogardliwy lub oszczerczy, zasadniczo obrażając Boga. Pogarda dla Boga przez twierdzenie pośrednie lub wyraźne, że Bóg jest bezsilny do działania lub że Bóg jest skorumpowany w swoich działaniach lub motywach, że Bóg ma potrzeby lub że można nim manipulować, czyniąc Go mniejszym od Boga.

Hiob prawdopodobnie robi niektóre z nich w swoich oskarżeniach przeciwko Bogu, ale wyraża gniew, a nie pogardę. I nadal zachowuje integralność, o czym porozmawiamy później. Być może najlepiej jest myśleć, że przeklinanie Boga wiąże się z pogardliwym

wyrzeczeniem, wyrzeczeniem się, zaniedbaniem właściwych honorów. Hiob oczywiście tego nie zrobił.

Rytualne zachowania Hioba, Bóg jako małostkowy [10:59-14:52]

Najważniejsza w tej całej scenie jest próba zrozumienia rytualnego zachowania Hioba. To, co Hiob robi, nie tyle wskazuje na to, co myśli o swoich dzieciach, ile raczej na to, co myśli o Bogu. Co ta scena w wersetach od pierwszego do piątego mówi nam o tym, co Hiob myślał o Bogu? Hiob rozważa możliwość, że jego synowie i córki wygłoszą nieostrożne wypowiedzi w kontekście uczyty i że Bóg obrazi się za takie nieostrożne, niezbyt pochlebne wypowiedzi.

Pomimo być może nawet niewinnych intencji mówcy wiemy, że w starożytnym świecie uważano to za realną możliwość. Mamy utwór asyryjski zatytułowany Modlitwa do każdego boga. A w nim czciciel jest bardzo zmartwiony, że najwyraźniej cierpi z powodu jakichś negatywnych doświadczeń. Ta modlitwa stara się dążyć do rozwiązania. Mówi: „Jeśli nieumyślnie nadepnąłem na miejsce święte dla mojego boga lub mojej bogini, lub boga, którego nie znam, lub bogini, której nie znam. słowo, które jest obraźliwe dla mojego boga lub mojej bogini lub prawdziwego boga, którego nie znam, lub bogini, której nie znam”. I przegląda całą listę rzeczy, które mógł nieumyślnie zrobić, a które mogły obrazić jego boga, jego boginię, boga, którego nie zna, lub boginię, której nie zna. Widzimy więc, że taka modlitwa jest wyrazem idei, że bogowie potrafią być dość małostkowi. Mogą domagać się rzeczy, o których istoty ludzkie nie miałyby możliwości się dowiedzieć. Charakter i zachowanie Hioba są bez zarzutu. Ale w moim rozumieniu te dwa wersety o rytualnej pobożności Hioba sugerują, że jego pogląd na Boga może być błędny. Sugeruje to, że może uważać Boga za małostkowego.

To ten rodzaj ekspresji, który otwiera drogę do wyzwania przeciwko niemu przez Challengerera. Jeśli Hiob jest skłonny myśleć o Bogu jako o małostkowym, może być

gotów pomyśleć, że tak naprawdę chodzi o korzyści, a nie o sprawiedliwość samą w sobie. Chodzi o próbę zadowolenia łatwo obrażającego Boga.

Jestem więc skłonny sądzić, że wersety czwarty i piąty w rozdziale pierwszym nie są tak naprawdę częścią pozytywnej charakterystyki Hioba. Właściwie pokazuje, gdzie może być słabość jego zbroi, że już myśli o Bogu jako o małosłownym. I faktem jest, że w jego przemówieniach to powróci, a on będzie wyrażał te rzeczy w bardziej bezpośredni sposób.

Podsumowanie Hioba 1:1-5 [14:52-15:19]

Tak więc w wersety od pierwszego do czwartego mamy kontynuację narracji. Dowiedzieliśmy się, że Hiob był bez zarzutu. Dowiedzieliśmy się również, że w jego zbroi jest szczelina, którą można wykorzystać. Więcej na ten temat dowiemy się, gdy otworzy się scena w niebie.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 8, Scena na Ziemi. [15:19]

Księga Hioba

Sesja 9: Scena w niebie, część 1

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 9, Scena w niebie. Część 1.

Niebiańska Rada [00:23-1:36]

Teraz scena w Księdze Hioba przenosi się na niebiański dwór. To dzień publiczności. Jahwe organizuje audiencję i zbiera się Jego boska rada. Synowie Boga, którzy są członkami rady, przychodzą przed niego, aby złożyć sprawozdanie. Kiedy członkowie rady składają raporty, nie oznacza to, że Bóg jest mniej niż wszechwiedzący; po prostu Bóg zdecydował się współpracować z radą. Znajdujemy ten obraz w Biblii w wielu miejscach: 1 Król. 22, tutaj w Księdze Hioba, Izajasz 6: „Kogo mam posłać, kto nam pójdzie?” Psalm 82 i wiele innych miejsc. W ten sposób przedstawia działanie Boga. To nie są inni bogowie, jak w niektórych innych starożytnych kulturach, kiedy myślą o boskiej radzie, a jednak Bóg zdecydował się działać przez radę. Bóg nie potrzebuje innych istot. Nie potrzebuje nikogo, kto by mu doradzał, ale jeśli zdecyduje się pracować w ten sposób, to jego sprawa.

Charakter hasatana [1:36-5:23]

Tak więc zgromadzili się synowie Boga, a wśród nich jest szatan. Teraz, jeśli mówimy w ten sposób, to trochę nas to dezorientuje, ponieważ jesteśmy przyzwyczajeni do myślenia o Szatanie jako o złym człowieku, o diable; który nie należy nawet do nieba, nie mówiąc już o synach Bożych. Więc bądźmy tutaj ostrożni. Przychodzi ta postać. Kim on jest?

Tekst jest o krok od mówienia o nim jako o szatanie.

Wiem, że większość tłumaczeń oddaje Szatana przez duże S i od razu każe nam pomyśleć o imieniu osobistym związanym z diabłem. Ale tutaj tekst hebrajski nie jest przedstawiony jako imię własne. Stawia na to określony artykuł. Po hebrajsku to "ha". Więc to jest hasatan. Szatan to hebrajskie słowo. Nie wiedziałeś, a trochę znałeś

hebrajski. Więc to jest hasatan, szatan. Oznacza to, że nie jest to imię osobiste. A to naprawdę oznacza, że nie powinniśmy tego kapitalizować, żeby być uczciwym. To znaczy, nie powinniśmy. Ale raczej opisuje rolę. Szatan, jak wspomniałem, to słowo hebrajskie. I jest to słowo, które może funkcjonować zarówno jako czasownik, jak i rzeczownik. I musimy przyjrzeć się, jak działa to słowo.

Kiedy jest to czasownik, sugeruje to, że istnieje coś przeciwnego, bycie przeciwnikiem, rzucanie komuś wyzwania, wszystkie tego rodzaju rzeczy. Mogą tego dokonać ludzie, czyli na przykład inni królowie, którzy rzucają wyzwanie Salomonowi. Mogą to zrobić ludzie w środowisku sądowym, prokurator. Może to zrobić nawet anioł Pański, który rzuca wyzwanie ruchowi Balaama w Księdze Liczb. 22, staje mu na drodze jako szatan. Nie ma więc nic złego w tej roli. Odnajdujemy ludzi w tej roli. Znajdujemy również istoty niebędące ludźmi, takie jak anioł Pański, o którym wspomniałem, który pełni tę funkcję w tym konkretnym fragmencie.

I oczywiście tutaj, w Hiobie, jest ta szczególna postać. Ale ta postać, ten pretendent, i to jest określenie, które wolę; ten pretendent należy do synów Bożych. Jest w boskiej radzie. Nie jest przedstawiany jako diabeł.

W rzeczywistości w Starym Testamencie użycie szatana nie sugeruje diabła. Dotyczy to tylko istot niebędących ludźmi, tak jak w tym przypadku w kilku innych przypadkach. Jeden z nich znajduje się w trzecim rozdziale Zachariasza, w którym przeciwstawia się, kwestionuje prawo arcykapłana do przywrócenia. To odpowiednie wyzwanie. Bóg karci go i daje własne wskazówki, dlaczego tak się dzieje. W 1 Kronik 21 odnosi się do Szatana, który podżega Dawida do sporządzenia spisu ludności. I tak mamy tylko te kilka wystąpień, z trudem wystarczających do zbudowania profilu.

Pretendent [5:23-6:15]

Ale oto on jest wśród niebiańskiej rady, synów Bożych. Pomysł, że odnosi się do kogoś, kto rzuca wyzwanie, bez względu na kontekst, czy to na dobre, czy na złe, czy to wśród

ludzi, czy wśród niebiańskich zastępów, jest to ktoś, kto rzuca wyzwanie, kto zajmuje pozycję przeciwnika, pasuje do profilu tego, co znajdujemy z słowo.

Nie staje się osobistym imieniem diabła, dopóki nie wyjdziemy poza okres Starego Testamentu. W literaturze pseudodepigraficznej, tej jakby w okresie drugiej świątyni między testamentami i później, odnosi się do wielu szatanów, a nie tylko jednego. To nie jest osobiste imię diabła.

Wyzywający jako przedstawiciel Boga [6:15-8:36]

Tutaj w Hiobie hasatan, Challenger, jest Bożym agentem. Został wysłany z zadaniem.

Wraca zdać relację. Wykonuje Bożą wolę i Boże rozkazy. On jest agentem Boga.

Jak on jest pretendentem? Cóż, tutaj widzimy, że kwestionuje on Boże zasady. Już o tym rozmawialiśmy. Robi to odpowiednio. Oznacza to, że prawdą jest, że jeśli prawi ludzie nadal będą otrzymywać świadczenia, może to podważyć ich prawość i dać im ukryty motyw. To prawda. To nie jest jakieś fałszywe, nadmuchane oskarżenie.

I tak stwierdzamy, że ten Boży agent wykonuje pracę, którą Bóg mu zlecił. Hiob nie jest jego celem. Bóg jest tym, który wychował Hioba. Celem jego wyzwania jest polityka Boga. Hiob jest po prostu logicznym przypadkiem testowym, ponieważ jest najbardziej prawną osobą. Więc w tym sensie nie musimy myśleć o Challengerze jako o roli diabła. On nie jest kuszący. On nie posiada. On nie kłamie. Nie ma diabelskiego chichotu, gdy rujnuje Hioba. W rzeczywistości działa tylko w imieniu Boga. Bóg daje mu swobodę działania i bierze na siebie odpowiedzialność za zrujnowanie Hioba. W pozostałej części historii nikt nie wyobraża sobie, że w ruinę Hioba zamieszany jest jakiś inny agent. To Bóg tego dokonał. Bóg jest pociągnięty do odpowiedzialności przez Hioba. Bóg jest postrzegany jako odpowiedzialny. Bóg uderzył Hioba tak samo, jak Challenger.

Pretendent nie jest przedstawiany jako zły [8:36-10:11]

I to jest interesujące, że czasami myślimy o tym, kiedy uważamy Pretendenta za diabła, myślimy o nim jako o tym, który czerpie wielką radość i rujnuje Hioba. Podczas gdy Bóg, bardzo smutny, tego doświadcza. Tekst nie różnicuje sposobu, w jaki każdy z nich

reaguje. Żadnej postaci nie brakuje szczególnie lub nie ma szczególnie sympatycznej odpowiedzi. Cokolwiek Challenger czyni, czyni to mocą Boga. I Bóg tak mówi. „Podzegałeś mnie, bym go zrujnował”, rozdział 2. W przedstawieniu Pretendenta przez autora nie pojawia się nic z natury złego. Jest neutralną postacią, robi to, co do niego należy. Ponownie, bez kuszenia, korumpowania, deprawacji. To nie jest diabelski profil. Jest to niezależny profil, który musimy wyprowadzić z samego tekstu. Fakt, że sam anioł Pański może pełnić rolę szatana, sugeruje, że nie jest to samo w sobie złe.

Pretendent jako konstrukcja literacka [10:11-11:27]

Pretendent to postać użyta przez autora w sposób odpowiadający temu, co było znane izraelskiej publiczności. Pamiętajcie, mówiliśmy o tym, że jest to konstrukcja literacka, a zatem wszystkie postacie są po prostu postaciami literackimi, odgrywającymi rolę, niezależnie od tego, czy jest to naprawdę istota, którą Nowy Testament określa jako diabła. Księgę Hioba należy interpretować w oparciu o profil, który był dostępny dla docelowych odbiorców jako Izraelitów, a nie późniejszych słuchaczy grecko-rzymskich — Nowego Testamentu.

W rzeczywistości Challenger ma bardzo małe znaczenie teologiczne w książce. Po prostu pomaga ustawić scenę, gdy kwestionuje motyw Hioba i kwestionuje Boże zasady. Nie jest przedstawiony jako ten, którego można winić za cierpienie Hioba. Książka z pewnością nie sugeruje, że powinniśmy szukać winy u diabła, kiedy cierpimy; to nie jest nauczanie księgi.

Pretendent jako drugorzędna postać w książce [11:27-12:30]

Jego rola nie wyjaśnia cierpienia ani zła w naszych doświadczeniach ani w świecie. Jest pomniejszą postacią odgrywającą niewielką rolę w rozwijającym się dramacie. I poświęcamy mu zbyt wiele uwagi na własne ryzyko, ponieważ zniekształca to przesłanie księgi. Jest to niebiański funkcjonariusz, który pełni przydzieloną mu rolę, by rzucić wyzwanie przed sądy Boże. To właśnie on robi. Robi to dobrze. Ustawia scenę dla książki.

I tak zaczynamy odkrywać, czy prawość Hioba przetrwa próbę. Pamiętaj, że cierpienie jest jedynym sposobem wypróbowania siły sprawiedliwości Hioba. Tak więc cierpienie jest drogą, którą podąża ta książka.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 9, Scena w niebie, część 1. [12:30]

Księga Hioba

Sesja 10: Synowie Boga i Szatana

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 10, Synowie Boga i Szatana.

Raport Challengeera [00:23-1:03]

Tak więc słynna scena rozgrywa się na niebiańskich dziedzińcach. Bóg wzywa Pretendenta do sporządzenia raportu. Co znalazłeś? Ponownie, jest to po prostu rozmowa, która otwiera przed nami sytuację. To nie jest jakiś wyraz Boga, który nie wie, co się dzieje. Zlecił Pretendentowi, aby poszedł i odkrył rzeczy i przyniósł je. Tak więc Challenger odgrywa przydzieloną mu rolę, a Bóg zbiera informacje. Tak zrobiłby każdy dobry król. Tak więc przedstawia tę sytuację w tych kategoriach.

Pytanie o bezinteresowną prawość [1:03-2:27]

Challenger wnosi sprawę wtedy jak we"ve zauważył przedtem. Świetnie, zobacz, co zrobiłeś dla Hioba. Dałeś mu to wszystko. I mówi, że otoczyłeś żywopłotem jego i jego rodzinę, wszystko, co ma. Pobłogosławiłeś dzieło jego rąk, tak że jego owce i stada rozprzestrzeniają się po całym kraju. Ale tak, ułatwiłeś mu to; ale czy Hiob służy Bogu za darmo? Już to poruszyliśmy. Tak jest w przypadku sprawiedliwości bezinteresownej, to znaczy sprawiedliwości bez interesowności. Czy Hiob służy Bogu za darmo? To wyzwanie uderza w samo sedno zasady odpłaty i wielkiej symbiozy, warunków, o których mówiliśmy. A książka skończy się korygowaniem tego wszystkiego.

Czy Hiob „przeklnie” [barak] Boga? [2:27-3:52]

Mamy więc wyzwanie: jak Hiob zareaguje na cierpienie? Pamiętajcie, że mówiliśmy wtedy o Hiobie jako głównym świadku w obronie, w obronie Bożych zasad. To, jak zareaguje, będzie miało duże znaczenie dla ustalenia, czy błogosławienie prawych ludzi jest akceptowalną polityką.

Teraz Challenger sugeruje, że Hiob przeklnie Boga prosto w twarz. Mówiliśmy o tej terminologii, zanim błogosław i przeklinaj w każdym miejscu w Księdze Hioba 1 i 2, gdzie tekst mówi o przeklinaniu Boga w tłumaczeniach; użyte hebrajskie słowo to hebrajski czasownik „barak”, co oznacza błogosławić. Tak więc znowu w tych kontekstach, w rozdziale pierwszym, werset 5, werset 11, rozdziale drugim, wersety 5 i 9 w tych kontekstach barak, co oznacza błogosławiony, jest używane eufemistycznie w odniesieniu do przekleństwa. Zostało to przetłumaczone jako „błogosławiony” w rozdziale pierwszym, wersecie 10 i wersecie 21. To użycie eufemizmu tworzy dziwne zestawienie, ponieważ Challenger twierdzi, że Hiob wyszczeka Boga prosto w twarz, co oznacza przekleństwo, ale dla kontrastu Hiob szczeka Boga, co oznacza błogosławieństwo w 1.21. Tworzy to bardzo interesującą grę słów, gdy pracujemy nad tym fragmentem. A decyzja, czy barak jest eufemizmem, czy też faktycznie oznacza „błogosławiony”, zależy od kontekstu zdania.

Krańcowe katastrofy 3:52-4:35]

Teraz, oczywiście, kiedy Challenger otrzymał wolną rękę, następuje tragedia. Istnieją ludzcy wrogowie. Istnieje boski sąd z nieba. Jest coś, co można by nazwać klęską żywiołową, wszystko w krótkim odstępie czasu. Ponownie fakt, że wszystkie obszary są objęte, że wszystkie z nich przynoszą absolutną katastrofę. „Tylko, że uciekłem”, że nadchodzą w krótkich odstępach czasu, jest częścią skrajnego obrazu. Wszystko musi być nagłe i totalne, aby powstał pełny obraz książki.

Odpowiedź Hioba [4:35-5:50]

Dla kontrastu, przyjrzymy się odpowiedziom Hioba. Przede wszystkim angażuje się w wspólne akty żałoby. I tak mamy to opisane dla nas. Pokłon jest odpowiedzią na coś niezwykłego, co Bóg uczynił i oznacza uznanie i akceptację. I tak Hiob upada przed Bogiem. Zauważ jeszcze raz, a on uważa to za działanie Boga, a nie niezależne działanie jakiegoś złego agenta. Kończy swoje przemówienie wezwaniem błogosławieństwa w

imieniu Boga. „Nagi wyszedłem z łona matki, nagi odejdę. Jahwe dał, Jahwe zabrał. Niech będzie pochwalone imię Jahwe”.

To interesujące, że używa imienia Jahwe tutaj w ustach Hioba, jednak we wszystkich przemówieniach i dyskursach Jahwe nigdy nie jest używane, dopóki nie dojdziemy do przemówień Jahwe w rozdziale 38. Hiob zawsze odnosi się do Boga jako El, Elohim lub El Shaddai , nigdy Jahwe, z wyjątkiem tutaj w prologu, a następnie w przemówieniach Jahwe.

Błogosławieństwo/przekleństwo Gra na słowie Barak [5:50-7:20]

Challenger powiedział, że przeklnie imię Boga. Mowa Hioba kończy się błogosławieństwem imienia Bożego. Ale to jest dokładnie to, co Challenger powiedział, że zrobi, a jednak dokładnie odwrotnie. Wyzwanie polega na tym, że będzie szczekał i szczeka. Więc to jest to samo, co powiedział Challenger, ale jest odwrotnie. Dobra? Ponieważ Challenger używał tego jako eufemizmu, Hiob rzeczywiście błogosławi Boga prosto w twarz, ale bez eufemistycznych konotacji. Hiob nie wzywa Boga do odpowiedzialności. Niezależnie od tego, czy Bóg daje, czy zabiera, należy Mu się chwalać. Bóg nie jest nam nic winien.

Teraz jest to godna podziwu i pochwały odpowiedź. Przekonamy się oczywiście, że Hiobowi nie udaje się zachować tego rodzaju czystej odpowiedzi w całej księdze. Ale na początku jest łatwiej niż z biegiem czasu. Myślę, że wielu z nas tak to odbiera. Kiedy stajemy w obliczu przedłużających się trudnych sytuacji, na początku trochę łatwiej jest być silnym, ale z biegiem czasu sytuacja się pogarsza. Księga mówi nam, że „ w tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył, oskarżając Boga o nieprawość”. Jednak uważał Boga za tego, który to zrobił, ale nie stara się pociągnąć Boga do odpowiedzialności.

Ukryte informacje: Niebiańska scena [7:20-9:39]

Teraz w retorycznej strategii książki, jak działa ta pierwsza scena w niebie? Cóż, przede wszystkim wskazuje nam, że Hiob jest rzeczywiście niewinny. Eliminuje to więc zwykłe odpowiedzi starożytnego Bliskiego Wschodu, o czym wspomniałem wcześniej. Daje

miejsce na nowe rozwiązania, które pozwalają inaczej spojrzeć na sytuację. Ponownie, wszystkie skrajności tworzą tę przestrzeń do rozważenia. Ponownie pokazuje nam, że Hiob nie jest na próbie. Scena w niebie dotyczy polityki Boga. Job to tylko przypadek testowy.

Stwierdzamy również, że scena w niebie wprowadza pojęcie ukrytych informacji.

Pamiętaj, że ani Hiob, ani jego przyjaciele nigdy nie dowiedzą się o tej scenie w niebie. Nigdy nie dowiedzą się, co się wydarzyło. Nigdy nie będą mieli żadnego wyjaśnienia, co to wszystko ustanowiło. Nigdy się nie dowiedzą. Tak więc w takim przypadku Hiobowi nie podaje się powodów, odpowiedzi ani wyjaśnień jakiegokolwiek rodzaju. I tak, już widzimy, jak ukryte informacje będą odgrywać rolę w książce. Zauważamy, że Bóg zarówno zainicjował rozmowę, jak i zaaprobował sposób postępowania. Bierze za to odpowiedzialność. I tak znowu odkrywamy, że Challenger jest po prostu katalizatorem, mówiąc po prostu narracyjnie, do tego szczególnego zestawu okoliczności, które się rozwijają.

Sama scena w niebie jest usunięta z wiedzy Hioba. A zatem nie jest po to, aby dać nam jako czytelnikom zakulisowy powód, dzięki któremu sami możemy pociągnąć Boga do odpowiedzialności lub go ocenić. Jest to raczej usunięcie tych wszystkich rzeczy z obrazu, abyśmy mogli przedyskutować całą ideę tego, jak to jest, że myślimy o Bogu.

Bożych zasad nie można sprowadzić do równania [9:39-10:16]

Hiob myślał w kategoriach zasady kary. Uważał, że działania Boga można sprowadzić do prostego równania. Wielu ludzi myśli dziś tak samo. To zawsze błąd. Więc scena w niebie, ta pierwsza scena, otworzyła scenariusz, ale to jeszcze nie koniec. W niebie jest druga scena i porozmawiamy o tym w następnym odcinku.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 10, Synowie Boga i Szatana [10:16]

Księga Hioba

Sesja 11: Scena w niebie, część 2

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 11, scena w niebie, część 2.

Wprowadzenie do drugiej sceny w niebie [00:23-1:21]

Teraz przechodzimy do drugiej sceny w niebie. Hiob stracił cały swój majątek, owce i bydło, wielbłądy, woły, synów i córki. Wszystko, co ma, jest stracone. I tak znowu mamy rozmowę między Jahwe a Pretendentem. Tam w rozdziale 2, wersecie piątym. Nie, przepraszam, wers trzeci. „Wtedy Pan powiedział do Challengega: „, Czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę Hioba? Nie ma na ziemi nikogo takiego jak on; jest nienaganny i prawy” - te same rzeczy, które powiedział za pierwszym razem. „I nadal zachowuje swoją uczciwość, chociaż podburzyłeś mnie przeciwko niemu, abym go zrujnował bez żadnego powodu”. Dobra.

Podburzanie [1:21-4:31]

Teraz chcę trochę przyjrzeć się temu wyrażeniu. Chcemy przyjrzeć się użyciu tego czasownika „podżegać” w języku hebrajskim. To rdzeń " *sut* ". A dla tych z was, którzy znają trochę hebrajski, jest to forma Hiphil, która czasami jest przyczynowa. Ale tutaj czasami występuje z przedmiotem pośrednim, a czasami bez. Tutaj tematem jest Challenger. Czasownik to oczywiście „podburza”. Bezpośrednim celem jest Jahwe „podburzyłeś mnie”, a pośrednim celem jest Hiob „przeciwko niemu, aby go zrujnować”. Tak więc mamy trzy strony zaangażowane w wyrok, Pretendenta i Jahwe oraz Hioba. Istnieją trzy inne miejsca w Starym Testamencie, które używają tego czasownika w tego rodzaju kontekście. Jeden z nich znajduje się w 1 Samuela 26:19. Tam podmiotem jest Jahwe; przedmiotem jest Saul; to znaczy, Dawid rozmawia z Saulem i mówi: „jeśli Jahwe podburzył cię przeciwko mnie”. Zatem Dawid jest obiektem pośrednim. W 2 Samuela 24:1 to Jahwe lub Jego gniew pobudza Dawida do przeprowadzenia spisu ludności. Dobra. Podburza Dawida przeciwko Izraelowi. Tak więc podmiotem jest

Jahwe; Dawid jest przedmiotem bezpośrednim, a Izrael jest przedmiotem pośrednim. W Jeremiasza 43 :3 Baruch jest podmiotem, który podburza Jeremiasza, bezpośrednim obiektem sprzeciwu wobec Izraela. Przykro mi, Jeremiasz jest obiektem bezpośrednim; Izrael jest celem pośrednim. Mamy więc trzy inne miejsca oprócz Hioba 2:3, które używają tego czasownika i mają tę konfigurację, która ma podmiot i dopełnienie bezpośrednie oraz dopełnienie pośrednie.

Teraz, jeśli je zbadamy, możemy dowiedzieć się czegoś o użyciu i działaniu. Podżegana akcja jest zawsze negatywna dla przedmiotu pośredniego. Dobra? Podżegane działanie jest zawsze negatywne dla obiektu pośredniego, chociaż nie jest to wewnętrznie grzeszne lub złe działanie. W końcu czasami to Jahwe jest tym, który podżega. Nie jest to więc wewnętrznie grzeszne ani złe. W Hiobie, jako bezpośredni przedmiot, Jahwe jest odpowiedzialny za działania przeciwko Hiobowi, chociaż Challenger, jako podmiot, wpłynął na jego decyzję. Hiob, jako obiekt pośredni, nie ma wiedzy o roli Pretendenta jako podmiotu. Rozumie tylko rolę Jahwe. On jest bezpośrednim obiektem. Challenger podburzył Jahwe przeciwko Dawidowi; Przepraszam, Jobie.

Bez powodu [Hinnam] [4:31-6:24]

Tak więc, użyte jest w 1:9, kiedy Pretendent zadał pytanie, czy Hiob służył Bogu bez powodu, to jest to słowo *hinnam* „bez powodu”. Więc podżegał go bez powodu. Więc to jest użyte w 2:3. Użyto go również w 1:9, mówiąc o tym, czy Hiob służył Bogu bez powodu. Czy zatem Hiob służy Bogu bez powodu; teraz Challenger podburzył Jahwe przeciwko Hiobowi bez powodu. To samo hebrajskie słowo *hinnam* .

Może to odnosić się do czegoś, co zostało zrobione na próżno. Na przykład w Ezechiela 6:10 lub coś zrobionego niepotrzebnie, jak w 1 Samuela 25:31, lub nawet coś zrobionego bez wynagrodzenia, Jeremiasz 29:15. I oczywiście takie jest znaczenie Hioba 1:9, że dzieje się to bez wynagrodzenia. W większości przypadków odnosi się do czegoś zrobionego bez powodu, czyli niezasłużonego traktowania. I tutaj byłyby fragmenty takie jak 1 Samuela 19:5 lub 1 Królów 2:31.

Mamy więc dla nas scenę, w której to oświadczenie zostało złożone przez Jahwe. – Podburzyłeś mnie przeciwko niemu bez powodu. Teraz dowiadujemy się, że Bóg nie zrzuca odpowiedzialności ani winy na Challengeera. Challenger podzegał, ale nie jest to z gruntu zła rzecz. Ale to właśnie się stało. I znowu Hiob nie będzie wiedział nic o roli Pretendenta, nic w ogóle. Nigdy mu tego nie mówiono.

Różnica między pierwszą a drugą sceną niebiańską [6:24-7:18]

Jaki jest zatem wynik tej drugiej rundy? W tej drugiej rundzie mamy niewielką różnicę. Pierwsza runda zabrała wszystkie pozytywne rzeczy, dobrobyt. Druga runda dodaje negatyw. Tutaj dostajemy fizyczne cierpienie. Pomysł, który przedstawia Challenger, polega na tym, że każdy może wytrzymać, gdy straci wszystkie swoje rzeczy, ale kiedy zaczniesz sprawiać mu ból, teraz to się okaże. A więc Bóg również na to zezwala. Tak więc ta druga runda jest inna, ponieważ dodaje fizyczne cierpienie. Pierwsza runda przyniosła udrękę psychiczną związaną ze stratą i żalem, a druga przyniosła fizyczne problemy związane z bólem.

Miejskie wysypisko: wydalony i poddany ostracyzmowi [7:18-8:18]

Choroba skóry, na którą cierpi Hiob, doprowadziłaby do wyrzucenia go z miasta i poddania ostracyzmowi. Naprawdę nie możemy postawić medycznej diagnozy, ale choroby skóry leczono w ten sposób w starożytnym świecie; to powód do ostracyzmu. I tak zostaje wygnany z miasta i ląduje w miejscu, które tekst określa jako kupa popiołu. To jest jak miejskie wysypisko. Wyrzucano tam nie tylko śmieci; to gnój jest tam wyrzucany. Job ląduje na miejskim śmietniku. To pokazuje, jak nisko upadł. Został zredukowany tak daleko. Tak więc nie tylko popioły sprawiają, że jest źle; to nie jest wystarczająco złe, aby opisać sytuację, w której się znajduje.

Strategia retoryczna [8:18-9:19]

Jaka jest strategia retoryczna tej drugiej sceny w niebie? Zapewnia, że Hiob ma wszelkie możliwości porzucenia Boga, jeśli jego jedyną motywacją do wierności jest uzyskanie korzyści. Ponownie, teraz nie tylko poniósł stratę. On cierpi ból. Daje mu wszelkie

szanse na porzucenie Boga, aby dowiedzieć się, jakie naprawdę są jego motywy. Tolerowanie bólu różni się od tolerowania straty. Tak więc ta scena nasiliła się, a sytuacja Hioba jeszcze się pogorszyła.

W takim kontekście spotyka swoją żonę i trzech przyjaciół. Zajmiemy się rolą, jaką każdy z nich ma i jego reakcjami na nie w następnym segmencie.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 11, scena w niebie, część 2. [9:19]

Księga Hioba

Sesja 12: Rola żony i przyjaciół

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 12, Rola żony i przyjaciół.

Wprowadzenie [00:23-00:42]

Poświęćmy kilka minut na przyjrzenie się przyjaciołom Hioba i jego żony i porozmawiajmy o rolach, jakie pełnią. Oczywiście pojawiają się one pod koniec rozdziału drugiego tutaj. I tak zostajemy im przedstawieni w fabule. Przyjrzyjmy się, jak to wszystko działa.

Przyjaciele pełniący indywidualne role [00:42-2:55]

Zacznijmy od przyjaciół. Przede wszystkim możemy myśleć o przyjaciołach jako o jednostkach. Książka naprawdę nie wykorzystałaby trzech przyjaciół, gdyby każdy nie miał swojej roli. Musimy więc myśleć o nich jako o indywidualnych profilach. Ponownie, jak być może pamiętacie, traktuję to jako konstrukt literacki. Tak więc trzech przyjaciele, bardzo celowo, pełnią trzy role. Właśnie to autor chce z nimi zrobić. W ten sposób wykorzystywane są ich postacie. Dlatego jako czytelnicy nie powinniśmy po prostu wrzucać ich wszystkich do jednego worka i myśleć o nich jako o grupie korporacyjnej. Ale raczej spróbuj dostrzec rolę, jaką każdy z nich odgrywa.

Elifaz, gdy udziela wyjaśnień, jego uwagi skierowane do Hioba skupiają się na ciężarze osobistych doświadczeń. Znamy takich ludzi. Opowiedzą nam o swoim życiu i swoich historiach oraz o tym, co widzieli, czego doświadczyli lub do czego doszli. Ich rozmowa opiera się na osobistych doświadczeniach, które mieli.

Bildad jest bardziej skłonny mówić o mądrości wieków. Jest filozofem wśród grupy. Pomyślmy o tym, jak ludzie zawsze myśleli o tych rzeczach. Więc pozwólcie, że dostarczę wam to od wykształconej osoby. Oto mądrość wieków.

Zofar jest najbardziej skłonny do znalezienia zrozumienia w systemie myślenia.

Usystematyzujmy sprawy. Wszystko jest czarno-białe, jeśli tylko odpowiednio to

zorganizujemy. Mamy więc te trzy osobowości, te trzy charaktery: doświadczenie, mądrość wieków i systematyczność. I tak, każdy z nich ma swoją własną rolę do odegrania.

Rola przyjaciela jako grupy [2:55-4:30]

Jednocześnie oczywiście działają jako grupa, są pewne rzeczy, które mają ze sobą wspólnego. Tak więc przyjaciele zbiorowo reprezentują mędrców starożytnego świata. To mają być najmądrzejsi ludzie w okolicy. Jeśli ktokolwiek ma odpowiedź, jeśli istnieje jakiegokolwiek wyjaśnienie, to są to ludzie; to są specjaliści. Masz tu najlepszych na świecie, którzy zajęli miejsca 1, 2 i 3. Nie wiem, który jest który, ale są. Są więc po to, aby przedstawić szczyt mądrości starożytnego świata.

Ale w książce, jak już wspomnieliśmy, są to folie. Książka nimi gra. Bo chociaż mają reputację najmądrzejszych z mędrców, w końcu są głupcami. Książka odrzuca mądrość, którą mają do zaoferowania, jako płytkie, nieadekwatne i wadliwe rozumowanie zbudowane na wątych założeniach. Tutaj przybywają jako przedstawiciele mądrości, a zamiast tego są odrzucani jako zbłąkani głupcy. To interesująca strategia dla książki, aby wziąć to, co najlepsze, co świat ma do zaoferowania, położyć na uszach i odrzucić pobieźnie.

Przyjaciele jako przedstawiciele Pretendenta [4:30-7:28]

Przyjaciele wspólnie odgrywają rolę filozoficznych przedstawicieli Pretendenta. Pozwól mi to wyjaśnić. Pamiętajcie, Challenger powiedział: „Czy Hiob służy Bogu za darmo?” Przyjaciele reprezentują myślenie na zasadzie kary; pamiętajcie, tam budują swój fort. Oznacza to, że działają na zasadzie zemsty, a zatem na założeniu, że ludzie dostają to, na co zasługują.

Dlatego kiedy Hiob cierpi, łatwo dochodzą do wniosku, że musi cierpieć, ponieważ popełnił wielkie zło. Nie wiedzą, jakie zło uczynił. Dokonują swoich przypadkowych, szalonych domysłów podczas swoich przemówień, ale nie wiedzą. Nie mają żadnych dowodów. Nie widzieli tego na własne oczy, ale zakładają, że to musi być prawda.

Dochodzą więc do wniosku, że Hiob ma do załatwienia kilka poważnych spraw i że musi to zrobić. Wyznaj te grzechy, jakiegokolwiek by one nie były. Zrób wszystko, aby odzyskać swoje rzeczy. Przyjaciołom chodzi o rzeczy. Odkąd Pretendent powiedział, że jeśli Hiob straci swój majątek, wyrzeknie się swojej prawości, widzimy, że przyjaciele pracują w tej samej linii argumentacji. Ciężko pracują, aby go przekonać. Tak naprawdę chodzi o rzeczy. Twoją odpowiedzią powinno być odzyskanie swoich rzeczy. Jeśli Job im uwierzy, jeśli Job odpowie w ten sposób, to naprawdę chodzi o rzeczy, a ja po prostu muszę odzyskać swoje rzeczy. To by pokazało, że Pretendent miał rację, że sprawiedliwość Hioba tak naprawdę w ostatecznym rozrachunku polega na wszystkim. Możemy więc wywnioskować, że przyjaciele, bez ich wiedzy, nieumyślnie naciskają na porządek obrad dokładnie w punkcie, który poruszył Challenger. Czy chodzi o rzeczy, czy o sprawiedliwość? Challenger podejrzewał, że chodzi o rzeczy. Wygląda na to, że całkiem dobrze zna się na ludziach. Przyjaciele próbowali pomóc Hiobowi myśleć o tym w kategoriach rzeczowych, ale nie było go tak łatwo przekonać.

Błędne przekonania na temat Przyjaciół [7:28-9:03]

Teraz, kiedy rozumiemy tę rolę przyjaciół, możemy, miejmy nadzieję, odrzucić kilka innych nieporozumień na temat roli przyjaciół. Rolą przyjaciół nie jest pouczanie czytelników, jak nie udzielać rad i pocieszać. Wiele razy ludzie odpowiadają przyjaciołom z Księgi Hioba, mówiąc, jak niewiele pocieszenia oferują i jak niezadowoleni są z prób współczucia Hiobowi i pocieszenia go. Są dla niego dość surowi. Ale czytelnik nie powinien zatem mówić: „Cóż, teraz wiem, że nie powinienem próbować pocieszać kogoś, kto cierpi”. Nie po to są przyjaciele. Nawiasem mówiąc, nie rób tego, ale przyjaciele nie są od tego. Nie są wzorami do naśladowania, w tym przypadku negatywnymi wzorami do naśladowania, ale nie są żadnymi wzorami do naśladowania. Odgrywają rolę. Odgrywają rolę w książce, ważną rolę literacką, teologiczną, filozoficzną i retoryczną. Kiedy próbujemy zrozumieć książkę, powinniśmy

starać się zrozumieć rolę, jaką odgrywają, ponieważ w ten sposób są one używane w książce. I w ten sposób nauka wyłoni się z księgi z nimi na właściwym miejscu.

Rola żony Hioba [9:03-9:56]

Tyle o przyjaciółach; później szczegółowo omówimy ich konkretne przemówienia. Zwróćmy uwagę na żonę. Teraz, kiedy zabiera głos, Hiob już bardzo wycierpiał. Przegrał oba etapy. Stracił swój dobrobyt. Stracił zdrowie. Ciekawe, że żona nie jest przedstawiana jako partnerka do rozmowy siedząca obok niego i opłakująca utracone dzieci. Tak naprawdę nie ma takiej osobowości. Znowu jest odtwórczynią ról. Podobnie jak przyjaciele, ona również stoi po stronie Challengeera, próbując popchnąć Hioba w określonym kierunku.

Żona jako szybkie rozwiązanie dla pretendenta [9:56-10:26]

W pewnym sensie moglibyśmy powiedzieć, że słowami żony „przeklnij Boga i umrzyj” reprezentuje ona szybkie i łatwe rozwiązanie z punktu widzenia Pretendenta. Mam na myśli, jeśli Hiob został już zepchnięty na krawędź, wiesz, stracił całe poczucie prawości lub wierności Bogu, ona popchnie go na krawędź. „Przeklnij Boga i umrzyj”. A on powie: „Tak, zapomnij o tym wszystkim, rzuć to”. Więc to jest szybkie i łatwe.

Przyjaciele i żona pchają się w tandemie [10:26-13:37]

Przyjaciele reprezentują ten sam rodzaj rzeczy dla żony. Chodzi o rzeczy, które straciłeś. Dla przyjaciół, spróbuj odzyskać te rzeczy. Tak więc naprawdę pracuje w tandemie z przyjaciółmi i w tandemie z Challengeerem, realizując ten program. Ustalenie, czy jego prawość jest ważniejsza niż jego rzeczy, nie zostanie pozostawione umysłowym działaniom Hioba. Jest popychany, popychany przez żonę, popychany przez przyjaciół. Dostaje sugestię: „Przeklnij Boga i umrzyj”. Zrób wszystko, aby odzyskać swoje rzeczy. Więc to jest rola, którą ona znowu odgrywa, a nie ta partnerka życiowa, która opłakuje cię razem z tobą. To nie ma być krytyczny strzał autorki książki pod adresem kobiet. To nie ma z tym nic wspólnego. To tylko strategia momentu, w jaki zareaguje. Hiob oczywiście traktuje ją jak głupią kobietę. Stwierdza, że „Czy mamy przyjmować od Boga dobro, a nie kłopoty?” Znowu bardzo pozytywna odpowiedź na temat Boga i tego, jak

odpowiadamy Bogu, że nie pociągamy go do odpowiedzialności. Tak więc jego żona służy jako instrument oczekiwań Pretendenta, podobnie jak przyjaciele. Po raz kolejny udowodniono by, że Challenger miał rację, gdyby Hiob zastosował się do rady swojej żony, tak jak Challenger miałby rację, gdyby Hiob zastosował się do rady swojego przyjaciela.

Retoryczna rola żony jest przecież jednorazowa. Składa jedno oświadczenie. Potem znika z obrazu. Przede wszystkim pozwala uniknąć szybkiej wygranej Challengeera. To nie będzie łatwe. Po drugie, stwarza Hiobowi okazję do ponownego okazania swej wierności. Bóg nie tylko może odebrać to, co dał. Potrafi uderzyć bólem i chorobą. Hiob pozostaje wierny. Po trzecie, służy jako preludium i przejście do przyjaciół, ponieważ oczywiście ona pojawia się na scenie przed przyjaciółmi. Po czwarte, proponuje rozwiązanie przeciwne do kierunku, w którym pójdą przyjaciele. Przyjaciele chcą powiedzieć Hiobowi, jak żyć z odnowionymi korzyściami. Mówi mu, że życie nie jest warte życia i mówi mu, jak umrzeć. Po piąte, zarówno żona, jak i przyjaciele zakładają, że korzyści są niezbędne dla równania, pociągając Hioba w kierunku, który zasugerował Pretendent.

Przyjaciele i żona Nieświadomi agenci Challengeera [13:37-14:37]

Dlatego wszyscy, zarówno przyjaciele, jak i żona Hioba, służą jako mimowolni agenci oczekiwań Pretendenta. Scena jest więc ustawiona. Sceny w niebie dobiegły końca. Rozpoczynają się dialogi. Jesteśmy teraz z powrotem w ziemskim królestwie, w którym pozostaniemy, ponieważ nawet Jahwe, kiedy przemawia, przychodzi do ziemskiego królestwa, aby mówić. Challenger nie będzie odgrywał już żadnej roli. To tylko jego zastępcy, przyjaciele, którzy stoją i przedstawiają sprawę. Nie będzie więc pełnił żadnej innej roli. Teraz pozwólmy dialogowi się rozwinąć, gdy przejdziemy do lamentu Hioba w rozdziale trzecim i pierwszej serii dialogów w części dotyczącej dialogów.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 12, Rola żony i przyjaciół. [14:37]

Księga Hioba

Sesja 13: Dialog z serii 1, Job 3-14

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 13, seria dialogów 1, praca 3-14.

Lament Hioba (Job 3) [00:27-6:10]

Dialogi zaczynają się na dobre w rozdziale czwartym. Rozdział trzeci zawiera lament Hioba, który rozpoczyna całą tę sekcję. W strukturze księgi lament Hioba można częściowo porównać z jego dwiema odpowiedziami na przemówienia Boga pod koniec księgi. Ponownie, są one rozdzielone i nie są tak długie, ale w pewnym sensie odgrywają podobną równoważącą rolę w książce. Ale tutaj lament Hioba otwiera dialogi.

Hiob rozpoczyna pierwszą część lamentu przeklinając dzień swoich narodzin. Teraz znów mamy tutaj słowo „przekleństwo”, ale to jest inne słowo. To nie jest słowo „*barak*”, niech to działa eufemistycznie. Użyte hebrajskie słowo to *qalal*, które obejmuje zaklęcie ze słowem mocy. Więc używa zaklęcia przeciwko dniu swoich narodzin. On w 3.8 mówi, żeby przeklinać dzień; to inne słowo. Więc trzy różne słowa na "przekleństwo". *Barak* w eufemizmie, *qalal*, zaklęcie ze słowami mocy, ale potem klątwą dnia jest *arar*, a to odnosi się do usunięcia czegoś spod ochrony Boga, zakłócenia porządku. To jest *arar*. Tak więc te trzy słowa, mimo że wszystkie są tłumaczone jako „przekleństwo”, mają różne niuanse i działają inaczej.

Mówi też o wzbudzeniu Lewiatana. Byłoby to coś, co zrobiliby eksperci od wróżbiarstwa, którzy zajmowaliby się takimi rzeczami. Lewiatan ponownie reprezentuje świat nieporządku, świat chaosu. Ponieważ Hiob przeżywa chaos, powołuje się na pomysł zbudzenia Lewiatana przeciwko dniu jego narodzin.

W drugiej części lamentu wyraża życzenie, aby nigdy się nie narodził. Żałuje, że nie odszedł prosto z łona matki do zaświatów, albo jak byłby martwy, albo poronienie. Życzy sobie więc tego raczej dla siebie, niż doświadczyć tego, co ma w rozwijaniu tekstu. I

wreszcie, w ostatniej części tego lamentu, zwraca się do nędzy swojego obecnego życia, tego, co teraz przeżywa i jak bardzo jest mu ciężko.

Lament jest oczywiście rozdzierający duszę zarówno dla Hioba, kiedy go wygłasza, jak i dla nas, gdy go słyszymy. Czytelnicy mogą czasem znaleźć prawdziwy związek z tym, jak Hiob czuje, jak okropne stało się jego życie. Z retorycznego punktu widzenia buduje przejście między prologiem a przemówieniami poprzez zmianę gatunku, od narracji i prologu do bezpośredniego dyskursu w przemówieniach. Zwraca również uwagę na teologię, rozważając, co robi Bóg i jaki jest świat. W lamentach widzimy rozwój od pewnego siebie Hioba w jego odpowiedziach w części prologu do zrozpaczonego, pytającego Hioba.

Tak więc Hiob pograża się w smutku i wyraża różne rzeczy. Jest pewny siebie. Zaufanie ulega erozji. Nie ma nadziei, że śmierć doprowadzi go do wieczności, w której wszystko będzie mogło zostać naprawione. W Izraelu, w okresie biblijnym, nie rozwinęli żadnej nadziei na wieczność, żadnej nagrody i kary. A Hiob, będąc nie-Izraelitą, jest jeszcze mniej skłonny. Nie ma więc nadziei, że po śmierci znajdzie się jakieś rozwiązanie tego wszystkiego. Śmierć jest tym, czego pragnie, nie rozwiązaniem, ale ucieczką. Ani życie, ani śmierć nie dają mu w tym momencie żadnej nadziei, chociaż dla niego śmierć byłaby lepsza od życia.

Widzimy, że zapoczątkował naturalną skłonność każdego z nas do pytania dlaczego. Wersety 11, 12, 16, 20, 23, dlaczego? Dlaczego? Dlaczego? To słowo jest na ustach każdej cierpiącej osoby. Dlaczego? I dlatego Księga Hioba oferuje nam coś wartościowego. Nie dlatego, że odpowiada na pytanie, ale dlatego, że pomaga nam uświadomić sobie, że to niewłaściwe pytanie.

Jednocześnie lament Hioba nie zdradza, że naprawdę wierzy, że zasługuje na to, co otrzymał. On do tego nie doszedł. Nie chce powiedzieć, że zrobił coś, by na to wszystko zasłużyć. I podobnie, pomimo faktu, że zaczął zadawać pytania dlaczego i że jego zaufanie się pogarsza, nadal zachowuje swoją uczciwość.

Uczciwość Hioba [6:10-8:00]

Teraz należy zrozumieć tę integralność, którą zachowuje Hiob. Integralność to nie to samo, co wszystkie pozytywne deskryptory jego osoby w rozdziałach pierwszym i drugim. Jego uczciwość jest zdefiniowana konkretnie jako obstawanie przy tym, że jego sprawiedliwość jest niezależna. Oznacza to, że nie goni on po prostu za korzyściami. Jego sprawiedliwość jest dla samej sprawiedliwości, a nie dla tego, co z niej uzyska. To jest integralność. To jedyna rzecz, którą musi utrzymywać. Przekonamy się, że Hiob dochodzi do bardzo ciemnych miejsc w sposobie, w jaki myśli o Bogu. Jego oskarżenia przeciwko Bogu są jasne i błędne. Nie jest więc tak, że reakcja Hioba jest w jakiś sposób nienaganna. Bóg oskarży go o złe postępowanie w sposobie, w jaki odpowiedział Bogu. To nie ma znaczenia. Liczy się pytanie na stole: czy sprawiedliwość Hioba jest bezinteresowna, a uczciwość Hioba polega na utrzymaniu tej pozycji. To wszystko, co musi zrobić, aby książka potoczyła się dalej. Dla Bożej polityki to jest ważny punkt.

Wprowadzenie do I Cyklu Dialogu [8:00-8:20]

Jakie są niektóre problemy, przed którymi stoimy w pierwszym cyklu dialogu ? Prowadzi nas to od rozdziałów 4 do 14. To pierwszy cykl. Tak mówi Elifaz. Hiob odpowiada. Bildad mówi. Hiob odpowiada. Zofar mówi. Hiob odpowiada w pierwszym cyklu, rozdziałach od 4 do 14.

Ważne stwierdzenia w pierwszym dialogu: 4:6 [8:20-10:15]

W tym cyklu jest kilka ważnych stwierdzeń. Są ważne dla książki, ważne dla przekazu, który jest przekazywany, dobrze znane, ale trzeba im się dokładnie przyjrzeć, aby upewnić się, że je rozumiemy.

Pierwszy znajduje się w 4:6 w rozdziale czwartym, wersecie szóstym, mówi Elifaz i mówi: „Czyż wasza pobożność nie powinna być waszą ufnością, a wasze nienaganne postępowanie waszą nadzieją?” Stawia pytanie o to, jak Hiob powinien zareagować. „Czy wasza pobożność ma być waszą ufnością, a wasze nienaganne postępowanie waszą nadzieją?” Zrobiłbym to, aby zrozumieć, trochę rozszerzoną parafrazą: „Czy twoja

samozwańcza pobożność nie jest podstawą tej irracjonalnej pewności siebie?” Elifaz uważa, że pobożność Hioba jest tylko samozwańcza, a jego pewność siebie jest irracjonalna i nieuzasadniona. Zadaje pytanie: czy naprawdę jedyną twoją nadzieją jest domniemana nienaganność twojego postępowania? Musisz dać mi więcej Hioba; To nie wystarczy. Więc to nie jest podważanie; księga ta nie podważa pobożności Hioba ani jego nienaganności. Elifaz zastanawia się, czy sposób myślenia o nich Hioba wystarczy. To tylko przykład złożoności próby przetłumaczenia bardzo trudnego języka hebrajskiego w Księdze Hioba.

Ważne stwierdzenia w pierwszym dialogu: 4:17 [10:15-14:21]

Również w mowie Elifaza mamy opis jego doświadczenia mistycznego. Jest to w wersetach od 12 do 21 i nie będę tego czytał, ale możecie na to spojrzeć.

Teraz pojawia się to w wizji, którą relacjonuje w tej wizji; domaga się objawienia.

Układa cały scenariusz tego duchowego doświadczenia, aby podkreślić to, co uważa za wielki wgląd, objawienie głębokiej prawdy. I wyraża to w wersecie 17 rozdziału czwartego. Tak to jest tłumaczone w NIV; tylko jako baza, spójrz na to. Mówi: „Czy śmiertelnik może być bardziej sprawiedliwy niż Bóg? Czy nawet silny człowiek może być czystszy w swoim Stwórcy? Pomyśl o tym przez chwilę. „Czy śmiertelnik może być bardziej sprawiedliwy niż Bóg?” Jakim rodzajem wielkiego wglądu jest to? Czy wszyscy o tym nie wiedzą? To znaczy, po co tak długo przygotowywać się do tego mistycznego doświadczenia, żeby powiedzieć coś, co wszyscy na świecie wiedzą? Że śmiertelnik nie może być bardziej sprawiedliwy niż Bóg. To brzmi jak głupia rzecz powiedzmy. Być może próbuje przekazać myśl, że Hiob wydaje się uważać, że jest bardziej sprawiedliwy niż Bóg. Może to być możliwość, ale powinniśmy się temu przyjrzeć, upewnić się, że jesteśmy po właściwej stronie ścieżka.

Pierwszym problemem, przed którym stoimy, jest pytanie: „Czy ktoś może być czystszy niż jego Stwórca” w drugiej części wersetu. Naprawdę nie jest możliwe porównanie czystości człowieka z czystością Boga, ponieważ termin ten tłumaczony jako „czystość”, po hebrajsku *tahar*, nigdy nie jest używany do opisanie Boga. Boga nie można opisać

jako czystego lub nieczystego. Jest to kategoria, która nie ma zastosowania do Boga. Tak więc tak naprawdę nie można powiedzieć, czy możesz być czystszy od Boga, jeśli Boga nie można scharakteryzować jako czystego. Odnosi się do czystego stanu osiągniętego ze stanu nieczystego. Ponieważ Bóg nigdy nie może być w stanie nieczystym, dlatego Bóg nie może być *taharem*, stanem osiągniętym ze stanu nieczystego. Bóg nie może być nieczysty. Nie można go więc nazwać czystym.

retorycznie. Jeśli pójdziemy za tradycyjnym tłumaczeniem tego wersetu, wydaje się, że Elifaz przesadził. Nie byłoby potrzeby mistycznego objawienia, aby podkreślić, że nikt nie jest bardziej sprawiedliwy niż Bóg. I nie można powiedzieć, że ktoś jest czysty lub mniej czysty niż Bóg.

Oto moja alternatywna lektura. „Czy śmiertelnik może być sprawiedliwy w Bożej perspektywie?” Czy możesz osiągnąć sprawiedliwość w Bożej perspektywie? „Czy człowiek może być czysty w perspektywie swojego Stwórcy?” Elifaz tutaj kwestionuje absoluty. Czy ktokolwiek z nas naprawdę może dojść do punktu, w którym jest czysty lub sprawiedliwy w Bożej perspektywie?

Teraz, dążąc do tego, Elifaz powtarza coś, co dobrze znamy ze starożytnego Bliskiego Wschodu – każdy jest skłonny do grzechu. I naprawdę możemy to nawet znaleźć, oczywiście, w nauczaniu chrześcijańskim. Ale tutaj nie chodzi o to, że nie możesz być bardziej sprawiedliwy niż Bóg.

Teraz, abym mógł zademonstrować, że czytanie, które oferuję, wymaga szczegółowej pracy w języku hebrajskim, i mam to w moim komentarzu, który opublikowałem, jeśli ludzie mogą to zdobyć, mogą zobaczyć wszystkie szczegóły leczenia.

Ważne stwierdzenia w pierwszym dialogu: 7:17 [14:21-18:44]

Kolejne stwierdzenie, które według nas nasuwa pewne pytania, pomyślmy przez chwilę o rozdziale siódmym. Jesteśmy w trakcie przemówienia Hioba. A teraz odpowiedź Hioba na Elifaza. A w rozdziale siódmym wersety od 7 do 21 należą do najbardziej przejmujących, jakie Hiob ma do zaoferowania. Przypomina nam niektórych z Księgi Koheleta, gdy mówi o przemijaniu życia.

Czytamy więc: „Pamiętaj, Boże, że moje życie jest tylko oddechem. Moje oczy już nigdy nie ujrzą szczęścia”. Dalej o tym mówi. A on mówi: „Nie będę milczeć”. Dlatego w wersecie 11: „Będę mówił w udręce mego ducha. Będę narzekał w gorzkości mej duszy. Czy jestem potworem morskim?” Czy jestem wrogiem? Właśnie o to pyta. "Że masz mnie pilnować. Kiedy myślę, że moje łóżko mnie pocieszy, a moja kanapa złagodzi moją skargę, już wtedy straszyles mnie snami, tak że wolę uduszenie i śmierć. Gardzę swoim życiem. Zostaw mnie w spokoju. Moje dni nie mają znaczenia”.

Następnie czytelnicy zaznajomieni z Biblią dotrą do wersetu 17 i zobaczą bardzo interesujący, znajomy wers. „Czym jest ludzkość, że robisz z niej tak wiele?” Uważny czytelnik Pisma Świętego natychmiast rozpozna wers Psalmu 8, gdzie jest to tak pozytywna rzecz. Spójrz na to, co zrobiłeś. Uczyniłeś nas tylko trochę niższymi od aniołów. Czym jesteśmy, że zrobiłeś z nas tak wiele? Ale Hiob odwraca to do góry nogami. A on mówi: „Dlaczego poświęcasz nam tyle uwagi? Z całym szacunkiem, odwal się; proszę, zostaw mnie w spokoju”.

Więc, mówi, czym jest ludzkość, że robisz z niej tak wiele i poświęcasz jej tyle uwagi? I przechodzi do konkretów. „Badasz je każdego ranka, sprawdzasz co chwilę. Czy możesz odwrócić ode mnie wzrok?” Znowu bardzo różni się od psalmisty, który zaprasza Boże spojrzenie, który zaprasza Boga, by spojrzał i zbadał. Dla Hioba jest to: „Proszę, odwróć wzrok. Potrzebuję przerwy. Jeśli zgrzeszyłem”, i oczywiście Hiob nie sugeruje, że tak jest, ale nawet gdyby tak było, „co ci do tego? Dlaczego czy uczyniłeś mnie swoim celem? Dlaczego stałem się ciężarem? Pogódź się z tym”.

Widzimy więc, że jest to prawdą w mowach Hioba. Coraz bardziej zwraca uwagę na Boga, zamiast zwracać się do przyjaciół. Tutaj zarzucił Bogu, że jest zbyt uważny i nierealistyczny w swoich oczekiwaniach. Czy to dzwonek? Pamiętaj o rozdziale pierwszym, wersetach czwartym i piątym. Jakie są Boże oczekiwania? Czy Bóg jest zbyt uważny? Dlatego Hiob wykonuje cały ten rytuał dla swoich synów i córek. I tak oto wychodzi.

W przeciwieństwie do stworzenia chaosu, Hiob twierdzi, że nie zagraża porządkowi. Nie wymaga stałej uwagi. Nazywa Boga „strażnikiem ludzi”. Posługuje się terminem, który często ma pozytywne konotacje, wskazując na opiekę i ochronę. Ale znowu odwraca sprawę do góry nogami. Hiob postrzega siebie jako już na procesie, już przechodzącego karę. Prosi o zaprzestanie i zaniechanie nakazu, aby Bóg zostawił go w spokoju.

Przypuszcza, że jakimś cudem proces już się odbył i zapadł wyrok skazujący.

Ważne stwierdzenia w pierwszym dialogu: 7:20 [18:44-19:31]

W wersecie 20. Zamiast mówić: „Jeśli zgrzeszyłem”, myślę, że nie tak powinniśmy to odczytywać. Hiob nie dopuszcza nawet takiej możliwości. Czytałem to: „Zgrzeszyłem”. Ale on ma na myśli tylko to, że jeśli chodzi o mnie, jakoś popadłem w niełaszkę, tak że postąpiłeś przeciwko mnie. Cokolwiek mogłem ci zrobić, dlaczego nie wybaczysz mi tego, co zrobiłem, co uznałeś za godne oskarżenia? Przebacz mi jakikolwiek grzech, który mi przypisałeś, za który mnie karzesz. Hiob mówi w tym hipotetycznym zwrocie dotyczącym tego, jak Bóg go traktuje.

Ważne stwierdzenia w pierwszym dialogu: 13:15 [19:31-22:31]

Jeszcze jeden wiersz. chcę patrzeć; to w szczegółach; jest w rozdziale 13. To dobrze znany werset z Księgi Hioba. I znowu, mówi Hiob. Tradycyjne tłumaczenie brzmi: „Choć mnie zabije, będę w nim miał nadzieję”. Kiedy spojrzymy na to, jak potraktowały to tłumaczenia i komentarze, zobaczymy szeroki wachlarz różnorodności w tłumaczeniu. Jeden z nich brzmi: „Oto. Zabije mnie. Nie mam nadziei”. Wow. To bardzo różni się od „Choć mnie zabije, będę w nim miał nadzieję”. Stanowi to alternatywne czytanie hebrajskie. Ketiv, w którym zamiast „w nim” jest zaprzeczenie. Oba brzmią tak samo *lo* (dla niego) i *l'o* (nie). Dlatego będę miał nadzieję „w nim” lub „nie mam nadziei”. I znowu odwraca całą sprawę.

Czytamy kolejny komentarz. „Gdyby mnie zabił, nie miałbym nadziei”. „Gdybyś mnie zabił”, pamiętaj o pozostałych dwóch, „oto on mnie zabije” lub „choć mnie zabije”. Widzicie więc, że pracujemy z tą hebrajską częstką i dokładnie jej znaczeniem. „Gdyby

mnie zabił, nie miałbym nadziei”, co sugeruje, że jeszcze tego nie zrobił. Więc wciąż jest powód do nadziei.

Tutaj możemy zobaczyć całe pytanie. Czy ma nadzieję, czy nie? Jest trzech innych komentatorów, którzy zgadzają się co do czytania. „Tak”, a nie „jeśli”, „oto” czy „choć”. – Tak, chociaż mnie zabije. Nie będę czekał w milczeniu. Ach, to jest inne rozumienie słowa tłumaczonego jako „nadzieja”. Brzmia bardzo blisko, „mieć nadzieję” i „czekać” po hebrajsku. A więc inaczej to odczytują. „Nie będę czekać”, co oznacza „nie będę czekać w milczeniu”.

Dobra. Przyjąłbym trochę inną taktykę. Zgodziłbym się z tylną częścią tego, ale przetłumaczyłbym to tak: „Choćby mnie zabił. Nie będę czekał w milczeniu”.

Postrzegam to jako Hiob wyrażający swój zamiar spierania się z Bogiem. Elifaz powiedział mu, wiesz, że nie chcesz tam iść. Wchodzisz i zaczynasz kłócić się z Bogiem. Nic dobrego z tego nie może wyjść. Nie chcesz tego robić. Hiob uzbraja się w odwagę i mówi: „Choćby mnie za to zabił, zrobię to. Nie będę czekał w milczeniu. Zgłoszę swoje roszczenia”. Więc tak bym to odczytał. Znowu bardzo trudny werset, a różni komentatorzy i tłumacze mieli różne wyobrażenia o tym, co on mówi.

Podsumowanie pierwszego cyklu dialogu [22:31-23:00]

Podsumujmy argumenty w pierwszym cyklu. Kiedy dochodzimy do strategii retorycznej książki, chcemy zapytać: co każde przemówienie wnosi do rozmowy? Ponownie zakładamy, że nie są one tutaj tylko dla rodzaju kwiecistych, poetyckich wyrażeń. Próbuje coś osiągnąć, gdy sprawa książki posuwa się do przodu. Podsumujmy więc każdy z nich, a będziesz mógł zobaczyć, jak działają.

Mowa Elifaza i odpowiedź Hioba [23:00-24:40]

A więc przemówienie Elifaza w cyklu pierwszym: podsumowałbym to w ten sposób. Doradzałeś wielu ludziom, którzy są w podobnej sytuacji jak ty teraz. Powinieneś skorzystać z własnej rady. Zaufaj swojej pobożności. Zasada odpłaty będzie obowiązywać. To nikczemnicy giną, ale z Bożej perspektywy żaden śmiertelnik nie jest

sprawiedliwy. Odwołaj się do Boga, z wyjątkiem Jego dyscypliny. To pierwsza mowa Elifaza.

Odpowiedź Hioba jest podsumowana w ten sposób. Rozmiar mojej nędzy uzasadnia moje oburzenie. Chciałbym, żeby skazał mnie na śmierć. Umarłbym wtedy z pociechą, że przynajmniej realistycznie oceniłem sytuację. Czuję się taka bezradna. Nie jestem pewien, czy mogę kontynuować, a moi przyjaciele nie pomagają. Byłbym zachwycony, gdyby Bóg pokazał mi coś, co zrobiłem źle. Moje nędzne dni wkrótce się skończą. Więc równie dobrze mogę się wypowiedzieć. Dlaczego, o Boże, zwróciłeś na mnie taką uwagę? Nikt nie zniesie takiej kontroli. Czy nie możesz okazać trochę tolerancji, zanim będzie za późno? Oto ogólne podsumowanie pierwszej mowy Hioba.

Wtedy Elifaz poradził, by zwrócić się do Boga i przyznać się do winy. Odpowiedź Hioba: przestań traktować mnie jak winnego, zamiast odwoływać się do Boga z fałszywą pokorą i zmyślonymi obrazami; Skonfrontuję go z żądaniami windykacji. I tak Hiob wyrusza w swoją drogę.

Mowa Bildada i odpowiedź Hioba [24:40-26:23]

W pierwszym cyklu drugie przemówienie Bildada można podsumować w ten sposób. Jak śmiesz sugerować, że Bóg wypacza sprawiedliwość. Pamiętajcie, Bildad jest rzecznikiem mądrości wieków. Jak śmiesz sugerować, że Bóg wypacza sprawiedliwość? Twoje dzieci niewątpliwie zgrzeszyły. To znaczy, to jest dane. Jeśli wszyscy umarli w ten sposób, niewątpliwie zgrzeszyli. Staw czoła faktom, przyznaj się, a wtedy wszystko pójdzie gładko. Tradycyjna mądrość dostarcza wszystkich potrzebnych informacji — zasada kary: bezbożni giną, ale Bóg nie odrzuca sprawiedliwego człowieka. Wróć, Job, odzyskaj swoje rzeczy.

Odpowiedź Hioba na Bildad można podsumować w następujący sposób. Jak ktokolwiek mógłby kiedykolwiek ustanowić swoją sprawiedliwość przed Bogiem? Nie możesz się z nim kłócić i oczekiwać wygranej. Rzucenie mu wyzwania byłoby rzeczywiście katastrofalne. Jest zbyt silny, by go pokonać. I nie można go pociągnąć do odpowiedzialności. Nie mam po co żyć. Więc równie dobrze mogę powiedzieć to wprost.

On nie jest sprawiedliwy. Zarówno nienaganni, jak i niegodziwi zostaną zniszczeni. Chciałbym mieć adwokata, który przemawiałby w moim imieniu. Załóżmy, że ktoś mógłby mówić tylko w moim imieniu. Nic nie ma sensu. nie mogę wygrać. Chciałbym, żeby Bóg po prostu pozwolił mi umrzeć. To jest podsumowanie odpowiedzi Hioba. Tak więc rada Bildada polegała na przyjęciu tradycyjnego podejścia. Zasada odpłaty poważnie uznaje nieunikniony wniosek. Odpowiedź Hioba: Wiem, że tradycje są prawdziwe, ale nie jestem gotów przyznać, że wnioski są nieuniknione. Jednak jestem bez wyjścia.

Mowa Sofara i odpowiedź Hioba [26:23-28:00]

Dojeżdżamy do Zofaru. Zofar, pamiętaj, że jest czarno-biały. Jaka arogancja? Myślisz, że jesteś taki czysty? Cóż, nawet nie zacząłeś dostawać tego, na co naprawdę zasługujesz. Twoje zrozumienie jest znikome w porównaniu z Bogiem. Opuść sobie. Pokutuj za swój grzech, aby wszystko potoczyło się dla ciebie pomyślnie. Zofar widzi rzeczy w bardzo czarno-białych kategoriach.

Hiob odpowiada Sofarowi. „Wy, moi przyjaciele, kpiszcie ze mnie. Gdybyście tylko milczeniem okazali swoją mądrość. Nie udzielacie pocieszających rad i przemawiacie zuchwale i nieświadomie w imieniu Boga. Ja cierpię, podczas gdy bezbożni uchodzą bez kary. mądrość i moc. Gdybym tylko mógł przedstawić mu moją sprawę, myślę, że miałbym szczelną obronę. Prosiłbym jednak, aby zaprzestał tortur i terroru, dopóki sprawa nie zostanie rozwiązana. Biorąc pod uwagę takie moratorium , Mógłbym skoncentrować się na mojej sprawie. Pokaż mi dowody mojego złego postępowania. To życie to wszystko, co mam. Więc chcę to załatwić, zanim będzie za późno.

Tak więc rada Zofara, w skrócie, oddaj swoje serce Bogu, odrzuć grzech. Odpowiedź Hioba. Bardzo źle przedstawiasz Boga i mnie. Mam nadzieję, że uda mi się odzyskać słuch i odnowić moją relację z Bogiem, zanim umrę.

Zakończenie I Cyklu Dialogu [28:00-28:50]

Podsumowując, to jest nasze podsumowanie pierwszego cyklu. W tej pierwszej serii przemówienie każdego przyjaciela kończy się namalowaniem różowego obrazu korzyści płynących ze sprawiedliwości. Głównym celem tej serii jest to, że przyjaciele apelują do Hioba, aby pomyślał o odzyskaniu świadczeń i zrobieniu wszystkiego, co konieczne, aby to osiągnąć. Chodzi o rzeczy. Serial kończy się, gdy Hiob wyjaśnia, że nie ma nadziei na odnowę i nie kieruje się pragnieniem, które jego przyjaciele uznali za najwyższą wartość. A to wprowadza nas w drugi cykl.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 13, seria dialogów 1, praca 3-14. [28:50]

Księga Hioba

Sesja 14: Dialog, seria 2, Job 15-21

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 14, seria dialogów 2, praca 15 – 21.

Wprowadzenie [00:26-00:58]

Gdy przejdziemy do drugiego cyklu w części dialogowej, ponownie przemówią Elifaz, Bildad i Cofar, a Hiob odpowie na każde z nich. Nie będziemy celować w żaden z konkretnych wersów w tej sekcji. Poświęcę więc trochę czasu na omówienie ich strategii retorycznej, tak jak to zrobiłem z pierwszym cyklem. Podsumujemy więc każde przemówienie, a następnie opiszemy każdą z wymian, i to nas tutaj obejmie.

Cykl 2: Odpowiedź Elifaza i Hioba [00:59-2:35]

A więc zaczynamy ponownie od Elifaza, jego drugiej mowy teraz. Tu chodzi o to, jak to się dzieje. Hiobie, twoje przechwałki to hańba. Po prostu kopiesz sobie głębszy dół. Co sprawia, że myślisz, że jesteś o wiele lepszy od innych? Przestań narzekać na okoliczności, z wyjątkiem tych, które cię spotkały. To wynik zepsucia, które podziela cała ludzkość. Skoro wyszukujesz złych ludzi, powinieneś się zastanowić, ile masz z nimi wspólnego.

Odpowiedź Hioba: mówienie jest łatwe, Elifazie, ale na twoim miejscu byłbym bardziej zachęcający. Tymczasem, Boże, dlaczego mnie atakujesz? Opuściłeś mnie, abym był dręczony przez wrogów, a potem żałośnie przyłączasz się do siebie. Jeśli nie możesz odpowiedzieć na moją nędzę, potrzebuję kogoś, kto stanie w mojej obronie. Jeśli chodzi o mnie, jestem zdecydowany pozostać na drodze prawości, chociaż śmierć jest wszystkim, czego mogę się spodziewać.

Zsyntetyzowalibyśmy więc tę odpowiedź i umieścilibyśmy ją w pigułce, rada Elifaza, rozpoznaj swoją winę, porównując, jak Bóg traktuje grzeszników i jak traktuje ciebie. Zniweczyłeś pobożność. Odpowiedź Hioba: Potrzebuję ochrony przed Bożymi atakami i wzywam adwokata, aby zajął się moją sprawą. Potrzebuję pomocy.

Cykl 2: Bildad i odpowiedź Hioba [2:35-3:36]

To przenosi nas do przemówienia Bildada. Bildad na razie staje się krótszy. Sąd Boży nad grzesznikami jest surowy, a tych, którzy mu podlegają, włączając w to, nawiasem mówiąc, Hioba, można zaliczyć do tych, którzy naprawdę nie znają Boga.

Hiob odpowiada, że pomimo twoich oskarżeń nic nie zrobiłem, a jednak Bóg i jego niewytłumaczalny gniew narobili bałaganu w moim życiu. Jestem wyrzutkiem, którym wszyscy pogardzają. Jestem przekonany, że ktoś przyjdzie i pomoże, a kiedy wszystko wydaje się ostatecznie stracone, zostanę usprawiedliwiony. Wy, domniemani przyjaciele, jesteście w większym niebezpieczeństwie niż ja.

Więc ogólna rada Bildada, porzuć udawanie; źli ludzie są skazani na zagładę. Jesteś wśród nich. Nie znasz Boga. Hiob odpowiada, że to Bóg pomieszał mi życie, nie ja. Powstanie obrońca i oczyści mnie z twoich insynuacji.

Cykl 2: Sofar i odpowiedź Hioba [3:36-4:58]

Następnie przenosimy się do Zofaru. Oczywiście, jak zawsze mnie obrażasz, mówi Zofar. Wiesz, jak działają zasady; zdradza cię twoje przekonanie o własnej nieomyślności, bo wszyscy wiedzą, że taka pycha charakteryzuje grzeszników, Sopharze.

Odpowiedź Hioba: Zdałem sobie sprawę, że wiele ryzykuję, podejmując kroki prawne przeciwko Bogu. Zauważ, że całkowicie ignoruje Sofara, nalegając na podjęcie kroków prawnych przeciwko Bogu. Zdajesz sobie sprawę, jak wielu niegodziwym ludziom powodzi się pomimo ich arogancji wobec Boga. To sprawia, że myślę, że nic z tym nie robi. W takim świecie próba wezwania Boga do odpowiedzialności jest złożoną i przerażającą rzeczą. Jeśli Bóg nie konsekwentnie karze bezbożnych, czy nie możemy dojść do wniosku, że nie chroni on konsekwentnie i nie sprzyja sprawiedliwym?

Zastanawiam się. W rzeczywistości jest to najbliższe odrzucenie przez Hioba zasady odpłaty. Zastanawiam się, czy nie mogło tak być?

Tak więc, w ocenie Sofara, twoim grzechem jest twoja duma; Bóg osądził, kto jest zły. Dostatecznie powiedziane, żadnych więcej rozmów. Odpowiedź Joba, system jest uszkodzony.

Podsumowanie cyklu 2 [4:58-5:54]

Tak więc nasze podsumowanie drugiego cyklu: drugiego cyklu jako całości, skupiło się na przesłance zasady odpłaty, zgodnie z którą Bóg osądza niegodziwych. Związane z tym wnioski sugerują, że ci, którzy najwyraźniej podlegają osądowi, w rzeczywistości muszą być niegodziwi. Ostatnie przemówienie Hioba jest jak zawsze bliskie odrzucenia zasady kary. Jego przyjaciele stracili zaufanie do Hioba, a pogląd Hioba na Boga wciąż się pogarsza, chociaż Hiob niezachwianie obstaje przy własnej sprawiedliwości. To jest ta część Hioba, który buduje swoją fortecę w swoim kącie i jest gotów kwestionować Boga. Odrzuca wyznanie i rezolucje ugodowe, które są proponowane przez przyjaciół, gdy jego pragnienie rozwiązania prawnego nasila się.

Usprawiedliwienie (praca) a odnowienie (przyjaciele) [5:54-7:34]

Hiob nadal nalega na windykację, a nie na odnowienie. Widzicie, na tym polega różnica między sprawiedliwością i innymi rzeczami. Windykacją jest: jesteś sprawiedliwy. Przywrócenie oznacza: oddaj mi moje rzeczy. Przyjaciele dążą do odbudowy. Hiob domaga się windykacji. To bardzo ważne rozróżnienie w książce. Pamiętajcie, to właśnie określa uczciwość Hioba. Tak więc Hiob nalega raczej na usprawiedliwienie niż na odnowienie.

Jego przyjaciele uważają windykację za nierealne i próżne oczekiwanie. Ich zdaniem Hiob musi utożsamiać się z niegodziwcami, ponieważ jego doświadczenia bezsprzecznie zaliczają go do tej kategorii. Równie dobrze możesz to przyznać, Hiobie; to jest grupa, w której jesteś.

Stwierdzamy więc, że po tym cyklu sytuacja nie poprawia się. Jego przyjaciele coraz częściej umieszczają Hioba wśród niegodziwców. A jednak nadal popycha swoją sprawę przeciwko Bogu.

A teraz następny segment, zwrócimy baczną uwagę na jeden z małych fragmentów dobrze znanych wersetów, które są w cyklu drugim. Zajmiemy się tym w szczególności i spróbujemy zrozumieć to i jego rolę w cyklu drugim, który właśnie podsumowaliśmy.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 14, seria dialogów 2, Job 15 - 21. [7:34]

Księga Hioba

Sesja 15: Job 19:25 — Wiem, że mój Odkupiciel żyje

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 15, praca 19.25

Wprowadzenie: Job 19.25 [00:23-2:02]

W środku rozdziału 19, w przemówieniu Hioba, w odpowiedzi na Bildada pojawia się jeden z najbardziej znanych wersetów z Księgi Hioba. Jak przetłumaczono w NIV, jest napisane: „Wiem, że mój Odkupiciel żyje i że w końcu stanie na ziemi. A kiedy moja skóra zostanie zniszczona, jeszcze w moim ciele zobaczę Boga; sam będę zobacz go na własne oczy - ja, a nie inny. Jakże moje serce tęskni we mnie. Więc, co się tutaj dzieje? I oczywiście te wersety są bardzo znajome ze względu na Mesjasza Haendla i tę cudowną pieśń „I Know My Redeemer Lives”. Jak więc powinniśmy interpretować ten werset? Cóż, przepracujmy to.

Przede wszystkim należy to rozumieć w odniesieniu do wielu odniesień Hioba, które już się pojawiły, kiedy odnosi się on do adwokata związanego z jego sprawą sądową. Szuka kogoś, kto będzie go reprezentował przed Bogiem, kogoś, kto zajmie się jego sprawą, weźmie jego stronę i będzie go bronił. To kolejne słowo, które to sugeruje. Istnieje wiele słów, których Hiob używa w odniesieniu do tego stanowiska. A to oczywiście tylko jeden z nich. W książce jest kilka innych. W rzeczywistości wszyscy skupiają się na tej samej roli kogoś, kto weźmie udział w Hiobie.

Adwokat = Personifikacja krzyku Hioba Widok [2:02-2:44]

Teraz musimy zadać pytanie, jakiego orędownika szuka Hiob i kogo spodziewa się wypełnić w tej roli? Skąd on spodziewa się, że to poparcie będzie pochodzić? Komentarz DJ Cline'a, znakomity komentarz, próbuje bezosobowo zrozumieć adwokata jako uosobienie krzyku niewinności Hioba. Myśli, że ten krzyk jakoś przetrwa, bez głosu, który nadał mu dźwięk, i że będzie jego orędownikiem, kiedy odejdzie.

Adwokat [*goel*] = Bóg lub względny pogląd człowieka [2:44-3:49]

Drugi pogląd, bardziej tradycyjny, bardzo powszechny, głosi, że Bóg jest orędownikiem, ale jest to oczywiście dość problematyczne. Mediator nie może być jedną ze stron, zwłaszcza tej, której zarzucono niesprawiedliwość. Nie miałoby sensu, gdyby był adwokatem przeciwko sobie, kiedy to on jest oskarżany.

Inni sugerowali, że rolę adwokata odegrałby krewny człowieka. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „Odkupiciel” to *goel*, a *goel* pełnił szczególną funkcję prawną w klanach społeczeństwa hebrajskiego. To oni stanęli w obronie praw rodziny. Więc pomyśl, że to byłby ludzki krewny, miałby jakiś sens w użytym słowie, ale mamy problem. Wszyscy jego bliscy go opuścili. Trudno więc sądzić, że będzie liczył na adwokata z tych szeregów.

Orędownik [*goel*] = Elihu Widok [3:49-4:14]

Kiedy później przejdziemy do przemówienia Elihu, Elihu przedstawia się jako orędownik. Jest przedstawiany jako ktoś, kto ma wysokie mniemanie o sobie, jak się dowiemy, ale projektuje siebie, ale ma na myśli inny rodzaj rezultatu niż Hiob. Elihu nie widzi usprawiedliwienia jako końca tego rezultatu. Więc to nie jest ten rodzaj *gola*, którego szuka Hiob.

Orędownik [*goel*] = Członek Boskiej Rady [4:14-6:49]

Moim zdaniem najbardziej prawdopodobną opcją jest to, że Hiob szuka orędownika spośród członków boskiej rady. On szuka kogoś, kto powstanie i weźmie udział w niebiańskim królestwie, gdzie podejmowane są decyzje. Jest to opcja, o której mówi Elihu w Hioba 33, wersety 23 i 24. Jest to również opcja, którą Elifaz odrzucił wcześniej w 5:1 oraz w 22:2 i 3, gdzie Elifaz zasadniczo powiedział: „Nie licz na tym. To ci nie wyjdzie. A to pokazuje, że byłaby to teoretyczna możliwość.

W przypadku 22:2 i 3 mam ponowne tłumaczenie tego. Znowu kilka bardzo trudnych wersetów i przetłumaczyłbym je; znowu nie mogę tego tutaj obronić; znajdziesz to w

moim komentarzu. „Czy mądry pośrednik może zrobić coś dobrego dla człowieka służącego w imieniu Boga? Czy taki pośrednik może przynieść człowiekowi jakąkolwiek korzyść? Czy Bóg odpowie przychylnie? swoje drogi”. Tak jest w przypadku Eliphaza „naprawdę, to nigdzie cię nie zaprowadzi”. Naprawdę, i wiesz, on ma tu rację.

Udowodnienie, że Bóg się myli, przynosi efekt przeciwny do zamierzonego. Wiesz, to po prostu coś, co ostatecznie będzie niezadowolające w tej całej opcji.

Stwierdzamy zatem, że Hiob bardzo głęboko pragnie, aby jakiś orędownik lub pośrednik przyszedł mu z pomocą. To dość ironiczne, że nie wie o scenie w niebie, kiedy to właśnie członek niebiańskiego dworu, który stanął przed Bogiem, zapoczątkował cały ten proces. Adwokat, Pretendent, był już w to zaangażowany, ale kwestionował on Bożą politykę, co doprowadziło Hioba do tej poprawki. Jest mało prawdopodobne, aby Job znalazł sobie kogoś innego. Nawet gdyby tak się stało, nie mógłby wygrać. Gdyby jakimś trafem wygrał, wynik byłby druzgocący, ponieważ jeśli Hiob ma rację co do Boga i z pomocą pośrednika zmusza Boga do przyznania się do błędu, to Bóg staje się niegodnym czci. Jeśli Hiob zastosuje tę strategię i wygra, Bóg przegra.

Odkupiciel [*goel*] nie jest Jezusem [6:49-8:01]

Więc co mamy tutaj w Hioba 19.25 do 27? Wiele osób słyszało słowo „odkupiciel”. A zwłaszcza, gdy w niektórych tłumaczeniach widzą to pisane wielką literą, zakładają, że Odkupiciel to Jezus. Ponieważ w końcu znamy Jezusa jako naszego Odkupiciela. Hebrajski nie ma wielkich liter. Tak więc wielkie litery to interpretacja. A Mesjasz Haendla, jakkolwiek piękny utwór muzyczny, nie jest naszym przewodnikiem po interpretacji.

Czy Hiob wyraża potrzebę kogoś takiego jak Jezus? Czy takiego adwokata chce? Żaden autor Nowego Testamentu nie rysuje związku między Jezusem a Hiobem w rozdziale 19. Tak więc naprawdę musimy pracować w kontekście samego Hioba. Żaden fragment Nowego Testamentu ani żaden autor nie przedstawi nam rozszerzonej, uzupełnionej

interpretacji.

Rolą Goela jest obrona, a nie przebaczenie [Orędownik/Odkupiciel] [8:01-10:34]

Goel , znowu, to jest słowo przetłumaczone jako odkupiciel, *goel* to ten, który wchodzi w sytuację prawną w imieniu innego. To właśnie robi *goel* . Jeśli w grę wchodzi zło, *gol* naprawi zło wyrządzone osobie, zamiast angażować się w jej imieniu, aby naprawić zło, które ta osoba popełniła. Goel próbuje naprawić krzywdę wyrządzoną osobie . Taka jest oczywiście sytuacja Hioba. Czuje, że zrobiono mu krzywdę.

Goel nie działa w imieniu naprawienia zła, które osoba popełniła . To właśnie uczynił Jezus, ale tak naprawdę nie jest to rola, którą odnajdujemy. Hiob chce tutaj orędownika, *gola* i odkupiciela, który udowodni, że jest niewinny. Nie szuka nikogo, kto uratuje go przed przestępstwami, które popełnił. Jest przekonany, że nie popełnił niczego, co zasługiwałoby na traktowanie, jakie otrzymał. Nie szuka nikogo, kto by go wybawił od zniewag. Jeśli przyzna się do przewinień, gra jest przegrana. Chce, aby zostało zapisane, że nie zrobił nic, by zasłużyć na swoje cierpienie; to nie jest rola odkupiciela, którą odgrywa Jezus. W rzeczywistości jest odwrotnie. Hiob jest przekonany, że jego *goel* żyje. „Wiem, że mój *gol* żyje”.

To nie jest coś o zmartwychwstaniu Jezusa. On teraz żyje dla Hioba. O tym Hiob jest przekonany. I ten *goel* zajmie stanowisko. Czasownik jest używany w sensie literackim do składania świadectwa. Będzie zeznawał w moim imieniu. Spodziewa się, że *goel* przybędzie na jego kupę łąjna. To jest pył, o którym tutaj mowa. Oczekuje więc, że adwokat tu przyjdzie.

Jednak w moim ciele [10:34-12:27]

Tak więc, trzy interpretacje tej idei „po zniszczeniu mojej skóry, jeszcze w moim ciele zobaczę Boga”. Niektórzy uważają, że Hiob oczekuje zmartwychwstania. Nigdzie w Starym Testamencie nie ma nic, co prowadziło do poparcia tego rodzaju oczekiwań. Niektórzy uważają, że Hiob oczekuje pośmiertnej windykacji. Że nawet po moim odejściu jakoś zostaną usprawiedliwiony. Inni sądzą, że Hiob oczekuje wytnienia w

ostatniej chwili. W tym kierunku zmierzam w swoich interpretacjach. Kiedy mówi o tym „po tym, jak moja skóra została zniszczona”, myślę, że ma na myśli zdzieranie skóry ze skóry, które robi, gdy drapie się skorupą zeskrobującą skórę.

Więc nawet po tym, jak to wszystko zniknie, jeśli usiądę tutaj, obdzierając się ze skóry, aż to wszystko zniknie „w moim ciele, ujrzę Boga”. Oznacza to, że zostanę przywrócona do Bożej łaski. Widzieć Boga oznacza być przywróconym do Jego łaski. Chociaż jego skóra zniknęła, to hiperbola; on to oskrobał, on zobaczy odnowienie Boże w ciele.

Skóra/mięso bardzo ładnie zrobione - zanim umrze. Hiob nie ma nadziei na niebo.

Widzieć Boga odnosi się do przywrócenia łaski i tego, że nie będzie już dłużej obcym, outsiderem, pozbawionym łaski.

Podsumowanie Parafraza [12:27-13:08]

Więc sparafrazowałbym to w ten sposób. Głęboko wierzę, że jest ktoś, być może z boskiej rady, ale nieokreślony, ktoś gdzieś, kto przyjdzie i zezna w moim imieniu tutaj, na moim gnoju, na końcu tego wszystkiego. Pomimo mojej łuszczącej się skóry, spodziewam się, że zostanie jej wystarczająco dużo, aby stanąć przed Bogiem we własnym ciele. Zostanę przywrócona do jego łaski i nie będę już traktowana jak obca. To jest moje najgłębsze pragnienie; nawiasem mówiąc, dobrobyt nie ma z tym nic wspólnego.

Afirmacja Hioba: obrona, a nie przebaczenie [13:08-14:03]

Jest to znaczące stwierdzenie ze strony Hioba. Brakuje nam tego całkowicie, gdy próbujemy sprawić, by odkupicielem był Jezus. Jezus jest naszym Odkupicielem, ale nie jest typem odkupiciela, którego Hiob szuka tutaj. Hiob nie szuka więc kogoś, kto weźmie na siebie karę za swoje przewinienia i usprawiedliwi go. On szuka usprawiedliwienia, a nie usprawiedliwienia. Uważa, że nie zasługuje na żadną karę, którą wzięłby na siebie ktoś inny. Usprawiedliwienie zdecydowanie nie jest czymś, co zapewnia Jezus. Hiob oczekuje, że ktoś odegra rolę, która jest całkowitym przeciwieństwem tej, którą odgrywa Jezus.

Golem Hioba [14:03-14:58]

Postrzeganie Jezusa jako *goela* w Hiobie jest czynnikiem wypaczającym interpretację księgi i sprzecznym z nadzieją i pragnieniem Hioba. Jezus nie jest odpowiedzią na problemy postawione w Księdze Hioba, chociaż jest odpowiedzią na większy problem grzechu i zepsucia świata. Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa pośredniczą w naszym grzechu, ale nie dają odpowiedzi na pytanie, dlaczego na świecie istnieje cierpienie ani jak powinniśmy myśleć o Bogu, gdy życie idzie źle. To właśnie robi Księga Hioba i musimy traktować ją w taki sposób, aby zrozumieć przesłanie, jakie zawiera na swoich stronach.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 15. Praca 19.25.

[14:58]

Księga Hioba

Sesja 16: Cykl dialogów 3, Job 22-27

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 16, cykl dialogów 3, Job 22-27.

Wprowadzenie do cyklu dialogu 3 [00:26-00:46]

Teraz jesteśmy gotowi, aby przejść do trzeciego cyklu dialogów. Cykl 3 jest znacznie krótszy, ponieważ większość argumentów się wyczerpuje. W tym cyklu Sofar w ogóle nie mówi, a Bildad ma bardzo krótką mowę. Mamy więc mniej treści w samym dialogu.

Trudne wersety: Hioba 22:2-3 [00:46-6:32]

Mamy jednak do czynienia z kilkoma bardzo trudnymi wersetami, więc najpierw zajmiemy się sprawami technicznymi i spróbujemy je uporządkować, zanim przejdziemy do podsumowań. Pierwszy znajduje się w rozdziale 22, wersety 2 i 3. Oto jesteśmy na samym początku tej ostatniej mowy Elifaza. NIV tłumaczy: „Czy człowiek może być użyteczny dla Boga? Czy nawet mądry człowiek może mu pomóc? Jaką przyjemność sprawiłoby Wszechmogącemu, gdybyś był sprawiedliwy? Co by zyskał, gdyby twoje postępowanie było nienaganne?”

Przyjrę się różnym tłumaczeniom i komentatorom, którzy wykazują duże rozbieżności w tłumaczeniu. A więc kilka przykładów, mówi Norman Habel: „Czy bohater może zagrozić El? A mędrzec zagrozić Przedwiecznemu? Czy jest to przysługa dla Shaddai, jeśli jesteś sprawiedliwy, czy też jest to jego zysk, jeśli udoskonalisz swoje postępowanie? Hartley tłumaczy, „Czy człowiek może odnieść korzyść dla Boga, jeśli mądry człowiek jest z nim w harmonii? Jakim atutem jest dla Shaddai to, że jesteś niewinny lub że twierdzisz, że twoje postępowanie jest nienaganne? Cline tłumaczy. „Czy człowiek może być pożyteczny dla Boga? Czy nawet mędrzec może mu pomóc? Czy jest to korzyść dla Wszechmogącego, jeśli jesteś sprawiedliwy? Czy zyskuje, jeśli

twoje postępowanie jest nienaganne?” Możesz zobaczyć tylko między nimi, że istnieje duże zróżnicowanie.

Na podstawie kilku innych przykładów tego samego rodzaju składni w Księdze Hioba. W tych wersetach jest bardzo złożona składnia. Opierając się na składni z innych wersetów, które zaczynają się dokładnie w ten sam sposób i mają taką samą strukturę.

Mam do zaproponowania inną propozycję. Trzy wersety, w których występuje ta sama struktura: Hioba 13:7, Hioba 21:22 i ten jeden Hioba 22:2, przetłumaczyłbym następująco: „Czy mądry pośrednik może coś dobrego uczynić dla istoty ludzkiej służącej w imieniu Boga? ” To mądry pośrednik służący w imieniu Boga. „Czy taki pośrednik może przynieść człowiekowi jakąkolwiek korzyść? Czy Bóg zareaguje przychylnie, gdy się usprawiedliwisz? Wtedy widać, że jest trochę inaczej. Job 34:9 pokazuje, że słowo „ *gever* ”, które większość z nich jest tłumaczone jako „człowiek”, chociaż Habel przetłumaczył je jako „bohater”, Hiob 34:9 pokazuje, że musi to być raczej przedmiot niż podmiot, i to jest naprawdę jedna z głównych różnic między moim renderowaniem a innymi. W pierwszym zdaniu umieściłem „mądry pośrednik”, co jest tłumaczeniem hebrajskiego słowa *maskil*, które zarówno w tekście hebrajskim, jak iw większości tłumaczeń występuje w drugiej linijce. Ale znowu te inne wersety, które wskazałem, pokazują powód, aby zastosować to nawet jako temat pierwszego wersu. Oddałem czasownik *sakan* "czynić coś dobrego". – Czy to może coś dać? I nie powiedziałem, że Bóg jest bezpośrednim lub pośrednim obiektem, takim jak korzyść dla Boga. Odsunąłem go gramatycznie o krok dalej od działania „w imieniu Boga”. I znowu, jest powód, aby to zrobić w oparciu o inne wersety, o których wspomniałem. Decyzja oparta na dwóch pozostałych zdarzeniach pomaga nam oddać ten werset zgodnie z tym, jak znajdujemy składnię ustaloną w innych miejscach Księgi Hioba.

W przeciwieństwie do innych tłumaczeń, w których czasownik z pierwszego wiersza wersetu 3 oddano po prostu jako „być sprawiedliwym” lub „być niewinnym”, ja przetłumaczyłem go jako „usprawiedliwiał się” na podstawie dowodów Hioba 40 werset 8, gdzie Hiob był oskarżony przez Boga o usprawiedliwianie się. Forma ąal czasownika

sadak jest ponadto wielokrotnie używana w Księdze Hioba w celu usprawiedliwienia. Na przykład 11,2 i 13,8. Wreszcie, ostatni czasownik w 22,3, Hiphil forma korzeni tamam, *jest* dość trudny. Powyższe tłumaczenia traktują to różnie jako przymiotnik wyrażony jako fakt „być nienagannym” lub jako „twierdzenie nienaganności”, a nawet jako czasownik „doskonalić swoje postępowanie”. To forma werbalna w Hiphil, która występuje tylko osiem razy. Moje tłumaczenie „zdaj pełny rachunek ze swoich dróg” opiera się na obserwacji, że w wielu innych kontekstach dotyczy to z grubsza spłacania lub rozliczania się z czegoś. Zwróć uwagę, zwłaszcza 2 Królów 22:4. Więc ponownie, w oparciu o wszystkie te sytuacje gramatyczne i składniowe, przetłumaczyłem to tak: „Czy mądry mediator może zrobić coś dobrego”. Pozwólcie, że powtórzę: „Czy mądry pośrednik służący w imieniu Boga może zrobić coś dobrego dla człowieka? Czy taki pośrednik może przynieść człowiekowi jakąkolwiek korzyść? Czy Bóg odpowie przychylnie, gdy się usprawiedliwisz? pełny opis twoich dróg?” Ma to duży sens w kontekście argumentów, które zostały przedstawione w książce i ponownie, z rodzajem składni i słownictwa, które widzimy w innych miejscach.

Trudne wersety: Hioba 26:7 [6:32-13:36]

Werset, na który chcę zwrócić uwagę, to Hioba 26:7; NIV tłumaczy to tak: „Rozpościera północne niebo nad pustą przestrzenią, ziemię zawiesza nad niczym”. Warto zwrócić na to uwagę, ponieważ niektórzy przywódcy przyjrzeni się temu ostatniemu wyrażeniu „zawieszenie ziemi nad niczym” i doszli do wniosku, że w jakiś sposób w Księdze Hioba wiedzą o ziemi, po prostu zawieszanej na orbicie, trzymanej przez grawitację i siłę dośrodkową i wszystkie te rzeczy, co moim zdaniem jest bardzo nierozsądną myślą, że książka to zakłada lub przewiduje. To naprawdę nie zgadza się ze słowem. Rzućmy więc na to okiem.

W pierwszej części wersu „rozpościera północne niebo”. Północ to *zaphon*. To całkiem normalne hebrajskie słowo oznaczające północ. Ale odnosi się również do góry Zaphon, góry kananejskiej, na której mieszkali bogowie. Jego znaczenie polega zatem nie na jego

orientacji względem punktów kompasu, ale na jego użyciu jako odniesienia do świętej góry, która jest znana w literaturze poza Izraelem. Nawet w Izraelu niektóre Psalmi tak robią. Tak więc Zaphon jest tutaj czymś więcej niż tylko kierunkiem. Jeśli rozumiemy to jako odnoszące się do kosmicznej góry, kosmiczna góra ma swoje fundamenty w zaświatach i swoje wyżyny w niebiosach, a boska rada zbiera się na jej wysokościach. Jest to miejsce spotkania nieba i ziemi oraz miejsce zgromadzeń bogów, a tym samym ich miejsce zamieszkania – niebo. Więc biorę Zaphon jako tego rodzaju odniesienie. Czasownik „on rozpościera Zaphon. „Rozpościera się” to *noteh*, hebrajskie słowo, które sugeruje, że mówi on o niebiosach, ponieważ w biblijnych tekstach kosmologicznych czasownik ten zwykle traktuje niebo jako przedmiot.

Teraz rozpościera coś niebiańskiego, Zaphon, nad pustą przestrzenią. Słowo „pusta przestrzeń” to *tohu*. Jest znane z Księgi Rodzaju 1:2 *tohu vabohu* „bezkształtny i pusty”, i zarówno w Księdze Rodzaju 2, jak i w ponad 30 innych wystąpieniach tego słowa, które znajdujemy, odnosi się do tego, co nie istnieje w tym sensie, że nie istnieje - zamówione niefunkcjonalne. A więc to jest świat nieuporządkowany. A więc pomysł, że Bóg rozpościera niebiański Zaphon nad *tohu*, nad tym, co nie istnieje. To, co zwykle określa się jako nieistniejące, to wody kosmiczne. Wiem, że myślimy, że istnienie ma coś wspólnego z materią, ale w starożytnym świecie tak nie było. Uważali, że istnienie ma związek z funkcją i porządkiem. Tak więc coś materialnego, co uważamy za materialne, może również nie istnieć. Uważali, że oceany nie istnieją; uważali pustynie za nieistniejące, ponieważ nie zostały przydzielone do królestwa ludzi i nie funkcjonowały dla nich. Tak więc tutaj pomysł, że Zaphon rozciąga się na *tohu*, wskazuje na kosmiczne wody powyżej w nieistniejących, niefunkcjonalnych, nieuporządkowanych wodach kosmicznych, nad którymi rzeczywiście rozciągało się niebiosy, zob. Psalm 104:2, 3.

Tohu w pierwszej linijce odpowiada unikalnej frazie *velema* w drugiej linijce. To jest słowo, które NIV tłumaczy jako „nic”. To jedyne miejsce, w którym występuje to słowo, co oczywiście sprawia, że jest to dla nas bardzo trudna sytuacja. Zazwyczaj określamy znaczenie słów na podstawie ich użycia. Jeśli nie mamy innych przykładów

użycia, trudno nam zrozumieć znaczenie tego słowa. Pomysł, że jego bez materii przestrzeń, w której zawieszona jest ziemia, byłby anachroniczny. Nikt w starożytnym świecie ani w Biblii hebrajskiej nie wie nic o takich rzeczach. Ponownie, z egipskim poczuciem nieistnienia, odnosi się do tego, co nie ma funkcji ani porządku.

Czasownikiem w tej drugiej klauzuli jest czasownik *talah*, który oznacza „zawiesić”.

Często odnosi się do formy egzekucji, powieszenia kogoś. Lepiej przetłumaczyć to jako zawieszony, ponieważ powiesiliby kogoś na pikiecie lub czymś w tym rodzaju lub na drzewie. Lepiej jest przetłumaczyć „zawieszony na”, a nie „nad”.

Nawet słowo „ziemia” w tym zdaniu nie jest jednoznaczne. Pomyślelibyśmy, że byłoby to łatwe. Ale w kilku przypadkach, zarówno w Biblii hebrajskiej, jak i w pokrewnych językach starożytnego Bliskiego Wschodu, odnosiło się również do świata podziemnego. Więc tutaj myślę, że *eret* powinno być odniesieniem nie do samej ziemi, ale do świata podziemnego. Mamy więc zarówno *tohu* w pierwszej linijce, jak i *belemę* w drugiej, które opisują nieistnienie, czyli kosmiczne wody, o których wiemy, że mamy kosmiczne wody powyżej i kosmiczne wody poniżej.

Mamy Zaphon, który mówi o królestwie powyżej. I mamy *eret*, co mówi o królestwie poniżej. Dlatego moje tłumaczenie brzmiałoby: „niebo rozpościera się nad kosmicznym niebytem, ziemia jest zawieszona na nieistnieniu”. Więc masz wody powyżej i wody poniżej.

Te dwa wersety, o których mówiliśmy, to tylko przykłady trudności, jakie napotykamy w Księdze Hioba. Kiedy otwieramy angielskie tłumaczenie, często mamy wrażenie, że wszystko zostało jakoś dopracowane i że tekst jest zrozumiały. Ale zwłaszcza w Biblii hebrajskiej niekoniecznie tak jest. Nadal istnieje wiele słów, które sprawiają nam problemy lub których znaczenie jest nieznanne, a może których znaczenie jest ogólnie znane, ale pełne niuanse są trudne do uchwycenia w angielskich słowach. Napotykamy trudności składniowe, zwłaszcza w tekstach poetyckich. I tak mamy do czynienia z wieloma problemami; tłumacze robią co mogą, komentatorzy starają się to wszystko rzucić na światło dzienne. Wiesz, wszyscy pracują razem, aby jak najlepiej zrozumieć

tekst. Księga Hioba, jak już wspomniałem, jest szczególnie trudna. I tak znajdujemy te problemy, takie jak dwa, o których właśnie wspomnieliśmy.

Strategia retoryczna cyklu 3 [13:36-13:53]

Tak więc, na szczęście, na innym poziomie zrozumienia, możemy przyjrzeć się strategii retorycznej i ogólnemu sensowi cyklu, cyklu dialogu, i uzyskać dobre pojęcie o tym, co się dzieje, mimo że kilka wersów wciąż daje nam kłopoty.

Cykl 3: Odpowiedź Elifaza i Hioba [13:53-16:33]

Podsumujmy więc argumenty trzeciego cyklu. Głównym mówcą dla przyjaciół jest oczywiście Elifaz. Zasadniczo ma pojęcie o całej twojej rozmowie o mediatorze; pamiętajcie, Hiob poruszał to już wcześniej, pośrednik, adwokat, *goel*, odkupiciel, cała wasza mowa o pośredniku i przesłuchaniu jest pusta. To zasłona dymna. Bóg oczywiście zna twoje nikczemne czyny niesprawiedliwości. Masz to, na co zasługujesz. I ja na przykład cieszę się z tego. Najlepszym rozwiązaniem jest zacząć słuchać i przestać się kłócić. Kiedy to zrobisz, wyobraź sobie wszystkie korzyści i przysługi, którymi znów będziesz się cieszyć. Teraz zauważ, że Eliphaz często skupia się na odzyskaniu twoich rzeczy. Tutaj trudno nadal uważać go za przyjaciela. To bardzo ostre słowa. Nie jest już delikatny; jeśli kiedykolwiek był, nie jest już delikatny dla Hioba. Tak więc Elifaz posuwa się coraz głębiej w swoich oskarżeniach.

Hiob nawet nie myśli o Elifazie, aby podsumować swoją wypowiedź: „Gdybym tylko mógł znaleźć Boga, fantazjuję o tym, jak by to było, ale jest to beznadziejne. Jestem niewinny i on o tym wie. Co za przerażająca sytuacja. Dlaczego Bóg nic nie robi z tym bałaganem? Opresyjni ludzie robią, co chcą, bez żadnej odpowiedzialności. Biedni ludzie próbujący zarobić na życie cierpią z powodu ich niekontrolowanej tyranii. Przestępcy zajmują się swoimi sprawami bez zahamowań, ale nadal jestem przekonany, że dla takich ludzi nie ma przyszłości. Ich niegodziwość w końcu ich dopadnie.

Zobaczcie, że Hiob nadal trzyma się zasady kary i nadal stara się nadać światu sens za pomocą zasady kary, ale zdaje sobie sprawę, że jego własne okoliczności, jego własne doświadczenia, tak naprawdę nie wspierają tej zasady zbyt dobrze. Tak więc rada Elifaza: odpokutuj, bądź odnowiony i idź na obwód wykładów. Mówię to trochę żartobliwie, ponieważ on zasadniczo przedstawia ideę: Wtedy możesz powiedzieć wszystkim innym, jak Bóg zadziałał w twoim życiu. Więc idź na obwód wykładu. Odpowiedź Hioba: Rozejrzyj się wokół siebie. Kto może myśleć o sobie, kiedy świat jest tak niezsynchronizowany? Tak więc przebiega wymiana Elifaza i Hioba.

Cykl 3: Bildad i odpowiedź Hioba [16:33-18:04]

Teraz Bildad wskazuje tylko na kilka wersetów i zasadniczo pamięta mądrość wieków; to jest Bildad. Bóg jest niewyobrażalnie wielki. Ludzie są z natury wadliwi i ostatecznie i tak nie mają znaczenia. Dzięki Bildad.

Odpowiedź Hioba na Bildada: Twoje stanowisko jest niedorzeczne i całkowicie nieprzekonujące. Odniosłeś się do Boga ustanawiającego porządek, ale nie zacząłeś pojmować ogromu Bożego dzieła. Jednak dla całego porządku, który ustanowił w kosmosie, tutaj pojawia się werset 26; wniósł do mojego życia tylko nieład. Niemniej jednak zastosuję się do rad, które wszyscy zaoferowaliście. Przepraszam; pozwól mi to zrozumieć. Niemniej jednak nigdy nie zastosuję się do rad, które wszyscy zaoferowaliście. Moja sprawiedliwość jest wszystkim, co mam. Będę się tego trzymał do końca. Staliście się moimi wrogami, a zatem wrogami Boga. Więc wszyscy wiemy, co cię czeka.

Syntetyzując radę Bildada: staw czoła faktom, które tradycja zna najlepiej. Odpowiedź Hioba: Niezmierzona moc Boża zaprowadziła porządek w kosmosie, ale nie w moim życiu. Jestem ofiarą Boga i ty też nią będziesz. Stoję tutaj, trzymając się tylko mojej prawości. Filozoficzny cel i rozwiązanie tej serii przemówień zależą od tego, czy Hiob przyzna się do grzechu. Na tym polegał cały cykl dialogów. Elifaz wyjaśnia swoje oskarżenia, którym Hiob stanowczo zaprzecza.

Powrót do oskarżenia Pretendenta [18:04-19:24]

Pamiętasz, że od początku księgi wyzwaniem było to, że Hiob przeklął Boga prosto w twarz? Chodzi o to, czy istnieje bezinteresowna prawość. Mówiliśmy o idei, że Hiob musi zachować swoją uczciwość, bez względu na to, co jeszcze uważa dobrze lub źle na temat Boga lub świata, lub na temat postrzegania własnej sytuacji lub tego, jak ocenia swoje doświadczenia, bez względu na to, jak jeśli chodzi o to, o ile zachowuje on swoją uczciwość, że jego sprawiedliwość polega na sprawiedliwości, a nie na korzyściach, wtedy oskarżenie Pretendenta zostanie odrzucone.

Przyjaciele i żona pamiętają, że reprezentowali taką postawę, skłaniając Hioba do cenienia swoich rzeczy, a nie własnej prawości. Hiob stanowczo zaprzeczył takiemu sposobowi myślenia.

Zakończenie Sekcji Dialogu [19:24-21:02]

Oznacza to, że naprawdę dochodzimy do ważnego wniosku w rozdziałach 27:1 do 6. To są ostatnie słowa Hioba i właśnie je podsumowałem, ale przeczytajmy to, ponieważ jest to naprawdę ważne dla zakończenia części dialogowej. Właściwie zacznę od 27:2 „Jako żyje Bóg, który odmówił mi sprawiedliwości, Wszechmocny, który uczynił moje życie gorzkim, dopóki mam życie w sobie, tchnienie Boga w moich nozdrzach moje wargi nie powiedzą nic złego, a mój język nie wypowie kłamstwa”. Zatrzymaj się na chwilę; o jakich kłamstwach on mówi? Kłamstwa, o których mówi, zostałyby wykryte, gdyby zgodził się, że zgrzeszył, gdyby wyznał grzech, którego nie wierzył, że popełnił.

Nie będę więc kłamał. „Nigdy nie przyznam, że masz rację; dopóki nie umrę, nie wyrzeknę się swojej uczciwości”. Znowu, o czym jest ta integralność, o której mówimy? Następny wers. „Zachowam swoją niewinność i nigdy jej nie porzucę; moje sumienie nie będzie mi robić wyrzutów, dopóki żyję”. Hiob trzyma się swojej niewinności, to znaczy, że nie zrobił nic, by na to zasłużyć, że jest sprawiedliwy, i o to w tym wszystkim chodzi, a nie o to. To jest jego integralność.

Sprawa Challengeera zakończona: Hiob zachował niewinność [21:02-21:43]

To przemówienie, a więc ten ostatni kołek w sekcji dialogowej, kończy traktowanie sporu Pretendenta. W tym momencie sprawa Challengera jest zakończona i udowodniono, że się mylił. Hiob zachował swoją niewinność w obliczu najzacieklejszych ataków i zachował swoją prawość, mimo że po drodze wykazywał wiele złego myślenia; pamiętajcie, Hiob nie ma racji. Nie przedstawia właściwego punktu widzenia na Boga, ale zachowuje swoją integralność.

Rozstanie z przyjaciółmi [21:43-22:17]

Odrzuca rady przyjaciela. Odmawia dążenia do przywrócenia pomyślności, akceptując każdą sugestię, że zgrzeszył. Tak więc w tym momencie dotarliśmy do ważnego momentu w książce. Cykl dialogów dobiegł końca, twierdzenie Pretendenta zostało odłożone na bok. Przyjaciele są skończeni. Tak naprawdę nie są zaangażowani w drugą część książki do samego końca, gdzie są ponownie wspomniani.

Przejdźcie do Sekcji Dyskursu [22:17-22:49]

W tym miejscu przechodzimy do przejścia do części dyskursu, w której zostanie podjęte oskarżenie Hioba. Czy cierpienie prawych ludzi jest dobrą polityką? Ale zanim do tego dojdziemy, zajmiemy się przejściem w hymnie do mądrości w rozdziale 28 i zajmiemy się tym w następnym fragmencie.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 16, cykl dialogów 3, praca 22-27. [22:49]

Księga Hioba
Sesja 17: Zakończenie Cyklu Dialogów,
Mądrość Interludium Rozdział 28
Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 17, Zakończenie serii Dialogów, Rozdział 28 Mądrości Interludium.

Recenzja [00:25-1:54]

Teraz chcemy porozmawiać o tym rozdziale interludium, hymnie do mądrości w rozdziale 28, ale przyjrzyjmy się trochę, dokąd nas to tu przywiodło, abyśmy mogli się do niego odnieść. Sekcja dialogów jest zakończona. Hiob skończył ze swoimi przyjaciółmi. Ta rozmowa się skończyła. Hioba nie dała się uwieść perspektywa nowych korzyści. Mimo że wywierał presję, w zasadzie doszedł do wniosku, że system znany jako zasada odpłaty jest zepsuty. To była druga seria w dialogach. Odmówił uznania złego postępowania za przyczynę swojego nieszczęścia. To była trzecia seria, trzeci cykl, w dialogach.

Udowodnił, że jego sprawiedliwość nie opiera się na oczekiwaniu nagrody, a czyniąc to, dobrze służył jako główny świadek w obronie Bożych zasad. Pokazał, że istnieje coś takiego jak bezinteresowna prawość. Tak więc twierdzenie Pretendenta, że Boża polityka nagradzania prawych ludzi przyniosła efekt przeciwny do zamierzonego, a nawet wywrotowy, zostało odrzucone. Przyjaciele, którzy reprezentowali sprawę Challengeera, zostali uciszeni – sprawa została oddalona.

Hymn do Mądrości (Job 28) - Przerwa Narratora [1:54-2:47]

Ale teraz przechodzimy przez interludium mądrościowe do części dyskursu. Rozdział 28, znowu, jak już mówiliśmy, kiedy omawialiśmy strukturę książki, rozdział 28 tak naprawdę nie przedstawia innego mówcy. Dlatego łatwo dojść do wniosku, że Hiob w jakiś sposób nadal mówi. Jak już wspominałem w tym fragmencie, problem polega na tym, że rzeczy powiedziane w rozdziale 28 wcale nie odzwierciedlają zbyt dobrze rzeczywistych punktów widzenia Hioba wyrażonych przed lub po. Patrząc więc na to jak

na dzieło narratora, który daje nam rodzaj przerwy, że tak powiem, i przenosi nas na inny sposób myślenia.

Struktura Hioba 28, Hymn do mądrości [2:47-3:46]

A zatem w wersetach od 1 do 11 rozdziału 28 użyto przykładu górnictwa. Podstawowym przesłaniem tej ilustracji jest to, że górnictwo wydobywa na światło dzienne ukryte rzeczy. W wersetach od 12 do 19 znajduje się wiele retorycznych pytań dotyczących mądrości. Sugeruje się, że mądrość jest niedostępna dla ludzi, ale poza wartością i poza ludzkim wysiłkiem i pomysłowością. Istnieje wiele wskaźników tego, co to jest. Teraz jest to kosmiczna dyskusja i istnieje wiele wskaźników na to. Następnie w ostatnim fragmencie rozdziału 28, wersetach od 20 do 28, Bóg zapewnia drogę do mądrości, a bojaźń Boża jest podstawą mądrości.

Hiob 28: Mądrość i związek porządku [3:46-5:02]

Więc jakie są niektóre punkty? Po pierwsze, mądrości nie można znaleźć w 28:12, ale pochodzi ona od Boga, czyli w 28:20. Kontrastuje więc wyszukiwanie, próbując go znaleźć, u źródła. Bóg jest tym, który go daje. Mądrość znajduje się w uporządkowaniu składników kosmosu. Ponownie, tutaj znajdujemy ważny związek między mądrością a porządkiem. Tak jest w całej Biblii. Mądrość można znaleźć, gdy dąży się do porządku i postrzega porządek oraz praktykuje porządek. Uporządkowany świat, uporządkowane życie i uporządkowane społeczeństwo są dążeniami mądrości. Tak więc mądrość znajduje się w uporządkowaniu składników kosmosu. Porządek, jak mówi dalej, nie jest łatwy do zaobserwowania w codziennych działaniach, ale odegrał kluczową rolę u podstaw stworzenia i jest nieodłącznym elementem bieżących działań.

Skupienie sprawiedliwości przyjaciół , skupienie się na mądrości Boga [5:02-7:01]

Hiobowi i jego przyjaciołom wydaje się, że wiedzą, jak uporządkowany jest kosmos. Zasada kary jest ich teorią operacyjną. W tym równaniu prawi będą prosperować; bezbożni będą cierpieć; dla nich tak jest uporządkowany świat. Ale oczywiście tak nie

jest. Hiob i jego przyjaciele nie znaleźli prawdziwej mądrości. Kiedy spojrzemy na werset 27: „Wtedy [Bóg] spojrział na mądrość i ocenił ją. Potwierdził ją i wypróbował”. Tutaj Bóg aprobuje stworzenie według kryterium mądrości, a nie według kryterium sprawiedliwości. Kiedy Hiob i jego przyjaciele próbowali uczynić zasadę odpłaty podstawą porządku, uczynili sprawiedliwość podstawą porządku w kosmosie. To zdanie Boga odwraca to i mówi: „Nie, podstawą nie jest sprawiedliwość”. Spojrział na mądrość i ocenił ją, potwierdził, przetestował i zatwierdził stworzenie według kryterium mądrości. Jest to więc trochę inna perspektywa. Równanie użyte przez Hioba i jego przyjaciół okazało się niewystarczające.

Bohaterowie, których poznaliśmy do tej pory, przyjaciele Hioba, wszyscy mają reputację jednych z najmądrzejszych, jakie świat ma do zaoferowania. Ale kiedy wracamy myślami do dialogów poprzez ich przemówienia, bojaźń Pańska nie pojawia się w ich komentarzach. I tutaj właśnie na tym skupia się książka.

Job 28:18 Mądrością jest bojaźń Pańska [7:01-7:26]

Werset 28 jest interesujący ze względu na sposób, w jaki się ustanawia. To instrukcja dla ludzkości, *Adamie*. Kiedy czytamy to: „I powiedział rodzajowi ludzkiemu”, to jest NIV. „Powiedział do rodzaju ludzkiego [to jest *adam*] bojaźń Pańska – to jest mądrość, a unikanie zła to rozum”.

Strach przed Panem Kontrasty [7:26-8:49]

Teraz tę ideę bojaźni Bożej możemy całkiem dobrze zrozumieć, myśląc o tym, z czym jest skonstrastowana. Bojaźń przed Bogiem byłaby przeciwieństwem myślenia o Nim jako o kimś oderwanym i dlatego należy go ignorować. Bojaźń Boża byłaby przeciwieństwem uważania Go za niekompetentnego i dlatego byłaby traktowana z pogardą. Bojaźń Boża byłaby przeciwieństwem myślenia o Nim jako o ograniczonym lub bezsilnym, a zatem godnym pogardy. Bojaźń Boża jest przeciwieństwem myślenia o Nim jako o skorumpowanym człowieku, który powinien być upomniany. Bojaźń przed Bogiem byłaby przeciwieństwem myślenia o nim jako o krótkowzrocznej osobie, której należy

doradzać. Bojaźń przed Bogiem byłaby przeciwieństwem myślenia o nim jako o małosłownym i dlatego budzącym urazę.

Fearing God ma tę ideę poważnego traktowania Boga; musimy to zrobić, abyśmy nie wpadli w żadną z innych pułapek myślenia o nim jako o kimś mniejszym od Boga.

Strach przed Adonai [panem, mistrzem] [8:49-11:28]

Interesujące jest to, że kiedy ten werset mówi o bojaźni Bożej, mówi o bojaźni przed Adonai, a nie przed Jahwe. To naprawdę ciekawy wybór. To nie jest strach przed Elohimem; to strach przed Adonai. Jest to jedyne wystąpienie Adonai w tej księdze. Adonai w języku hebrajskim może być używane tylko w odniesieniu do autorytetu, niezależnie od tego, czy jest to człowiek, czy Bóg. Jest często używany jako tytuł dla Jahwe, ale często jest używany w związku z samym Jahwe. Więc tutaj jest bardzo ciekawie. Nie boimy się Szaddai, nie boimy się Elohim, nie boimy się Jahwe, ale bojaźń Adonai.

Jest również wkładany do ust Boga. To mówi Bóg. „Powiedział do rodzaju ludzkiego, bojaźń Adonai, to jest mądrość”. Więc to sam Bóg mówi w ten sposób. Nigdzie indziej w Starym Testamencie Bóg nie nazywa siebie po prostu tytułem Adonai, bez jakiegokolwiek innej etykiety z tym związanej. To jest naprawdę interesujący dobór słów. Jest to część tego, co robimy, gdy analizujemy teksty. Zakładamy, że dobór słów jest znaczący, zamierzony i celowy, dlatego uważnie je rozważamy.

Teraz znowu Adonai porusza kwestię władzy. Ma poczucie Pana lub mistrza. I wyciąga element poddania się władzy. To jest coś, co jest bardzo potrzebne w tym kontekście, poddanie się temu Bogu, poprzez bojaźń. Tak więc, w przeciwieństwie do podobnego powiedzenia w Księdze Przysłów, gdzie „bojaźń Pańska jest początkiem mądrości”. Tutaj: „Bojaźń Adonai jest mądrością”. Mądrze jest ufać Bogu jako ścieżce do mądrości. Forma określona z przedimkiem określonym jest użyta zarówno w wersetach 12, jak i 20 – „Mądrość”.

Ostatecznie bojaźń Pańska jest równoległa do etycznego napomnienia, aby „unikać zła”. Nie jest to równoznaczne z przestrzeganiem rytuałów. Więc znowu, jest to coś, czego musimy być świadomi.

Retoryczna rola Hioba 28 Hymn do mądrości [11:28-13:08]

Jaka jest więc retoryczna rola rozdziału 28? Przede wszystkim przenosi nas z dialogów do dyskursów. Pełni więc tę raczej mechaniczną rolę. Po drugie, przechodzi od twierdzenia Pretendenta, że przynoszenie dobrobytu sprawiedliwym ludziom nie jest dobrym pomysłem, do twierdzenia Hioba, że nie jest to dobra polityka, by prawi ludzie cierpieli, a druga część książki zajmie się twierdzeniem Hioba.

Po trzecie, przenosi książkę z poszukiwania sprawiedliwości do źródła mądrości i zrozumienia znaczenia mądrości w równaniu. Hiob i jego przyjaciele wykluczyli mądrość z równania. Ponieważ rozumieją porządek, wszystko kręciło się wokół sprawiedliwości, ale teraz zmienia się w mądrość.

Po czwarte, Hiob wykazał, że ma bezinteresowną sprawiedliwość, wbrew podejrzaniom Pretendenta. I tak, teraz jesteśmy gotowi, aby przejść dalej. Księga ta musi jeszcze zająć się wyzwaniem Hioba. Tak więc pytanie, które jest teraz na stole, gdy przechodzimy do następnej części, związanej z wyzwaniem Hioba, brzmi: czy może być spójność, gdy cierpią prawi ludzie? Jest to znowu w przeciwieństwie do twierdzenia Pretendenta, w którym pytanie dotyczyło bezinteresownej prawości.

Zgodność ze Sprawiedliwymi Cierpiącymi? [13:08-13:50]

Czy w tym przypadku może istnieć spójność, gdy cierpią prawi ludzie? Zwraca uwagę, że Hiob nie sprawuje kontroli i że jego oczekiwania nie powinny dyktować kierunku, w którym potoczy się sytuacja. Boża mądrość rządzi. Służy to zauważeniu, że postrzeganie spójności przez przyjaciół jest błędne i uproszczone. Postępowanie zgodnie z radą przyjaciela nie przyniosłoby spójności światu Hioba. Mądrość należy więc rozumieć jako wprowadzającą porządek i spójność.

Bóg jako Źródło/Twórca Mądrości/Porządek [13:50-15:06]

Bóg jest autorem porządku i fundamentem spójności, ale nie można mówić o samym Bogu jako o spójnym czy uporządkowanym. Podczas tworzenia Bóg posługiwał się mądrością, ale twierdzenie, że Bóg jest mądry, zaniża Bożą naturę. Tak jak wspomnieliśmy na początku tego całego kursu, pomyśl, że Bóg w jakiś sposób sprawia, że wydaje się zależny od jakichś zewnętrznych kryteriów. To samo tutaj. Z pewnością Bóg działa mądrze. Bóg jest źródłem mądrości. To najważniejsze połączenie. Bóg jest źródłem sprawiedliwości, a Bóg jest źródłem mądrości.

Tak więc twierdzenia, że Bóg jest mądry, Bóg jest dobry, Bóg jest święty, wprowadzają w błąd, ponieważ same przymiotniki znajdują swoją definicję w Bogu. Równie dobrze można powiedzieć, że Bóg jest Bogiem. Każda mądrość, jaką możemy znaleźć, ma swoje podstawy w Nim. Wiersz nie sugeruje, że Bóg jest mądrością lub że ma mądrość.

Strach wyrażony w zaufaniu [15:06-16:05]

Wyrażamy naszą bojaźń przed Panem, kiedy Mu ufamy, niezależnie od tego, jak niewygodna lub zagmatwana jest nasza sytuacja. Ufamy mu na tyle, by zaakceptować fakt, że nie ma potrzeby wyjaśniania. Ufamy, że jego sprawiedliwa natura jest niepodważalna. Nawet jeśli nie ma możliwości do zidentyfikowania sprawiedliwości w okolicznościach, w których się znajdujemy. Ufamy, że skonfigurował system w najlepszy możliwy sposób, co oznacza najmądrzejszy możliwy sposób. Nawet gdy ponosimy konsekwencje upadku systemu, ufamy Jego miłości do nas. Ufamy, że nawet w naszych trudnościach może On okazać swoją miłość i wzmocnić nas w próbach.

Zakończenie dotyczące znaczenia Hioba 28 Hymn mądrościowy [16:05-16:44]

Rozdział 28 jest jednym z kluczowych rozdziałów książki. Musimy się nim uważnie zająć, żeby zrozumieć jego przesłanie. Pełni więc rolę konstrukcyjną, a więc retoryczną, ale ma też istotne znaczenie w przesłaniu teologicznym, jakie księga ma przekazać, gdyż pomaga nam myśleć o Bogu we właściwy sposób w relacji do świata .

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 17,
Zakończenie serii dialogów, Mądrość Interludium Rozdział 28. [16:44]

Księga Hioba
Sesja 18: Dyskurs Hioba, Hiob 29-31
Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 18, Dyskurs Hioba, Hiob 29-31.

Wprowadzenie do sekcji Dyskurs w Hiobie [00:24-00:58]

Część dyskursu Księgi Hioba składa się z trzech głównych dyskursów, jednego Hioba, jednego Elihu i jednego Jahwe. Ale to już jest mylące, ponieważ każdy z nich ma kilka przemówień, a zatem mamy złożone dyskursy. Hiob ma trzy przemówienia. Elihu ma cztery, a Jahwe ma dwa. Jest to bardzo interesujący wzór kompensacji, w którym wydaje się, że Elihu jest głównym mówcą. Ale oczywiście tak nie jest.

Podsumowanie trzech przemówień Hioba (Hioba 29-31) [00:58-2:39]

Tak więc w tym fragmencie przyjrzymy się dyskursom Hioba, jego trzem przemówieniom, w części dotyczącej dyskursów. Podsumowując, w rozdziale 29 Hiob myśli o spójności przeszłości. Ach, stare dobre czasy, kiedy wszystko było wygodne i zgodne ze światem. Zasada zemsty działała, a on był szczęśliwym obozowiczem, bojącym się Boga i wszystko szło dobrze. To rozdział 29.

Rozdział 30 opisuje niespójność terażniejszości. Znajdujemy tutaj bardzo przejmującą wypowiedź Hioba na temat tego, jak jest traktowany. Najwyraźniej nie tylko kręci się przy kupce łąjna; jest w mieście i tak dalej. Ludzie nim gardzą i odrzucają go. Jest ostracyzmem pod każdym względem. A więc niespójność terażniejszości.

Hiob, w rozdziale 31, Hiob szuka spójności, a nie poprzez rewizję swoich oczekiwań lub skupienie się na sprawiedliwości, tak naprawdę powinien to zrobić, ale jeszcze go tam nie ma. Ale raczej próbuje zmusić Boga do złożenia przysięgi niewinności. Ta strategia nie ma na celu odzyskania dobrobytu, ale raczej, jak zawsze, uzyskanie windykacji. Ale przyjmuje podejście, które po cichu da mu usprawiedliwienie.

Porównaj z dialogami [2:39-5:29]

Porównajmy więc to z tym, co znaleźliśmy w dialogach, aby upewnić się, że podążamy za retoryczną strategią książki. W dialogach przyjaciele proponowali Hiobowi rozwiązanie, aby znaleźć spójność i równowagę. Próbowali mu pomóc dowiedzieć się, jak odzyskać swoje rzeczy. Ale wiązało się to z kosztami. Pokazałoby to, że jego prawość była motywowana chęcią zysku. To byłby sposób na osiągnięcie spójności. Ich światopogląd uważał, że kosmos opiera się na sprawiedliwości. W takim przypadku spójność mogłaby zostać podtrzymana przez przyjęcie wielkiej symbiozy, o której mówiliśmy, z uspokojeniem jako uniwersalnym środkiem równoważącym. Jeśli Bóg jest zły, to jego potrzeby nie są zaspokajane, ty zaspokajasz jego potrzeby, a wtedy zostanie uspokojony i powróci do opieki nad tobą i przywrócenia twojego dobrobytu. Tak więc pomyśl, że strategia Hioba, jak namalowałiby to przyjaciele, strategia Hioba powinna polegać na znalezieniu drogi do uspokojenia, odzyskaniu łaski bóstwa i przywróceniu pomyślności i błogosławieństwa. To ich równanie.

Gdyby Hiob odzyskał spójność dzięki tej konkretnej strategii, musiałby przyjąć perspektywę samolubnej prawości. To znaczy, chodzi o korzyści, o rzeczy. Podstawową kwestią w części dialogowej książki było to, czy sprawiedliwość Hioba była bezinteresowna.

W dyskursach Hioba punkt ciężkości się zmienia. Poszukuje własnej drogi do spójności w równowadze. Nie zamierza przyjąć propozycji przyjaciół. Jego własna ścieżka, podstawowa kwestia dotyczy teraz bardziej znanego pytania: dlaczego polityka Boga pozwala na cierpienie sprawiedliwych? Jeśli cele Hioba zostaną zrealizowane, jego postępowanie nieuchronnie doprowadzi do wniosku, że polityka Boga jest niespójna. W ten sposób trwa wyzwanie dla Bożych zasad. W części dialogowej Hiob pokazał, że jego sprawiedliwość była dla niego ważniejsza niż korzyści płynące z dobrobytu.

Sprawiedliwość Hioba ponad reputację Boga [5:29-6:39]

W tym dyskursie Hioba staje się jasne, że jego sprawiedliwość jest dla niego ważniejsza niż reputacja Boga. Więc teraz to jest problem. Poszukuje spójności opartej raczej na sobie niż na Bogu. Pamiętasz, jak rozmawialiśmy o trójkącie? Hiob buduje swoją fortecę we własnym kącie, w swojej sprawiedliwości, a to prowadzi go do kwestionowania tego, co robi Bóg. Jego przysięga niewinności w rozdziale 31 ma na celu go usprawiedliwić. W tej windykacji spodziewa się znaleźć przywróconą spójność i równowagę. Choć Hiob nigdy nie okazuje zainteresowania odzyskaniem pomyślności. Zależy mu na odzyskaniu statusu osoby sprawiedliwej w społeczności. Ale to wciąż jest bezinteresowna prawość, ponieważ jest to status oparty na prawości, a nie na rzeczach.

Hiobowa przysięga niewinności kontra milczenie Boga (Hioba 31) [6:39-10:14]

Więc spójrzmy na tę przysięgę niewinności. To jeden z najważniejszych rozdziałów w książce. Hiob robi całą listę rzeczy, których przysięga, że nie zrobił. Są to wszelkiego rodzaju przestępstwa lub wykroczenia, które byłyby postrzegane jako przeciwne Bogu i przeciwne prawemu życiu. W tym scenariuszu Hiob niekoniecznie odzyska dawny dobrobyt, ale ma nadzieję, że jego reputacja zostanie udowodniona, a jego roszczenia do prawości zostaną podtrzymane.

Jak to działa? Hiob był sfrustrowany, to prawdopodobnie zbyt łagodne słowo, ale był sfrustrowany Bożym milczeniem. Pamiętajcie, poprzez dialogi; wciąż błagał Boga, aby wszedł na dwór, aby przyszedł i podjął rozmowę. Pamiętaj, Hiob uważa się za powoda w procesie cywilnym domagającym się zadośćuczynienia. I tak ciągle wzywa Boga do sądu. Ciągłe prosi o adwokata, mediatora. On chce tej konfrontacji, a milczenie Boga jest ogłuszające. Bóg nie odpowie. Tak więc Hiob był nękany Bożym milczeniem, ponieważ tak długo, jak jego doświadczenia są tak negatywne, a Bóg nie mówi, zakłada się, że Hiob jest w niełasce, że jest karany.

Tak więc Hiob stara się w tej przysiędze niewinności odwrócić wpływ milczenia Boga. Składając przysięgę niewinności, zarzeka się, że nie wykonał całego tego zakresu, prawie pełnego zakresu; nie popełnił tych przestępstw. Przysięgając tak, rzuca piłkę na Boży dwór, ponieważ składając przysięgę, jeśli Bóg ma dotrzymać swojej przysięgi, Bóg musi

działać przeciwko niemu. Innymi słowy, próbuje zmusić Boga do działania. Zabij go, zabij go, jeśli zrobił którąś z tych rzeczy. Oznacza to, że jeśli Bóg go nie zabije, jest uniewinniony. Gdyby Bóg milczał, mógłby domagać się usprawiedliwienia. Cóż za sprytna strategia. Próbuje manipulować Bogiem, a przynajmniej milczeniem Boga, aby działał na jego korzyść, zamiast działać przeciwko niemu.

Tak więc Hiob nie odzyskałby nic ze swojego dawnego dobrobytu, ale jeśli może twierdzić, że został potwierdzony faktem, że Bóg nie zabił go i tym samym nie uniewinnił, może mieć nadzieję na odzyskanie swojej pozycji i statusu w społeczności. Zobacz jak to działa.

Bóg jako stworzenie chaosu Hioba [10:14-11:32]

Spójność na tym poziomie nie znajduje się w zasadzie kary, ale w osobistym poczuciu własnej nieomyślności Hioba. Jeśli Hiob to wygra, jeśli ta strategia się sprawdzi, rozmontuje Bożą politykę i zachwieje się jego reputacja. Jeśli Hiob wygrywa w tej konfrontacji z Bogiem, Bóg zostaje zredukowany do potężnej istoty, której nie cechuje ani mądrość, ani sprawiedliwość, w efekcie kreatura chaosu.

Pamiętasz, jak Hiob lamentował w trzecim rozdziale, Hiob powiedział: dlaczego traktujesz mnie jak stworzenie chaosu? A teraz odwraca to i traktuje Boga jako stworzenie chaosu.

To gorzej niż wyniki, które mogłyby wyjść ze scenariusza dialogu. Tam Bóg zostałby zredukowany do bóstwa podobnego do bóstwa na całym starożytnym Bliskim Wschodzie, uczestniczącego w wielkiej symbiozie i rozdzielającego dobrodziejstwa, aby ludzie nadal wspierali jego potrzeby. To nie byłoby dobre.

Stawką jest reputacja Boga [11:32-12:37]

Ale w scenariuszu Hioba, jeśli Hiob wygra dzięki tej strategii, Bóg w ogóle nie jest Bogiem. Przysięga Hioba na niewinność stawia na stole poważną kartę. Reputacja Boga jest zagrożona. Teraz nie chodzi o reputację Hioba. To nie jest motywacja Hioba. To

Boża reputacja i Boża motywacja. W tym sensie oskarżenie Hioba niesie ze sobą groźbę wyrządzenia większej szkody Bogu, jego reputacji i polityce niż oskarżenie Challengeera. To poważne wyzwanie. Zaczniemy przyglądać się, jak to zostało rozwiązane, gdy będziemy pracować nad innymi dyskursami. Zanim przejdziemy do odpowiedzi Boga, musimy uważnie przyjrzeć się Elihu i zrobimy to w następnym fragmencie.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 18, Dyskurs Hioba, Hiob 29-31. [12:37]

Księga Hioba

Sesja 19: Job 31.1, Przymierze z Jego oczami

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 19, Hioba rozdział 31:1, Przymierze z Jego Oczami.

Wprowadzenie [00:25-1:19]

Wszyscy jesteśmy gotowi wygłosić przemówienie Elihu. Ale zanim do tego przejdziemy, chcę zająć się jednym konkretnym wersem z Przysięgi niewinności Hioba. Odnoszę się do rozdziału 31:1. NIV tłumaczy: „Zawarłem przymierze ze swoimi oczami, że nie będę patrzeć pożądliwie na młodą kobietę”. To ciekawy werset na początek jego serii. I chcę przyjrzeć się temu uważnie, aby upewnić się, że rozumiemy, co jest w nim napisane. Przez większą część tego segmentu będę czytać z mojego komentarza. To jest komentarz aplikacji NIV do Księgi Hioba. Wspomniałem o tym wcześniej. Zawiera trochę więcej szczegółów niż książka, którą napisałem z Tremperem Longmanem, zatytułowana *How to Read Job*. Chcę więc porozmawiać o szczegółach rozumienia hebrajskiego tego fragmentu.

Przymierze [1:19-148]

Werset zaczyna się od odniesienia do przymierza i jest tam prawie standardowa terminologia. Słowo oznaczające zawarcie przymierza i słowo oznaczające przymierze są prawie tym samym, co można znaleźć w każdym innym miejscu w tekście biblijnym. Tak więc przymierze jest często umową zawartą z wasalem, a wszystko to sugeruje, że oczy Hioba są traktowane jako wasale poddani kontroli. Taki byłby sens języka przymierza.

***Etbonen* , nie pożądanie, ale „poszukiwanie” lub „dociekanie” [1:48-3:41]**

Ponieważ ten werset wydaje się być oczywistym stwierdzeniem na temat etyki seksualnej, musimy dokładnie rozważyć szczegóły. Czasownik w drugim wierszu opisujący zakazaną czynność to *etbonen* . Jest to hitpaelowa forma korzenia *bin* , która

występuje 22 razy w Starym Testamencie i osiem razy w Księdze Hioba. Większość z tych przypadków opisuje dokładne lub staranne zbadanie obiektu. Tylko w jednym przypadku Psalm 37.10 jest czasownikiem, po którym występuje ten szczególny przyimek „*al*”. To ważne w języku hebrajskim; czasownik używany z różnymi przyimkami może przybierać różne znaczenia w zależności od przyimka.

Przyglądamy się więc bardzo uważnie temu jednemu wystąpieniu, w którym ten sam przyimek jest używany po tej formie czasownika. Tam odnosi się do szukania, ale nie znajdowania w tym przypadku niegodziwców; ani ten przypadek, ani żadne inne wystąpienie formy *hitpael* nie zawiera żadnych niuansów seksualnych. To powinno być dla nas ostrzeżeniem przed wprowadzeniem tego.

NIV doszedł do swojego tłumaczenia na podstawie kontekstu, a nie innych zastosowań tego słowa. Interpretuje spojrzenie jako pożądlive, ponieważ jego obiektem jest dziewczica. Hebrajskie słowo to *betulah*. Ale ta interpretacja nie wyjaśnia w zadowalający sposób, dlaczego zakaz w oczach Hioba ogranicza się do *betulah*. Jeśli etyka seksualna jest naprawdę problemem, bardziej naturalne byłoby, aby to przymierze obejmowało każdą kobietę, niezależnie od jej statusu.

***Betulah* : Dziewica i/lub kobieta pod opieką ojca [3:41-5:20]**

Betulah, ponownie, „dziewica” jest powszechnym tłumaczeniem, ale tak *naprawdę* to nie kondycja seksualna ani status kobiety jest przekazywany przez słowo *betulah*. Odnosi się do kobiety, która pozostaje pod opieką ojca. W większości przypadków oznacza to oczywiście, że nie miała doświadczenia seksualnego ani spotkania seksualnego. Jest więc dziewczicą. Ale w Starym Testamencie jest jedno lub dwa przypadki, w których ktoś, kto najwyraźniej miał stosunek seksualny, nadal jest *betulah*.

Musimy więc uważać na to, jak klasyfikujemy terminologię. Terminy niekoniecznie będą należeć do tych samych kategorii, co w angielskich systemach klasyfikacji. Tak więc Izraelici byli znacznie bardziej zainteresowani sklasyfikowaniem kobiety, według której jest chroniona, niezależnie od tego, czy ma męża, czy nie, czy

urodziła dziecko, czy nie, to jest ich system klasyfikacji, a nie to, czy miała stosunek seksualny, czy nie, czyli nasz system kategoryzacji.

To jest *betula*, na którą Hiob nie będzie patrzył. Jeśli dziewczyna pozostaje pod opieką ojca, oznacza to, że jest odpowiednią kandydatką do małżeństwa, a społeczeństwo w tamtych czasach było wygodnie poligamiczne. Tak więc pomysł, że Hiob będzie rozważał kobietę do małżeństwa, jest tutaj wyrażany.

Co ? [5:20-5:46]

Tak więc, aby lepiej zrozumieć ten czasownik, musimy zacząć od nowa. Hiob zawarł przymierze w sprawie swoich oczu. Tyle jest jasne. Druga część wersetu rozpoczyna się wspólną partykułą pytającą *mah*, która po hebrajsku oznacza „co”, chociaż Hiob używa tej partykuły w całej księdze. Większość tłumaczeń decyduje się nie renderować go w tym konkretnym przypadku.

Wkład Psalmu 37:10 [5:46-7:51]

Zazwyczaj u Hioba partykuła ta wprowadza pytanie retoryczne, co wydaje się prawdopodobne również tutaj. Psalm 37.10, werset, o którym już wspominaliśmy, używa tego czasownika i przyimka oraz tego samego czasownika, co w tym wersecie, aby nakłonić czytelnika do rozejrzenia się dookoła w poszukiwaniu lokalizacji niegodziwców. W swoim kontekście dyrektywa ta sugeruje, że jeśli ktoś pilnie docieka statusu niegodziwców, poszukiwania nic nie przyniosą. Jeśli zastosujemy tę obserwację do stwierdzenia Hioba, sens będzie następujący: skoro zawarłem przymierze w odniesieniu do moich oczu, jaki miałbym interes w pytaniu o *betulah*? To znaczy badać lub pytać o jej gotowość do małżeństwa. Pytanie o *betulę* to nie to samo, co pytanie o prostytutkę. Gdyby tekst naprawdę mówił przeciwko pożądanemu, spodziewalibyśmy się użycia czasownika *hamad*. To byłby bardziej prawdopodobny wybór. Co więcej, *betulah* generalnie wskazuje na dziewicę, ale dziewictwo jest bardziej poszlakowe niż prawdziwie reprezentatywne dla podstawowego znaczenia tego słowa. Co więcej, *betulah* jest dziewczyną nadającą się do małżeństwa, wciąż pozostającą w domu ojca i

pod jego opieką. Można by zapytać o *betulę*, aby zaaranżować małżeństwo. Takie zapytanie może być potencjalnie motywowane pożądaniem; myślimy o Samsonie w Księdze Sędziów 14:2, ale to tylko jedna z kilku alternatyw i nie można jej automatycznie wywnioskować. W rzeczywistości każde zaaranżowane małżeństwo zaczyna się od zapytania o *betulę*.

Harem i status są celem, a nie pożądaniem [7:51-9:25]

W świetle tej dyskusji przymierze Hioba dotyczące jego oczu nie może być interpretowane jako zobowiązanie do ascezy, ponieważ ma on już żonę. Logiczną alternatywą jest to, że oświadczenie dotyczy nabycia haremu. Tak się robi, gdy pyta się o żonę, *betulah*. Duży harem był wskaźnikiem władzy i statusu w starożytnym świecie. Hiob odwrócił się od pomysłu gromadzenia wielu żon i konkubin i charakteryzuje tę decyzję jako przymierze dotyczące jego oczu, aby podkreślić, że nawet nie grasuje. Ten ślub odzwierciedla jego oświadczenie w rozdziale 31, wersety 24 i 25, że nie jest pochłonięty pogonią za bogactwem. Hiob nie złożył ani ślubów ubóstwa, ani ślubów czystości, ale raczej unika obsesyjnej pogoni za prestiżem.

Ta interpretacja uwzględnia każdy dobór słów dokonany przez autora i dlatego przedstawia najbardziej prawdopodobną interpretację. W związku z tym werset nie ma nic wspólnego z etyką seksualną, bez względu na to, jak ważne mogą być. Zamiast tego zgadza się z wieloma oświadczeniami Hioba, że nie próbował umacniać ani nadużywać władzy, kusząc działania dla osoby na jego stanowisku.

Znaczenie uważnego czytania tekstu hebrajskiego [9:25-9:57]

Stwierdzamy więc, że werset ten brzmi trochę inaczej, niż moglibyśmy przypuszczać. Oto, do czego może dojść, gdy uważnie przeczytamy tekst hebrajski, a następnie spróbujemy zobaczyć, co znajdziemy w świetle logicznego toku rozumowania. Może dać nam inną perspektywę. Teraz jesteśmy gotowi, aby przejść do Elihu.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 19, Job 31:1, Przymierze z Jego Oczami. [9:57]

Księga Hioba
Sesja 20: Dyskurs o Elihu, Job 32-37
Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 20, dyskurs Elihu, Job 32-37.

Wprowadzenie do dyskursu o Elihu (Job 32-37) [00:24-2:02]

Teraz dochodzimy do przybysza Elihu. Był postrzegany przez interpretatorów książki jako intruz, ktoś, kto raczej z grubsza pasuje, jeśli w ogóle, do toku książki. Ale ja mam inny pogląd na to. Z pewnością można go postrzegać jako intruza, ale uważam, że jego rola jest bardzo znacząca dla książki i odgrywa ważną rolę jako wkład w logikę książki. Nawet jego imię jest interesujące. Imiona pozostałych przyjaciół nie przypominają imion hebrajskich. Ale Elihu wyraźnie nim jest i ma to znaczenie – „On jest moim Bogiem”. Pamiętaj, jak rozmawialiśmy o trójce? Powiedzieliśmy, że Elihu buduje swoją fortecę w Bożym kącie i broni Boga. I w tym sensie Elihu naprawdę wykonuje pracę teodycei, broniąc Bożej sprawiedliwości. Jak wspominałem wcześniej, Elihu ma więcej racji niż jakikolwiek inny mówca w tej księdze, ale nadal nie ma racji. Nadal nie jest na celowniku, jak książka chce, żebyśmy myśleli na końcu. W pewnym sensie przedstawia się jako młodzieniec, ktoś, kto szanuje swoich mądrych, mędrców, podobnych do mędrców, po prostu milcząc i obserwując. Ale teraz jest tak pełen słów, że nie może ich powstrzymać.

Rola Elihu: demaskowanie przekonania Hioba o własnej nieomyślności [2:02-2:43]

Przyjrzyjmy się zatem roli dyskursu Elihu w rozdziałach od 32 do 37. Elihu jest jedynym w księdze, który przedstawia konkretne oskarżenie odnoszące się do konkretnego wyłomu w sprawiedliwej fasadzie Hioba. Tak więc, podczas gdy przyjaciele mogą jedynie sugerować rzeczy, które Hiob mógł zrobić źle, Hiob oczywiście złożył przysięgę

swojej niewinności w poprzednim rozdziale. Elihu ma do wytoczenia konkretne oskarżenie, które dotyczy obłudy Hioba.

Przysięga niewinności Elihu i Hioba [2:43-3:53]

Nawiasem mówiąc, zanim przejdziemy do tego za daleko, powinniśmy zauważyć, że po Przysiędze Niewinności Hioba napięcie wisi w powietrzu. Hiob rzucił rękawicę Bogu, składając przysięgę niewinności. I tak konfrontacja z Bogiem prowadzi do bardzo ostrego konfliktu, a my wisimy na krawędzi napięcia, gdy narrator wprowadza kolejną postać. To naprawdę intrygujący rodzaj strategii w tej księdze, że podczas gdy praktycznie wstrzymujemy oddech, widząc, jak Jahwe zareaguje, słyszymy chaotyczne przemówienia Elihu. A my mówimy, co się dzieje? Czy to jest reklama? Wiesz, co się dzieje. Wydaje się to przeszkadzać. Ponownie, niektórzy z nich uważali, że faktycznie jest to destrukcyjne, ale myślę, że to wszystko jest częścią strategii kompilatora książki. On pozwoli ci się trochę pogubić, czy Bóg odpowie Hiobowi, czy nie. W międzyczasie Elihu ma coś do powiedzenia.

Podobieństwa Elihu do pretendenta [3:53-4:47]

Rola Elihu w drugiej części księgi jest w pewnym sensie podobna do roli Pretendenta z pierwszej części księgi, ponieważ proponuje on alternatywny sposób postrzegania sprawiedliwości Hioba. Challenger zasugerował, że prawość Hioba może być postrzegana jako po prostu poszukiwanie korzyści płynących z dobrobytu. Elihu nie zamierza iść w tym kierunku. Zamierza zasugerować, że alternatywnym sposobem postrzegania sprawiedliwości Hioba jest samousprawiedliwienie. Pretendent kwestionował motyw Hioba, Elihu faktycznie kwestionuje sprawiedliwość Hioba. Jest jedyną osobą w tej księdze, która to robi, wliczając w to Boga.

Przekształcenie przez Elihu zasady odpłaty jako środka zapobiegawczego [4:47-6:11]

Chociaż Elihu broni Boga przed oskarżeniem o zło, można to znaleźć kilka razy w rozdziale 34. Broni Bożej sprawiedliwości w 36:3 i 37:23. Jednak akceptuje z grubsza

paradygmat zasady odpłaty, czyli rozdziały 34:11, 36:11 i 12. Tak więc Bóg nie jest oskarżony o zło. Bóg jest postrzegany jako wykonujący sprawiedliwość. Jednak zasada odpłaty jest prawdziwa. Pamiętajcie, jak mówiliśmy o tym, jak Elihu to zrobił, kiedy mówiliśmy o trójkącie? Na nowo definiuje zasadę zemsty, nie tylko jako środek zaradczy dla rzeczy zrobionych w przeszłości, ale jako prewencyjny, przewidujący rzeczy, które nadejdą. Zgadza się z Pretendentem co do motywów Hioba, to jest w 35:3, a jego głównym punktem jest to, że oskarża Hioba o grzech obłudy. Uważa, że grzech był przyczyną cierpienia Hioba. Można to znaleźć w 34 wersetach od 35 do 37.

Elihu zarzuca Hiobowi obłudę [6:11-8:04]

Jego twierdzenie jest takie, że zadufanie Hioba w obronie samego siebie jest wystarczająco poważne, aby usprawiedliwić działania karne przeciwko niemu. Odmiana Elihu to osąd, który może dotyczyć obrazy, ponieważ może mieć na celu wywołanie obraźliwego zachowania. W tym sensie to prawie tak, jakby cierpienie Hioba było dla niego przynętą, aby ujawnił, co naprawdę dzieje się za kulisami. Cierpienie było konieczne, aby ujawnić problem; Elihu kładzie nacisk na sprawiedliwość, a nie tylko na wielką symbiozę, chociaż kwestionuje, czy Bóg potrzebuje ludzkiej sprawiedliwości. Może to nawet nie jest takie ważne.

Ma oczywistą rację, potępiając obłudną postawę Hioba. Widzimy to w mowach Hioba i jego gotowości do obrony kosztem Boga. To jest uzasadniona krytyka Hioba i jego sposobu myślenia. Elihu wydobywa te rzeczy.

Ale Elihu myli się co do motywacji Hioba; Elihu gardzi postawą wielkiej symbiozy i wierzy, że Hiob nadal żywi pragnienie korzyści. Hiob dobitnie pokazał, że dobrobyt za wszelką cenę nie jest motorem napędowym jego życia. Więc w ten sposób Elihu myli się co do Hioba.

Obrona Elihu przed Bożą sprawiedliwością [8:04-8:41]

Elihu ma rację co do Boga, kiedy upiera się, że Bóg nie jest przed nami odpowiedzialny i że jego sprawiedliwość wraz ze wszystkimi innymi aspektami jego charakteru jest niepodważalna. Nie możemy kwestionować Boga; nie możemy wykonać lepszej pracy niż Bóg. Nie śmiemy kwestionować jego rządów. Bóg nie jest przypadkowy i nie powinniśmy myśleć, że jego działania podlegają naszej ocenie lub naprawie. W tych sprawach Elihu ma rację. I znowu przedstawia bardzo odpowiedni, wzniosły pogląd na Boga.

Wadliwa teodycea Elihu [8:41-10:09]

Jednocześnie myli się co do natury Bożej polityki. Nadal ma niewystarczającą teodyceę i próbuje teodycei. Wydaje się, że nie zdaje sobie sprawy, że podejmując próbę teodycei, pada ofiarą tej samej winy, o którą oskarża Hioba. Oznacza to, że Elihu przecenia swoją zdolność do zaprowadzania spójności na podstawie sprawiedliwości. Elihu wciąż pracuje nad trójkątem. Próbuje przekształcić go na własny użytek, ale wciąż pracuje nad trójkątem. Nadal uważa, że podstawą systemu jest sprawiedliwość. Nadal zajmuje się teodyceą. Nadal uważa, że spójność wynika ze sprawiedliwości i nadal uważa, że może rozwiązać proste równanie. To trochę bardziej złożone równanie niż Hiob, którego używali jego przyjaciele, ponieważ na nowo definiuje zasadę odpłaty, ale nadal wyraża ideę, że proste równanie sprawiedliwości może zapewnić spójność. W tym się myli. Potrzeba będzie przemówień Jahwe, aby dostosować nasz punkt widzenia na te sprawy.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 20, Dyskurs Elihu, Job 32-37. [10:09]

Księga Hioba

Sesja 21: Mowa Boga 1 i odpowiedź Hioba (Job 28-40.5)

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 21, Boża mowa 1 i odpowiedź Hioba, Hiob 38-40:5.

Wprowadzenie do przemówień Jahwe (Job 38-40:5) [00:28-1:52]

Teraz w końcu dochodzimy do najważniejszej części księgi: przemówień Jahwe. Jest to oczywiście trzecia część dyskursu. Przysięga niewinności Hioba wisiała w powietrzu, gdy doświadczyliśmy napięcia. I tak, teraz dowiadujemy się, że Jahwe przybędzie i przemówi.

Rozpoczyna się stwierdzeniem, że Pan przemówił do Hioba z burzy, z wichru. Zwykle jest to akompaniament obecności Boga, ale sugeruje też, że nie jest On szczególnie zadowolony z tego, co się dzieje. Odkrywamy oczywiście, że Bóg przynosi korektę do myślenia każdego.

Intrygujące jest to, że nie odpowiada na przysięgę niewinności Hioba. Tak więc nie można tego interpretować jako zmuszania przez Hioba ręki Boga. Nie broni swojej sprawiedliwości, co jest bardzo interesujące, ponieważ wszyscy inni stworzyli system oparty na sprawiedliwości.

Złożoność w nieuporządkowanym świecie [1:52-3:18]

Odkrywamy więc, że zamiast tego przyjmuje zupełnie inny takt, a tak naprawdę, kiedy zaczyna, zastanawiasz się, skąd pochodzi. Co się dzieje? To, co robi, to próba zademonstrowania złożoności świata. Nawet my byśmy potwierdzili złożoność uporządkowanego świata. Zajmuje się wieloma sprawami z pogranicza, ekstremalnymi obszarami uporządkowanego świata, rzeczami, których ludzie nie bardzo rozumieją. Pokazując złożoność świata, demonstruje ignorancję Hioba co do tego, jak on działa i jak jest uporządkowany. Jest to ważne, ponieważ Hiob i jego przyjaciele pracowali z

założeniem, że rozumieją, jak świat jest uporządkowany i jest uporządkowany zgodnie ze sprawiedliwością i zasadą odpłaty. To, co Jahwe czyni w swoim przemówieniu, to demonstrowanie, a wręcz twierdzi, że istnieje porządek tam, gdzie ludzie myśleli, że nie ma porządku.

Porządek, brak porządku i nieporządek [3:18-5:45]

Teraz, w tym momencie, muszę poświęcić chwilę i wyjaśnić moją terminologię.

Używam braku porządku, porządku i nieporządku. Brak porządku nie jest z natury zły. Czasami nazywa się to chaosem, ale to nie jest dobre, ponieważ może to sugerować coś uosobionego lub coś, co jest z natury złe. Brak porządku jest neutralny. Po prostu nie został jeszcze zamówiony.

Myślę o sytuacji, w której przeprowadzasz się do nowego miejsca, przynosisz wszystkie spakowane pudła i ustawiasz je po pokoju, gotowe do zaprowadzenia porządku w nowym domu. Pudełka reprezentują brak porządku. Nic nie działa tak, jak powinno; nic nie jest celowo umieszczone ani dostępne. To po prostu wszystko zapakowane w pudełka, nie - zamówione, gotowe do zamówienia. Księga Rodzaju 1 zaczyna się od braku porządku w wersecie drugim, a stwórcze akty Boga wprowadzają porządek. Tworzenie jest więc procesem porządkowania. Księga Przysłów mówi nam, że Bóg stwarza poprzez mądrość, a mądrość, jak już mówiliśmy, to dążenie do porządku i porządkowanie rzeczy, rozumienie rzeczy. Tak więc brak porządku jest początkową częścią procesu.

Nawiasem mówiąc, jest to prawdą w prawie wszystkich starożytnych kosmologiach Bliskiego Wschodu. Zaczynają od non-order. Wtedy dostajesz zamówienie. Kiedy Bóg stwarza w Księdze Rodzaju, nie usuwa całego braku porządku; w końcu istnieje uporządkowana przestrzeń wewnątrz ogrodu i poza ogrodem przestrzeń nieuporządkowana. Morze wciąż tam jest, nieład. I tak Bóg zaprowadził optymalny porządek. To właśnie oznacza, gdy ciągle powtarza, że jest dobrze. W tym uporządkowanym systemie funkcjonuje tak, jak powinien. Większość starożytnych ludzi

z Bliskiego Wschodu mówi o tym samym rodzaju koncepcji; w Egipcie mamy pojęcie Ma'at, czyli porządek.

Na tym skupia się cała literatura starożytnego świata. Kosmologie i prawo lub inskrypcje często mówią o tym, jak król wprowadza porządek. Kolejność jest więc bardzo ważna. Ale jest jeszcze świat nieuporządkowany. Ludzie są stworzeni na obraz Boga, aby pomagać w zaprowadzaniu porządku. Jesteśmy partnerami Boga, wiceregentami, uczestniczymy w Jego planach zaprowadzania porządku. Tak więc nadal mamy nieład na świecie i mamy porządek taki, jaki Bóg go przyniósł.

Ale jest też zaburzenie trzeciego elementu. Używam tego do opisanie tych zagrożeń dla porządku, które wywodzą się ze zła. Nieporządek to coś, co jest z natury złe. Żyjemy więc w świecie porządku, nieporządku i nieładu.

Praca i brak porządku oraz zasada odpłaty [5:45-8:08]

Hiob i jego przyjaciele myśleli, że wszelki nieład w ich życiu, cierpienie i tego rodzaju rzeczy biorą się z nieporządku i złych czynów; taka jest zasada zemsty. Tak więc, kiedy Bóg mówi o obszarach kosmosu, które pokazują, że istnieje nawet porządek w nieuporządkowanym porządku, że nawet rzeczy, które są postrzegane jako nieuporządkowane, mają porządek, pokazuje, że tak jest, Hiob i jego przyjaciele, że nie są naprawdę wystarczająco dobrze poinformowany o porządku, aby ułożyć równanie. Czyniąc to, Bóg obala pewne sformułowanie teorii, która sprowadza działanie świata do jednego prostego twierdzenia, zasady odpłaty. Jednocześnie odrzuca pogląd, że podstawą systemu jest sprawiedliwość.

Hioba 38 i nieporządku [8:08-10:44]

Widzimy to, gdy spojrzymy na rozdział 38, kiedy on mówi o uporządkowanym świecie, i zaczniemy, niech zobaczą: „Czy pojąłeś rozległe przestrzenie ziemi?” Jestem w wersecie 18: „Powiedz mi, jeśli wiesz to wszystko. Jaka jest droga do siedziby światła? Gdzie mieszka ciemność? Czy możesz ich zabrać do ich miejsc? Czy znasz ścieżki do ich mieszkań? Z pewnością wiesz, bo już się urodziłeś, tyle lat przeżyłeś”.

Zauważ, przy okazji, ten krąg sarkazmu. Wspomniałem o pomyśle, że nawet przemówienia Jahwe są konstrukcjami literackimi. Nie sądzę, że powinniśmy uważać Boga za angażującego się w sarkazm. To wkłada mu się do ust, żeby podkreślić.

„Czy weszliście do magazynów śniegu lub widzieliście magazyny gradu, które rezerwują na czasy udręki, na dni wojny i bitwy? Jaka jest droga do miejsca, gdzie błyskawica jest rozproszona, jak miejsce, gdzie wiatry wschodnie rozproszyły się po ziemi?” Zauważcie, kiedy on mówi wszystko o tych kosmicznych operacjach, a czy wiecie, jak one działają, Jobie? Ale spójrz, zwłaszcza werset 25: „Który wycina kanał dla potoków deszczowych i ścieżkę dla burzy, do ziemi, na której nikt nie mieszka, na bezludną pustynię”. Widzisz, zasadą odpłaty jest sprawiedliwość. Jako podstawa systemu deszcz odgrywa rolę w systemie sprawiedliwości. Może przynieść sąd, powodzie; może przynieść dobrobyt, przynosząc żyzność ziemi i uprawę roślin.

Bóg ma rację; nie zauważyłeś, że pada tam, gdzie nikt nie mieszka? Deszcz nie działa tutaj w wymiarze sprawiedliwości. Bóg z pewnością może użyć tego w ten sposób. Zaledwie kilka wersetów wcześniej wspomniał o pomyśle, że jest zarezerwowany na czasy ucisku. Więc Bóg może używać tych rzeczy, ale one nie zawsze działają w systemie sprawiedliwości.

Zasada odwetu i sprawiedliwość jako podstawa [10:44-11:50]

I tak, widzimy tutaj, że Bóg wyprowadza Hioba z niektórych jego założeń, gdy uświadamia mu swoją ignorancję. Wszystko to pokazuje, że zasada odpłaty nie jest odpowiednią formułą do zrozumienia, jak działa świat.

Odpowiedź Hioba na to znajdujemy w pierwszych wersetach rozdziału 40. Bóg rzuca wyzwanie: „Czy ten, kto spiera się z Wszechmogącym, skoryguje go? Kto oskarża Boga, niech mu odpowie!” wystąp Jobie. Hiob odpowiedział: „Jestem niegodny – jak mam ci odpowiedzieć? Zakryłem usta dłonią. Raz powiedziałem, ale nie mam odpowiedzi – dwa razy, więcej nie powiem”. Hiob przyznaje, że nie jest w stanie odpowiedzieć na pytania Boga. To nie wystarczy.

Ignorancja to za mało [11:50-12:56]

Celem tej książki jest coś więcej niż tylko: „Dobra, nic nie wiemy”. Wyznana ignorancja nie prowadzi nas do rozwiązań, które książka ma do zaoferowania. Książka chce nam pomóc wyrobić w sobie przekonanie o tym, jak myśleć o tym, jak świat jest uporządkowany i jak Bóg postępuje. Stwierdzamy oczywiście, że sam Hiob źle mówił o Bogu. Bóg rzuci mu wyzwanie w tej sprawie. Podejmiemy to w następnej części jako wstęp do drugiej mowy Boga, która nie tylko przyniesie negatywne rzeczy, których nie wiemy, ale da też pozytywne rady i to zrobi poprzez te dwa niesamowite stworzenia, Behemota i Lewiatana.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 21, Boża mowa 1 i odpowiedź Hioba, Hiob 38-40:5. [12:56]

Księga Hioba

Sesja 22: Mowa Boga 2, Behemot i Lewiatan i odpowiedź Hioba (Hioba 40.6-41.34)

Przez Johna Waltona

To jest John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 22, Boża mowa 2, Behemot i Lewiatan oraz odpowiedź Hioba, Hiob 40:6-41:34.

Wprowadzenie do mowy Bożej 2 [00:31-1:12]

Teraz w końcu dochodzimy do drugiej mowy Jahwe. Zamierzamy wyjść poza ignorancję ludzi, aby faktycznie dojść do idei tego, jak ludzie powinni myśleć. Intrygujące jest to, że to główne przesłanie książki znajduje się w części książki, która została uznana za najbardziej niedostępną, najbardziej zagmatwaną i zasadniczo ludzie po prostu rozkładają ręce i mówią, że nie wiedzą, co z tym zrobić. Jednak zawiera dokładnie to, jak książka chce, abyśmy myśleli. Będziemy się tym trochę zabawić.

Jahwe mówi [1:12-2:31]

Spójrzmy. Zaczyna się, gdy Bóg wprowadza swoją drugą mowę w wersecie szóstym rozdziału 40. I znowu, Jahwe przemawia z burzy. Pamiętajcie tutaj, jeśli o tym nie wspomniałem, mówi Jahwe. To nie Elohim. To nie jest Shaddai. To nie jest Adonai. To mówi Jahwe. Mieliśmy Jahwe w prologu, a teraz mamy mowy Jahwe na końcu.

Ponownie, daje nam to poczucie izraelickie. Hiob mówił o El Shaddai, ale to Jahwe przychodzi, aby wyjaśnić. A więc to interesujące, że Jahwe przemawia.

Tak więc czytamy jego kilka pierwszych linijek w tym przemówieniu do Hioba: „Zbierz się jak mężczyzna; zadam ci pytanie, a ty mi odpowiesz” [40:7]. Oczywiście to Hiob zadawał pytania. Hiob był tym, który stawiał wymagania. Hiob próbuje poradzić sobie z milczeniem Jahwe. A teraz Jahwe nie przychodzi, aby odpowiedzieć; przychodzi pytać. Hiob miał więc wszystkie swoje pytania, a teraz, że tak powiem, nie ma już żadnych na stole. Hiob położył rękę na ustach. Więc skończył zadawać pytania. Teraz Jahwe będzie go przesłuchiwał.

Hiob kwestionuje sprawiedliwość Bożą [2:31-4:37]

Werset ósmy jest bardzo ważny. Mówi: „Czy zdyskredytowałbyś moją sprawiedliwość? Czy potępiłbyś mnie, abym się usprawiedliwił?” Widzimy więc, że jeśli w mowach Hioba nie było to jasne, widzimy, że Hiob poddał w wątpliwość Bożą sprawiedliwość. Tak mówi sam Jahwe. Więc znowu przypomina nam się, że Hiob nie oddał sprawiedliwości Bożej reputacji. Hiob nie zareagował dobrze na wszystko, co się wydarzyło. Hiob nie wyraził dobrego zdania o Bogu. Więc tutaj jest to bardzo jasne. A teraz Bóg rzuca wyzwanie Hiobowi. „Czy masz ramię jak Bóg, czy twój głos może grzmieć jak jego? Ozdabiając się chwałą i splendorem, i przyoblecz się w cześć i majestat. Uwolnij wściekłość swojego gniewu”. To tak, jakby Jahwe mówił: „Dobrze, Hiobie, spróbuj być Bogiem przez jeden dzień. Czy naprawdę myślisz, że już to wszystko rozgryzłeś, jak to działa? Cóż, zobaczmy, jak dobrze to wszystko działa”. Werset 12: „Spójrz na tych wszystkich, którzy są pyszni i upokorz ich, zmiażdż bezbożnych tam, gdzie stoją”. Myślisz, że tak działa system, sprawiedliwość jako fundament? Mówi: „Warto byłoby to zobaczyć, gdybyś rzeczywiście mógł to zrobić”.

Ale teraz zwraca swoją uwagę na dwa stworzenia, Behemota i Lewiatana. Zganił Hioba za to, że uważa swoją własną sprawiedliwość, sprawiedliwość Hioba, za podstawę do kwestionowania Bożej sprawiedliwości. Retorycznie kwestionuje zdolność Hioba do narzucenia światu sprawiedliwości, prawda? Hiob myśli, że to właśnie robi Bóg – zasada odpłaty. Bóg wzywa Hioba do wymierzenia sprawiedliwości światu.

Tożsamość Behemota i Lewiatana [4:37-5:44]

I tak wprowadza te postacie Behemota i Lewiatana, aby odnieść się do pożądanej postawy, którą ludzie powinni mieć. Zacznijmy od omówienia ich tożsamości. Nie są znanymi gatunkami naturalnymi ani wymarłymi. Nie zamierzam wchodzić w szczegóły na ten temat, ale naprawdę jest to całkiem jasne, kiedy badamy cechy tych stworzeń. Po prostu nie pasują do niczego, co znamy. Elementem Lewiatana, który najtrudniej dopasować do jakiegokolwiek biologicznego lub wymarłego gatunku, jest zianie ogniem.

Naprawdę nie znamy nikogo, kto by to zrobił, żadnego stworzenia, które by to zrobiło. I w tym sensie musimy szukać gdzie indziej.

Stworzenia Chaosu [5:44-11:07]

Sugerowałbym, że są stworzeniami chaosu. Stworzenia Chaosu są dobrze znaną kategorią na starożytnym Bliskim Wschodzie i bardzo, bardzo łatwo rozpoznawalną przez starożytną publiczność. Wiedzą dokładnie o stworzeniach chaosu. Lewiatan jest znanym stworzeniem chaosu, nie tylko w innych miejscach Biblii hebrajskiej, ale także w tekstach ugaryckich.

Istoty Chaosu to kreatury liminalne, które istnieją na peryferiach uporządkowanego świata, prawie jak jedna noga i jedna noga na zewnątrz. Są kwintesencją stworzeń, których abstrakcyjne cechy są wspólne dla znanych zwierząt. Pomysł, że niektórzy ludzie widzieli coś na kształt hipopotama w Behemoth lub coś na kształt krokodyla w Lewiatanie, posuwa się tak daleko, że sugeruje, że hipopotam lub krokodyl byłby czymś w rodzaju pomiotu Behemota lub Lewiatana. Ich kohorty, a nie to, że Behemot jest hipopotamem lub że Lewiatan jest krokodylem.

Kategorię stworzeń chaosu zaludniają, jak powiedziałem, kreatury liminalne, jakby na obrzeżach, które już widzieliśmy, takie jak kojot, sowa, struś czy hiena, a także przerażające bestie widziane tylko oczami wyobraźni. Oba typy należą do tej kategorii stworzeń chaosu. Ta ostatnia grupa, te przerażające bestie, nie jest ściśle zoologiczna. W rzeczywistości są to często stworzenia złożone. A więc głowa lwa, skrzydła orła, stworzenia podobne do gryfa lub sfinksa. I tak, stworzenia chaosu są często złożone, ale nie zawsze.

Uważa się, że stworzenia chaosu zostały stworzone przez Boga. Widzimy to, zwłaszcza w 1 Księdze Rodzaju, wielkie stworzenia oceaniczne oraz w 1:21. Ale reprezentują one potencjał ciągłego braku porządku, jak ciernie i osty w mniej uporządkowanym królestwie poza ogrodem. Ciernie i osty są dowodem braku porządku, ale znajdują się w częściowo uporządkowanym świecie.

Kiedy Bóg mówi o Lewiatanie w Psalmie 104, stworzył Lewiatana do zabawy. Kiedy w Księdze Rodzaju 1:21 mowa o wielkich stworzeniach morskich, są one częścią Bożego stworzenia. W rzeczywistości Księga Rodzaju powraca i używa słowa „*bara*”, aby stworzyć, po raz pierwszy w Księdze Rodzaju 1, od wersetu 1, konkretnie powiązać je z potworami morskimi, aby było jasne, że są one również częścią uporządkowanego systemu. Tak więc, w pewnym sensie, moglibyśmy nazwać je istotami antykosmosowymi. W pewnym sensie działają przeciwko kosmosowi, ale nie są ściśle w sferze nieporządku. Są częścią uporządkowanego świata, ale służą jako agenci nieporządku ze względu na swoją bezmyślną naturę. Istoty Chaosu nie są moralnie złe, ale mogą wyrządzić poważną krzywdę, ponieważ po prostu działają instynktownie.

Tak więc, w pewnym sensie, możemy porównać to, jak moglibyśmy pomyśleć o tornadzie. Nie jest to moralnie złe, ale może wyrządzić poważną krzywdę, ponieważ robi to, co tornada. Stworzenia chaosu nie są zatem wrogami Boga, ale mogą siał spustoszenie wśród ludzi.

Tak jak morze znajduje się w królestwie nieładu, tak samo jest kontrolowane przez Boga z wyznaczonymi granicami. Te stworzenia nie są w żadnym sensie udomowione. A jednak są pod Bożą kontrolą.

Behemot jest w rzeczywistości liczbą mnogą słowa „bydło” i odnosi się do najpotężniejszego zwierzęcia lądowego, jakie można sobie wyobrazić. To rodzaj abstrakcji zwierząt lądowych.

Lewiatan byłby najpotężniejszym stworzeniem morskim, jakie można sobie wyobrazić. Tak więc tekst używa ich do scharakteryzowania stworzeń chaosu. I znowu, hipopotamy i krokodyle są z pewnością niebezpieczne i można je luźno uważać za pomioty lub sługusy stworzeń chaosu, takich jak te.

Rola Behemota i Lewiatana jako postaci literackich [11:07-12:06]

Teraz, powiedziawszy to, powinniśmy uznać, że tożsamość stworzeń nie jest tak ważna, jak rozpoznanie ich roli literackiej jako postaci w książce. Starożytni słuchacze rozpoznaliby Behemota i Lewiatana. Mieliby z nimi powiązane tożsamości. Ale

niezależnie od tego, Behemot i Lewiatan są wykorzystywani przez autora książki jako postacie, postacie literackie, które mają rolę i cel w książce. Jeśli mamy zrozumieć autorytatywne przesłanie książki za pomocą tych postaci literackich, musimy spojrzeć poza kontrowersje dotyczące tożsamości, aby zobaczyć, w jaki sposób są one używane.

Stworzenia Chaosu w innym miejscu Hioba [12:06-14:08]

W książce wielokrotnie wspomniano o stworzeniach chaosu. Tak więc, czytając książkę, już je widzieliśmy. Lament Hioba w trzecim rozdziale mówił o tych, którzy byli gotowi do walki z Lewiatanem w 3:8. Pierwsza odpowiedź Hioba skierowana do Elifaza dotyczyła pytania, dlaczego Bóg traktuje go jak stworzenie chaosu. To jest w 7:0,12. Używa tam hebrajskiego słowa *tannim*, które jest tym samym hebrajskim słowem w Księdze Rodzaju 1:21. Hiob czuje, że jest traktowany jak stworzenie chaosu, ponieważ Bóg trzyma go pod strażą. To pasuje do tego, co wiemy o starożytnym Bliskim Wschodzie. Bogowie starożytnego Bliskiego Wschodu byli znani z trzymania na smyczy częściowo udomowionych stworzeń chaosu i wykorzystywania ich do swoich celów, mimo że reprezentowali tę sferę nieporządku. Hiob sugeruje więc, że sam Bóg zachowuje się jak stworzenie chaosu w rozdziale 30, wersetach od 15 do 23.

Bóg nie traktuje Hioba jak istoty chaosu, ale prosi Hioba, by wcielił się w rolę Behemota. Bóg nie zachowuje się jak stworzenie chaosu. Zamiast tego jest znacznie lepszy od Lewiatana i powinien być za takiego uznawany. Wydaje mi się, że to wprowadzenie, w jaki sposób Behemot i Lewiatan są użyte w tekście. Ponownie Hiob oskarżył Boga o zachowanie się jak stworzenie chaosu, a Bóg mówi: „O nie, to coś gorszego. To coś więcej”. I tak, zostanie nam to wyjaśnione, gdy będziemy obserwować, co się mówi. Musimy przeanalizować Behemota i Lewiatana nie pod kątem ich tożsamości, ale ich literackiej roli.

Porównanie Behemota i Joba [14:08-16:08]

Tak więc, kiedy otwieramy rozdział 40, werset 15, Bóg kieruje uwagę Hioba na Behemota. „Look at Behemoth”, a następnie zwróć uwagę na następną linijkę. „Spójrz na Behemota, którego stworzyłem razem z tobą”. Job i Behemoth są zgrupowani razem. Bóg stworzył jedno i drugie. Interesujące jest to, że kiedy przeglądamy ten krótki fragment dotyczący Behemota, przechodzi on przez werset 24, a więc od 15 do 24. Jahwe nie mówi, że Hiob ani on sam zrobili coś Behemotowi. W wersecie 15 Behemot jest zadowolony i syty, podobnie jak Hiob. Pamiętaj, jak 15 wprowadził porównanie. Tak więc Behemot jest zadowolony i dobrze odżywiony, tak jak Hiob. W latach 16-18 Bóg uczynił Behemota tak silnym, jak uczynił Hioba. W 40 wersecie 19 Behemot zajmuje pierwsze miejsce w swoim rodzaju, podobnie jak Hiob. To zostało zidentyfikowane w 15 :7. W wersecie 20 Behemot jest otoczony troską, tak jak Hiob. W rozdziałach 21-22 rozdziału 40 Behemot jest chroniony tak, jak Hiob. W 23, teraz zaczyna się przejście 23 i 24, koniec sekcji Behemoth. W 23 Behemoth nie jest zaniepokojony szalejącą rzeką. Wnioskowanie lub implikacja jest raczej i ty też nie powinienes. Ufa i jest bezpieczny, tak jak ty powinienes być. Nie można go schwytać ani uwięzić, na co również powinienes być niewrażliwy i wykazać się odpornością. Werset 24 mówi o „Czy ktoś może schwytać go za oczy lub schwytać i przebić mu nos?” Słowo „nos” jest słowem oznaczającym gniew. „i nie można go przebić” To trudne słowo w tekście; czasami oznacza „nazwany”, „wyznaczony” lub „przeniknięty”. Więc znowu, pomysł jest tutaj, na który powinienes być niewrażliwy.

Behemoth jest porównywany do Hioba. To jest wprowadzone już w pierwszym wersecie. Następnie wszystko, co czytamy o Behemocie, powinniśmy porównać do Hioba. Tak działa ta sekcja. Hiob powinien więc być jak Behemot. Pamiętaj, Hiob narzekał: „Traktujesz mnie jak stworzenie chaosu”. Tutaj przemówienie mówi: „cóż, pod tym względem powinienes być trochę bardziej podobny do stworzenia chaosu”. Wrócimy do tego.

Jahwe jest większy niż Lewiatan [16:08-22:44]

Przejdźmy do Lewiatana. Dłuższy fragment i znowu zwróćmy uwagę na to, co mówi, a czego nie. Pierwsze osiem wersetów używa formy drugiej osoby. „Możesz to zrobić? Możesz to zrobić?” jest w formie drugiej osoby. Skupienie się na tym, co Hiob może, a czego nie może zrobić Lewiatanowi.

Z odrobiną, myślę więcej niż trochę o pomyśle: jeśli nie możesz zrobić tych rzeczy Lewiatanowi, wciągnij go haczykiem na ryby, zawiąż mu język, przełóż sznurek przez nos, dobrze. Czy będzie błagać o litość? Czy będzie z tobą delikatnie? Czy można się z nim umówić? Czy możesz zrobić z tego zwierzaka? Jeśli nie zrobiłbyś tego z Lewiatanem, dlaczego spodziewałbyś się zrobić to Jahwe? Dlaczego spodziewałbyś się go złapać? Przyciśnij mu język, zawrzyj z nim umowę i oswój go. Dlaczego miałbyś to zrobić?

Przejdźcie na drugą osobę sugeruje, że Lewiatana należy porównać do Jahwe. Tak więc, 41:3, „Czy będzie cię błagać o litość?” To właśnie Hiob chciał, aby Bóg uczynił. Wersety 10 i 11: „Nikt nie jest na tyle zaciekły, aby go wzniecić. Któż więc może się mi przeciwstawić? Kto ma wobec mnie roszczenia, które muszę spłacić?” Sam Jahwe rysuje związek między sobą a Lewiatanem. Nie tyle, że jest jak Lewiatan, ale że jest o wiele większy od Lewiatana. Jeśli nie możesz postępować w ten sposób wobec Lewiatana, dlaczego, u licha, myślisz, że możesz postępować w ten sposób wobec Jahwe?

Ta część nigdy nie mówi o tym, co Bóg robi z Lewiatanem. Jednak tak wielu tłumaczy poszło w tym kierunku. To nie mówi o kontroli Jahwe nad Lewiatanem. Nie mówi o Jahwe pokonującym Lewiatana. Mamy tu do czynienia z innym rodzajem oświadczenia.

W rozdziale 41, gdy przechodzimy przez te informacje, Lewiatana nie można kontrolować, podobnie jak Jahwe. Lewiatan nie podda się ani nie będzie błagał o litość; ani Jahwe. Lewiatana nie można zranić ani obezwładnić. Walka z nim jest beznadziejna. To samo dotyczy Jahwe.

Czytamy bezpośrednio porównanie w 10 i 11; nikt, łącznie z tobą, nie ma pretensji do mnie, Hiobie. W wieku od 12 do 18 lat nie możesz na siłę otworzyć mu ust, by otrzymać

uzdę. Rozumiemy to? Co Hiob próbował zrobić? Próbuje okiełznać i okiełznać Jahwe. Jahwe nie da się kontrolować ani oswoić. On nie jest oswojony. Od 19 do 25 Lewiatan jest niebezpieczny, gdy jest wściekły, podobnie jak Jahwe. 26 do 32, Lewiatan jest niezniszczalny, podobnie jak Jahwe. Werset 33, żadne stworzenie nie jest mu równe. Oznacza to oczywiście, że Hiob nie jest równy Lewiatanowi, nie mówiąc już o byciu równym Jahwe. Werset 34: Lewiatan panuje nad wszystkimi dumnymi. Porównaj to z początkiem tego przemówienia w rozdziałach od 11 do 14, gdzie Bóg mówi Hiobowi, wiesz, uzbrój się, zdominuj tych, którzy są źli. To Lewiatan dominuje nad wszystkimi dumnymi. Hiob nie może upokorzyć dumnych z powrotem do rozdziału 40, wersetów 11 i 12. Nie może też pokonać Króla nad dumnymi, 41:34 . W tym sensie Bóg jest również Królem dumnych. Panuje nad nimi. Wszystko to omawia, czego Hiob nie może zrobić Lewiatanowi. Są to również rzeczy, których Hiob musi się nauczyć, a których nie może zrobić Jahwe. Tak więc, czego Hiob musi się nauczyć i tego wszyscy musimy się nauczyć, nie możemy oswoić Boga.

Rola stworzeń chaosu w przesłaniu Księgi [22:44-24:19]

Tak więc rola tych stworzeń w przesłaniu książki, przede wszystkim, nie jest przedstawiana jako ucieleśnienie kosmicznego zła. Jeden tłumacz zasugerował nawet, że są one odpowiednikiem Challengeera na początku książki. Widzę to jako niemal całkowite przeciwieństwo tego. Żadne stworzenie nie jest opisane jako złe, żadne stworzenie nie reprezentuje *hasatana* , Pretendenta, ani też nie przyjmuje roli ani pozycji Pretendenta z pierwszych rozdziałów. Nie są one opisane w taki sposób, aby mogły służyć jako dowód na to, że Bóg potrafi ujarzmić zagrożenia dla porządku na świecie i zaprowadzić kosmiczną sprawiedliwość. Tekst po prostu nie traktuje ich w ten sposób. Nie przedstawia ich w ten sposób.

Nie ma żadnej wzmianki o tym, że Bóg ich podporządkował. Jak więc mogą stać się świadectwem ujarzmiającego Boga, nieładu? Musimy podążać za tym, co mówi tekst. Kosmiczna sprawiedliwość ani nie wisi na włosku, ani nie jest wynikiem tego, co mówi Jahwe. Książka nie twierdzi, że Bóg wymierza sprawiedliwość całemu kosmosowi lub

ludzkiemu doświadczeniu. Książka nie zawiera takiego twierdzenia. To jest twierdzenie, które Hiob i jego przyjaciele chcieli przedstawić poprzez zasadę odpłaty.

Nie o sprawiedliwości [24:19-24:52]

Pierwsza mowa Jahwe wskazywała, jak Hiob nie powinien myśleć. Druga mowa wskazuje, jak Hiob powinien myśleć. W żadnym przemówieniu Jahwe nie odnosi się do sprawiedliwości Hioba ani do własnej sprawiedliwości. Zawiera to najbliższe wyraźnemu przesłaniu, jakie mamy, czego oczekiwaliśmy w kulminacyjnym przemówieniu Jahwe.

Ludzie powinni ufać tak jak Behemoth [24:52-25:47]

Uwaga dotycząca Behemota dotyczy jego stabilności na wezbranych wodach. Behemot nie jest sprawiedliwy. Lewiatan nie jest sprawiedliwy. Behemota nie można przemieścić. Lewiatana nie można wyzwać. Jahwe nie pokonuje ich ani nie zaprzęga, aby pokazać swoją wyższość nad nimi. Służą one jako ilustracje, z których ludzie mogą wyciągnąć ważne wnioski. Ludzie powinni reagować na szalejące rzeki z bezpieczeństwem i zaufaniem, tak jak robi to Behemoth w tej literackiej prezentacji.

Ludzie nie powinni myśleć, że mogą oswoić lub rzucić wyzwanie Jahwe, ponieważ nie mogą rzucić wyzwania ani oswoić Lewiatana, który jest gorszy od Jahwe.

Ludzie nie mogą oswoić Lewiatana ani Boga; Odpowiedź Hioba [25:47-27:10]

Druga odpowiedź Hioba w rozdziale 42, wersety od drugiego do szóstego, pokazuje, że rozumie on, o co chodzi Jahwe. Szybko przeczytam. „Wiem, że możesz zrobić wszystko; żaden twój cel nie może zostać udaremniony”. Ponownie oznacza to, że Hiob nie może go oswoić ani udomowić dla własnych celów. „Pytaliście: 'Kim jest ten, który zaciemnia moje plany bez wiedzy?'” Zwróćcie uwagę na zaciemnianie planów Bożych tutaj; Hiob przesłonił Boże plany, ponieważ wskazywał, że Bożymi planami było wykonanie zasady odpłaty, aby uporządkować kosmos według sprawiedliwości. To odnosi się do Bożych planów. Kto zaciemnia plany Boże bez wiedzy. „Z pewnością

mówiłem o rzeczach, których nie rozumiałem, o rzeczach zbyt cudownych, bym je znał”. Wspaniałe jest, w zasadzie, to poza ludzką klasą płac. Nie możesz tego zrozumieć.

Job wycofuje się i przedkłada [27:10-30:47]

„Powiedziałeś: «Słuchaj teraz, a ja będę mówić, będę cię pytał, a ty mi odpowiesz». Moje uszy słyszały o tobie, ale teraz moje oczy cię widziały. Dlatego gardzę sobą i żałuję w prochu i popiele. Ponownie, dla mnie to pokazuje, że przyznaje, że był arogancki w tym, co myślał, że wiedział. Wycofuje się i poddaje. To nie jest jego pierwsza odpowiedź, w której po prostu powiedział, że skończyłem mówić. Wycofuje się i poddaje.

Hebrajskie słowo oznaczające tutaj „zbyt cudowne dla mnie”, rzeczy, których nie znałem. Hebrajskie słowo *pele* odnosi się do informacji w boskim królestwie, które są poza ludzkim rozumieniem.

Na słowo „pokutuj”. Powiedzmy trochę o tym. Jest w wersecie szóstym: „pokutujcie w prochu i popiele”. To Niphal forma czasownika. Różni się od innych słów, które można przetłumaczyć jako „pokutować”. Elifaz nawoływał go do pokuty. To było słowo *shuv*, zawrócić, zmienić kierunek, zmienić swoje zachowanie. Tutaj Hiob nie sugeruje zmiany zachowania, ale raczej chce wycofać swoje wcześniejsze stwierdzenia. Stosuje tę samą formę werbalną, która jest używana, gdy Bóg zmienia zdanie w miejscach takich jak Wyjścia 32:14, Jeremiasza 4:28, Jeremiasza 18:10, Joela 2:13 i Jonasza 3:10. Dlatego wszystkie intrygujące fragmenty, na których niestety nie możemy poświęcić czasu.

Wiele z jego wystąpień ma miejsce w sytuacjach związanych z żalem. To wyraz żalu. Hiob w wypowiedziach żałuje swoich poprzednich wypowiedzi. Jego charakterystyka Boga jest arogancką wiarą we własne rozumienie, jego aroganckimi wyzwaniem. Tak byśmy zrozumieli żal Hioba.

Oświadczenie tutaj otwiera również inne kwestie. Kiedy jest używany z przyimkiem *'al*, jak tutaj, zwykle oznacza ponowne rozważenie czegoś lub, częściej, wyrzucenie czegoś z głowy, zapomnienie o tym. W tym wersecie możemy zasugerować, że jest to coś, o czym

on zapomina. To jest pył i popiół; tak jest napisane. Jest powiedziane, że on ma, no cóż, jest powiedziane: „pokutujcie za” — *al*. Więc wyrzuca ze swojego umysłu ten pył i popiół. To nie jest pokuta z prochem i popiołem. To nie jest tutaj przyimek. Zamiast tego ponownie rozważa całą sprawę pyłu i popiołu i usuwa pył i popiół ze swojego umysłu. Dlatego ogłosił koniec swojej żałoby i zaakceptował swoją rzeczywistość.

Znaczenie Behemota i Lewiatana [30:47-31:29]

Widzimy więc, że Behemot i Lewiatan są niezwykle ważnymi postaciami w kształtowaniu książki. Tu nie chodzi o hipopotamy i krokodyle. Tu nie chodzi o dinozaury. Nie chodzi o to, czy mówimy o mitologii czy rzeczach tego rodzaju. Tak naprawdę nie chodzi nawet o stworzenia chaosu, chociaż są. Chodzi o to, jak te stworzenia są przedstawiane i jak to jest przesłaniem dla Hioba i dla nas wszystkich czytających tę księgę. Zajmiemy się tymi problemami, przechodząc do innych segmentów.

To jest John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 22, Boża mowa 2, Behemot i Lewiatan oraz odpowiedź Hioba, Hiob 40:6-41:34. [31:29]

Stanowisko
Sesja 23: Epilog, Job 42
Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 23, praca epilogiczna 42.

Wprowadzenie do Epilogu [00:23-2:04]

W końcu dotarliśmy do epilogu, części prozy, która kończy książkę. Zaczyna się w 42:7. W pewnym sensie wszystkie przemówienia się skończyły. Więc teraz wiążemy luźne końce. Ale to właśnie te luźne końce spowodowały zamieszanie u wielu ludzi. Łatwo jest patrzeć na epilog jako na końcowe przesłanie książki, ale tak nie jest. To tylko zawiązywanie luźnego końca. Przyjrzyjmy się temu.

W wersetach od siódmego do dziewiątego mamy naganę i pojednanie przyjaciół Hioba. Bóg powiedział do Elifaza, najwyraźniej rzecznika grupy: „Jestem zły na ciebie i twoich dwóch przyjaciół, bo nie mówiliście o mnie prawdy, jak mój sługa Hiob. Weź więc teraz siedem byków i siedem baranów i idź do mojego sługę Hioba i złożcie za siebie całopalenie. Mój sługa Hiob będzie się modlił za was, a ja przyjmę jego modlitwę i nie postąpię z wami według waszej głupoty. Nie mówiliście o mnie prawdy, jak mój sługa Hiob.

Zauważcie teraz przede wszystkim, że to jest trzech przyjaciół, a nie Elihu. Elihu nie jest objęty tą naganą. To nie dlatego, że był późniejszym dodatkiem do książki. Raczej dlatego, że dobrze mówił o Bogu. A więc nie jest objęty tą naganą.

Problem z tłumaczeniem: „Prawda dla mnie jako...” nie „o mnie” 2:04-3:18]

Ale mamy tu teraz trudności z tłumaczeniem, co nie jest niespodzianką w Księdze Hioba. NIV mówi o mówieniu „prawdy o mnie”. I po prostu użyłem tego języka, ponieważ tak jest w tłumaczeniu. Słowo „prawda” to słowo *nekonah*. *Nekonah* w języku hebrajskim oznacza, że coś jest logiczne, sensowne i weryfikowalne. Jest to więc tego rodzaju traktowanie idei prawdy jako logicznej, sensownej i weryfikowalnej. Ale musimy

zwrócić uwagę na kombinację tego czasownika i przyimka, który występuje po nim. NIV przetłumaczył ten przyimek jako „około”. Więc „mówiłeś o mnie”. Problem polega na tym, że połączenie tego czasownika i przyimka konsekwentnie w całym Starym Testamencie oznacza „rozmawiać z kimś, kto jest ogólnie obecny”. Nie mówi się „o nich”. Mówi „do nich”.

Boska aprobata nie dla dialogów, ale dla epilogów [3:18-5:17]

To stwarza pewne problemy. Widzimy, dlaczego tłumacze poszli w innym kierunku, bo jaki to ma sens tutaj? Przede wszystkim odnosi się do tego, co Hiob powiedział Bogu w swojej poprzedniej mowie, wersetach od pierwszego do szóstego rozdziału 42. To jest teraz; Hiob powiedział to, co słuszne. Rozmawiał z Bogiem. Jest to ważne, ponieważ wyjaśnia, że nie wszystko, co Hiob powiedział w całej księdze, było słuszne, prawdziwe lub *nekonah*. Hiob mylił się w wielu rzeczach, które powiedział. To pomaga, ponieważ tylko to, co Hiob właśnie powiedział Jahwe, zostało zatwierdzone, a to kontrastuje z tym, co mówił w całej księdze. Zatem Bóg nie oświadczył, że wszystko, co powiedział Hiob, jest prawdą. Raczej zaaprobował odpowiedź Hioba i skarcił przyjaciół. Porównuje się ich i karci za brak porównywalnej skruchy. To nie jest tak, że przyjaciele mówili Bogu, co jest złe. W ogóle nie rozmawiali z Bogiem. Dobra? Więc nie chodzi o wszystkie dialogi, „nie mówiłeś tego, co jest dla mnie słuszne”, mówi Bóg do Elifaza, „jak mój sługa Hiob”. Milczeli i nie dali pokutnej odpowiedzi, jak Hiob. To ważne stwierdzenie, ponieważ skupia się w tym komentarzu tylko na tej ostatniej części książki.

Strategia retoryczna epilogu: nieprzywracanie zasady odpłaty [5:17-8:22]

A teraz retoryczna strategia epilogu, co ona robi? Ludzie uznali za problematyczne myślenie o tym jako o uzasadnionym zakończeniu książki. Rodzi prawdziwe problemy dla ludzi; w końcu przywrócenie dobrobytu Hiobowi nie wymazuje cierpienia, którego doświadczył. Rozwiązanie rodzaju pierścieni pustych. Jeśli to jest odpowiedź, Bóg ją zwraca. To ma puste uczucie. Zapewnienie Hiobowi większej liczby dzieci nie leczy jego żalu po utraconych dzieciach.

W tym miejscu pozwolę sobie przypomnieć, że sugerowałem, że książka jest eksperymentem myślowym. Nie oznacza to, że musimy wyobrażać sobie prawdziwego Hioba oplakującego dzieci, które zabrał Bóg. To wszystko mieści się w ramach eksperymentu myślowego. Przywracanie pomyślności Boga, przepraszam, przywrócenie pomyślności Hiobowi wydaje się być ponowną instalacją zasady odpłaty. Dlaczego to ma sens? Wydaje się, że Bóg próbował wykazać nieadekwatność zasady odpłaty. Więc po co to przywracać? Oto niektóre z problemów, jakie ludzie mieli z tą książką. Więc pomyślmy o tym. Przypomnij sobie, że książka koncentruje się na Bożych zasadach. Challenger twierdził, że cierpieć prawych ludzi to zła polityka, przepraszam, aby im się powodziło. Hiob twierdzi, że cierpienie sprawiedliwych jest kiepską polityką. Pierwsze 27 rozdziałów dotyczy twierdzeń Pretendenta, w których Hiob podtrzymuje swoje przekonanie, że najważniejsza jest prawość, a nie pomyślność. Hiob pokazuje, że można być prawym ze względu na sprawiedliwość. Zaprawdę, będzie służył Bogu za darmo. Księga podobnie odnosi się do twierdzenia Hioba i stwierdza, że nie jest Bożą polityką pomyślność dla prawych ludzi. Niezmiennie nie jest to Boża polityka. Przywracając Hiobowi pomyślność w epilogu, Bóg wyraźnie oświadcza, że będzie nadal działał tak, jak wcześniej, a polityka pozostaje niezmienną. Wyzwania dla jego polityki odbiły się. I tak przywraca swoją politykę bez zmian. Przypadki przedstawione przez Challengeera i Hioba okazały się nie do utrzymania. Bóg nie jest związany zasadą odpłaty.

Dobrobyt jako dar [8:22-9:08]

Hiob może teraz inaczej myśleć o swoim powodzeniu. Nie jako coś, na co zasługuje ze względu na zasadę odpłaty, która jest podstawą funkcjonowania świata. Musi myśleć inaczej. Dobrobyt nie jest nagrodą, na którą zasłużył, ani nagrodą, którą Bóg ma obowiązek dać. Jakikolwiek powodzenie, którego doświadcza, jest darem od Boga, jasnym i prostym. Przywrócenie dobrobytu Hiobowi nie ma na celu wymazania jego bólu. Nie jest to nawet przede wszystkim dla dobra Hioba. Nie o to chodzi w renowacji. Pamiętajcie, tu nie chodzi o Hioba; chodzi o Boga. Dzięki odnowionemu dobrobytowi

Hioba, kwestionowana przez Boga polityka zostaje przywrócona. Dobrobyt sprawiedliwych nie jest dany. To nie jest mechaniczne. To nie jest podstawa, na której uporządkowany jest kosmos. To nie jest obowiązek Boga, ale Jego przyjemność. Epilog nie sugeruje, że kiedy cierpimy, możemy pocieszać się oczekiwaniem przyszłej satysfakcji - pewnego dnia odzyskamy to wszystko. To z pewnością nie jest lekcja z książki.

Naszym celem nie jest uczenie się od Hioba jako postaci ani uczenie się z jego doświadczeń. Książka nie prosi nas, byśmy postawili się na jego miejscu; niektórym z nas przychodzi to dość łatwo. Nie wymaga od nas modelowania naszych reakcji na podstawie jego zachowania. Nie powinniśmy być jak Hiob. Zamiast tego księga zachęca nas, abyśmy nauczyli się dokładniej myśleć o Bogu, tak jak Hiob uczy się razem z nami, jak dokładniej myśleć o Bogu. Bóg lubi okazywać łaskę tym, którzy są Mu wierni. Ale świat nie jest zobowiązany do działania w oparciu o tę przesłankę.

Przywrócenie pomyślności Hioba i trójkąta: mądrość, a nie sprawiedliwość [9:08-14:39]

Przywrócenie dobrobytu Hiobowi nie jest równoznaczne z całkowitym przywróceniem zasady odpłaty. Błogosławieństwa Hioba należy teraz rozpatrywać w innym świetle. Ani polityka Boga, ani działania świata nie opierają się na zasadzie odpłaty stosowanej jako teodycea.

Więc gdzie jest miejsce Boga w trójkącie? Pamiętajcie, mówiliśmy o tym trójkącie z zasadą odpłaty, sprawiedliwością Hioba i Bożą sprawiedliwością, gdzie każdy się ulokował, gdzie zbudował fortecę iz czego był gotów zrezygnować.

Więc gdzie jest miejsce Boga w trójkącie? on nie. Bóg odrzuca trójkąta. Bóg kruszy to i odrzuca. Bóg nie kupuje idei trójkąta. To była ludzka próba zrozumienia porządku kosmosu. To były ich proste równania, które nie zadziałały. Dlatego nawet Elihu się mylił; nadal uważał, że podstawą jest sprawiedliwość. Nadal próbował dopasować się do trójkąta, chociaż trochę go rozciągnął i pracował nad powierzchnią. Bóg nie mieści się w

trójkacie. Trójkąt zostaje odrzucony. Nie mamy trójkąta roszczeń. Podstawą nie jest sprawiedliwość. Podstawą jest mądrość.

Kiedy wydaje się, że wydarzenia mają miejsce, zgodnie z zasadą odpłaty, należy je postrzegać jako po prostu falujące efekty charakteru Boga, który angażuje się, by przynieść błogosławieństwo i sąd w swojej mądrości. Nie wyjaśnia, dlaczego cierpią prawi ludzie. Nie powinniśmy opierać naszych oczekiwań na doświadczeniach Hioba. Hiob nie otrzymuje żadnego wyjaśnienia swojego cierpienia, a księga nie wypełnia tej pustki dla czytelników, tak jakbyśmy mieli otrzymać wyjaśnienie. Jedyne wyjaśnienie, jakie oferuje ta książka, dotyczy właściwego myślenia o Bogu i Jego polityce w świecie, w którym cierpienie jest wszechobecne i nieuniknione. Tego to dotyczy.

Epilog jest więc idealnym zakończeniem książki. Odniesiono się do wyzwań stawianych Bożym zasadom. Różne błędne wyobrażenia o Bogu i kosmosie zostały rozwiane. Zdobyliśmy mądrość. Ta mądrość nie łagodzi naszych cierpień, ale pomaga unikać niemądrego myślenia, które mogłoby nas skłonić do odrzucenia Boga wtedy, gdy najbardziej Go potrzebujemy. Tak więc epilog jest zakończeniem książki, ale nie oddaje jej przesłania. Przesłanie księgi wyszło z przemówień Boga.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 23, Epilog, Job 42. [14:39]

Księga Hioba
Sesja 24: Hiob w Księdze Hioba
Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 24, Hiob w Księdze Hioba.

Wprowadzenie [00:21-00:45]

Teraz spędzimy kilka segmentów na podsumowaniu niektórych postaci z Księgi Hioba. Teraz, oczywiście, najpierw przyjrzymy się Hiobowi, a potem przyjrzymy się światu i temu, jak świat jest rozumiany w Księdze Hioba. A na koniec przyjrzymy się Bogu w Księdze Hioba. Oto niektóre z nadchodzących segmentów.

Rola Hioba w Księdze [00:45-2:00]

Przyjrzymy się więc Hiobowi i spróbujmy podsumować jego rolę w księdze iw przesłaniu tej księgi. Zadaniem Hioba jest postawienie problemu księgi. Jego rolą nie jest udzielanie odpowiedzi, które książka ma do zaoferowania. Jego punkt widzenia przedstawia jeszcze jeden niewłaściwy sposób reagowania na cierpienie. Ilustruje również niewystarczającą mądrość. Jest chwalony nie za to, jak reaguje na cierpienie, ale za jakość i motywację swojej prawości oraz za ostateczne wyrzeczenie się. Jego wyobrażenia o tym, dlaczego cierpi, Bóg jest niesprawiedliwy, a receptą na jego ból jest konfrontacja z Bogiem. Oba są błędne. Musimy więc uważać, abyśmy nie podchodzili do Księgi Hioba, oczekując, że przyjmimy od niego przewodnictwo.

Sprawiedliwość Hioba [2:00-3:03]

Otóż, jego sprawiedliwość, to jest sprawiedliwość, która odróżnia kogoś od otaczającego go świata. To Hiob 31, kiedy Hiob składa przysięgę niewinności, w pewnym sensie opisuje, jak rozumie swoją sprawiedliwość. Tak więc nie jest to absolutna sprawiedliwość, ponieważ w oczach Boga nikt nie jest sprawiedliwy, jak mówią nam Psalmi. Ale ten rodzaj prawości odróżnia cię od świata. To naprawdę stoi w książce jako kontrast do korzyści.

To jest punkt, który interesuje Hioba, jego sprawiedliwość, a nie korzyści. Bardzo mocno broni prawości. Czy Hioba ostatecznie interesuje to, co może zyskać dzięki swemu prawemu

postępowaniu, czy też jego prawe zachowanie ma niezależną wartość niezależnie od korzyści? I, oczywiście, tak właśnie idzie.

Dlaczego Hiob jest sprawiedliwy? [3:03-3:45]

Jeśli jego prawość nie jest motywowana potencjalnym zyskiem, to co go motywuje? Dlaczego Hiob jest sprawiedliwy? Tekst tak naprawdę nie mówi, ponieważ jest głównie zainteresowany ustaleniem, czy korzyść jest motywatorem, czy nie, jeśli korzyść nie jest motywatorem, osiągnął swój cel.

Hiob nie twierdzi, że jest doskonały. Książka nie identyfikuje go jako doskonałego. Chce tylko zostać uznany za niewinnego tego rodzaju przestępstw, które spowodowałyby jego dramatyczny upadek. To jest zainteresowanie Joba jego sprawiedliwością.

Pobożność Hioba – małostkowa? [3:45-7:45]

Wróćmy do jego zainteresowania pobożnością. Mówiliśmy o tym wcześniej, już w naszym omówieniu wersetów czwartego i piątego w pierwszym rozdziale. Używam słowa „pobożność” jako sposobu mówienia o występach rytualnych, ponieważ tak myślano o nich w starożytnym świecie. Pamiętaj, że wiąże się to z wielką symbiozą – rozpieszczonymi bogami. Tak więc pobożność to te rytualne działania, które działają w wielkim systemie symbiozy, aby rozpieszczać bogów. Tego rodzaju pobożność była zabezpieczeniem przed kruchym ego bogów i przed ich zmiennością. W tym sensie pobożność nie wyklucza się wzajemnie ze sprawiedliwością, ale była wszystkim, co było niezbędne do pozostania w dobrej opinii u bogów w większości starożytnego świata. Wszystko, czego potrzebowałeś, to ten rytualny występ. W całej księdze pobożność nigdy nie była proponowana jako konieczna odpowiedź na poprawę sytuacji Hioba, nawet przez jego przyjaciół. Nigdy nie sugerują, że rytuały rozwiążą jego problem.

Ale wielka symbioza jest przypuszczalną motywacją jego prawości i pobożności. Oznacza to, że robi to dla korzyści, które osiąga. Pobożność nie jest przedstawiana jako część problemu ani jako część rozwiązania. Jest dziwnie nieobecny w rozmowie. To ponownie zwraca naszą uwagę na jego znaczenie w pierwszym rozdziale Księgi Hioba, wersetach czwartym i piątym. Hiob składa ofiary w imieniu swoich dzieci, na wypadek gdyby popełniły jakieś poważne, choć nieumyślne

przewinienie. Pokazuje, że Hiob jest rytualnie sumienny aż do przesady. Chociaż książka nie zajmuje się tym, czy jest wystarczająco pobożny, czy nie, i znowu, jak mówiliśmy wcześniej, myślę, że zamiast tego przekazuje potencjalną wrażliwość.

W miarę rozwoju księgi Hiob wielokrotnie próbuje zaangażować mediatora, orędownika konfrontacji z Bogiem w sądzie. Najwyraźniej doszedł do wniosku, że Bóg musi być małostkowy, nawiedzając prawość nawiedzając sprawiedliwych, przepraszam, intensywnym cierpieniem i nieszczęściem z technicznego punktu widzenia. Bogato sumienny zwyczaj Hioba zapewnia pomost do sceny w niebie. Możliwe, że sugestia Pretendenta opiera się nawet na potencjalnych implikacjach rytualnej pobożności Hioba. Jeśli Hiob żywi podejrzenie, że Bóg jest skłonny do bycia małostkowym, do tego stopnia, że angażuje się w te wybredne rytuały oparte na tak skromnych możliwościach, to można by wywnioskować, że motywacją Hioba jest nie tylko jego pobożność, ale i prawość, także strach przed byciem celem ataku nierozsądnego i kapryśnego bóstwa.

Jeśli Hiob jest motywowany do pobożności, ponieważ wierzy, że Bóg jest małostkowy, czy nie jest również możliwe, że Hiob jest motywowany do sprawiedliwości, ponieważ wierzy, że łaski Boże są na aukcji. Pretendent ma więc dobry powód, by sądzić, że Hiob może równie dobrze działać w ramach wielkiej symbiozy i dlatego ma prawo postawić tę kwestię przed Bogiem. Sugestia Pretendenta nie jest zatem aktem złośliwości, ale logicznym wnioskiem.

Uczciwość Hioba [7:45-8:22]

Tak więc uczciwość Hioba jest taka, że Hiob nie jest ani doskonały, ani słuszny w swoich ocenach na temat Boga lub Jego polityki. Ale ta jedna rzecz, którą robi dobrze, zachowuje swoją integralność. Ponownie, w rozdziale 27, wersety od drugiego do szóstego, co jest dokonane, gdy zostanie wykazane, że rzeczywiście Hiob służy Bogu za darmo. To jest jego integralność. Gdyby Hiob posłuchał rady żony lub przyjaciół, pokazałoby to, że nie służył Bogu bez powodu. Jego integralność zostałaby utracona.

Hiob zadufany w sobie [8:22-9:29]

Hiob jest również postrzegany jako przekonany o własnej nieomyślności, zwłaszcza pod kontrolą Elihu. Nie można usprawiedliwiać obłądy tylko dlatego, że ktoś jest sprawiedliwy, i to jest również prawda Hioba. Jego przekonanie o własnej nieomyślności jest problemem, ponieważ używa go jako środka do stawiania się wyżej od Boga. Problem pojawia się, gdy pogląd Hioba na jego sprawiedliwość jest tak pewny, że jest on gotów oczernić Bożą sprawiedliwość, aby ją

zachować. I, oczywiście, Boże słowa w rozdziale 40, wersecie ósmym, pokazują, że dokładnie tak się stało.

Tak więc Hiob zawodzi jako osoba pod wieloma względami w tej księdze. Jest facetem, który ma wiele do zrobienia i robi pewne ważne rzeczy dobrze. Ale popełnia też wiele błędów.

Księga mówi o tym, jak Bóg prowadzi nas do lepszych odpowiedzi [9:29-11:20]

I znowu musimy pamiętać, że Hiob jako postać nie jest głównym tematem tej księgi. Książka jest o Bogu, a nie o Hiobie. Odpowiedzi Hioba nie są dla nas wzorami. Wiele można go pochwalić, ale jest też wiele rzeczy, za które jest potępiony w sposobie, w jaki reaguje na swoją sytuację. Hiob jest po prostu kolejną postacią w książce, która popełnia błędy.

Książka chce nam powiedzieć, jak wszystko naprawić. Hiob to postać z książki, która ma największe szanse na naprawienie sytuacji. Ponieważ jego prawość jest aprobowana i uznawana, ale nawet ktoś z tak wysokim uznaniem za robienie rzeczy dobrze nie zawsze dobrze reaguje, gdy coś się wali. Książka chce nas prowadzić do lepszych reakcji, gdy coś idzie nie tak, zwłaszcza jeśli chodzi o to, jak myśleć o Bogu. Job nie jest dobrym wzorem w tym wszystkim. Jest więc częścią sposobu, w jaki książka rozwija swoje przesłanie. Musimy poznać przesłanie księgi, a nie stawiać Hioba na wysokim piedestale.

Następnie zwrócimy naszą uwagę na świat. Więc to będzie następny fragment o tym, jak świat odgrywa swoją rolę w książce.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 24, Hiob w Księdze Hioba. [11:20]

Księga Hioba

Sesja 25: Świat w Księdze Hioba:

Porządek, brak porządku i nieład

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 25, Świat w Księdze Hioba: porządek, brak porządku i nieład.

Wprowadzenie [00:27-00:58]

Teraz chcemy porozmawiać o tym, jak powinniśmy myśleć o otaczającym nas świecie. To, jak Bóg działa w świecie, opiera się na tym, co jest nam dane w Księdze Hioba. Wprowadziliśmy już pojęcie braku porządku, porządku i nieporządku. Omówimy to trochę tutaj, a potem porozmawiamy o tym, jakie to ma znaczenie w Księdze Hioba i w naszej teologii.

Tworzenie: porządek, brak porządku i nieład [00:58-3:48]

Stworzenie było przede wszystkim aktem uporządkowania kosmosu, sprawienia, by wszystko funkcjonowało tak, jak chciał tego Bóg. To najważniejszy aspekt stworzenia w starożytnym świecie i zapewne w naszym świecie, także w naszym sposobie myślenia. Nie wystarczy tylko stworzyć przedmioty. Bóg to oczywiście uczynił. Tworzył przedmioty, ale wszystko miało być pod jego kontrolą w uporządkowanym systemie, który służył jego celom. I to wykracza daleko poza materiał. To jest ten porządek procesu tworzenia.

Pierwsza Księga Rodzaju, jak wspomnieliśmy, zaczyna się od nieuporządkowanego wersetu drugiego, pierwotnej sytuacji, w której surowce były obecne, ale wciąż trzeba było im przypisać swoją rolę i funkcję zgodnie z Bożymi zamierzeniami.

Wykorzystujemy ilustrację pudełek, które trzeba było rozpakować. Pokoje, które trzeba było urządzić. Ten brak porządku, znowu, nie jest złem. Po prostu nie jest ukończony w ostatecznej formie. To jest praca w toku.

Początkowa praca polegająca na uporządkowaniu stworzenia nie zaowocowała całkowitym porządkiem i było to zgodne z projektem. Morze jest miejscem nieporządku.

Poza ogrodem nie panował taki sam poziom porządku jak w ogrodzie. To są wszystkie rzeczy, które tutaj właśnie przeglądamy. Ludzie zostali stworzeni, aby pracować u boku Boga, aby kontynuować proces porządkowania jako zastępcy regentów na Jego obraz. Bóg nie był w jakiś sposób niezdolny do osiągnięcia całkowitego porządku, albo jakoś nie powinniśmy myśleć, że mu się to nie udało. W swojej mądrości zdecydował się przejść przez dłuższy proces i po drodze doprowadzić ludzi do partnerstwa. Jeszcze przed upadkiem ludzie żyli w świecie, który charakteryzował się zarówno ustalonym porządkiem, jak i ciągłym nieporządkiem.

To w Księdze Rodzaju 3 pojawia się nieporządek. Nieporządek, jak wspomnieliśmy, odzwierciedla zło i jest dziełem ludzi. Mogą istnieć również kosmiczne siły zła, ale nieporządek na świecie jest w dużej mierze związany z ludźmi.

Tak więc żyjemy w świecie, który charakteryzuje się porządkiem takim, jakim ustanowił go Bóg, ciągłym brakiem porządku, którym jeszcze się nie zajęto i który niestety jest zdominowany przez nieład. Otaczający nas świat nie jest więc w pełni obdarzony atrybutami Boga. To jeden z najważniejszych punktów, jakie Księga Hioba mówi o świecie.

Zasada kary [3:48-5:06]

Hiob i jego przyjaciele przyjęli zasadę odpłaty jako podstawę kosmosu, ponieważ w jakiś sposób wierzyli, że sprawiedliwość Boża została wlana w świat przyrody i że świat działa zgodnie z atrybutami Boga. Tak nie jest. To znowu upadły świat. Jest nieporządek. Nadal panuje brak porządku. Regularne działania świata nie odzwierciedlają naturalnego charakteru ani atrybutów Boga.

Mądrość i brak porządku [5:06-7:39]

To jego mądrość postanowiła zaprowadzić porządek stopniowo. Teraz może w każdej chwili i w dowolny sposób narzucić swoją wolę. Ale ustanowił w tym kosmosie królestwo, w którym pozostał nieład i gdzie pozwolono wdzierać się nieładowi.

Ponownie przypomnijmy sobie naleganie Jahwe, że deszcze i powódzie nie powinny być

automatycznie uważane za odpowiedzi na Jego sprawiedliwość, błogosławieństwo lub karę. Pada tam, gdzie nikt nie mieszka. Klęski żywiołowe, zjawiska, które nazywamy klęskami żywiołowymi, huragany, tsunami, trzęsienia ziemi, tornada, susze, głód, zarazy, epidemie, a także niszczące doświadczenia na poziomie biologicznym, mutacje, można określić jako aspekty nieporządku w świecie.

Niektórzy zwracali uwagę, że niektóre z tych klęsk żywiołowych faktycznie mają pozytywne skutki w większym ekosystemie i kosmosie. To tylko kolejna wskazówka, że Bóg może używać nieporządku do osiągnięcia uporządkowanych celów. Teraz oczywiście te klęski żywiołowe, jak je nazywamy, mogą mieć bardzo negatywny wpływ. Bóg mógłby potencjalnie użyć ich jako kary, ale nigdy nie możemy wiedzieć, kiedy używa ich jako kary, a kiedy nie. Nie są wewnętrznie źli w żadnym sensie moralnym, ale nie są odporni na Bożą kontrolę. Ale nie można ich uważać za instrumenty, za pomocą których dokonujemy osądu za każdym razem, gdy je widzimy. Nie działają niezależnie od Boga, ale nie powinniśmy go sobie wyobrażać jako trzymającego urządzenie do zdalnego sterowania, aby dowiedzieć się, które domy zostaną uderzone przez tornado, a które nie. Podlegają jego rozkazom tak samo jak ludzie, chociaż nie jesteśmy robotami. Więc nie ma pilota. Są podatne na licytację, podlegają Bożej kontroli, ale nie są mechaniczne.

Boża kontrola i mądrość [7:39-9:08]

Czego więc dowiadujemy się o Bożej kontroli? Jeśli kosmos nie podlega jego atrybutom i jeśli rzeczy, których doświadczamy, mogą być przez niego użyte jako nagroda lub kara, ale nie zawsze. Jak więc myślimy o Bożej kontroli nad światem?

To interesujące, że nie stawiamy pytań o to, dlaczego grawitacja zadziałała w określonej sytuacji. Nie powinniśmy też pytać, dlaczego w jednym miejscu padało, a w innym nie. Nie stawiamy pytań o to, dlaczego kość pęka, kiedy upadamy, i nie powinniśmy też pytać, dlaczego jedna osoba choruje na cukrzycę lub raka, a inna nie. Boża mądrość jest ugruntowana w świecie w taki sposób, jaki wybrał, aby go stworzyć. Nie można go znaleźć w każdym wyrażeniu grawitacji lub podziału komórki.

Jego mądrość nie tkwi w szczegółach. To w sposobie, w jaki zorganizował świat do pracy. Zrozumienie Bożej kontroli jest bardziej związane z systemem kosmicznym niż z naszymi indywidualnymi, osobistymi doświadczeniami lub postępowaniem.

Sprawiedliwość, a nie filar kosmosu [9:08-11:09]

Mimo to może to skłonić ludzi do pytania, dlaczego Bóg wymyślił ten system w taki sposób, w jaki to zrobił? Nie zawsze wygląda to dla nas mądrze, ale nie jest to pytanie, na które możemy odpowiedzieć. Można powiedzieć, że na podstawie Księgi Hioba nie uczynił tego dla sprawiedliwości. Sprawiedliwość nie jest filarem kosmosu. Siły, które Bóg wbudował w świat, nie mają rozeznania. Nie są dobrowolne. Nie są moralni, a Bóg nie zarządza w skali mikro.

Na świecie jest coś więcej, więcej operacji kosmosu niż sprawiedliwość. Gdyby sprawiedliwość była podstawą wszystkiego, nie istnielibyśmy. Jesteśmy upadłymi stworzeniami. W swojej mądrości Bóg nakazuje kosmosowi działać w taki sposób, w jaki działa. Potrafi ingerować. Jest nawet w stanie mikrozarządzać, jeśli zdecyduje się to zrobić, ale to nie jest typowe.

W swoim upadłym stanie świat może działać tylko dzięki jego mądrości. Nie możemy oceniać wszystkiego pod kątem Jego sprawiedliwości. Takie jest przesłanie Księgi Hioba, aby pomóc nam zrozumieć, że świat niekoniecznie działa tak, jak myślimy, że działa lub tak, jak myślimy, że powinien. Bóg w swojej mądrości go ustanowił. Cóż, to powinno nas skłonić do zastanowienia się teraz nad Bogiem w Księdze Hioba i to będzie nasz następny fragment.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 25, Świat w Księdze Hioba: porządek, brak porządku i nieład. [11:09]

Księga Hioba

Sesja 26: Bóg w Księdze Hioba

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 26, Bóg w Księdze Hioba.

Wprowadzenie: Wątpliwe zachowanie Boga? [00:22-2:06]

A więc przechodzimy do bardzo interesującego badania. Jak postrzegamy Boga w Księdze Hioba? Wiesz, kiedy zaczynasz na to patrzeć, nie wygląda to zbyt dobrze. Tak, i znowu, widząc rzeczy w najbardziej podstawowy, przypadkowy sposób czytania, wydaje się, że musi zapytać, co szatan planuje. Stawia na życie człowieka. Rujnuje Hioba bez powodu, jak sam przyznaje, łącznie z wymordowaniem jego rodziny. Ignoruje wielokrotne prośby Hioba o wyjaśnienie zarzutów, które przyniosły mu zgubę. Zastrasza Hioba mową, która jest postrzegana jako „Jestem Bogiem, a ty nie”. Opowiada mu, jak stworzył dwa stworzenia o legendarnej mocy i tajemnicy. O co w tym wszystkim chodzi? Oddaje mu dobrobyt bez wyjaśnień i obrony. Łał, naprawdę? To jest Bóg, którego czcimy. Łatwo zrozumieć, że czytelnicy książki zmagają się z obrazem Boga. Wygląda to niemal komicznie, gdyby nie było tak niszczyielskie. Czy to jest objawienie samego Boga? Jak zdobyć te tropy, które wydają się kończyć katastrofalnie?

Co Księga wyjawia o Bogu [2:06-3:14]

Myślę, że musimy przeformułować nasze poszukiwania tutaj. Zamiast tego, czy jest to objawienie samego Boga, zapytajmy, co ta książka ujawnia o Bogu? Sugerowałbym, że kiedy myślimy o Bogu w Księdze Hioba, musimy zacząć od idei, że On również jest postacią, tak jak Hiob, jego przyjaciele i żona są postaciami. Tak jak Behemot i Lewiatan są postaciami. Są postaciami, a Bóg jest postacią retorycznie ukształtowaną w literaturze. Autor książki ukształtował charakter Boga.

Powrót do początkowych pytań o Boga [3:14-7:08]

Teraz, biorąc pod uwagę pozornie negatywne cechy, o których wspomnieliśmy, przejrzyjmy je ponownie. Czy Bóg musi być informowany o działaniach Challengeera? Nie. Książka przedstawia go, używając konwencjonalnego sposobu myślenia o tym, jak działa niebiańska rada, aby zaaranżować rozmowę w scenie w niebie. Tak się rozwija biznes. Jahwe jest przedstawiany przez charakterystykę literacką. Ukazany jest jako postać królewska, która otrzymuje meldunki od funkcjonariuszy, którym powierzono zadania. Jahwe odgrywa tę rolę. To motyw literacki. Nie musimy wierzyć, że Bóg faktycznie działa w ten sposób. Nawet gdybyś to zrobił, nie byłoby powodu sądzić, że jego pytanie ujawnia jego ignorancję. Jego pytanie ma jedynie na celu otrzymanie raportu i wywołanie odpowiedzi. Ustawia sytuację. Pełni rolę literacką.

Czy Bóg angażuje się w zakład z diabłem? Nie, na wielu kontaktach omówiliśmy już niektóre z nich. To nie jest oferowanie objawienia o tym, jak Bóg działa. Literacką rolą tego, nazwijmy to zakładem, chociaż nie wiem, czy tak jest, jest pokazanie od początku, że cierpienie Hioba nie jest wynikiem czegokolwiek, co zrobił. To jest podstawa. Tworzy scenariusz, który ma się rozegrać w książce. Pytanie jest ważną częścią: Czy Hiob służy Bogu za darmo? Cała reszta jest ustawiona, literacka konfiguracja, aby można było zająć się problemem.

Czy Bóg musi dowiedzieć się, jakie naprawdę są motywacje Hioba? Chodzi mi o to, czy ta rozszerzona książka ma na celu odkrycie motywacji Hioba? Czy Bóg nie wie? Czy musi się dowiedzieć? Nie, on nie musi się dowiedzieć. Czytelnicy nie zadają sobie pytania, czy najbardziej prawy człowiek, jakiego kiedykolwiek znano, zachowa swoją sprawiedliwość, gdy świat się rozpadnie? Tekst oferuje odpowiedzi na nasze pytania, a nie na Bożą niepewność. Bóg nie ma wątpliwości co do Hioba. Czytelnikom nie przyda się powiedzenie, że Bóg wie, jakie są motywacje Hioba i że są czyści, ponieważ to nie Hiob jest naszym ostatecznym zmartwieniem. Jako czytelnicy badamy lub jesteśmy prowadzeni w badaniu, w jaki sposób Boża sprawiedliwość oddziałuje na nasze doświadczenia i okoliczności. Książka dotyczy tego, co musimy odkryć, a nie tego, co

Bóg musi odkryć. Ponownie, scena w niebie jest literackim środkiem do wprowadzenia pytań w ruch.

Praca jako zabawa [7:08-8:08]

Czy Bóg troszczy się o Hioba? Czy powinniśmy wywnioskować względną troskę Boga o Hioba z jego pytania: „Czy widziałeś mojego sługę Hioba?” Cóż, nie możemy wydedukować uczuć Boga do Hioba z jego wprowadzenia do rozmowy o Hiobie.

Wszystko w scenie w niebie jest konstruktem literackim, urządzeniem, scenariuszem mającym na celu dosłowne ustawienie sceny. Postacie należy traktować jako postacie w sztuce. Nie sugeruję, że Hiob został zaprojektowany jako sztuka teatralna lub dramatyczna prezentacja, ale tak musimy myśleć o postaciach. Są kształtowani przez narrację, a ich działania służą celom narracji.

Ekstremalna charakterystyka: Bóg jako nieredukowalny [8:08-12:17]

Czy Bóg nie troszczy się o Hioba, gdy doprowadza do swojej ruiny? Nie, nie możemy tego wywnioskować. Scenariusz literacki powstrzymuje wszystkie takie oceny. Czy Bóg przemocą wytraca dzieci Hioba? Nie ma powodu, by uważać Boga za niedbałego o ludzkie życie, tylko po to, by coś podkreślić.

Skrajności cierpienia Hioba są przedstawione równie przekonująco, jak skrajności jego prawości i pomyślności. Skrajność jest ważna, aby rozmowa miała miejsce. Nic mniejszego niż całkowita strata nie zapewni niezbędnych czynników dla pouczenia o mądrości, na którym się skupiamy. Gdyby Hiob właśnie stracił majątek, a nie rodzinę, naprawdę nie można było o tym rozmawiać. Gdyby Hiob właśnie stracił majątek i rodzinę, a nie zdrowie, rozmowa nie miałaby sensu. Zawsze mówiłeś, cóż, nie stracił wszystkiego. Wiesz, jego rodzina była ważniejsza niż jego zdrowie. Stracił więc tylko zdrowie lub majątek. Cóż, przynajmniej ma rodzinę. Ale nie, żeby ta rozmowa się odbyła, musi wszystko stracić.

Jest to ten sam rodzaj myślenia, którego używamy, gdy napotykamy przypowieści Jezusa, które badają realistyczne kwestie, konstruując sytuacje, które mieszają realizm z skrajnie przesadzonymi i niewiarygodnymi czynnikami. Skrajności dostarczają zatem

jednego z charakterystycznych znaków, że mamy do czynienia z konstrukcją literacką.

Czy Bóg bez serca ignoruje prośby Hioba? Cóż, to prawda, że Bóg nie reaguje. Ale księga i jej nauki ugrzęzłyby w gruzach, gdyby Hiobowi udało się wciągnąć Boga w spór. Wtedy Bóg jest odporny na takie prośby, nie czyni go bez serca; pokazuje, że nie jest to droga do rozwiązania.

Przesłanie księgi ma na celu przekazanie tego przesłania, którego Bóg nie osiąga, udzielając wyjaśnień. I dlatego, oczywiście, Bóg odrzuca próby Hioba, by wciągnąć go w składanie wyjaśnień. Udzielenie wyjaśnień zniszczyłoby przesłanie książki. Postawa Boga nie ma więc nic wspólnego z tym, czy reaguje on emocjonalnie na Hioba. Nie o to chodzi.

Czy Bóg zastrasza Hioba, zmuszając go do milczenia? Cóż, w przemówieniach Jahwe jest niezaprzeczalnie przedstawiany jako budzący grozę, ponieważ w końcu nie jest oswojony; nie jest udomowiony. Ale czy autor zamierza zastraszyć czytelnika do nikczemnego płaszczenia się? Stoi w ostrym kontraście z Księgą Psalmów, w której Bóg jest przystępny we wszystkich sprawach. Ta postawa Jahwe jest konieczna jako środek literacki, a nie jako cel teologiczny. Nie chodzi o to, że Bóg jest niedostępny. Chodzi o to, że jest on nieredukowalny.

Paralele Hioba z przypowieściami Jezusa [12:17-15:12]

Posłużyliśmy się przykładem przypowieści Jezusa. Rzućmy okiem na parę, aby zwrócić na to uwagę. Jeśli spojrzysz na przypowieść o robotnikach i ich zarobkach w Ewangelii Mateusza 20, Bóg jest przedstawiony jako właściciel ziemski. Nie mogliśmy wywnioskować, że Bóg faktycznie działa w ten sposób. Wypłata wynagrodzenia nie ma bezpośredniego związku z tym, jak ludzie są traktowani w niebie. Ta sama płaca oferowana tym, którzy pracowali tylko przez ostatnią godzinę, jest celową przesadą, aby podkreślić znaczenie tej przypowieści. Nie możemy wyciągnąć wniosków na temat tego, jak Bóg działa poprzez tę przypowieść.

Łukasza 16 mamy przypowieść o przebiegłym zarządcy. Odpowiedź pana skierowana do jego przełożonych, polegająca na zabieganiu o przychylność, nie powinna być używana do sugerowania, że Bóg chce, abyśmy w ten sam sposób zabiegali o przychylność u Niego. Boży charakter nie objawia się jako przebiegły operator. Ale taka jest literacka rola, jaką mu przypisano w przypowieści.

Niemіłosierny sługa w Ew. Mateusza 18:21 do 35 kończy słowami: „Tak mój Ojciec niebieski potraktuje każdego z was”. Jednak nie możemy nie zauważyć, że pan wydaje sługę na tortury, dopóki nie będzie mógł się odwdzięczyć. Możemy dostrzec subtelną różnicę między przesłaniem przypowieści a naturą Boga.

I wreszcie przypowieść o nocnej prośbie, Łukasza 11, wersety od piątego do ósmego. Postać reprezentująca Boga jest niechętna do pomocy i musi być zmuszana do działania przez dokuczanie potrzebującym. Byłoby to skrajnym przedstawieniem Boga, aby zwrócić na siebie uwagę. Czy w żadnym z nich nie wykorzystujemy informacji z przypowieści, aby naprawdę sporządzić profil tego, jaki jest Bóg? Rozumiemy, że sens przypowieści jest gdzie indziej.

Podobnie Bóg jest postacią w Księdze Hioba. Tak jak jest on postacią w przypowieściach, ważne jest zbadanie, co autor robi z tą postacią. To ważniejsze niż to, co robi postać. Przesłanie tej księgi nie zawiera się w działaniach Boga, ale w informacjach, które oferuje o Bożych planach, celach i Jego polityce.

Orędzie o Bogu w Księdze Hioba [15:12-16:21]

Boże drogi są bardziej skomplikowane, niż ludzie mogą sobie wyobrazić. Nie da się ich sprowadzić do prostego równania. To, czego dowiadujemy się o Bogu, to to, że nie potrzebuje On usprawiedliwienia z naszej strony. Nie jest przed nami odpowiedzialny. W swojej mądrości stworzył świat tak, jak uznał za stosowne, a my ufamy tej mądrości. Dlatego powinniśmy stwierdzić, że Boże drogi są najlepszymi drogami. To są rzeczy, które wychodzą z tej księgi, ponieważ uczy nas ona o Bogu. Musimy uważać, aby nie zaczerpnąć informacji z niewłaściwych miejsc w księdze, które stworzyłyby

zniekształcony obraz Boga. To poprowadzi nas teraz do próby zrozumienia teologii Księgi Hioba i to będzie nasz następny segment.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 26, Bóg w Księdze Hioba. [16:21]

Księga Hioba
Sesja 27: Teologia Księgi Hioba
Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 27, Teologia Księgi Hioba.

Wprowadzenie [00:22-00:48]

Teraz jesteśmy gotowi, aby spróbować wydestylować teologię Księgi Hioba. Rozmawialiśmy o jego celu i przesłaniu. Rozmawialiśmy o tym, jak Bóg jest scharakteryzowany w tej księdze i to wszystko są ważne elementy, ale spróbujmy poskładać teologię. Jednym ze sposobów, w jaki możemy do tego podejść, jest próba uczenia się na fałszywych poglądach Hioba na temat Boga.

Bóg nie jest małostkowy [00:48-3:09]

Zacznijmy więc od idei, że Bóg jest małostkowy. Ponownie, Hiob miał tendencję do myślenia, że Bóg jest małostkowy. Hiob jest podejrzany nie tylko o to, że jest zbyt uważny na Boże nagrody, ale także o to, że jest zbyt uważny na Boży sąd. Znajdujemy to w rozdziale siódmym, znajdujemy to w rozdziale 14.

Ta idea, że Hiob wyczuwa bardzo, bardzo głęboko, ideę Bożego sądu, i to jest dość typowe również dzisiaj. Czasami ludzie są bardzo skłonni myśleć, że Bóg jest przesadnie uważny, czy to w kwestii nagród, czy osądów. Nie jest niczym niezwykłym, że ktoś, kto cierpi, mówi: czego ode mnie chce? Zrobiłem wszystko, o co prosił! I z ideą, że Bóg w jakiś sposób będzie bardziej wymagający, niż możemy sobie wyobrazić. Ludzie zaczynają się zastanawiać, czy Bóg reaguje na jakieś drobne lekceważenie lub pomyłkę dekadę temu i czy Bóg wciąż trzyma to mocno i nie puszcza. Musimy naprawdę uważać na takie sposoby myślenia o Bogu. Nie chcemy być zbyt uważni ani myśleć, że Bóg jest zbyt uważny w tych sprawach.

Mamy w Ewangelii Mateusza 5:48, że Bóg jest doskonały i chce, abyśmy byli doskonali, tak jak On jest doskonały. Ale to nie znaczy, że bezlitośnie wzywa nas do rozliczania się z drobnych odchyłeń. Wcale nie o to tam chodzi. Pismo Święte zapewnia nas, że zna nasze słabości i zdaje sobie sprawę, że jesteśmy słabi; na przykład w Psalmie 103. Musimy więc uznać, że troska Hioba o Boga jest małostkowa i że możemy być zaniepokojeni w ten sam sposób. Naprawdę, musimy przemyśleć ten rodzaj widzenia Boga.

Bóg nie jest niesprawiedliwy [3:09-8:02]

Innym podejściem, które znajdujemy w Hiobie, jest to, że Hiob faktycznie uważa Boga za niesprawiedliwego. Twierdzenia Hioba, że działaniom Boga nie można zaprzeczyć, leżą u podstaw jego wczesnych stwierdzeń, 1:21, 2:10. Ale to naprawdę tylko tymczasowa pozycja dla Hioba. W końcu próbuje wezwać Boga do odpowiedzialności za sprawiedliwość swoich dróg. Pamiętaj, on domaga się rozprawy w sądzie. Oskarża Boga o nadużycie władzy. Istnieje subtelne przejście od tego, czy jest to kwestia sprawiedliwości, kto mógłby go wyzwąć - to Hioba 9:19; do, niszczy zarówno nienaganych, jak i niegodziwców. To tylko trzy wersety dalej w Hioba 9:22. W 19:7 Hiob twierdzi, że nie ma żadnej *pomyłki*. *Miszpat* to hebrajskie słowo oznaczające sprawiedliwość. A w 27:2 twierdzi, że Bóg powstrzymał przed nim *mispat*. Widzimy to również w 34:5. Tak więc pomysł polega na tym, że Bóg nie przeciwstawia się temu, czego można by po nim rozsądnie oczekiwać.

W rozdziale 16, wersetach od 9 do 14, wylicza swoje oskarżenia przeciwko Bogu jako napastnikowi, przeciwnikowi, zdrajcy i wojownikowi bez litości. Boża nagana Hioba w rozdziale 40:8 jasno pokazuje, że Hiob uważał Boga za niesprawiedliwego.

Ponownie, jest to często charakterystyczne dla naszych współczesnych reakcji, gdy życie nie toczy się tak, jak myślimy, że powinno. Kiedy widzimy na świecie rzeczy, które naprawdę nas niepokoją, charakterystyczne jest, że zaczynamy myśleć, że Bóg w jakiś sposób nie spełnia standardów, których powinien przestrzegać. Ale jeśli oczekujemy

sprawiedliwości w każdej życiowej sytuacji, nieuchronnie się rozczarujemy. A w naszej frustracji to rozczarowanie może skupić się na Bogu. Problem polega na tym, że my również przyjęliśmy założenie, że jeśli sprawiedliwość wypływa od Boga, a On jest wszechmocny, to powinniśmy oczekiwać, że nasze codzienne doświadczenia odzwierciedlać będą Bożą sprawiedliwość. Łatwo myślimy w ten sposób. Wadą tego myślenia jest założenie, że kosmos jest naznaczony atrybutami Boga. To widok wyrzuconych ksiąg.

Błędem jest myślenie, że Boży plan dzień po dniu zapewnia sprawiedliwość. Popęlniamy błąd myśląc, że taki jest Boży plan. To po prostu nie to, co robi. Kiedy sprawiedliwość nie jest widoczna w naszym życiu, łatwo dojść do wniosku, że Bóg podejmuje decyzje, ale sprawiedliwość nie kieruje tymi decyzjami. Jeśli sprawuje władzę bez kierowania się sprawiedliwością, staje się jak stworzenie chaosu, za jakie przedstawia go Hiob.

Jako taki nie wprowadza porządku. To nie on jest źródłem porządku. Zamiast tego reprezentuje brak porządku. W tym świecie, który obejmuje wszystkie trzy: porządek, brak porządku i nieład, sprawiedliwość nie może zapanować. Pamiętaj więc, że alternatywą, którą zaproponowaliśmy, jest to, że Boży plan jest odbiciem Jego mądrości. Jest źródłem i centrum porządku, ale ani nieład, ani nieporządek nie są poza jego kontrolą. Boga nie można oceniać według zewnętrznego standardu, bo to uzależniałoby Go od tego standardu. Naszym zadaniem nie jest pociąganie Boga do odpowiedzialności. Nie chodzi o to, by wezwać go do odpowiedzialności, ponieważ ostatecznie uznałoby to Boga za mniej niż Boga.

Bogiem nie można manipulować [8:02-11:00]

Hiob pokazuje również, że wierzy, że Bogiem można manipulować. Hiob uważa Boga za dostatecznie zmarginalizowanego, aby można było nim manipulować. Hiob próbował zaangażować Boga, przyciągnąć go do sądu, ale mu się nie udało. Więc on go wykorzystuje. To jest ślub niewinności w rozdziale 31. Hiob nie wierzy już w tym momencie, że znajdzie sprawiedliwość od Boga. Teraz szuka jakiejś spójności,

odzyskując równowagę w społeczeństwie. To właśnie próbuje zrobić jego przysięga niewinności. Wylicza wszystkie przewinienia, których nie popełnił, w zasadzie zapraszając Boga, aby zadał mu śmierć, jeśli faktycznie jest winny którejkolwiek z tych zbrodni, a milczenie Boga pozostaje. Milczenie Boga zadziało przeciwko Hiobowi, a Hiob próbuje to wykorzystać na swoją korzyść. Zamierza zmusić rękę Boga, zmuszając ich do działania lub aby w milczeniu Boga Hiob znalazł usprawiedliwienie.

W milczeniu Boga milcząco, biernie uniewinniłby Hioba. Jeśli okaże się, że początkowa ruina Hioba przez Boga była nieusprawiedliwiona, Bóg byłby postrzegany jako niekonsekwentny w swojej polityce. Jeśli zasada odpłaty określa jego politykę, reputacja Hioba zostałaby ocalona, podczas gdy reputacja Boga zostałaby utracona. W Hioba 1, wersety od 4 do 5, dużo o tym mówiliśmy; Zachowanie Hioba sugeruje, że wierzy, że można kierować Bogiem. Doszedł do przekonania, że Boga można wymanewrować w podejściu rytualnym. Niebezpieczeństwo polega na tym, że możemy uwierzyć, że Bóg może być zbyt uważny w swoich oczekiwaniach. Hiob zastanawia się, czy Bóg jest apatyczny, gwałtowny, zaabsorbowany, a może nawet nieudolny. Zbyt łatwo jest nam dzisiaj wierzyć, że Bogiem można manipulować, czy to poprzez nasze dawanie, uczęszczanie do kościoła, oddawanie czci, czy też sztywne przestrzeganie chrześcijańskich dyscyplin, że w jakiś sposób możemy manipulować Bogiem, aby robił to, czego od niego oczekujemy. To sposób myślenia zorientowany na korzyści, a my nie możemy. Nie wolno nam tego tolerować w sobie.

Zakończenie [11:00-11:56]

Tak więc wiele teologii, które czerpiemy z Księgi Hioba, pojawia się, gdy rozpoznajemy błędy Hioba w myśleniu o Bogu, rozpoznajemy te same skłonności w sobie, a wtedy dobra teologia wychodząca z księgi może pomóc nam skorygować te błędne wyobrażenia o Boże i spraw, aby nie charakteryzowały naszego własnego sposobu myślenia. Teologia tej księgi wykracza oczywiście poza obraz Boga, do obrazu cierpienia. W następnym fragmencie zwrócimy naszą uwagę na teologię cierpienia w Księdze Hioba.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 27, Teologia Księgi Hioba. [11:56]

Księga Hioba

Sesja 28: Teologia cierpienia i Księga Hioba

Przez Johna Waltona

To jest John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 28, Cierpienie i Księga Hioba.

Wprowadzenie [00:22-1:03]

Teraz możemy zwrócić uwagę na teologię cierpienia w Księdze Hioba. Nawet gdy to robimy, pamiętajmy, że zauważyliśmy, że ta książka nie ma na celu pomóc nam poznać odpowiedzi na cierpienie ani dać nam model tego, jak powinno wyglądać cierpienie i jak powinniśmy na nie reagować. Ma jedynie na celu pomóc nam myśleć o Bogu we właściwy sposób, kiedy cierpimy. Mimo to możemy w Księdze Hioba naszkicować kilka ważnych elementów teologii cierpienia.

Poziomy i rodzaje cierpienia [1:03-2:19]

Kiedy mówimy o cierpieniu, oczywiście możemy mówić o wielu różnych poziomach. Moglibyśmy mówić o cierpieniu fizycznym z przewlekłym lub wyniszczającym bólem lub urazem. Moglibyśmy mówić o cierpieniu psychicznym: żalu, wstydzie, lęku, nadużyciach lub zerwanych związkach. Moglibyśmy mówić o cierpieniu okolicznościowym, życiu z zaburzeniami odżywiania, HIV czy chorobą neurologiczną. Moglibyśmy nawet mówić o cierpieniu zastępczym, gdy opiekujemy się osobami starszymi lub nieuleczalnie chorymi, cierpieniem, ponieważ cierpią ci, którzy są blisko nas. Wreszcie, możemy myśleć o cierpieniu systemowym tak, jak myślimy o tych, którym zagrażają represyjne reżimy, ofiary handlu ludźmi, głodu i chorób. Widzimy więc, że cierpienie istnieje na wielu, wielu różnych poziomach w naszym doświadczeniu i w naszym świecie. Cierpienie może nas złamać i jest charakterystyczne dla zepsutego świata, w którym żyjemy.

Pytania Cierpienie podnosi [2:19-4:32]

Tak więc każda teologia cierpienia pyta, jak myślimy o Bogu w związku z cierpieniem. Tak powinna działać teologia cierpienia. Możemy zatem zastanowić się nad kwestiami takimi jak: dlaczego Bóg stworzył świat, w którym może istnieć takie cierpienie ?

Dlaczego pozwala, by to trwało? Dlaczego mi się to przytrafia? Czy Bóg chce mnie czegoś nauczyć? Czy zrobiłem coś nie tak? To tylko niektóre z problemów, którymi musimy się zająć. Zasadniczo, jak Bóg, który jest wszechdobry i wszechpotężny oraz charakteryzuje się sprawiedliwością i współczuciem, może pozwolić, nie mówiąc już o stworzeniu, świata, w którym cierpienie jest tak wszechobecne?

Teraz, oczywiście, sceptycy mają swoje sposoby patrzenia na to. Mówią, że po prostu usprawiedliwiamy nieadekwatnego Boga, że albo nie ma Boga, albo że taki Bóg, który pozwala na takie rzeczy, nie jest godzien naszej czci.

Gdybyśmy podejmowali próby usprawiedliwienia Boga, musielibyśmy przyjąć założenie, że musi on spełniać jakieś zewnętrzne kryteria, których nie spełnia, i że moglibyśmy zasiąść na ławie sędziowskiej, aby ocenić, czy udało mu się spełnić nasze oczekiwania. Ani nie prosimy Boga, aby rozliczył się z siebie, ani dlaczego nasze życie lub świat wygląda tak, jak wygląda. Nie ma żadnej teologii cierpienia, która by z tego wynikała. Ostatecznie chcemy wiedzieć, czego Księga Hioba może pomóc nam się dowiedzieć, jak myśleć o Bogu w świetle cierpienia, czy to osobistego, czy uniwersalnego. Podejdźmy więc do tego w powiązaniu z pięcioma perspektywami.

Pięć perspektyw na cierpienie:

1) Cierpienie jest powszechne dla całej ludzkości [4:32-5:07]

Po pierwsze, cierpienie jest udziałem całej ludzkości. Jeśli nie cierpisz teraz, są szanse, że w końcu będziesz. Cierpienie jest udziałem całej ludzkości. I w tym sensie nie jest to wybieranie jednej osoby do cierpienia tutaj i jednej osoby do cierpienia tam. To jest to, czego wszyscy doświadczamy w firmie i indywidualnie, niektórzy bardziej, inni mniej oczywiste.

2) Cierpienie jest przypadkowością procesu tworzenia [5:07-7:54]

Po drugie, cierpienie jest przypadkowością procesu tworzenia. Nie żyjemy jeszcze w świecie pełnego porządku i nie będziemy żyć aż do nowego stworzenia. Cierpienie jest zatem jedną z oczekiwanych ewentualności, ponieważ porządek nie został jeszcze w pełni osiągnięty. Za cierpienie odpowiada zarówno nieporządek, jak i porządek. Bożym zamiarem było stworzenie nas z układem nerwowym, który ostrzega przed potencjalną szkodą poprzez to, co odczuwamy jako ból. Tak stworzył nas Bóg. Jeśli nasz układ nerwowy zawiedzie, mamy duże problemy. Bóg stworzył nas z emocjami, a przez nasze emocje możemy doświadczać zranionych uczuć. Nie moglibyśmy być zranieni, gdybyśmy nic nie czuli, ani fizycznie, ani emocjonalnie. Czy myśleliśmy, że to dobrze, że Bóg stworzył nas z układem nerwowym i z emocjami? Ponieważ jesteśmy zdolni do miłości, jesteśmy podatni na ból, ponieważ miłość często kończy się bólem w tym życiu. W tym świecie, z tego rodzaju ciałami, cierpienie jest nieuniknione. Musimy to uwzględnić w naszych oczekiwaniach. Normalności nie można zdefiniować jako życia wolnego od cierpienia. To nie jest normalne. Normalność musi zostać ponownie zdefiniowana, biorąc pod uwagę realia procesu tworzenia. Jeśli spodziewamy się cierpienia, nie będzie ono wydawało się anomalią, kiedy go doświadczymy. To nie czyni cierpienia łatwiejszym do zniesienia, ale może wpłynąć na nasze podejście do niego. Nie zostaliśmy wybrani do cierpienia. Jako rasa ludzka tego właśnie doświadczamy.

3) Cierpienie niezwiązane wewnętrznie z grzechem [7:54-11:26]

Po trzecie, cierpienie nie może być wewnętrznie związane z grzechem. Cierpienie może czasem wynikać z nieporządku. Ktoś popełnia grzech, a ktoś inny za niego cierpi, ale można też tego doświadczyć w wyniku nieuporządkowanego, niepełnego stworzenia. Niektóre cierpienia są niewątpliwie bezpośrednią naturalną konsekwencją grzechu. Bezsprzecznie. Bóg może użyć cierpienia jako kary za grzechy, ale nigdy nie możemy zakładać, że cierpienie nasze lub kogokolwiek innego jest karą Bożą. Tylko prorocze głosy w Piśmie Świętym mogły określić, co było karą Bożą, a co nie. Nie mamy takich proroczych głosów. Możemy z powodzeniem wierzyć, że zbierzemy to, co zasiejemy. List

do Galacjan 6:7, ale to nie pozwala nam na ustalenie bezpośredniej zgodności między zachowaniem a okolicznościami. Cierpienie może jednak skłonić nas do oceny naszego życia, do stwierdzenia, czy jesteśmy na właściwej ścieżce. Ufność w Bożą mądrość to najsilniejsza rada, jaką Biblia ma do zaoferowania. To musi wystarczyć.

Zaufanie powstrzymuje się od pytania: Dlaczego Bóg zrobił coś takiego? Albo dlaczego do tego dopuścił? Zabiera nas na terytorium, na którym nie istnieją żadne narzędzia nawigacyjne, które wskazywałyby nam położenie. Bóg nie zarządza każdą okolicznością w skali mikro ani nie zatwierdza wszystkiego, co ma miejsce w twoim lub moim życiu. Jednak byłoby błędem w przeciwnym kierunku sądzić, że był odległy i niezaangażowany.

Zastanawiam się nawet nad używaniem terminów takich jak „zezwalaj” i „zezwalaj”. Nie sądzę, że powinniśmy używać ich w taki sposób, aby sugerować winę na Boga. Są to jedne z jedyńych słów, które możemy znaleźć, że możemy go trochę usunąć, ale to jest nasz język i nie wystarcza, aby wyjaśnić Boga.

John Polkinghorne stwierdził, że „cierpienie i zło świata nie są spowodowane słabością, niedopatrzeniem lub bezduszością ze strony Boga, ale raczej są nieuniknionym kosztem stworzenia, któremu pozwolono być innym niż Bóg”. „Nieunikniony koszt stworzenia, któremu pozwolono być innym niż Bóg”.

4) Cierpienie jako okazja do pogłębienia wiary [11:26-14:18]

Po czwarte, w teologii cierpienia, perspektywy, które możemy przyjąć. Możemy uznać, że czasami cierpienie może być okazją do pogłębienia naszej wiary. Niezależnie od ilości cierpienia, którego ktokolwiek z nas doświadczył w swoim życiu, cierpienie to przyczyniło się do tego, kim jesteśmy, na dobre lub na złe. Wskażę ci Rzymian 5:3.

Nie możemy wnioskować na podstawie nauczania biblijnego, że Bóg chce, aby wszyscy byli zdrowi i szczęśliwi. Musimy więc tylko prosić z wiarą o rozwiązanie naszej sytuacji. Bóg może tego nie chcieć. Możemy modlić się o uzdrowienie dla siebie i innych.

Powinniśmy mieć wiarę, że Bóg może uzdrawiać, jeśli tak zechce, ale nie jesteśmy w

stanie stawiać Mu wymagań. Kiedy Bóg mówi o przeprowadzeniu swego ludu Izraela przez wody, musimy zrozumieć, że różni się to od pomagania im w uniknięciu wzburzonych wód. On przeprowadzi ich przez niespokojne czasy. Być może ważniejsze jest dla nas, abyśmy modlili się, aby Bóg wzmocnił nas do znoszenia cierpienia i wierności Jemu przez cały czas próby lub kryzysu, niż by je zabierał.

Ważne jest, abyśmy nie reagowali rozczarowaniem Bogiem. Bóg nie zawodzi ani nie cierpi z powodu uchybień w realizacji swoich zamierzeń. Jeśli wydaje nam się, że nie spełnił naszych oczekiwań, problem nie leży w nim. Powinniśmy ponownie przeanalizować nasze oczekiwania. Ważne jest, abyśmy starali się czcić Boga, gdy życie jest na najniższym poziomie. Powinniśmy starać się Mu ufać nawet wtedy, gdy nie ma już nadziei. Tego oczekuje od nas Bóg. Żyjemy w świecie cierpiącym, a sposób, w jaki na nie reagujemy, ma znaczenie.

5) Uczestnictwo w cierpieniu Chrystusa [14:18-15:01]

Wreszcie piąta perspektywa jest taka, że kiedy cierpimy, uczestniczymy w cierpieniu Chrystusa. Chrystus wskazywał inną drogę, która przyniesie zwycięstwo przez klęskę, o czym dobitnie świadczy krzyż. Nie zawsze powinniśmy oczekiwać wybawienia od wrogów. Chciałbym skierować cię do Filipian 3:10. Możemy więc próbować wytrzymać nasze cierpienie, wyobrażając sobie, że uczestniczymy w cierpieniu Chrystusa.

Zakończenie [15:01-15:49]

Żaden z nich nie sugeruje, że powinniśmy oczekiwać wyeliminowania cierpienia z naszego życia. To stan naszego świata i naszego ludzkiego losu. Nie powinniśmy obwiniać Boga. Powinniśmy raczej patrzeć, jakim celom może służyć nasze cierpienie, gdy świadczymy o Nim w naszym życiu. Jest więc trochę teologii książki.

Teraz chcemy zwrócić naszą uwagę na podsumowanie przesłania Księgi Hioba, a to będzie w następnym fragmencie.

To jest John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 28, Cierpienie i Księga Hioba. [15:49]

Księga Hioba
Sesja 29: Przesłanie Księgi Hioba
Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 29, Przesłanie Księgi Hioba.

Brak odpowiedzi na pytanie dlaczego [00:21-2:35]

W końcu jesteśmy gotowi do podsumowania przesłania Księgi Hioba. Czy daje odpowiedzi? To zależy od tego, jakie są twoje pytania. Jeśli twoje pytanie brzmi: „Dlaczego?”, prawdopodobnie nie. Hiob nigdy nie powiedział, dlaczego cierpiał. W zachowaniu Hioba nie ma powodu ani przyczyny tego cierpienia. Kiedy patrzymy w przeszłość, szukamy powodów. Jak mówiliśmy w Jana 9, powinniśmy patrzeć w przyszłość zgodnie z radą Jezusa, szukając celu. Dawną próbę pytania dlaczego o przeszłość należy porzucić. I nawet to drugie szukanie celu powinno być traktowane luźno, ponieważ faktem jest, że nawet gdy szukamy celu, nie zawsze go znajdujemy. Nie ma podstaw, by sądzić, że przyczyny istnieją.

Naszą współczesną skłonnością jest mówienie, że może nie znam powodów, ale dowiem się w niebie. Wyobrażam sobie ludzi ustawiających się w kolejce do budki z powodem, aby spróbować znaleźć powód, dla którego cierpieli to czy tamto. Nie licz na to.

Ponieważ nie chodzi tylko o to, że nie znamy powodów, ani nawet o to, że nie możemy ich znać; jest to, że równie dobrze może nie być żadnych powodów. Niektóre z naszych doświadczeń są wynikiem życia w świecie, który obejmuje brak porządku i nieład; wtedy te doświadczenia nie są wynikiem przyczyn. Są wynikiem tego, jaki jest świat. To nie jest powód.

Błędem jest wzywanie Boga do obrony [2:35-2:55]

W przeciwieństwie do tego, możemy szukać celów naszego cierpienia, ale nie ma gwarancji, że je znajdziemy, a cele same w sobie mogą być złożone. Tak więc, jeśli twoje

pytanie brzmi: dlaczego nie powinieneś oczekiwać odpowiedzi w Księdze Hioba lub kiedykolwiek. Jeśli twoje pytanie brzmi: co robi Bóg? I masz na myśli ideę, że Bóg ma wiele do powiedzenia za to, co robi na świecie ; cóż, nie, takiej odpowiedzi też nie powinniśmy się spodziewać. Nie powinniśmy oczekiwać, że Bóg będzie się bronił. To jest błąd Hioba, wzywać Boga do sądu, zmuszać go do obrony. Nie, nie, nie powinniśmy oczekiwać, że Bóg będzie się bronił. Wyjaśnienia tego, co robi Bóg, są z pewnością znacznie powyżej naszej grupy płac i poza naszym odkryciem.

Bezinteresowna prawość [2:55-4:49]

Co jeśli nasze pytanie brzmi: czy istnieje bezinteresowna prawość? Oczywiście, zwykle nie jest to pytanie, które ludzie zadają, ale to pytanie postawił Pretendent i to pytanie jest tematem dużej części książki. To naprawdę najważniejsze pytanie, jakie należy zadać, ponieważ jest to pytanie, które stawia książka. Czy ktoś służy Bogu za darmo? czy ja? Czy ty? Jesteśmy do tego zachęcani, abyśmy byli gotowi służyć Bogu za darmo. Jako chrześcijanie mamy korzyści, życie wieczne, przebaczenie, zbawienie i korzyści, ale na nie nie zasłużyliśmy. To nie tak, że na nie zasłużyliśmy. Powinniśmy być gotowi służyć Bogu za darmo, nawet jeśli nie mamy takich korzyści, jakie otrzymujemy.

Może nie być żadnego powodu [4:49-5:27]

Poza faktem, że nie otrzymujemy wyjaśnienia, dlaczego coś się stało, książka pomaga nam dojść do ważnego spostrzeżenia, że nie powinniśmy myśleć, że wyjaśnienie istnieje. Ponownie, nie ma powodów. Innymi słowy, nie chodzi tylko o to, że istnieje odpowiedź, której po prostu nie możemy poznać, ponieważ jej nie rozumiemy lub dlatego, że jest ukrywana. Równie dobrze może nie być powodu i musimy być gotowi z tym żyć.

Nie możemy wyjść Boże, Boże [5:27-6:22]

Inną rzeczą, której się uczymy, jest to, że nie możemy wyrzucić Boga, Boga. Nie możemy pozwolić sobie na złudzenie, że biorąc pod uwagę rządy świata, moglibyśmy zrobić to lepiej. Pamiętaj, że w rozdziale 40 Bóg oferuje to Hiobowi retorycznie. Śmiało, spróbuj. Jak leci? Nie możemy zrobić tego lepiej. To nie znaczy, że mówimy: „Cóż, Bóg

nie wykonuje zbyt dobrej roboty. Ja nie mogłem zrobić tego lepiej, ale on nie radzi sobie zbyt dobrze”. Nie, nie, ale nie powinniśmy myśleć, że możemy prześcignąć Boga, Boga. Takie błędne myślenie stawia nas właśnie w sytuacji Hioba, gdy myślimy o Bogu zbyt upraszczająco i mechanicznie i myślimy zbyt wysoko o sobie.

Kluczowym przesłaniem jest zaufanie do Boga pośród cierpienia [6:22-8:05]

Kluczem do przesłania książki jest to, że zaufanie jest jedyną możliwą odpowiedzią. Nasze doświadczenia są nie do opisanego. Powody są ulotne i niewystarczające, jeśli w ogóle istnieją. Im gorsza sytuacja, tym trudniej zaufać i tym bardziej jest to konieczne. Ale na tym polega zaufanie. Gdybyśmy znali wszystkie odpowiedzi, nie musielibyśmy ufać. Zaufanie pojawia się tam, gdzie zawiódł rozsądek.

Mądrość Boża zwycięża. Sprawiedliwość Boża musi być potwierdzona, ale nie można oczekiwać, że będzie oczywista w naszych doświadczeniach. Nasze korzyści muszą zostać zdewaluowane w naszych umysłach. Nie żyjemy dla korzyści. Nasze partnerstwo z Bogiem jest najważniejsze. Uczynił nas partnerami w wielkim przedsięwzięciu swoich planów i celów dla kosmosu. Musimy być uczestnikami, partnerami w tym, co robi. To, co z tego uzyskujemy, ma wartość, ale nie może być czynnikiem kierującym naszymi zobowiązaniami i zachowaniem.

Abraham i służenie Bogu bez korzyści [8:05-10:37]

Przesłanie Księgi Hioba: Czy służycie Bogu za darmo? A może służysz Bogu tylko za to, co z tego masz? Ponownie Abraham został poproszony o zrobienie czegoś bardzo podobnego. To nie był tylko jego syn związany na tym ołtarzu. To było przymierze i wszystkie obietnice przymierza, ponieważ jeśli nie było Izaaka, nie było przymierza. Rodzina wymiera, nie ma ziemi, nie ma rodziny, nie ma błogosławieństwa. Przymierze było na tym ołtarzu aż do tego czasu; wszystko, czego Bóg zażądał od Abrahama, obiecał mu w zamian coś lepszego. Mimo to Abraham wymagał wiary, ale zawsze mógł zyskać dzięki przymierzu, odpowiadając z wiarą.

W rozdziale 22 tak nie jest. Abraham nie ma nic do zyskania, nic, co ułatwiłoby pokonanie tego garbu. Nic nie zyskuje. W rzeczywistości rezygnuje ze wszystkiego, co

mógł zyskać. Dlatego Bóg mówi w rozdziale 22, wersecie 12: „Teraz wiem, że boisz się Boga”. Alternatywą dla tego słowa byłoby. „Teraz wiem, że robisz to dla siebie, że robisz to dla korzyści, że okazujesz wiarę tylko wtedy, gdy coś z tego masz”. To byłaby inna alternatywa. Ale teraz całe przymierze spoczywało na tym ołtarzu z jego umiłowanym synem, kiedy on był gotowy je porzucić; Bóg powiedział: „Teraz wiem, że boisz się Boga”. Oto czym jest bezinteresowna prawość: gotowość do porzucenia całej reszty. Oto jest pytanie Księgi Hioba. Czy ktoś z nas boi się Boga za darmo? To ważne pytanie, które należy zadać, a to doprowadzi nas do naszego ostatniego segmentu. Zastosowanie Księgi Hioba.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 29, Przesłanie Księgi Hioba. [10:37]

Księga Hioba
Sesja 30: Zastosowanie Księgi Hioba
Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 30, Zastosowanie Księgi Hioba.

Wprowadzenie: zastosowanie, a nie punkt działania, ale punkty myślenia [00:23-1:53]

W końcu, jak myślimy o zastosowaniu Księgi Hioba? Czego nauczyliśmy się z Księgi Hioba dla naszego życia? Kiedy myślę o aplikacji, niekoniecznie myślę o tym w kategoriach punktów akcji, które mogę wykonać w tym tygodniu. Nie ma w tym nic złego, a czasami możemy zidentyfikować rzeczy, które mogą faktycznie zmienić nasze zachowanie, gdy wskazano nam coś, co robiliśmy nieprawidłowo. W porządku. Ale myślę, że jest ważniejszy aspekt aplikacji; zamiast myśleć w kategoriach punktów akcji, wolałbym mówić o punktach myślenia. Jak możemy myśleć inaczej? W końcu nie chcemy, aby Biblia dała nam szybkie rozwiązanie na ten tydzień. Chcieliśmy, aby przeniknęła do naszych serc i życia, abyśmy zaczęli myśleć inaczej. Ponieważ myślimy inaczej, będziemy działać inaczej. A ponieważ myślimy inaczej, będziemy przygotowani na wszystko, co może nadejść, zamiast po prostu mieć małą strategię na jeden punkt akcji w tym tygodniu.

Przygotowanie na cierpienia [1:53-4:20]

Na coś takiego jak cierpienie i myślenie o Bogu, kiedy życie idzie źle, musimy być na to przygotowani. Maratończyk nie budzi się pewnego ranka i nie postanawia tego dnia przebiec maratonu. Pianista koncertowy nie wchodzi do sali koncertowej na oczach tysięcy ludzi i nie decyduje się na odczytanie a vista skomplikowanego utworu. To przygotowanie daje nam szansę na sukces. Życie nie jest inne. Musimy przygotować się

na nieprzewidziane okoliczności życia, na rzeczy, które przychodzą na nas bez ostrzeżenia. Jeśli czekasz, aż to nadejdzie, to tak naprawdę nie będziesz na to przygotowany. Byłoby za późno na przygotowania.

Kiedy moje dzieci były małe i przygotowywały się do rozpoczęcia jazdy, zdecydowałem, że naprawdę nie jest dobrym pomysłem czekanie, aż złapią gumę gdzieś na ciemnej, opuszczonej drodze bez pomocy w zasięgu wzroku, aby nauczyły się, jak zmienić oponę. przebita opona. Wybraliśmy więc miły, wygodny dzień na podjeździe i nauczyliśmy się zmieniać oponę.

Przygotuj się z wyprzedzeniem, ponieważ kiedy wystąpią rzeczywiste okoliczności, możesz nie być w nastroju. Czasami tak myślę o Księdze Hioba. Nie jestem pewien, czy to dobra książka do czytania, kiedy już naprawdę zaczynasz cierpieć, ponieważ musisz przez to przepracować tak cierpliwie, tak niemal żmudnie, żeby dostać to, co ma do zaoferowania. Kiedy zalewa nas cierpienie, po prostu nie skupiamy się na nim; nie mamy rozpiętości uwagi.

Dlatego ważne jest, abyśmy próbowali wyciągnąć wnioski, zakorzenić w sobie te punkty myślenia i wypełnić rezerwuar zrozumienia, abyśmy mogli z niego korzystać, kiedy potrzebujemy go w życiu.

Praca nie ma przynosić nam pociechy [4:20-5:01]

Porozmawiajmy o tym trochę. Czy książka zapewnia komfort? To na pewno nie jest jego intencją. Nie próbuje cię pocieszyć. Hiob nie otrzymuje pocieszenia od przyjaciół, rodziny ani od Jahwe. Nie daje pocieszenia poprzez wyjaśnienia i odpowiedzi. I tak naprawdę, nawet gdy następuje renowacja, nie ma to na celu zapewnienia komfortu. Nie, książka nie przynosi ukojenia. Nie w ten sposób powinniśmy myśleć o stosowaniu tego.

Hiob uczy akceptacji i zachęca do przemyśleń [5:01-7:46]

Alternatywą dla wygody jest to, że książka pomaga nam nauczyć się akceptacji. Akceptacja polega na uzyskaniu zrewidowanej perspektywy na nasz ból lub cierpienie. Pomaga nam inaczej spojrzeć na siebie i swoją sytuację oraz zobaczyć Boga w nowym

światle. Książka może nam pomóc pielęgnować akceptację tego, co nas spotyka w życiu, bez względu na to, jak trudne może być.

Nie próbuję sprowadzić tego do czegoś, co naprawdę można trzymać na wyciągnięcie ręki. Wiemy, że cierpienie nie jest takie. Księga Hioba pomaga nam zrozumieć warunki Bożej kontroli, a nie ograniczenia Bożej kontroli, warunki Bożej kontroli i to, czego powinniśmy się spodziewać, a czego nie. Tak ważne są oczekiwania. Nie powinniśmy oczekiwać, że znajdziemy pocieszenie w wyjaśnieniach. Chcemy akceptacji sposobu, w jaki Bóg stworzył świat, akceptacji, że to, czego doświadczamy, nie jest daremne.

Książka daje nam nadzieję i powód do zaufania. Więc nie mamy tutaj zestawu rozkazów wymarszu, aplikacji naprawczej, która mówi nam, jak działać w tym tygodniu. Mogłoby to stawić czoła naszym niedoskonałościom lub niepowodzeniom, ale to jest jak płacenie rachunków w czasie kryzysu finansowego. Po prostu starasz się nadążyć za lawiną rachunków. Ale uczy nas uczenia się, myślenia. Te punkty myślenia nazywam konstruktywnym zastosowaniem. Obejmuje coś więcej niż robienie tego, co słuszne. Stawia nas na ścieżce myślenia o tym, co jest właściwe, nabierania dobrych nawyków myślowych i rutyny. Obejmuje to, jak myślimy o sobie, jak myślimy o otaczającym nas świecie. I, oczywiście, najważniejsze, jak myślimy o Bogu. Stanowi podstawę dla wewnętrznych zasobów, które pomogą nam dobrze reagować na sytuacje, z którymi możemy się spotkać. Zamiast płacić zaległe rachunki w czasie kryzysu finansowego, to tak, jakby otworzyć konto oszczędnościowe i mieć pieniądze w banku na przyszłość. Nikt z nas nie lubi żyć z dnia na dzień.

Bóg to nie Picayune [7:46-8:59]

Jakie więc myśli o Bogu możemy zastosować w naszym życiu i sposobie myślenia? Bóg nie jest Picayune. Niezależnie od dyscypliny, Bóg oczywiście karmi tych, których kocha. Ale pamiętaj o łasce; Bóg jest Bogiem łaski.

Niedawno rozmawiałem z osobą, która przez całe życie była zagorzałym chrześcijaninem. Byli teraz w ostatniej fazie śmiertelnej choroby. Wyrazili obawę, że w

jakiś sposób spotkają się z krytyką, gdy staną przed Chrystusem, że nie zrobili wystarczająco dużo. Ta osoba spędziła całe swoje życie w bezinteresownej służbie dla Boga i było trochę tego, że Bóg jest picayune. Pamiętaj o łasce.

Bóg nie jest przed nami odpowiedzialny [8:59-9:18]

Innym punktem myślenia o Bogu jest coś, o czym wspominaliśmy już kilka razy. Bóg nie jest przed nami odpowiedzialny. Nigdy nie myśl, że Bóg jest przed nami odpowiedzialny. Nie powinniśmy żywić wobec Boga podejrzeń do tego stopnia, że bylibyśmy gotowi zwątpić w Niego i myśleć o Nim jak najgorzej.

Bóg nie jest stworzeniem chaosu [9:18-9:53]

Innym punktem myślenia jest to, że Bóg jest konsekwentny, a nie arbitralny. Jest raczej dobry niż zły. Charakteryzuje się pokazami łaski, a nie nadużywaniem niekontrolowanej mocy. Bóg nie jest istotą chaosu, która jest potężna, psotna, samowolna, amoralna, kierująca się instynktami i egoizmem. Bóg nie jest stworzeniem chaosu.

Nie powinniśmy usprawiedliwiać się kosztem Boga [9:53-10:13]

Kolejny punkt myślenia: nie powinniśmy usprawiedliwiać się ani usprawiedliwiać kosztem Boga. Mówiliśmy już o tych kwestiach w Księdze Hioba i musimy je wchłonąć w nasze życie i myślenie.

Manipulowanie Bogiem to zły pomysł [10:13-10:51]

Manipulowanie Bogiem jest zawsze złym pomysłem – zawsze złym pomysłem. Nie ośmielamy się próbować zmieniać Boga. On musi nas zmienić. Każdy obraz, który naszym zdaniem możemy stworzyć z Bogiem, aby zmusić Go do zaspokojenia naszych pragnień, w końcu musi Go pomniejszyć. Nie chcesz takiego wyniku. Nie chcemy Boga, który jest na nasze zawołanie. Taki Bóg nie jest Bogiem. Nigdy nie powinniśmy myśleć, że możemy zapędzić Boga w kąt, rzucając Mu Jego obietnice; prawdopodobnie te, których używamy, i tak nie są obietnicami. Lub, jak Hiob, składając ślub niewinności, próbując manipulować Bogiem. Nie możemy zagonić go do kąta. nie chcemy. Nie możemy.

Nie możemy stawiać Bogu wymagań [10:51-12:44]

Nigdy nie powinniśmy myśleć, że możemy żądać od Boga odpowiedzi za pomocą określonych przez nas mechanizmów w wybranych przez nas czasach. Nie jesteśmy w stanie stawiać żądań. Nigdy nie powinniśmy myśleć, że ponieważ uważamy się za wiernych, Bóg jest nam winien taką odpowiedź, jakiej pragniemy. Bóg nie jest nam nic winien. Nic nie zarobiliśmy. Możemy swobodnie modlić się o rezultaty, których pragniemy, uzdrowienie, przewodnictwo, cokolwiek to może być, ale w trakcie tego procesu Bóg musi być wolny, aby być Bogiem. Nie może być inaczej. Czasami potrzebujemy jego siły, by żyć z fizycznymi problemami, a nie jego uzdrowienia z tych problemów. Musimy to zaakceptować. Czasami potrzebujemy Jego zachęty, by trwać w sytuacji, która wydaje nam się nie do utrzymania, zamiast nakłaniać Go do zmiany okoliczności. W końcu pamiętaj o modlitwie Pańskiej: „Przyjdź królestwo Twoje” – nie moje. „Bądź wola Twoja” – nie moja.

Bezinteresowna prawość [12:44-14:55]

Modlitwy, które Bóg najbardziej lubi wysłuchiwać, to te, które proszą Go, by ukształtował nas na ludzi, którzy będą mogli Mu służyć i czcić go, gdziekolwiek nas położą. Przejdźmy więc do kwestii bezinteresownej prawości. Hiob pokazuje, że coś takiego istnieje. Czy zatem nasza prawość i wierność są bezinteresowne? Gdybyśmy stracili wszelkie dowody błogosławieństwa Bożego w naszym życiu dzisiaj, tak jak Hiob, gdybyśmy nie mieli nadziei na przyszłe błogosławieństwa, niebo lub życie wieczne, to jest sytuacja, którą Abraham musiał rozważyć, czy nadal pozostalibyśmy wierni Bogu i służyć mu życiem? Czy służymy mu, ponieważ jest godny, czy dlatego, że jest hojny? To proste pytanie. Czy służylibyśmy mu, gdyby nie było korzyści? Nie jesteśmy na przejażdżce, która ma na końcu nagrodę. Jesteśmy w związku, który niesie ze sobą obowiązki. Nasza relacja z Bogiem przez Chrystusa nie polega tylko na zbawieniu od naszych grzechów. Co ważniejsze, chodzi o zbawienie do powołania i związku, związku z Bogiem, w którym jesteśmy partnerami w dziele królestwa. Nasza relacja z Bogiem przez Chrystusa daje nam ten nowy status, nową tożsamość, partnerów w królestwie

Bożym, pracujących nad Jego planami i celami. Związek nie jest zawieszony do nieba. Bycie w Chrystusie jest ważniejsze niż bycie związanym z niebem.

1 Piotra 3:15 Odpowiedź na nadzieję w kontekście cierpienia [14:55-16:55]

1 Piotra 3:15 „Czcijcie w sercach Chrystusa jako Pana. Bądźcie zawsze gotowi do udzielenia odpowiedzi każdemu, kto prosi was o uzasadnienie nadziei, którą macie”. Uważam za niewiarygodne, że często używamy tego wersetu tak, jakby był wezwaniem do apologetyki. Tak więc uzasadnienie nadziei jest uzasadnieniem i interpretacją wszystkich naszych przekonań. Nie tak mówi ten werset i nie na to wskazuje kontekst. To jest fragment o cierpieniu. A kiedy mówi: „Bądź przygotowany na udzielenie odpowiedzi każdemu, kto prosi cię o uzasadnienie swojej nadziei”, odnosi się to do sytuacji, w której najwyraźniej cierpisz, a wszyscy wokół ciebie to wiedzą i widzą. Kiedy zobaczą, że odpowiadasz z nadzieją, będą chcieli jej teraz. Będą pytać, jak możesz być pełen nadziei, kiedy twoje życie jest w takim chaosie? A Piotr mówi, miej gotową odpowiedź. Chodzi o to, abyśmy wyjaśniali, jak myślimy o Bogu, o świecie, o cierpieniu. Bądź gotów udzielić odpowiedzi.

Mądrość Boża i nasza ufna odpowiedź [16:55-17:41]

Jeśli naprawdę wierzymy, że Bóg jest mądry, a my nie, to możemy oddać Mu kontrolę, pomimo naszego braku zrozumienia. Kiedy patrzymy w przeszłość, szukamy przyczyn; powinniśmy patrzeć w przyszłość w poszukiwaniu celu. Nie musimy sobie wyobrażać, że istnieje wyjaśnienie. Nie możemy wyrzucić Boga, Boga. To są punkty, które widzieliśmy. Powinniśmy dążyć do posiadania prawości, która nie jest oparta na korzyściach, jakie otrzymujemy. Mądrość Boża zwycięża. Zaufanie jest jedyną możliwą odpowiedzią.

Chata: Bóg jest dobry [17:41-20:25]

Zostało to bardzo dobitnie pokazane w dość kontrowersyjnej powieści Williama Paula Younga zatytułowanej *The Shack*. W książce jest wiele rzeczy, które ludzie uznali za kontrowersyjne, a być może niektóre z nich odpowiednio. Ale odkryłem, że książka ma

do zaoferowania kilka niesamowitych spostrzeżeń. Chcę przeczytać dwa krótkie fragmenty z końca książki, gdy postać Boga przemawia do cierpiącej postaci. Posłuchajcie tego w świetle tego, czego nauczyliśmy się z Księgi Hioba. „Próbujesz nadać sens światu, w którym żyjesz, opierając się na bardzo małym i niepełnym obrazie rzeczywistości. To tak, jakby patrzeć na paradę przez maleńką dziurę po sęku bólu, bólu, egocentryzmu i władzy i wierzyć, że jesteś na własną rękę i nieistotne. Wszystkie te myśli zawierają potężne kłamstwa. Postrzegasz ból i śmierć jako największe zło, a Bóg jest ostatecznym zdrajcą lub, w najlepszym razie, zasadniczo niegodnym zaufania. Ty dyktujesz warunki i osądzasz moje działania i znajdujesz mnie winny. Prawdziwą wadą twojego życia jest to, że nie myślisz, że jestem dobry. Gdybyś wiedział, że jestem dobry i że wszystko, co oznacza, cele i wszystkie procesy indywidualnego życia, jest objęte moją dobrocią, to chociaż nie zawsze rozumiesz, co robię, ufałbyś mi, ale nie ufasz. Nie możesz wytworzyć zaufania, tak jak nie możesz okazywać pokory. Albo jest, albo nie. Zaufanie jest owocem relacji w którym wiesz, że jesteś kochany. Ponieważ nie wiesz, że cię kocham, nie możesz ufać”.

Rzym. 11:33-35: Głębia Jego mądrości [20:25-23:05]

Potężne spostrzeżenia. Opisuje wielu z nas. Zaczynamy wątpić w Boga, kiedy nasze życie się rozpada. Kończę dobrze znanym fragmentem Listu do Rzymian, rozdział 11, wersety od 33 do 35. Jest to doksologia, którą słyszeliśmy wiele razy, ale pomyślmy o niej w świetle Księgi Hioba. A jak przeczytam to rozwinę. „O głębokości bogactwa mądrości i poznania Boga”. Zwróć uwagę, w jaki sposób jest to nagłówek dotyczący mądrości i głębi bogactwa mądrości Bożej. Ale spójrz na następną linię. „Jak niezbadane są jego wyroki”. Wyroki, to jego sprawiedliwość. O tym właśnie rozmawialiśmy. „Jakże niezbadane są Jego wyroki”. Nie możesz tego wszystkiego rozpracować, „a jego ścieżki są nie do wysledzenia”. Następnie przechodzi do następnego logicznego miejsca. Następnym wielkim krokiem jest „kto poznał zamysł Pana”. Nie możemy rozpoznać, co robi. — Albo kto był jego doradcą. Nie myśl przez minutę; możesz mu doradzić, powiedzieć mu lepszy sposób, wszystko wyjaśnić. A potem sprowadza się to dokładnie

do punktu: „Kto kiedykolwiek dał Bogu, żeby Bóg mu się odpłacił”. Nie jest nam nic winien. Na nic nie zasługujemy. A potem kończy się peonem uwielbienia: „Albowiem od Niego i przez Niego i dla Niego jest wszystko. I Jemu niech będzie chwała na wieki wieków”. -- zaufanie.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 30
Zastosowanie Księgi Hioba. [23:05]